KALENDARZ KATOLICKI

KRAKOWSKI

NA ROK PAŃSKI

1888.



SPIS RZECZY.

ILLUSTRACYJE:

KALENDARZ KATOLICKI KRAKOWSKI

NA ROK PAŃSKI 1888.



NAKŁADEM KSIĘGARNI KATOLICKIEJ D^{RA} WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO W KRAKOWIE.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Co najdroższe ludziom: wiarę, ziemię, język, nam odbierają!
Nie ma narodu na świecie, któryby skargą taką mógł się odezwać.
Więc tylko: wytrwałości, ufności w rządy Boże życzyć możemy.

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO

W KRAKOWIE.

STYCZEŃ

ma dni 31.

DNI		ŚWIĘTA RZYMSKIE	IMIONA SŁ.	ŚWIĘTA RUSKIE
Ewangielija u św. Łukasza roz. II. w 21. O obrzezaniu Chrystusa P.				
1	N.	**Nowy Rok.** Obrzezanie Ch.	Mieczysław	20 **sw. ot.** Ihnatia bok.
2	P.	Makarego o.*)	Strzeżysław	21 Julyany wm.
3	W.	Gienowefy p.	Włastymira	22 Anastazyi m.
4	S.	Tytusa b.	Dobromir	23 19 m. w Kryti
5	C.	Telesfora p. m. i Emilij.	Włastybór	24 Naweczerije Roz
6	P.	**Trzech Króli.** Kac., Mel., B.	Bojomir	25 **Rozdestwo Chryst.**
7	S.	Lucyjana kapł. m. i Julij. m.	Swiętosław	26 **Sobor p. Bohorodicy**
Ew. u św. Łukasza w roz. 2: O Chrystusie w 12 roku życia.				
8	N.	**I po 3 Kr.** Seweryna b. i o.	Mścisław	27 **po Roz. S. Stefana**
9	P.	Marcyjanny p. m.	Władymir	28 Muczennikow w W.
10	W.	Wilhelma arcyb. w.	Dobrosław	29 14000 mład. w Wift.
11	S.	Hygina p. m.	Krzesimir	30 Anysii, Theodory
12	C.	Arkadyjusza m.	Czesława	31 Melanii prep.
13	P.	Weroniki de Binasco p.	Bogomir	1 **Obrizanyje hosp.**
14	S.	Hilarego b. i Feliksa kapł.	Radogost	2 Sylwestra pap.
Ew. u św. Jana w roz. 2: O godach w Kanie galilejskiej.				
15	N.	**2 po 3 Kr.** *Imienia Jezus*	Domosław	3 **pred proswiszczen.**
16	P.	Marcelego p. i m.	Włodzimierz	4 70 apostolów. Theo.
17	W.	Antoniego o.	Rościsław	5 Naweczerije Bohoj.
18	S.	Katedry św. Piotra w Rz.	Jaropełk	6 **Bohojawłenije hosp.**
19	C.	Henryka b. m., p. K. S.	Ratymir	7 † Joanna Krestyt.
20	P.	Fabijana i Sebastyjana mm.	Sebastyjan	8 Heorhia pr. Emiłya.
21	S.	Agnieszki p. m.	Jarosława	9 Pyłyjewkta m.
Ew. u św. Mateusza w roz. 8: O oczyszczeniu trędowatego.				
22	N.	**3 po 3 Kr.** Wincentego	Witysław	10 **po proswiszczeniu**
23	P.	Zaślubienie N. Maryji P.	Wrocisław	11 Theodozii wm.
24	W.	Tymoteusza b. m.	Chwalibóg	12 Tatianny i Ewpraks.
25	S.	Nawrócenie św. Pawła ap.	Miłosz	13 Ermija, Petra m.
26	C.	Polikarpa b. m.	Skarbimir	14 sw Otec w Synai
27	P.	Jana Chryzostoma b. w.	Przybysław	15 Pawła tyw., Joanna
28	S.	Agnieszki p. m. drugi raz	Radomir	16 † Pokłonenije wer.
Ew. u św. Mateusza w roz. 20: O robotnikach w winnicy Pańskiej.				
29	N.	**Starozapustna.** Franc. Sal.	Zdzisław	17 **29 po ss. Ducha**
30	P.	Martyny p. m.	Dobrogniewa	18 † Athanazya i Kir.
31	W.	Piotra Nolasko w.	Spitogniew	19 Makarya ehip.

*) a. znaczy apostoła; b. biskupa; d. dyjakona; dokt. doktora Kościoła; k. króla; kapł. kapłana; m. męczennika albo męczenniczki; o. opata; p. papieża albo panny; p. K. P. patrona Królestwa polskiego; pr. proroka; pust. pustelnika; ś. świętego; w. wyznawcy; wd. wdowy.

Odmiany światła księżycowego.

☾ Druga kwadra dnia 6 o godzinie 1 minut 2 popołudniu.
Nów dnia 13 o godzinie 9 minut 58 rano.
☽ Pierwsza kwadra dnia 21 o godzinie 6 minut 9 rano.
Pełnia dnia 29 o godzinie 12 minut 38 w nocy.

Wschód słońca			Zachód		Dług. dnia	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	8	6	4	7	8	1
10	8	3	4	13	8	19
15	8	—	4	20	8	20
20	7	55	4	29	8	34
25	7	49	4	35	8	46
30	7	43	4	43	9	—

ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE.
14—1 Szebat, 5649.

NABOŻEŃSTWA
w kościołach krakowskich.

Nabożeńst. całoroczne.

W kościele N. P. Maryi każdego pierwszego dnia miesiąca uroczysta wotywa w Lorecie, a w każdą pierwszą niedzielę miesiąca suma i nieszpory z wystaw. N. Sakr. W każdą sobotę o g. 9 rano wotywa z wystaw. N. Sakr. przed ołtarzem Zwiastowania N. P. Maryi, a popołudniu, po nieszporach, litanija z wystawieniem.

W kośc. św. Barbary przez cały rok codzień popołudniu o g. 5 litanija, suplikacyje i błogosław. N. Sakr., w niedziele i święta o g. $4^1/_2$, a w powszednie dnie czerwca o godz. $7^1/_2$ wieczorem. W pierwszy piątek każdego miesiąca o godzinie 8 rano msza święta z wyst. na cześć N. Serca P. Jezusa, a każdej 1éj niedzieli miesiąca o g. 8 msza św. z wyst. i komuniją św. wynagradzającą na cześć Najsł. Serca P. Jezusa.

W kościele O. O. Dominikanów przez cały rok o g. 5 rano msza św. i śpiewanie Różańca, o g. 9 wotywa, a o godz. 4éj, prócz poniedziałków i czwartków, chyba że w nie święto wypada, nieszpory.

W kościele ś. Anny co czwartek o g. 9 wotywa przed grobem ś. Jana Kantego.

W kośc. na Gródku w każdy pierwszy czwartek miesiąca wystaw. N. Sakramentu od godz. 7-ej rano do 7-éj wieczór.

W kościele św. Józefa nieustająca adoracyja N. Sakramentu; toż samo w kościele P. P. Felicyjanek na Smoleńsku.

W kościele O. O. Karmelitów na Piasku przez cały rok we środy, soboty i niedziele o godzinie 9 rano wotywa przed Matką Boską Piaskową.

W kościele O. O. Augustyjanów w każdą sobotę o g. 8 wotywa przed obrazem cudownym N. M. P. Pocieszenia, a po nieszporach litanija Loretańska; w tymże kościele w każdą czwartą niedzielę miesiąca nabożeństwo bractwa Pocieszenia N. Maryi P. z odpustem zupełnym, na mocy zezwolenia Ojca św. Grzegorza XIII, potwierdzonego brevem Ojca św. Klemensa X. z dnia 27 marca 1675 r. W poniedziałek po każdéj niedzieli czwartéj brackiej odprawia się nabożeństwo żałobne za zmarłych członków bractwa.

W kościele O. O. Kapucynów przez cały rok w pierwszy piątek miesiąca odprawia się msza św. z wystawieniem na cześć Najsł. Serca P. Jezusa o g. $7^1/_2$.

W kościele O. O. Reformatów pierwsza msza św. odprawia się codziennie o g. $5^1/_2$, ostatnia o g. 10. Suma w niedziele i święta o g. $10^1/_2$ z kazaniem, nieszpory o g. $3^1/_2$, poczém litanija śpiewana do N. Maryi P. Zgromadzenia Tercyjarskie odbywają się w każdą pierwszą niedzielę miesiąca, po nieszporach.

W kościele Księży Pijarów w pierwszą niedzielę każdego miesiąca o g. 10 suma z wystawieniem.

W kościele O. O. Paulinów w drugą niedzielę każdego miesiąca odpust bractwa ś. ś. Aniołów Stróżów.

W kościele Bożego Ciała w każdy czwartek od g. 6 do 9 r. wystawienie N. Sakramentu w puszce, z wyjątkiem tygodni: Bożego Narodzenia, Trzech Kroli, Wielkiejnocy i Zielonych Świątek; w każdą pierwszą niedzielę miesiąca nabożeństwo ku czci N. Serca P. Jezusa z wystawieniem N. Sakramentu od godz 10 do 12 i od 3 do 4; w każdą trzecią niedzielę miesiąca odpust bracki.

W kościele św. Idziego w każdą niedzielę i święto msza święta o godzinie 7-ej.

W kościele O. O. Bernardynów przez cały rok we



Św. AGNIESZKA (21 stycznia).

wtorki od g. 8 wotywa w kaplicy św. Anny, we czwartki w kaplicy bł. Szymona z Lipnicy, w soboty przed ołtarzem Niep. Poczęcia N. M. Panny.

U Księży Misyjonarzów na Kleparzu codz. msze św. zaczynają się o g. 5. W niedziele i święta o g. 5½, suma o g. 8, wieczór o g. 5 nabož. na cześć N. M. P. z Lourdes z wyst. Najś. Sakramentu i nauką.

U św. Barbary w każdą pierwszą niedzielę po Suchych dn. wotywa z wyst. N. Sak. i kaz. o g. 9; toż samo u św. Anny naboż. brackie suchodn.

U św. Tomasza w każdą pierwszą niedzielę miesiąca msza św. z wystawieniem N. Sakramentu.

W kaplicy na cment. w każdą 1-ą niedzielę miesiąca odp. zupełny.

Nabożeństwa w miesiącu styczniu.

1. U. O. O. Dominikanów urocz. Arcybr. Najś. Im. Jezus, odp. zupełny. Po nieszp. proc. z 5 ewang.

1. U O. O. Bernardynów urocz. Najsł. Imienia Jezus; w kościele O. O. Jezuitów na Wesołej ur. suma i nieszpory z wyst. Najśw. Sakramentu.

6. W Katedrze na Zamku; w kościele O. O. Reformatów po nieszporach ofiar. się N. Ser. P. Jez.

15. U św. Barbary Opatrz. B.; u O. O. Jezuitów na Wesołej Najsł. Imienia Jezus; u O. O. Paulinów i Braci Miłosiernych odpust św. Pawła, pierwszego pustelnika (przeniesiony z dnia 15 t. m.)

21. U p. p. Bernardynek 40-godz. nab. d. 21, 22 i 23.

22. U O. O. Dominikanów św. Wincentego męcz., patrona nowic. wotywa o g. 9 z wyst. relikwij tego św.

25, 26, 27 w kościele księży Misyjonarzów na Stradomiu 40-godzinne nabożeństwo.

29. W kościele P. P. Wizytek odpust.

Zapiski.

L U T Y

ma dni 29.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	IMIONA SŁ.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 S.	*Wigil.* Brygidy p., p. K. P.	Zegota	20 Eutymija weł.
2 C.	**N. Maryji P. Gromnicznej**	Miłosław	21 Maksyma, Eugenija
3 P.	Błażeja b. m.	Błażej	22 Timothea ap.
4 S.	Ansgarego b. w., p. K. S.	Witosława	23 Kłymenta ep.
	Ew. u św. Łukasza w roz. 8: O podobieństwie nasienia na roli.		
5 N.	**Mięsopustna.** Agaty p. m.	Dobrochna	24 **30 po ss. Dncha**
6 P.	Doroty p. m.	Bohdana	25 Hrihoria boh.
7 W.	Romualda o.	Sulisław bł.	26 Ksenofonta
8 S.	Jana z Mathy w.	Gniewomir	27 Perenesenyje mosz.
9 C.	Apoloniji p. m., p. Kr. P.	Gorysława	28 Efrema
10 P.	Scholastyki p.	Tomiła bł.	29 Ihnatia, Romana
11 S.	Saturnina kapł. i Tow. mm.	Swiętochna	30 **Trech Swiatytełej**
	Ew. u św. Łukasza w roz. 18: Przepowiednia P. Jezusa o Jego męce		
12 N.	**Zapustna.** Eulaliji p. m.	Radzyn św.	31 **31 po ss. Ducha.** Kyra
13 P.	Katarzyny p.	Jordan	1 Tryfona
14 W.	Walentego kapł. m.	Niemira	2 **Sritenije hospodne**
15 S.	*Popielec.* Faustyna i Jowity	Szczęława	3 Symeona, Anny
16 C.	Julijana m.	Milada bł.	4 Izydora prep.
17 P.	Polichronijusza b. m.	Swiętorad	5 Ahafii
18 S.	Symeona b. m.	Wielosława	6 Wukoła
	Ew. u św. Mateusza w roz 8: O szatanie, kuszącym P. Jezusa na puszczy.		
19 N.	**I Wstępna.** Mansweta b. m.	Czcisława	7 **32 o Zakcheji**
20 P.	Leona b.	Lubomił	8 Theodora strat.
21 W.	Andrzeja Boboli m., p. K. P.	Onosława	9 Nikifora
22 S.	*Suche dni.* Katedry i Piotra	Wrocisław	10 Charłampia
23 C.	Piotra Damiana b. w.	Przedzisław	11 Własya
24 P.	*Suche dni.* Modesta b. m.	Bogusz	12 Mełetia antioch.
25 S.	*Suche dni.* Macieja ap.	Sławobój	13 Martiniana
	Ew. u św. Mateusza w roz. 17: O przemienieniu na górze Tabor.		
26 N.	**2 Sucha.** Sygfryda b. w.	Mirosław	14 **33 o Mytari i farysei**
27 P.	Aleksandra b.	Wiarosława	15 Onizima
28 W.	Leandra b.	Chwalibóg	16 Pamfiła
29 S.	Romana o.	Budzisław	17 Theodora syr.

Odmiany światła księżycowego.

☾ Druga kwadra dnia 4 o godzinie 8 minut 45 wieczór.
🌑 Nów dnia 12 o godzinie 1 minut 12 w nocy.
☽ Pierwsza kwadra dnia 20 o godzinie 3 minut 19 rano.
🌕 Pełnia dnia 27 o godzinie 1 minut 17 popołudniu.

Wschód słońca			**Zachód**		**Dł. dnia**		**Wschód słońca**			**Zachód**		**Dł. dnia**	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	7	32	4	54	9	22	20	7	8	5	20	10	40
10	7	27	5	3	9	37	25	6	58	5	28	10	30
15	7	18	5	5	9	54	30	6	51	5	31	10	40

ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE.
13—1 Adar. 23—11 Adar Post Estery.
26—14 Purim. 27—14 Schuschan Purim.

NABOŻEŃSTWA w kościołach krakowskich.

5. W kościele św. Barbary o g. 8 rano wotywa ku czci Męczenników Japońskich.

6. W kościele św. Marka Księży Emerytów.

8. W kościele O.O. Augustyjanów rocznica zgonu bł. Izajasza Bonera, krakowianina, patrona narodu polskiego, niegdyś przeora tego klasztoru. (ur. 1380 roku, zmarł 8 lutego 1471), wotywa o godzinie 9 przed Jego grobem.

9. W kościele na Gródku całodzienne wystawienie N. Sakramentu za nawrócenie grzeszników. (Tłusty czwartek).

12, 13, 14. W niedzielę, poniedziałek i wtorek zapustny 40-godzin. nabożeństwo w kościele N. P. Maryi i Sióstr Miłosierdzia na Kleparzu.

12. W Katedrze na Zamku, w grobach królewskich 2 msze św.: jedna za duszę Stanisława Augusta, jako w dzień jego śmierci, druga za duszę Tadeusza Kościuszki, jako w dzień jego urodzin.

13. W kościele P.P. Dominikanek na Gródku (św. Katarzyny Riccia, panny zak. św. Dominika).

14. W kościele św. Floryjana nabożeństwo piekarzów z Pędzichowa.

15. Popielec. Nabożeństwa pasyjne: we środy w kościele księży Pijarów; we czwartki w kościele św. Piotra; w piątki w kościele Bożego Ciała i u O. O. Franciszkanów (1-sza pasyja tamże w niedzielę Zapustną); w soboty w kościele św. Krzyża; w niedzielę w kościołach: O. O. Dominikanów, św. Marka, O. O. Bernardynów, O. O. Augustyjanów: po nieszporach pasyja, którą lud śpiewa, a jest i dawniejsza od t. zw. »Gorzkich żalów« i li tylko w kościołach Augustyjańskich śpiewana; u O. O. Kapucynów, O. O. Karmelitów, św. Floryjana, św. Mikołaja; w poniedziałki w kościele N. Panny Maryi, we wtorki w kościele św. Anny. W każdy piątek Postu: w Katedrze na Zamku o g. 8 wotywa przed P. Jezusem z wystawieniem Gwoździa Chrystusowego; w kośc. O.O. Kapucynów stacyje męki Pańskiej o g. 3 popołudniu; w kościele św. Barbary o g. 8 wotywa w kaplicy M. Boskiej Bolesnej, a wieczorem o g. 5 pasyja. W kościele O. O. Reformatów nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu; o g. 3 po południu stacyje Jerozolimskie; w kościele P. P. Wizytek o g. 9 wotywa z wystawieniem N. Sakramentu.

17. W kościele O. O. Reformatów we wszystkie piątki wielkiego postu nabożeństwo ku czci Najsł. Serca P. Jezusa: prymaryja o g. $5^1/_2$; wotywa o g. 9, suma z kazaniem o g. 10; po południu stacyje męki Pańskiej po kościele o godzinie 3.

24. U O. O. Reformatów rozpoczyna się nowenna do św. Kazimierza, Patrona Królestwa Polskiego o g. 9ej. Do pobożnego odprawiania tej nowenny przywiązała św. Stolica Apostolska 300 dni odpustu.

25. W kościele O. O. Dominikanów nabożeństwo za duszę ś. p. generała Jana Skrzyneckiego i towarzyszów jego poległych, o godzinie 10 rano.

PIEŚŃ.

Apolonijo dziewico, Chrystusa Oblubienico! Przez twe chwalebne męczeństwo, Uproś nam cierpliwie męstwo;
Byśmy nasze przeciwności, Mężnie znieśli w cierpliwości,
I dla Jezusa ścierpieli, Cobyśmy przykrego mieli.



Dyjonizyjusz Aleksandryjski, biskup Antyjochii, opowiada w jednym ze swoich listów przerażające szczegóły o prześladowaniu Chrześcijan w Egipcie pod królem Filipem. Powodem tego prześladowania był pewien poeta, który, mieniąc się wieszczem, użył religii jako pretekstu do wywarcia swej nienawiści przeciw Chrześcijanom. Cała ludność miasta rzuciła się na Chrześcijan, rabując ich mienie, znęcając się nad nimi. Wśród ujętych w chwili tego rozruchu była i dziewica Apolonija, szanowana powszechnie dla podeszłego wieku i wysokich cnót. Rzucono się na nią z taką gwałtownością, że wybito jej wszystkie zęby, poczem zagrożono jej, że spalą ją żywcem, jeśli nie wyrzecze się Jezusa. Usłyszawszy to święta dziewica, nietylko, że nie czekała, aż ją wrzucą oprawcy w ogień, ale, Boskiem natchnieniem pchnięta, sama się wrzuciła w płonący stos. W Rzymie jest starożytny Kościół pod jej wezwaniem, a wierni wzywają jej przyczyny od bólu zębów.

Owoc duchowny. Życie jest drogim depozytem, złożonym nam od Pana; winniśmy się starać o jego zachowanie, nie narażać go lekkomyślnie nigdy. Św. Dziewica za natchnieniem Bożem rzuciła się w ogień; przykład taki podziwiać tylko, ale nie naśladować mamy.

Zapiski.

MARZEC

ma dni 31.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	IMIONA SŁ.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 C.	Albina b. w., p. K. P.	Radosław	18 Lwa pap. rym.
2 P.	Heleny ces. wd.	Sławomiła	19 Archipa Filemona
3 S.	Kunegundy ces.	Kazimierz św.	20 Lwa ep.
Ew. u św. Łukasza w roz. 11: O wyrzuceniu czarta.			
4 N.	**3 Głucha.** Kazimierza w.*)	Pakosław	21 **O błudnom syni**
5 P.	Przeniesienie ś. Wacława	Wojsław	22 Obr. m. cw. Ewgen.
6 W.	Kolety p.	Bogowit bł.	23 Połykarpa
7 S.	Tomasza z Akwinu w. dokt.	Miłogost	24 † 1 obrit. hl. sw. Jana
8 C.	Jana Bożego w.	Mścisława bł.	25 Tarasia archep.
9 P.	Franciszki Rzymianki wd.	Bożesław	26 Porfiria
10 S.	S. S. 40 męczenników	Ludosław	27 Prokonia
Ew. u św. Jana w roz. 6: O nakarmieniu cudownem 5000 ludzi.			
11 N.	**4 Srodopostna.** Konstant.	Swatosz	28 **Miasopustnaja**
12 P.	Grzegorza p. w. dokt.	Niecisław	29 Kassiana
13 W.	Nicefora b.	Bożenna	1 Ewdikii
14 S.	Matyldy kr.	Długomir	2 Theodota swm.
15 C.	Longina żołnierza	Ojcosław	3 Ewtropia
16 P	Cyryjaka d.	Zbigniew	4 Herasima
17 S.	Giertrudy p., p. K. P.	Boguchwał	5 Konona
Ew. u św. Jana w roz. 8: O żydach chcących ukamienować P. Jezusa.			
18 N.	**5 Czarna.** Gabryjela archan.	Bohdan	6 **Syropustnaja**
19 P.	Józefa, Obl. N. P. M.**)	Polemir	7 Wasylia, Efrema
20 W.	Pawła, Cyryla, Eugen. m. m.	Błogosław	8 Theofilakta
21 S.	Benedykta o. w.	Godysław	9 † 40 muczennikow
22 C.	Katarzyny p.	Zbisław	10 Konrada
23 P.	*Siedmiu Boleści N. M. P.*	Ludomiła	11 Sofronia
24 S.	Marka i Tymoteusza mm.	Więczysław	12 Theofana
Ew. u św. Mateusza w roz. 21: O tryumfalnym wjeździe P. Jez. do Jeroz.			
25 N.	**6 Palmowa.** Kwiryna m.	Swiętobój	13 **I posta.** Nikifora
26 P.	Teodora b. m.	Bohdar bł.	14 Wenedikta prep.
27 W.	Jana pustel.	Krzesław	15 Ahapia
28 S.	Sykstusa p. w.	Czmisław	16 Sawina
29 C.	*Wielki. Wieczerza P.* Eust.	Szukosław	17 Ałeksia
30 P.	*Wielki.* Jana o.	Dobromira	18 Kiryłła Jerus
31 S.	*Wielka.* Benjamina d.	Zbigniew	19 Chryzanta

*) Ur. w Krakowie r. 1458, † 1484 dnia 4 marca w Wilnie, kanon. przez Leona X. 1521. Część litewska dyjec. augustowskiej obchodzi uroczyście dzień św. Kazimierza.

**) Dyjec. kujawsko-kaliska świętuje w dzień ś. Józefa Oblubieńca.

Odmiany światła księżycowego.

☾ Druga kwadra dnia 5 o godzinie 4 minut 46 rano.
Nów dnia 12 o godzinie 5 minut 41 popołudniu.
☽ Pierwsza kwadra dnia 20 o godzinie 10 minut 3 popołud.
Pełnia dnia 27 o godzinie 11 minut 27 wieczór.

Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia		Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	6	43	5	43	11	—	20	6	10	6	6	11	56
10	6	32	5	50	11	18	25	5	58	6	14	12	16
15	6	20	5	11	11	38	28	5	43	6	22	12	39

ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE.
13—1 Nizan. 27—15 **Początek Paschy.** 28—16 **Drugie święto.**

NABOŻEŃSTWA
w kościołach krakowskich.

1. W kościele P.P. Bernardynek przez cały miesiąc rano i wieczór nabożeństwo na cześć ś. Józefa.

2. 3 i 4 w kościele O. O. Reformatów 40-godzin. nabożeństwo ku czci św. Kazimierza Pat. Król. Polskiego.

4. W kościele O.O. Dominikanów przeniesienie św. Katarzyny Seneńskiej.

5, 6 i 7 w kościele O. O Dominikanów 40-godzin. nabożeń.

6. W kościele św. Andrzeja przeniesienie relikwij św. Salomei.

8. W kościele Bonifratów odpust zupełny.

17. W kość. O. O. Augustyjanów ś. Patrycego, odpust zup.

19. W kościołach św. Barbary, O. O. Jezuitów, św. Józefa, P. P. Karmelitanek na Wesołej, O. O. Dominikanów odpust zupełny i u O.O. Augustyjanów odpust zupełny bez wystawienia.

25. Odpust w kościołach: O.O. Kapucynów, Augustyjanów, Bożego Ciała, O. O. Dominikanów, N. P. Maryi, O. O. Bernardynów.

23. W kość. O. O. Franciszkanów odpust i u P. P. Wizytek nabożeństwo półdniowe z wystawieniem ku czci Serca Jezusowego.

28, 29 i 30 o godz. 4-ej popołudniu we wszystkich prawie kościołach Ciemna Jutrznia.

29. Nabożeństwo przedpołudniowe w Katedrze zaczyna się o g. 9, podobnie w wielu kościołach w Wielki Czwartek po południu o godzinie 3 w kościele N. Maryi P. umywanie nóg, z kazaniem; potem Ciemna Jutrznia, następnie pasyja z trzema kazaniami, poczem się śpiewa pieśń: »Już Cię żegnam« przed Ogrójcem przy kościele św. Barbary; w kościele Bożego Ciała pasyja z kazaniem.

30. W kościele Księży Misyjonarzów na Kleparzu od godziny 3-ej popołudniu do 6 śpiewa lud Gorzkie żale, a w przestankach Siedm nauk o Siedmiu słowach Chr. Pana na Krzyżu, z odpustem zupełnym. To nabożeństwo Kościół św. nazywa: Trzy godziny konania.

31. Rezurekcyje: w Katedrze, w kościele P. P. Dominikanek o godzinie 6-ej, w kościele św. Barbary i innych o godzinie 7-ej, u P. Maryi i O. O. Dominikanów o godzinie 8-ej, u Księży Misyjonarzów na Kleparzu o godzinie 8½; w niektórych nazajutrz rano, n. p. u O. O. Reformatów, u św. Floryjana, u św. Krzyża.

PIEŚŃ.

Mógł Tomasz
[z wielkiego rodu
W roskosz i blask
[wieńczyć skronie,
Lecz się od świata
[za młodu
Skrył w kaznodziej-
[skim zakonie.
Święci gwiazdą
[porankową
W gronie swego
zgromadzenia;
Mistrze gasi jego
[słowo,
Stwierdza prawdę,
[błąd wyplemia.
Bada w najgłębszym
[odmęcie,
Skryte na jaw z dna
[dostaje;
To, co przechodzi
[pojęcie,
Przezeń się dostę-
[pne staje.
Płynął rzeką z raju
[łona,
Zrosił całą ziemię
[naszą;
Był nam mieczem Giedeona,
Trąbą, pochodnią i flaszą.
Chwała Ci, Ojcze i Synie,
Z duchem cześć jednemu Bogu;
Wznieś nas w Tomasza przyczynie
Ku rajskiemu nieba progu.



(7 marca).

Św. Tomasz urodził się około r. 1226. Ojciec jego Laudulf, hrabia Akwinu, oddał go, pięcioletniem dziecięciem, pod opiekę jednego benedyktyna z Monte Cassino. Postępy, jakie czynił w naukach, zjednały mu podziw w jego nauczycielach, a przedewszystkiem szczególniejszą miłość matki. Przejęty pogardą świata, postanowił, wbrew opozycyi rodziny, a nadewszystko matki, wstąpić do zakonu, co też uskutecznił 1243 r., przyjmując w 17-ym roku życia habit O. O. Dominikanów w Neapolu. By go odwieść od jego zamiarów, zastawiała nań rodzina sidła różnego rodzaju: nasłano nawet nań pewną bezwstydną kobietę, lecz i z tej próby wyszedł Tomasz zwycięsko, odegnawszy ją precz zapaloną głownią. Głęboką wiedzą zasłużył sobie na nadany mu przez Kościół św. przydomek Doktora Anielskiego. Ofiarowanego mu Arcybiskupstwa Neapolitańskiego nie przyjął. Umarł 7 marca 1274 r. w Fossanuowa, jadąc na sobór lyjoński, dokąd go wezwał papież Grzegórz X.

Owoc duchowny. Bądźmy troskliwi o pokarm duchownej wiedzy dla dusz naszych.

Zapiski.

KWIECIEŃ

ma dni 30.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	IMIONA SŁ.	ŚWIĘTA RZYMSKIE
Ew. u św. Marka w roz. 16: O zmartwychwstaniu Pańskiem.			
1 N.	**Wielkanoc.** Hugona b. w.	Sudomir	20 **2 posta.**
2 P.	**Wielkanocny.** Franciszka	Włatysław	21 Jakowa
3 W.	Ryszarda b. w.	Mnożysław	22 Wasyłia
4 S.	Izydora b. w. dokt.	Bożywój bł.	23 Nikona
5 C.	Wincentego Ferreryusza w.	Swiętobór bł.	24 Artemia
6 P.	Celestyna p. w.	Przesław	25 **Błahowisz. p. Boh.**
7 S.	Epifanijusza b. m.	Radosław	26 Hawryiła archan.
Ew. u św. Jana w roz. 20: O ukazaniu się Chrystusa P. Apostołom.			
8 N.	**I po W. N. Przewod.** Dyon.	Dobrosława	27 **3 Kresto pokłonna**
9 P.	**Zwiastowanie N. Maryi P.**	Gorysław	28 Stefana prep.
10 W.	Ezechijela pr.	Jaromir	29 Marka
11 S.	Leona W. p. w. dokt.	Lubosław	30 Joanna Sictur.
12 C.	Zenona b. m.	Przemysław	31 Ipatia w. m.
13 P.	Hermenegilda m.	Myślimir	1 Maryı ekip.
14 S.	Justyna Filozofa m.	Wacław bł.	2 Tita prep.
Ew. u św. Jana w roz. 10: O dobrym Pasterzu.			
15 N.	**2 po W. N.** *Grobu Chrys.*	Nosisław	3 **4 posta.**
16 P.	Lamberta m.	Krasisław	4 Josyfa pisnotworia
17 W.	Aniceta p. m.	Gościsław	5 Theoduła platona
18 S.	Apolonijusza senatora m.	Włodzimierz	6 Ewtichia (pokłony)
19 C.	Leona IX. p. m.	Czesław m.	7 Heorhia
20 P.	Agnieszki p.	Drogomił	8 Irodiona
21 S.	Anzelma b. w. dokt.	Strzeżymir	9 Ewpsychia
Ew. u św. Jana w roz. 16: O odejściu P. Jezusa do Ojca.			
22 N.	**3 po W. N.** *Opieki ś. Józefa*	Wojciech św.	10 **5 posta.**
23 P.	Wojciecha b. m., p. K. P.*)	Jerzy św.	11 Antipy
24 W.	Fidelisa z Simgaringen	Jarosław św.	12 Basyłia prep.
25 S.	Marka ewangelisty	Spytymir	13 Nikifora
26 C.	Kleta i Marcellina pp. mm.	Bogufał	14 Martina
27 P.	Anastazego p. i Teofila b.	Żywisław	15 Trofima
28 S.	Pawła od Krzyża i Witalisa	Sławogost	16 Ahapia
Ew. u św. Jana w roz. 16: O przyczynach odejścia Chrystusowego.			
29 N.	**4 po W. N.** Piotra kapł m.	Chwalisława	17 **Cwitonosna**
30 P.	Katarzyny Seneńskiej p.	Lubomir	18 Joanna

*) Ur. około r. 950, umęczony dnia 23 kwietnia r. 997.

Odmiany światła księżycowego.

☾ Druga kwadra dnia 3 o godzinie 2 minut 1 popołudniu.
🌑 Nów dnia 11 o godzinie 10 minut 27 rano.
☽ Pierwsza kwadra dnia 19 o godzinie 1 minut 12 popoł.
🌕 Pełnia dnia 26 o godzinie 7 minut 42 rano.

Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia		Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	5	34	6	22	12	58	20	5	4	6	54	13	50
10	5	23	6	39	13	16	25	4	53	7	1	14	8
15	5	13	6	47	13	34	30	4	45	7	8	14	23

ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE.
2—21 **Siódme święto.** 3—22 **Koniec Paschy.** 12—1 Ijar. 29—18 Lag B'orme.

NABOŻEŃSTWA w kościołach krakowskich.

1. W Katedrze na Zamku w grobach królewskich msza ś. za duszę króla Zygmunta I. W kaplicy na cmentarzu i u O. O. Augustyjanów odpust zupełny w pierwsze święto.

2. Emaus. odpust zupełny w kościele P. P. Norbertanek na Zwierzyńcu z wystawieniem N. Sakramentu i kazaniem; w kościele O. O. Bernardynów, u św. Floryjana odpust bracki.

3. U O. O. Karmelitów po wotywie o g. 9 błogosławieństwo papieskie z odpustem zupełnym. (Szczególny przywilej zakonu O. O. Karmelitów).

5. Odpust w kościele O. O. Dominikanów odłożony na drugą niedzielę po Wielkiéjnocy.

6. W kośc. O. O. Paulinów na Skałce w każdy piątek od Wielkiéjnocy aż do Zielonych Świątek odprawia się t. zw. Septenna do św. Stanisława o godzinie 6 rano.

9. W kościele św. Floryjana w poniedziałek Przewodni uroczyste nabożeńst. z kazaniem na pamiątkę cudownego ugaszenia pożaru w r. 1306 na Kleparzu.

17. W kośc. O. O. Bernardynów rozpoczyna się nowenna do św. Antoniego o g. 9-éj, a w kościele O. O. Reformatów o godz. 8 rano, mająca trwać przez 9 wtorków.

20. W kośc. P. P. Dominikanek św. Agnieszki de Monte Poliziano.

22. Opieki św. Józefa w kościele św. Józefa, O. O. Jezuitów na Wesołéj, P. P. Karmelitanek na Wesołéj.

22. W kościele O. O. Paulinów jako w 3 niedzielę po Wielkiéjnocy poświęcenie kościoła.

23. U św. Wojciecha.

23, 24 i 25. U Bożego Ciała 40-godz. nabożeństwo.

25, 26 27. W kościele św. Marka 40-godzinne naboż.

30. W kośc. P. P. Dominikanek i u O.O. Dominikanów przenosi się na niedzielę.

30 kwietnia rozpoczynają się nabożeństwa majowe.

PIEŚŃ.

Matko Maryjo, [o Królowo nasza!
Polska, Ruś, Litwa [z łzami cię u-[prasza:
Ratuj nas, ratuj, [jako swej wła-[sności,
Nie daj nam zginąć [od moskiewskiéj [złości;
Bo nieprzyjaciel [w okrucieństwie [srogi
Zbroczył morder-[stwem świątyń [twoich progi,
Krzyż święty zrąbał, [za wiarę katuje,
Niech się twe serce [nad nami zmiłuje.
Okropne dzieje cza-[sy nam przyniosły
Nad krajem łuny, [pożogi się [wzniosły,
Księży i starców, [niewiasty i dziatki
Morduje Moskal, [ścina jako kwiatki;
Z ojczystéj ziemi [w niewolą [wygania
I ludziom modłów [do Boga zabrania,
Pragnie świat cały [srogością [zniweczyć,
Kościół zrujnować [a szyzmę [zaszczepić.
Maryjo! o zgrom tych, [co zwykli się [chlubić,
Co radzi kraj nasz, [do czysta [wygubić;
Osłoń nasz tarczą, [oddalaj postrzały,
Tyś nasza twierdza, ochrona, mur trwały.
Nie z zasług naszych, lecz z twojéj przyczyny
Błogosław mężnych, kraj ochroń z ruiny,
I narodowi daj błogosławieństwo.
Poległym niebo, walczącym zwycięstwo.
Amen.



Św. Katarzyna Seneńska (30 kwietnia).

Św. Katarzyna urodziła się w Syjenie 1347 roku. Od najmłodszych lat okazywała wielki pociąg i zamiłowanie do modlitwy i umartwienia, Rodzice, chcąc ją zmusić do małżeństwa, obchodzili się z nią w sposób okrutny; Katarzyna jednak posłuszna znosiła wszystko w pokorze, aż wreszcie wyjednała sobie pozwolenie przyjęcia sukni III-go Zakonu św. Dominika. Surowość jéj w umartwieniach nie znała już granic, a miłość dla ubogich, cierpliwość na potwarze ze strony tych, którym dobrze czyniła, zapał i gorliwość o nawrócenie grzeszników, sprawiły, że uważano ją za istny cud wieku, a ozdobę Zakonu całego. Pisma jéj liczne noszą na sobie cechę prawdziwéj i głębokiéj pobożności i są dowodem jéj wiedzy znakomitéj. Z pomiędzy nich jest 10 dyjalogów, 1 rozprawa o Zwiastowaniu Matki Boskiéj i 364 listów.

Umartwienia i surowe życie przyśpieszyły jéj śmierć; umarła, mając zaledwie 33 lat, dnia 29 kwietnia 1380 roku. Bóg odznaczył ją jeszcze za życia licznémi łaskami.

MODLITWA.

Spraw, prosimy, wszechmogący Boże, abyśmy błogosławionéj Katarzyny, dziewicy Tobie poświęconej, pamiątkę przejścia do Nieba ze czcią obchodząc i doroczną uroczystością jéj cieszyli się i ze wzoru tak wielkich cnót jéj korzyści odnieśli. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

Zapiski.

NABOŻEŃSTWA
w kościołach krakowskich.

Przez cały maj odbywają się nabożeństwa w kościołach: N. P. Maryi, O. O. Franciszkanów, O.O. Dominikanów, O. O. Jezuitów na Wesołej, u Bożego Ciała, u św. Floryjana o g. 7 wieczór, u ś. Piotra, O. O. Kapucynów, Księży Misyjonarzów na Stradomiu o g. 6 wieczorem, u O. O. Reformatów msza św. majowa o g. 5½ z rana, zaś nabożeństwo majowe o g. 7 wieczór, u P. P. Felicyjanek na Smoleńsku o trzy kwadranse na 5 po połud., u O. O. Karmelitów w kaplicy cudownej o g. 6, a w niedziele i święta o g. 7 wieczór, u ś. Barbary i u O. O. Augustyjanów, o g. 7ej wotywa solenna przed obrazem Matki Boskiej cudownej.

1. W kościele św. Floryjana na Kleparzu o g. 11 wotywa Straży pożarnej m. Krakowa.

2, 3 i 4 u ś. Floryjana 40-godz. nabożeństwo, a 4 procesyja z Katedry do tegoż kościoła z relikwijami ś. Floryjana.

3. U ś. Krzyża, u N. Maryi P., O. O. Franciszkanów i u Bożego Miłosierdzia na Smoleńsku.

3. W kościele Bożego Ciała pamiątka zejścia bł. Stanisława Kazimierczyka.

7. Procesyja krzyżowa o godzinie 9ej z Katedry do O. O. Dominikanów.

8. Odpust w Katedrze i w kościele na Skałce, tu przez cały tydzień.

8. Procesyja krzyżowa z Katedry do O. O. Franciszkanów o godzinie 9-tej rano.

9. Procesyja krzyżowa z Katedry do kościoła N. P. Maryi o godzinie 9-tej rano.

10. W kościele N. P. Maryi odpust Matki Boskiej Łaskawej.

11. W kość. ś. Mikołaja wotywa przed ołtarz. ś. Izydora.

M A J

ma dni 31.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	IMIONA SŁ.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 W.	Filipa i Jakóba ap.	Lubomir	19 Joanna wetchaho
2 S.	Anastazego b. w. dokt.	Witymir	20 Theodora
3 C.	Znalezienie Krzyża św.	Swiętosław	21 Januaria
4 P.	Floryjana m., p. K. P.	Wieńczysław	22 *Wełykij piat.* Theod
5 S.	Pijusa V. p. w.	Chocisław	23 † Heorhia wlm.
Ew. u św. Jana w roz 16: O skutkach prośby w Imię P. Jazusa.			
6 N.	**5 po W. N.** Jana w oleju	Gościwit bł.	24 **Woskresenie**
7 P.	*Krzyżowy.* Flawii Domit.	Ludomiła św.	25 **Switłyj ponediłok**
8 W.	*Krzyżowy.* **Stanisława b.**	Stanisław św.	26 **Switłyj wtornik**
9 S.	*Krzyżowa.* Grzegorza	Bożerad bł.	27 Simeona srod. H.
10 C.	**Wniebowstąpienie Pańskie**	Cierpimir	28 Jasona
11 P.	Mamerta b. w.	Ludowit	29 9 muczenników
12 S.	Nereusza, Achileusza	Wszemił	30 Jakowa ap.
Ew. u św. Jana w roz. 15 i 16: O przyjściu Pocieszyciela Ducha św.			
13 N.	**6 po W. N.** Serwacego b.	Cichosław	1 **Antipaschi**
14 P.	Bonifacego m.	Dobiesław	2 † Borysa i Hliba
15 W.	Zofii i 3 córek mm.	Strzeżysława	3 Timoftea
16 S.	Jana Nepomucena m.	Wieńczysław	4 Pelagii, Erazma
17 C.	Paschalisa W.	Sławomir	5 Iryny
18 P.	Eryka kr. m. P. K. S.	Wszesław	6 Jowa mnohostr.
19 S.	*Wigilija.* Piotra Celestyna	Krzesomyśl	7 † Znamenie Kresta
Ew. u św. Jana w roz. 14: O zesłaniu Ducha św.			
20 N.	**Zesłanie Ducha świętego**	Bronimir	8 **Mironosyc**
21 P.	**Swiąteczny.** Sekunda kapł.	Przesława bł.	9 Perenc. mos. s. Nik.
22 W.	Julii p. m.	Wisława bł.	10 Simeona
23 S.	*Suche dni.* Dezyderego b.	Budziwój	11 Methodia
24 C.	N. M. P. Wspomoż. wiern.	Tomira	12 Epifania
25 P.	*Suche dni.* Grzegorza VII.	Borysława	13 Hlikerii
26 S.	*Suche dni.* Filipa Nereusza	Więcymił	14 Izydora
Ew. u św. Łukasza w roz 6: O miłosierdziu.			
27 N.	**I po Sw. Trójcy św.**	Rusław	15 **O razsłabłennom.**
28 P.	Augustyna b. w.	Jaromir	16 Pachomia weł
29 W.	Eleuteryusza w.	Boguchwała	17 Theodora osw.
30 S.	Feliksa p. m.	Sulimir	18 Theodota
31 C.	**Boże Ciało.**	Bożesława	19 Patrikia

Odmiany światła księżycowego.

☾ Druga kwadra dnia 3 o godzinie 1 minut 7 w nocy.
🌑 Nów dnia 11 o godzinie 2 minut 43 rano.
☽ Pierwsza kwadra dnia 19 o godz. 12 minut 25 w nocy.
🌕 Pełnia dnia 25 o godzinie 3 popołudniu.

Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia		Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	4	37	7	17	14	40	20	4	14	7	36	15	22
10	4	28	7	24	14	56	25	4	9	7	45	15	36
15	4	22	0	30	15	8	30	4	4	7	59	15	45

ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE.
11—1 Siwan. 16—6 **Zielone święta.**
Drugie święto Zielonych świąt.

13. Z Katedry uroczysta procesyja na Skałkę o g. 9 rano z relikwijami św. Stanisława.

15. W kościele św. Marka odpust z powodu uroczystości ś. Zofii.

16. W kościele św. Wojciecha.

16, 17 i 18. U O.O. Kapucynów 40-godz. nabożeństwo św. Feliksa, patrona dzieci.

17. W kościele św. Mikołaja odpust św. Izydora, wyznawcy.

20. U O. O. Bernardynów św. Bernardyna Seneńsk.

20. Zesłanie Ducha św. Odpust zupełny w kośc. O. O. Augustyjanów, (po nieszporach błogosławieństwo papieskie), O. O. Dominikanów, (Tercyja uroczysta przez cały tydzień), ś. Tomasza, O. O. Kamedułów na Bielanach, O. O. Franciszkanów, O.O. Bernardynów, O. O. Reformatów, O. O. Kapucynów, P. P. Franciszkanek, P. P. Bernardynek.

20, 21 i 22. W Katedrze na Zamku 40-godz. nabož.

21. U św. Floryjana odpust bracki.

26. W kościele N. Maryi P. wotywa przed ołtarzem św. Filipa Nereusza o godzinie 10, poczém kazanie.

26. W katedrze o godz. 9½ msza św. w grobach królewskich za duszę Jana Sobieskiego.

27. W kośc. O. O. Dominikanów i Braci Miłosierdzia. U W. W. Świętych odpust bracki.

7. W Katedrze na Wawelu o g. 9½ r. msza św. za duszę Kazimierza Jagiellończyka.

31. Boże Ciało. W kośc. Księży Kanoników regularnych Lateraneńskich przez całą oktawę z wyst. N. Sakram. od godz. 6 rano do godz. 5 popołud., o godzinie 2 Nona, toż samo u N. P. Maryi. Procesyje publiczne: we czwartek rano Zamkowa po Rynku, po południu od Bożego Ciała po cmentarzu tegoż kościoła, w sobotę po południu od św. Krzyża, w niedzielę od O. O. Domini-



Urodził się koło 1330 roku w Nepomuk, miasteczku czeskiem. Ocalony od śmierci za przyczyną Matki Najśw., postanowił poświęcić się całkowicie na służbę Bogu. Postanowiwszy zostać księdzem, przysposabiał się do tego stanu nieskazitelnem życiem i głębokiemi studyjami teologicznemi. Zaraz w początkach swego żywota kapłańskiego zjednał sobie podziw mieszkańców Pragi swą gorliwością o zbawienie i stał się bożyszczem młodzieży uczącej się. Będąc kanonikiem pragskim, spełniał zarazem urząd spowiednika królowej. Pobożną tę panią oczerniono przed jej mężem, królem Wacławem, który postanowił jakimbądź sposobem dociec prawdy. W tym celu przywołał do siebie świątobliwego kapłana i prośbami, obietnicami, groźbą wreszcie chciał go skłonić do złamania sekretu św. Spowiedzi. Nic jednak nie pomogło. Rozkazał go przeto utopić w Mołdawie, co się też stało 16 maja 1385 r.

Jan św., z powodu swej gorliwości i śmierci męczeńskiej w obronie sekretu Spowiedzi, godzien stanąć w poczcie Apostołów.

kanów po Rynku i O. O. Augustyjanów po ulicy na Kazimierzu, po południu u św. Floryjana po Kleparzu, od O. O. Paulinów po ulicy na Kazimierzu, u P. P. Dominikanek i św. Jana po kościele, w poniedziałek od św. Mikołaja po Wesołej, we wtorek rano u O. O. Bernardynów po kościele, popołudniu od św. Anny po parafii, u św. Tomasza i św. Józefa po kościele, we środę rano na Zwierzyńcu, popołudniu od W. W. Świętych po parafiji, we czwartek rano od ś. Szczepana po Piasku, u O. O. Franciszkanów po kościele, popołudniu od N. P. Maryi po Rynku, u ś. Andrzeja po kościele.

Zapiski.

CZERWIEC

ma dni 30.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	IMIONA SŁ.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 P.	Jakóba Strepy b. w., p. K. P.	Swiatopełk	20 Thałałea
2 S.	Marcelina kapł. i Piotra gz.	Ratysław	21 † Konstant. i Ełeny
Ew. u św. Łukasza w roz. 14: O wezwaniu na wieczerzę.			
3 N.	**2 po Sw.** Erazma b. m.	Braumiła	22 **O Samarianyni**
4 P.	Franciszka Corracciolo w.	Lutomił	23 Michaiła prep.
5 W.	Bonifacego b. m.	Dobromił	24 Simeona
6 S.	Norberta b. w.	Cichomir	25 † obriten. hł. s. Joan.
7 C.	Roberta o.	Wisław bł.	26 Karpa
8 P.	*Najsł. Serca Jezusowego.*	Wyszosław	27 Tharaponta
9 S.	Pryma i Felicyjana m.m.	Sławój	28 Nikity
Ew. u św. Łukasza w roz. 15: O radości w niebie z nawrócenia grzesznika.			
10 N.	**3 po Sw.** Małgorzaty kr.	Bogumił św.	29 **O sliporożdennom.**
11 P.	Barnaby ap.	Radomił	30 Izaakia
12 W.	Eschilijusza b. m., p. K. S.	Wyszomir	31 Ermia ap.
13 S.	Antoniego z Padwy w.	Chytomir	1 Justina
14 C.	Bazylego b. w. dokt.	Przedzimir bł.	2 **Woznesenie H.**
15 P.	Wita, Modesta, Krescencyi	Wit św.	3 Łuki i Klawdii
16 S.	Bennona b. w., p. K. P.	Budzimir	4 Mitrofana
Ew. u św. Łukasza w roz. 5: O cudownym Szymona Piotra połowie ryb.			
17 N.	**4 po Sw.** Montana żołn.	Drogomysł	5 **SS. Otec.**
18 P.	Marka i Marcelijana mm.	Długosław	6 Flariona
19 W.	Gerwazego i Protazego mm.	Borzysław	7 Theodota
20 S.	Bonifacego b. m., p. K. P.	Bogna św.	8 Theodora
21 C.	Alojzego Gonzagi w.	Domysław	9 Kiryłła alex.
22 P.	Paulina b. w.	Broniwój	10 Thimoftea
23 S.	Agrypina p. m.	Wanda	11 Warthołomea i War
Ew. u św. Mateusza w roz. 5: O sprawiedliwości chrześcijańskiej.			
24 N.	**5 po Sw.** Jana Chrzciciela	Janisław	12 **Soszestwije s. Ducha**
25 P.	Wilhelma o.	Włastymił ś.	13 **pon. s. s. Ducha i s. Tr.**
26 W.	Jana i Pawła mm.	Rozmysław	14 Jełisea
27 S.	Władysława kr.	Włatysław	15 Amosa pr.
28 C.	*Wigilija.* Leona p. w.	Zbroisław	16. Tychona
29 P.	**Piotra i Pawła apostołów**	Wyszomir	17 Manuiła
30 S.	Emilii i Lucyny.	Cichosława	18 Leontia

Odmiany światła księżycowego.

☾ Druga kwadra dnia 1 o godzinie 2 minut 13 popołudniu.
🌑 Nów dnia 9 o godzinie 5 minut 54 popołudniu.
☽ Pierwsza kwadra dnia 17 o godzinie 8 minut 9 rano.
🌕 Pełnia dnia 23 o godzinie 10 minut 27 wieczór.

Wschód słońca			**Zachód**		**Dł. dnia**		**Wschód słońca**			**Zachód**		**Dł. dnia**	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	4	—	7	56	15	56	20	3	57	8	4	16	7
10	3	58	8	—	16	2	25	3	58	8	4	16	6
15	3	56	8	4	16	8	30	4	—	8	6	16	6

ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE.
10—1 Tamiz. 26—17 Zdobycie świątyni. Post.

NABOŻEŃSTWA
w kościołach krakowskich.

Nabożeństwo ku czci Najsł. Serca P. Jezusa przez cały miesiąc: w kościele N. P. Maryi o g. 9 rano i o 7 wieczór, u św. Barbary o g. 8 rano i o $7\frac{1}{2}$ wieczorem, w niedzielę i święta tamże o g. $4\frac{1}{2}$, u O. O. Franciszkanów o godz. 7 wieczorem, u O. O. Reformatów o godz. $6\frac{1}{2}$ rano, u P. P. Wizytek o g. 9 rano i o 6 wieczorem, u P. P. Felicyjanek o g. $5\frac{1}{2}$, w święta o $4\frac{3}{4}$. (W tym ostatnim kościele kończy się nabożeństwo d. 2 lipca); u O. O. Dominikanów o g. 8 msza św. grana.

2. W kość. O. O. Kapucynów ś. Erazma, przenosi się na niedzielę.

7. W Katedrze na Wawelu o g. $9\frac{1}{2}$ r. msza ś. za duszę Kazimierza Jagiellończyka.

8. Serca P. Jezusa. Odpust u O. O. Jezuitów na Wesołej i u ś. Barbary.

8, 9 i 10. u P. P. Wizytek 40-godzinne nabożeństwo.

9. U P. P. Karmelitanek na Wesołej w dzień Bożego Ciała, w niedzielę i w oktawę całodzienne wystawienie N. Sakramentu, w oktawę po południu procesyja.

10. Niedziela 3 po Świątkach w Katedrze poświęcenie kościoła.

10. W kośc. O. O. Paulinów zaczyna się nowenna do św. Pawła, 1. Pustelnika od niedzieli 3. do 11. po Świątkach.

12. U O. O. Augustyjanów odpust zupełny, jako w dzień św Jana z Fakundy.

12. W kościele św. Wojciecha przed ołtarzem święt. Onufrego wotywa o godzinie 9-tej.

13. U O. O. Franciszkanów. Bernardynów, Reformatów, Kapucynów, P. P. Franciszkanek, Bernardynek.

21. U św. Barbary o godzinie 8-ej rano wotywa z nauką. U O. O. Jezuitów na Wesołej przenosi się na niedzielę.

24. W kościele ś. Jana odpust.

29. W kościele ś. Piotra.

PIEŚŃ.

Słodkie Serce Jezu-
[sa, bądź miłością
[moją!
Oceanie bezdenny
[łaski i litości!
O niech już wszy-
[stkie serca w To-
[bie się napoją
Wodą, która wytry-
[ska na żywot
[w wieczności!
Daj nam ukochać,
[daj wielbić Cię,
I Twojej chwale
[poświęcać się!
»Słodkie Serce Je-
[zusa bądź miło-
[ścią moją!«
Czy radość uweseli,
[czy smutek przy-
[tłoczy,
W Tobie wszelkiej
[boleści niech się
[łzy ukoją,
Ku Tobie w chwilach
[szczęścia niech
[się wznoszą oczy.
Daj nam ukochać,
[daj wielbić Cię,
I twojej chwale po-
[święcać się! —
»Słodkie Serce Je-
[zusa bądź miło-
[ścią moją!«
I na jawie i we śnie,
[każdej życia dobie,
Nędzy naszej Twe
[skarby niech o-
[tworem stoją,
Niech prace, słowa.
[myśli zdążają ku
[Tobie!
Daj nam ukochać,
[daj wielbić Cię,
I Twojej chwale
poświęcać się!
»Słodkie Serce Je-
[zusa bądź miło-
[ścią moją!«
Gdy ostatnia na ziemi wybije godzina,
Niech się z Tobą na wieki serca nasze spoją,
Niech nas Tobie przedstawi Twa Matka jedyna
Byśmy jej sercem kochając Cię,
Z Tobą w Niebiosach złączyli się!

(Ze *Śpiewnika eucharystycznego,* wydanego w r. z. przez księgarnię katolicką krakowską.)



(Święto 8 czerwca).

„Dlatego przebito bok Chrystusowy, aby nam otworzyć wejście; dlatego jest zranionym, abyśmy mogli zobaczyć przez ranę widzialną, ranę niewidzialną, jaką Mu zadała miłość. Żeby tę miłość nam pokazać, dozwolił Pan Jezus, aby Ciało Jego święte, a nawet samo Serce włócznią przebito. Któż więc Serca tego zranionego dla nas, nie ukocha? któż tak nas miłującego nawzajem nie umiłuje?"

(Św. Bernard.)

Św. Anzelm pisze: „O miłości mego Serca! o dobry Jezu! o kochający Jezu! Cóż Ci ofiaruję, cóż za Ciebie wycierpię, któryś tyle za mnie wycierpiał? Tyś wydał się za mnie wszystek, i wszystko, co we mnie jest dobrego, to Twoja praca. Kupiłeś duszę moją, kupiłeś ciało moje, kupiłeś mnie sobie za niewolnika; Twoim więc jestem z ciałem i duszą, oboje winienem za Cię położyć. Kochać Cię więc będę z całej mej duszy, służyć Ci będę całem mem ciałem. Otworzyła włócznia serce Twoje, otworzę i ja serce moje wyznaniem win moich i do ran jego się przyznam. Grot męki Twojej niechaj przebije duszę moję."

Św. Franciszek Salezy pisze: „Jeśli chcesz być Sercu Jezusowemu drogim, staraj się nad wszystkie inne cnoty o łagodność i pokorę, bo to są cnoty Sercu temu najwłaściwsze; On sam mówi: *Uczcie się odemnie, żem jest cichy i pokornego serca.*" (Mat. XI, 29).

Zapiski.

LIPIEC

ma dni 31.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	IMIONA SŁ.	ŚWIĘTA RUSKIE
Ew. u św. Marka w roz. 8: O cudownem nakarmieniu 4000 ludzi.			
1 N.	**6 po Sw.** *Przen. Krwi Chr.*	Halina	19 **Nedila wsich swiat.**
2 P.	*Nawiedzenia N. Maryji P.*	Ojcomił	20 Methodia
3 W.	Helijodora b.	Miłosław	21 Jułiana mucz.
4 S.	Udalryka b.	Wielisław	22 Ewzewia
5 C.	Cyrylla i Metodego b. w.	Prokop	23 Agripiny
6 P.	Izajasza pr.	Izasław	24 **Rozdestwo sw. Ioan.**
7 S.	Benedykta XI. p.	Krasnoroda	25 Jawronii
Ew. u św. Mateusza w roz. 7: O fałszywych prorokach.			
8 N.	**7 po Sw.** Jana z Dukli w.	Chwalimir	26 **2 po Sosz. s. Ducha**
9 P.	Sw. Patronów Król. szw.	Strachota	27 Sampsona
10 W.	7 Braci M. M.	Radziwój	28 Kira i Joanna
11 S.	Pijusza I. p. m.	Olcha św.	29 **Petra i Pawła**
12 C.	Jana Gwalberta o.	Tolimir bł.	30 *Sobor 12 apostołów*
13 P.	Małgorzaty p. m., p. K. P.	Radomiła	1 Kozmy i Damiana
14 S.	Bonawentury b. w. dokt.	Dobrogost	2 † położ. ryzy pr. D.
Ew. u św. Łukasza w roz 16: O roztropnem szafowaniu darami Bożemi.			
15 N	**8 po Sw.** Rozesł. śś. Ap.	Radosław	3 **3 po Sosz. s. Ducha**
16 P.	N. Maryi P. Szkaplerznej	Dzierżysława	4 Andrea Kryt.
17 W.	Aleksego w.	Dzierżykraj	5 Athanazia Athon.
18 S.	Szymona z Lipnicy w.	Unisław	6 Łukii
19 C.	Wincentego à Paulo w.	Wodzisław	7 Thomy, Akakia
20 P.	Czesława w., p. K. P.	Czesław św.	8 Prokopia w.
21 S.	Praksedy p.	Stosław i Dys.	9 Pankratia
Ew. u św. Łukasza w roz. 19: O zburzeniu Jerozolimy.			
22 N.	**9 po Sw.** Maryi Magdaleny	Bolesława	10 **4 po Sosz. s. Ducha**
23 P.	Apolinarego b. m.	Zelisław	11 Ewtimia, Olgi
24 W.	Franciszka Solana w.	Lubomira	12 Prokła
25 S.	Jakóba ap.	Sławosz	13 *Sobor ar. Hawryiła*
26 C.	Anny, Matki N. M. P.	Mirosława	14 Akyły ap.
27 P.	Pantaleona m.	Wszebor	15 Kiryła, Władimira
28 S.	Botwida m., p. K. S.	Swiętomir	16 Athinogena
Ew. u św. Łukasza w roz. 18: O faryzeuszu i celniku.			
29 N.	**10 po Sw.** Kunegundy p.	Cierpisława	17 **5 po Sosz. s. Ducha**
30 P.	Rufina m.	Ludomir	18 Akyntha
31 W.	Ignacego Lojoli w.	Zdobysław	19 Makriny

Odmiany światła księżycowego.

☾ Druga kwadra dnia 1 o godzinie 5 minut 12 rano.
Nów dnia 9 o godzinie 7 minut 36 rano.
☽ Pierwsza kwadra dnia 16 o godzinie 1 minut 32 popołud.
Pełnia dnia 23 o godzinie 7 minut 5 rano.
☾ Druga kwadra dnia 30 o godzinie 9 minut 49 wieczór.

Wschód słońca			**Zachód**		**Dł. dnia**		**Wschód słońca**			**Zachód**		**Dł. dnia**	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	4	4	8	—	15	56	20	4	18	7	54	15	36
10	4	7	7	57	15	50	25	4	23	7	49	15	26
15	4	12	7	56	15	44	30	4	30	7	42	15	12

ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE

9—1 Ab. 17—9 Spalenie świątyni, Post.

NABOŻEŃSTWA

w kościołach krakowskich.

1. U św. Barbary odpust Opatrzności Boskiej.

2. Nawiedzenie P. Maryi, odpust zupełny u O. O. Dominikanów i u O. O. Karmelitów przez całą oktawę z 2 kazaniami, w 1-y i ostatni dzień, tudzież w niedzielę wśród oktawy.

4. Ś. Józefa Kalasantego u Księży Pijarów.

7. W Katedrze w grobach królewskich o g. 9½ msza ś. za duszę Zygmunta Augusta.

15. W niedzielę po oktawie Nawiedzenia N. P. Maryi poświęcenie kościoła Najśw. Panny Maryi.

15. Bł. Jana z Dukli, odpust u O. O. Bernardynów.

15. W kościele św Idziego i św. Katarzyny poświęc. kościoła.

16. W kościele P. P. Karmelitanek na Wesołej cały dzień nabożeństwo z wyst. Najśw. Sakramentu.

16. W kościele O. O. Karmelitów odpust zupełny; po wotywie o g. 9 błogosławieństwo papieskie na mocy bulli Benedykta XIV.

16. W kościele św. Tomasza wotywa o godz. 9 z wyst. św. Sakram. w puszce.

18. W kościele O. O. Bernardynów odpust.

18. W kościele N. P. Maryi uroczysta wotywa na pamiątkę pożaru Krakowa w r. 1850.

19. W kościele Księży Misyjonarzów na Stradomiu i na Kleparzu odpust zupełny.

22. W kościele Najśw. Panny Maryi o godzinie 10-éj wotywa przed ołtarzem św. Maryi Magdaleny.

22. W kościele O. O. Dominikanów o godz. 6 wotywa.

22. W kościele św. Łazarza odpust z powodu święta św. Wincentego à Paulo, przeniesiony z dnia 19 lipca.

22. W kościele O. O. Dominikanów odpust św. Maryi Magdaleny.

24, 25 i 26. W kościele O. O. Bernardynów 40-godzinne nabożeństwo.

26. W kościele ś. Anny. w kościele ś. Mikołaja wotywa w kaplicy św. Anny, a odpust przenosi się na niedzielę.

26. W kościele N. P. Maryi o godzinie 10 wotywa przed ołtarzem św. Anny.

29. W kościele P. P. Franciszkanek bł. Kunegundy.

29. W kościele ś. Tomasza wotywa o godzinie 9 z wystawieniem Najśw. Sakramentu w puszce.

31. U ś. Barbary i u O. O. Jezuitów.

PIEŚŃ.

Czyńmy świętéj An-
[nie dzięki nieu-
[stannie,
Za wszystkie jéj dary,
Które nam rozdała,
[morze łask wylała
Na ludzi bez miary;
Anna w każdym cza-
[sie za nami wsta-
[wia się.
I Boga nam błaga;
Człowieka ratuje,
nim się opiekuje,
Ubogich wspomaga.
Na pomoc przybywa,
[z rąk śmierci wy-
[rywa,
Przy ostatnim zgonie
Nikt przy niéj nie
[nie zginie, choć
[w ciężkim ter-
[minie,
Kogo ma w obronie;
Bo przed życia schył-
[kiem, przybywa
[z posiłkiem.
Anielskiego chleba.
Kto w drodze usta-
[je, rękę mu po-
[daje,
Prowadzi do nieba.
Anny siostry, braci
[skarbami bogaci
Trwałemi na wieki;
W jéj bractwie doznają, którzy jéj wzywają,
Przemożnéj opieki;
Anna litościwa z więzienia dobywa,
Na wolność grzesznika;
Sama o nim radzi, do nieba prowadzi,
I piekło zamyka i t. d.



Św. Anna była małżonką św. Joachima, z którego to małżeństwa narodziła się Najśw. Panna Maryja, Matka Zbawiciela świata. Już od pierwszych wieków Kościoła św. czczono publicznie św. Annę i św. Joachima, jako rodziców „róży wśród cierni". Św. Jan Damasceński wychwala jéj wysokie cnoty. W różnych krajach jest mnóstwo kościołów i kaplic pod jéj wezwaniem, a Pan obdarzył te miejsca wielu łaskami swémi, dając nam przez to poznać, jak miłém Mu jest nabożeństwo nasze ku téj Matce Matki Boga, wzorowi cnót domowych i małżeńskich.

Św. Anna była w ręku Bożym jednym z głównych narzędzi, którém dopełniło się zbawienie nasze; ona bowiem, z woli Bożéj, przygotowała to naczynie wybrane, z którego wyszło potém Zbawienie świata.

Witaj Pani, matko matki Jezusa Pana,
Anno święta, tyś od Boga sierotom dana,
Za patronkę w potrzebie,
By się zawsze do Ciebie
Udawali, pomoc brali
O Anno święta.

Wszak są jawne po kościołach twe święte czyny,
Niech zaświadczą, co doznali Twojéj przyczyny,
Bo kto Cię wzywa szczérze,
Pewnie skutek odbierze
W swém żądaniu, łask doznaniu,
O Anno święta i t. d.

Zapiski.

NABOŻEŃSTWA w kościołach krakowskich.

2. Święto Najśw. Maryi Panny Anielskiéj we wszystkich kościołach zgromadzeń reguły ś. Franciszka: u O. O. Franciszkanów, Bernardynów, Reformatów, Kapucynów, P. P. Franciszkanek, Bernardynek, Felicyjanek.

3, 4 i 5. 40-godz. nabożeństwo w kościele na Gródku.

6. W kościele Księży Pijarów.

7. U Bonifratów i u O. O. Kapucynów.

10, 11 i 12. U św. Andrzeja 40-godzinne nabożeństwo.

15. W kościele N. P. Maryi z wystawieniem N. Sakramentu przez całą oktawę, codziennie 2 kazania, w końcu 40-godzinne nabożeństwo, u O. O. Augustyjanów, Bernardynów, Dominikanów.

21. W kośc. P. P. Wizytek św. Joanny Franciszki Chantal.

26. W kośc. O. O. Dominikanów ś. Jacka cały tydzień.

26. Niedziela po św. Bartłomieju, poświęcenie kościoła św. Andrzeja.

27. W kośc. O. O. Reformatów przeniesienie relikwij ś. Kazimiérza.

28. U św. Katarzyny i na Skałce św. Augustyna.

28. W kośc. P. P. Wizytek nabożenst. półdniowe z wystawieniem Najśw. Sakramentu; odpust bracki.

28. U św. Tomasza, wotywa o godz. 9-ej z wystawieniem Najśw. Sakramentu w puszce.

30. W kościele O. O. Karmelitów na Piasku rozpoczęcie nowenny do uroczystości Narodzenia Najświętszéj Panny Maryi o godzinie 6 rano z odpustem zupełnym.

SIERPIEŃ

ma dni 31.

DNI	SWIĘTA RZYMSKIE	IMIONA SŁ.	SWIĘTA RUSKIE
1 S.	Piotra ap. w okowach	Rolisław	20 † Ilii pr.
2 C.	*N. P. Maryi Anielskiéj*	Swiętosława	21 Symeona jur.
3 P.	Znalezienie św. Szczepana	Letosław	22 Maryi Magdałeny
4 S.	Dominika w.	Ostomir	23 Trofima i Theofila
Ew. u św. Marka w roz. 7: O uzdrowieniu głuchoniemego.			
5 N.	**11 po Sw.** *N. P. M. Snież.*	Stanisław św.	24 **6 po Sosz. s. Ducha**
6 P.	Przemienienia Pańskiego	Chlebosław	25 *Uspenie s. Anny*
7 W.	Kajetana w.	Oleg św.	26 Ermołoja
8 S.	Cyryjaka, Larga i Smaragda	Niezamyśl	27 † Pantełejmona
9 C.	Romana, żołnierza m.	Borys i Chleb.	28 Prokora
10 P.	Wawrzyńca m.	Wawrzyniec	29 Kalinika
11 S.	Zuzanny p. m.	Włodzimira	30 Syły i Syłuana
Ew. u św. Łukasza w roz. 10: O miłosiernym Samarytaninie.			
12 N.	**12 po Sw.** Klary p.	Sława bł.	31 **7 po Sosz. s. Ducha**
13 P.	Hipolita i Kassyjana mm.	Rosław	1 † *Proischożdenie Kr.*
14 W.	*Wigilija.* Euzebijusza kapł.	Dobrowój	2 Izaakia
15 S.	**Wniebowzięcie N. P. Maryji**	Jacław św.	3 7 otrok w Efezi
16 C.	Rocha w., p. K. P.	Domorad	4 Ewsignia
17 P.	Anastazyjusza b. w.	Miron św.	5 **Preobrażenie H.**
18 S.	Agapita m.	Bronisława	6 Dometia
Ew. u św. Łukasza w roz. 17: O uzdrowieniu 10 trędowatych.			
19 N.	**13 po Sw.** Jacka w., p. K. P.	Bolesław	7 **8 po Sosz. s. Ducha**
20 P.	Bernarda o. dokt.	Sobiesław	8 Emiłiana
21 W.	Joanny Franciszki	Kazimira	9 Maftea ap.
22 S.	Hipolita b. i Symforyjana	Radomił	10 Lawrentia
23 C.	Filipa Benicyjusza w.	Cichomił	11 Ewina
24 P.	Bartłomieja ap.	Cieszymir	12 Fotia
25 S.	Ludwika kr. w.	Namysław	13 Michea pr.
Ew. u św. Mateusza w roz. 6: O służeniu Bogu, nie mamonie.			
26 N.	**14 po Sw.** Zefiryna p. m.	Własztymira	14 **9 po Sosz. s. Ducha**
27 P.	Przenies. św. Kazimiérza w.	Przedzisław	15 **Uspenie pr. Bohorod.**
28 W.	Augustyna b. w. dokt.	Wyszomir	16 † *Perenesenie* i Kon.
29 S.	Ścięcie św. Jana Chrzciciela	Racibor bł.	17 Mirona
30 C.	Róży Limańskiej p.	Szczęsny bł.	18 Flora i Ławra
31 P.	Rajmunda Nonnata w.	Swiętosław	19 Andrea strat.

Odmiany światła księżycowego.

Nów dnia 7 o godzinie 7 minut 41 popołudniu.
Pierwsza kwadra dnia 14 o godzinie 6 minut 4 popołudniu
Pełnia dnia 21 o godzinie 5 minut 40 popołudniu.
Druga kwadra dnia 29 o godzinie 3 minut 38 popołudniu.

Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia		Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	4	39	7	33	14	54	20	5	2	7	6	14	4
10	4	46	7	24	14	38	25	5	8	6	56	13	32
15	4	54	7	14	14	20	30	5	16	6	48	13	32

ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE. 8—1 Elul.

PIEŚŃ.

Ciebie. Wawrzyńce
[święty, za Patrona,
Niechaj cały świat
[i nasza Korona,
Uznaje zawsze w o-
[gniu piorunowym
I przypadkowym.
Lewito święty, oraz
[Męczenniku,
Sługo Chrystusów,
[wiary miłośniku,
Wawrzyńcze. ogniem
[dla wiary palony,
Srodze męczony.
Tyś upieczony na
[żelaznéj kracie,
Jak z piekła ogień
[wywarłszy się na
[cię,
W którym gdyś wy-
[znał prawdziwego
[Boga,
Nie szkodzić trwoga.
Okrutneś męki cier-
[piał od tyrana,
Sroższa nad ogień
[złość Waleryjana,
Gdy cię ognistą, Wa-
[wrzyńce, próbuje,
Kratą częstuje.
Gorejesz ogniem Bo-
[skim dawno
[w niebie,
My tu na ziemi ozię-
[bli dla ciebie,
Abyś Patronie przed
[Bogiem nas bro-
[nił,
Karę zasłonił.
Ręka nas Boska ze-
[wsząd ogniem
[pali,
W miasteczkach, we
[wsiach, byśmy
[Boga znali,
I od piorunów tu
[żyjących śmiele,
[Zginęło wiele.
Nagłe pioruny, cię-
[żka na nas trwoga,
Lud we wielkim stra-
[chu zapomina
[Boga,
Wtenczas, Wawrzyń-
[cze, zapal serca
[prośbą,
Przed Boską groźbą.
Ognia pożary, mę-
[czeństwa palenia,
Niech nas zapalą ku
[Bogu pragnienia.
A tą miłością będąc zapaleni,
Nie potępieni.
Twe lice ogniem świat ten oświecały,
Prosim by i w nas ten ogień wzniecały;
Ażeby w sercach Boskie się upały,
Stąd rozgrzewały i t. d.



Sw. WAWRZYNIEC (10 sierpnia).

Nie wielu jest Świętych, o których tyle pisanoby, co o św. Wawrzyńcu. Najznakomitsi Ojcowie łacińscy chórem głoszą pochwały cnót i męczeństwa jego, płacąc tym sposobem hołd należny jego stałości w wierze świętej. Cnotliwem życiem zjednał sobie Wawrzyniec cześć Sykstusa, który, zostawszy papieżem, w 257 r. wyświęcił go na dyjakona. Za prześladowania Waleryjana ujęto papieża Sykstusa, a Wawrzyniec płakał gorzko, że nie dano mu wziąć udziału w męczeństwie i chwale ukochanego jego ojca. Wtedy przepowiedział mu Sykstus, że w trzy dni po nim i jemu dostanie się wieniec męczeński. Św. Wawrzyniec jako dyjakon zajmował się zaopatrywaniem ubogich i chorych chrześcijan w potrzebne środki do życia. Prefekt myślał przeto, że Wawrzyniec ma u siebie wielkie skarby, wezwał go przeto do wydania tychże. Wawrzyniec, pozabierawszy ze sobą wszystkich ubogich i starców, przywiódł ich do prefekta, mówiąc: Oto skarby chrześcijan. Poniósł za to śmierć męczeńską: upieczono go żywcem na rozpalonej kracie, 258 r.

Sławny imienia Boga miłośniku,
Mężny za wiarę świętą Męczenniku;
Dla wiecznej zapłaty,
Nie zważasz na kraty
Żelazne.

Z własną ochotą przymuszasz wyroki
Waleryjana, które bez odwłoki
Dla Ciebie gotuje,
Palić rozkazuje
Żywego i t. d.

Zapiski.

WRZESIEŃ

ma dni 30.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	IMIONA SŁ.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 S.	Bronisławy p., p. K. P.*)	Dzierżysław	20 Samuiła
Ew. u św. Łukasza w roz. 7: O wskrzeszeniu młodzieńca z Naim.			
2 N.	**15 po Sw.** Joachima ojca	Czcibóg	21 **10 po Sosz. s. Ducha**
3 P.	Eufemii, Tekli, Doroty pp.	Przesława ś.	22 Agathonika
4 W.	Róży Palermitańskiej p.	Rościsław	23 Łuppa m.
5 S.	Wawrzyńca Justinijana	Włodzisław	24 Ewtichia
6 C.	Zacharijasza pror.	Drogowit	25 Wartholomea ap.
7 P.	*Wigilija.* Reginy p. m.	Domosława	26 Adriana i Natalii
8 S.	**Narodzenie N. P. Maryji**	Radosława	27 Pimena
Ew. u. św. Łukasza w roz. 14: O uzdrowieniu opuchłego.			
9 N.	**16 po Sw.** *Imienia Maryji*	Sobiebór	28 **11 po Sosz s. Ducha**
10 P.	Mikołaja z Folentynu w.	Władybój	29 † Usikn. hł. s. Joan.
11 W.	Prota i Hycyjanta mm.	Iścisław	30 Aleksandra, Joanna
12 S.	Gwidona w.	Radzimir	31 Położenie poj. pr. B.
13 C.	Filipa m.	Chronisław	1 Naczało Ind. Sim.
14 P.	Podwyższenie św. Krzyża	Ziemiomysł	2 Mamanta
15 S.	Nikodema kapł. m.	Budzimił	3 Anthima
Ew. u św. Mateusza w roz. 22: O miłości Boga i bliźniego.			
16 N.	**17 po Sw.** *7 Boleści N.P.M.*	Sędzisław	4 **12 po Sosz. s. Ducha**
17 P.	Piętna św. Franciszka w.	Drogosław	5 Zacharii
18 W.	Józefa z Kupertynu w.	Dobrowit	6 Czudo sw. Michaiła
19 S.	*Suche dni.* Januaryjusza m.	Krzepimir	7 Sozonta
20 C.	Eustachego i Tow. mm.	Myślisław	8 **Rozdestwo pr. Bohor.**
21 P.	*Suche dni.* Mateusza ap.	Bożydar	9 † Joachima i Anny
22 S.	*Suche dni.* Tomasza b. w.	Zelimir	10 Minodory
Ew. u św. Mateusza w roz. 19: O uzdrowieniu paralityka.			
23 N.	**18 po Sw.** Lina i Tekli pp.	Bogusława b.	11 **13 po Sosz. s. Ducha**
24 P.	N. Maryji P. od wyzwol.	Homir	12 Awtonoma
25 W.	Władysława z Gielniowa**)	Swiętopelk	13 Korniłia
26 S.	Cypryjana i Justyny mm.	Ładysław bł.	14 **Wozdwiż cz. Kresta**
27 C.	Przeniesienie św. Stanisł.	Damian	15 Nikity
28 P.	Wacława kr. m., p. K. P.	Wacław św.	16 Ewtimia
29 S.	Michała archanioła***)	Dadźbóg	17 Sofii, Wiry, N. L.
Ew. u św. Mateusza w roz. 22: O wezwaniu na gody i szacie godowej.			
30 N.	**19 po Sw.** Hieronima w.	Imisław	18 **14 po Sosz. s, Ducha**

*) ur. około 1203 r., † 1259 r., beatyfik. d. 31 sierpnia 1839 r.
**) † 4 maja 1505 r., beatyfikowany 1570 r.
***) Swięto w Galicyi.

Odmiany światła księżycowego.

Nów dnia 6 o godzinie 6 minut 16 rano
Pierwsza kwadra d. 12 o godz. 11 minut 20 popoł.
Pełnia dnia 20 o godzinie 6 minut 44 rano.
Druga kwadra dnia 28 o godzinie 9 minut 50 rano.

dn.	Wschód słońca g.	m.	Zachód g.	m.	Dł. dnia g.	m.
5	5	25	6	33	13	8
10	5	31	6	23	12	52
15	5	40	6	12	12	32
20	5	46	6	2	12	16
25	5	49	5	50	12	1
30	5	6	5	40	11	34

ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE.
6—1 Tischri. **N. Rok** 5649. 7—2 **Drugie św.** 9—4 Post Gedaliah. 15—10 **Św. pojedn.** 20—15 **Św. kucz.** 21—16 **2gie św. kucz.** 26—21 **Św. palmowe.** 27—22 **Kon. kucz.** 28—23 **Rad. z pr.**

NABOŻEŃSTWA
w kościołach krakowskich.

1. U św. Idziego.
1, 2 i 3. U P. P. Norbertanek na Zwierzyńcu 40-godz. nabożeństwo.
2 U Bożego Ciała odpust św. Augustyna, przeniesiony z 28 sierpnia.
2. U O. O. Augustyanów N. M. P. Pocieszenia.
2. Niedziela pierwsza września, poświęcenie kościoła ś. Mikołaja i u O. O. Reformatów.
4. U św. Barbary przenosi się na następną niedzielę.
6, 7 i 8. U O. O. Karmelitów 40-godz. nabożeństwo.
8. Odpust w kościołach: N. P. Maryi, O. O. Dominikanów, Bernardynów, Augustyjanów, tu przez cały tydzień.
9. W Katedrze o g. $9\frac{1}{2}$ msza ś. w grobach królewskich za Annę Jagiellonkę.
10. U O. O. Augustyjanów przed wotywą o g. 9 pobłogosławienie chleba ś. Mikołaja.
12, 13 i 14. U św. Krzyża 40-godzinne nabożeństwo.
14. Odpust zupełny u P. Maryi, O. O. Franciszkanów, w kościele Bożego Miłosierdzia na Smoleńsku, a w Mogile u O. O. Cystersów przez cały tydzień.
16 Niedziela 17ta po Świątkach, poświęcenie kościoła ś. Józefa.
17. We wszystkich kościołach Zgromadzeń reguły ś. Franciszka: u O. O. Franciszkanów, Bernardynów, Reformatów, Kapucynów, P. P. Franciszkanek, Bernardynek.
23. U św. Wojciecha po wotywie rozdaje się chleb pośw. z wyciskiem Imienia św. Tekli.
23. Niedziela po św. Mateuszu, poświęcenie kościoła św. Floryjana.
27 i 28. W Katedrze na Zamku.
29. W kościele O. O. Paulinów i Bożego Ciała.

HYMN KOŚCIELNY
na uroczystość św. Michała.

Jezu, moc, światłość [Ojcowa,
Życie serc i życia [chlebie,
W zawisłych od [Twego słowa
Aniołach chwalimy [Ciebie.
Tłum duchów Tobie [w bój dąży;
Gęstym zastępem [ich wiedzie
Michał, zwycięski [chorąży,
Z krzyżem zbawie- [nia na przedzie.
Ten sam, co starego [węża,
Wtrąca w piekielne [głębiny,
Rokoszan z hersztem [zwycięża,
Wygania z niebios [krainy.
Walczmyż na Mi- [chała stronie
Z wodzem pychy, [z piekła stroną
By nas Baranek na [tronie
Uwieńczył chwały [koroną.
Ojcu z Synem z Du- [chem sława!
Boże w troistej [osobie,
Niech jak była nie [ustawa
Przez wiek wszystek [chwała Tobie.

Chwało Aniołów pro- [miennych przez [Ciebie,
Jezu, człowieka sie- [wco, Zbawicielu,
Daj i nam zasiąść [w blasku i weselu
Stolice w niebie.
Pokoju Anioł, niech [Michał z wyżyny
Do nas przybędzie [i w zwycięskim [boju
Niech zamknie woj- [nę w piekielne [głębiny
Sprawca pokoju.
Niech błąd Gabryjel, Anioł mocy zgniecie;
Niech cały święty Kościół Bogu miły,
Zwycięzcą śmierci rozsiany po świecie,
Pomnaża w siły.
Niech Rafał Anioł, ten lekarz zbawienia,
Naszym słabościom skutecznie zaradzi;
Wśród niebezpieczeństw, trwogi i zwątpienia,
Niech nas prowadzi.



Św. MICHAŁ ARCHANIOŁ (29 września).

W dniu tym obchodzi Kościół św. nietylko uroczystość św. Michała, ale i wszystkich dobrych Aniołów. Pan Bóg stworzył te Duchy czyste sprawiedliwymi i świętymi; miały one jednak możebność zasłużenia sobie, by to szczęście wiecznie trwało, lub by na wieki być potępionymi. Część, pod wodzą św. Michała, wytrwała w dobrém i tworzy dwór Pana nad Pany; inni, pod wodzą Lucypera, uniesieni dumą, zgrzeszyli i zamieszkują piekło, miejsce wiecznej kary. Pismo św. opowiada nam o 9 chórach Aniołów; są one: Anieli, Archanieli, Cnoty i Mocy, Książęta i Państwa, Trony, Cherubiny i Serafiny. Zajęciem ich: rozważanie wielkości Boga, chwała i miłowanie Jego, wypełnianie Jego woli i straż nad ludźmi. O trzech z nich wspomina imiennie Pismo św.: o św. Michale, Rafale i Gabryjelu, który zwiastował Najśw. Pannie Wcielenie Syna Bożego. Imię Michała św. jest obrazem jego wierności dla Boga, oznacza bowiem w hebrajskim języku: „Któż podobny jest Bogu?“

Książe niebieski, święty Michale,
Ty sprawy ludzkie kładziesz na szale;
W dzień sądu Boga na trybunale,
Bądź mi Patronem, święty Michale.

Za Protektora bądź i Patrona,
Niech mnie wspomoże twoja obrona;
Uśmierz czartowską zuchwałość srogą,
Bądź przewodnikiem, bądź mi i drogą i t. d.

Zapiski.

PAŹDZIERNIK

ma dni 31.

DNI	SWIĘTA RZYMSKIE	IMIONA SŁ.	SWIĘTA RUSKIE
1 P.	Remigijusza b. w.	Znatysław	19 Trofima
2 W.	Aniołów stróżów	Stanimir	20 Ewstafia
3 S.	Kandyda m.	Siemian	21 Kondrata
4 C.	Franciszka Serafickiego w.	Bratysław	22 Foki, Jony
5 P.	Placyda i Tow. mm.	Zasław	23 *Zaczatie Jon. Kr.*
6 S.	Brunona w.	Bronisław	24 Thekli
Ew. u św. Jana w roz. 4: O uzdrowieniu syna książącego w Kafarnaum.			
7 N.	**20 po Sw.** *M. B. Różańc.*	Rosłuwa	25 **15 po Sosz. s. Ducha**
8 P.	Symeona	Wojsława	26 *Prestawlenie s. Joan.*
9 W.	Dyonizego, Areopagity m.	Dogomost	27 Kalistrata
10 S.	Franciszka Borgijasza w.*)	Dobromiła	28 Charitona
11 C.	Germana b. w.	Aldona	29 Kiriaka
12 P.	Maksymilijana b.	Grzmisław	30 Hrihoria arm.
13 S.	Edwarda k. w.	Ziemisław	1 † *Pokrow. pr. Boh.*
Ew. u św. Mateusza w roz. 18: O darowaniu uraz.			
14 N.	**21 po Sw.** Wincentego K.**)	Dzierżymir	2 **16 po Sosz. s. Ducha**
15 P.	Teresy p. i Jadwigi wd.	Długosława	3 Dionizia
16 W.	Gawła o.	Radzisław	4 Jerothea
17 S.	Florentego b.	Zytysława	5 Charitiny
18 C.	Łukasza ewang.	Bratumił	6 *Thomy ap.*
19 P.	Piotra z alkantary w.	Ziemowit	7 Sergia i Wakcha
20 S.	Przeniesienie ś. Wojciecha	Budzisława	8 Pelagii
Ew. u św. Mateusza w roz. 22: O monecie czynszowej.			
21 N.	**22 po Sw.** Jana Kantego	Daromiła	9 **17 po Sosz. s. Ducha**
22 P.	Korduli p. m.	Przebysława	10 Eułampia
23 W.	Jana z Kapistranu w.	Włastymir	11 Philypa
24 S.	Rafała archanioła	Siemisław	12 Prowa
25 C.	Chryzantego i Daryi mm.	Samomysł	13 Karpa
26 P.	Ewarysta p. m.	Lutosław	14 *Paraskewii*
27 S.	Wincentego, Sabiny mm.	Witomił	15 Euthimia
Ew. u św. Mateusza w roz. 9: O wskrzeszeniu córki Jaira.			
28 N.	**23 po Sw.** Szym. i Judy***)	Władybóg	16 **18 po Sosz. s. Ducha**
29 P.	Narcyssa b.	Dalemił	17 Ozii pr.
30 W.	Gierarda b.	Przemysława	18 *Łuki ap.*
31 S.	*Wigilija.* Wolfganga b.	Godzimir	19 Joila pr.

*) Dzień 10 Października wyznaczonym jest na podziękowanie Bogu za zwycięztwo w r. 1621 nad Turkami pod Chocimem. Na prośbę Zygmunta III. Grzegorz XV. to święto ustanowił a Urban VIII. osobne pacierze na prośbę Władysława IV. przepisał.

**) † dnia 8 marca 1223 r.

***) Swięto w dyecezyi podlaskiej.

ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE.
6—1 Marcheswan.

Odmiany światła księżycowego.

Nów dnia 5 o godzinie 3 minut 54 popołudniu.
Pierwsza kwadra dnia 12 o godzinie 6 minut 49 rano.
Pełnia dnia 19 o godzinie 10 minut 28 wieczór.
Druga kwadra dnia 28 o godzinie 3 minut 15 rano.

Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	6	12	5	26	11	14
10	6	19	5	23	11	4
15	6	26	5	15	10	49

Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
20	6	31	4	52	10	21
25	6	40	4	45	10	5
30	6	43	4	35	9	52

NABOŻEŃSTWA w kościołach krakowskich.

1. W kość. O. O. Reformatów przez cały miesiąc Różaniec po wotywie o godz. 6½, a w dni świąteczne po nieszporach o godz. 3½.

2. U O. O. Paulinów odpust bracki.

4. We wszystkich kościołach Zgromadzeń reguły ś. Franciszka; u O. O. Bernardynów, Reformatów, Kapucynów, P. P. Franciszkanek, Bernardynek; u O.O. Franciszkanów przez cały tydzień, w końcu 40-godzinne nabożeństwo.

7. U P. Maryi wotywa o godz. 5-éj w kaplicy Matki Boskiéj Różańcowej.

7. U O. O. Dominikanów po południu procesyja z ewangielijami po rynku przez całą oktawę nabożeństwo z kazaniami na sumie i nieszporach, wieczór śpiewanie Różańca z kazaniem.

7. Niedziela po św. Franciszku, poświęcenie kościoła ś. Krzyża.

10. U ś. Barbary i O. O. Jezuitów na Wesołej św. Franciszka Borgijasza.

15. U O. O. Dominikanów uroczyste żałobne nabożeństwo za zmarłych braci i siostry Różańca św. o godzinie 6 rano z kazaniem i żałobną procesyją z 5 stacyjami.

15. W kośc. P. P. Karmelitanek na Wesołéj nabożeństwo przez cały dzień z dwoma kazaniami.

17. W kośc. P.P. Wizytek błog. Maryi Małgorzaty Alacoque.

17, 18 i 19. U O. O. Reformatów 40-godzinne nabożeństwo na cześć św. Piotra z Alkantary, wyznawcy.

21. U św. Anny z oktawą, w końcu 40-godzinne nabożeństwo; na zakończenie procesyja po kościele, w któréj biorą udział profesorowie Uniw. Jagiell., przybrani w togi, z rektorem i dziekanami wydziałów na czele, poprzedzeni berłami uniwers., oraz nauczyciele innych zakładów naukowych. Przez 9 dni, począwszy od dnia poprzedzającego uroczyst. św. Jana Kantego, odbywa się nabożeństwo w kollegijum jagiell., w mieszkaniu tego św., do którego nabożeństwa Pius IX. przywiązał odpust zupełny dnia 22 sierpnia 1876 r.

28. W kościele N. P. Maryi o g. 10-éj wotywa przed ołtarzem ś. ś. Szymona i Tadeusza.

30. U O. O. Dominikanów uroczystość relikwij tego kościoła.

28. W kościele ś. Piotra odpust cechu szewskiego (ś. ś. Kryspina i Kryspinijana), przeniesiony z dnia 25 października.

HYMN KOŚCIELNY na uroczystość ś. Franciszka.

Syn łaski, syn raj-[skiéj rosy
Nowémi cudami [błyska;
Otwiera ciemnym [niebiosy,
Chód przez morskie [topieliska.
Złupił piekła Egipt [srogi,
Bogaty wśród łupów [mnóstwa;
Lecz zawsze został [ubogi
I szczęściem był dla [ubóstwa.
Na górę światłości [nową
Wzięty razem z A-[postoły,
Tam, jak własność [Chrystusową,
Nędzę zmienia w kraj [wesoły.
Trzy przybytki wznieść był w stanie
Spełniając Piotra życzenia;
Które objął na mieszkanie
Bóg chwałą swego imienia.



(dnia 4 października).

1 Arka niebieska. 2 Treść Ewangielii. 3 Nadzieja zbawienia. 4 Księga żywota. 5 Stan doskonałości. 6. Droga zbawienia. 7 Schody do nieba. 8 Klucz do raju.

Sławny ten mąż urodził się w Assyżu we Włoszech, w prowincyi Umbryi, roku 1182. Zajmując się kupiectwem, podobnie jak jego rodzice, bywał często we Francyi i nabył takiéj wprawy w mówieniu po francusku, że nazwano go Franciszkiem, lubo na Chrzcie św. otrzymał imię Jana. Pierwsze lata życia spędził na świecie, jak inni ludzie téj ziemi, oddany sprawom ziemskim; miłość jednak ku ubogim wyjednała mu nadzwyczajne łaski nieba. W kościele Matki Boskiéj Anielskiéj, Porcyjunkulą nazwanéj, powziął myśl założenia Zgromadzenia, którego regułę potwierdził papież Honoryjusz III. Nowy Zakon rozszérzał się cudownie, rozrastał się nawet w boczne gałęzie. Tak Pan zmienił pragnienie męczeństwa Franciszka na męczeństwo miłości w Zakonie Braci Mniejszych. Franciszek św. umarł, mając 45 lat, w 1226 r.

Widok szczérości, sekret miłości,
Afekta skoncentrowane.
W Franciszku skoligowane,
Z Jezusem.

Ellekt Assyski, koligat bliski,
Bliski przy bliznach zostaje,
Franciszek się synem staje,
Jezusa i t. d.

Zapiski.

LISTOPAD

ma dni 30.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	IMIONA SŁ.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 C.	**Wszystkich Świętych**	Warcisław	20 Artemia
2 P.	*Dzień zaduszny*	Wytymir	21 Ilariona
3 S.	Huberta b. w.	Chwalisław	22 Awerkia
	Ew u św. Mateusza w roz. 8: O burzy na morzu.		
4 N.	**24 po Św.** Karola Borom.	Mściwoj	23 **19 po Sosz. s. Ducha**
5 P.	Zacharyjasza i Elżbiety	Sławomir bł.	24 Arethy
6 W.	Leonarda w.	Wszewład	25 Markiana
7 S.	Herkulana b. m.	Zytomir	26 **Dimitria wm.**
8 C.	S. S. 4 Koronatów mm.	Sędziwój	27 Nestora m.
9 P.	Teodora m.	Bogodar	28 † Paraskewii piat.
10 S.	Andrzeja z Awellinu w.	Ludomir	29 Anastazii
	Ew. u św. Mateusza w roz. 13: O kąkolu.		
11 N.	**25 po Św.** *Opieki N. P. M.*	Spitosław	30 **20 po Sosz. s. Ducha**
12 P.	5 braci Polaków m. m.	Witołd	31 Stachia
13 W.	Dydaka w.	Wszerad	1 Kosmy i Damiana
14 S.	Serapiona m.	Wodzimir	2 Akindina
15 C.	Gertrudy p.	Przybysław	3 Josifa Ajthała
16 P.	Edmunda b. m.	Radomir	4 Joanikia
17 S.	Salomei p., p. K. P.	Zbisław	5 Hałaktiona
	Ew. u św. Mateusza w roz. 13: O ziarnie gorczycznem.		
18 N.	**26 po Sw.** Stanisława w.	Stanisław św.	6 **21 po Sosz. s. Ducha**
19 P.	Elżbiety węg. wd.	Drogomira	7 Jerona
20 W.	Feliksa de Valois w.	Sędzimir	8 **S. Michaiła Arch.**
21 S.	*Ofiarowanie N. P. Maryji*	Janusz	9 Onisyfona
22 C.	Cecylii p. m.	Wszemiła	10 Erasta
23 P.	Klemensa p. m.	Miływój	11 Miny, Wiktora
24 S.	Jana od Krzyża w.	Dorosław	12 Joanna Myłost.
	Ew. u św. Mateusza w roz. 24: O końcu świata.		
25 N.	**Ost. po Sw.** Katarzyny p.	Chwalimira	13 **22 po Sosz. s, Ducha**
26 P.	Piotra b. m.	Lechosław	14 † *Fiłyppa ap.*
27 W.	Waleryjana b.	Tomir	15 Huria Waczula p.
28 S.	Jakóba z Piceno w.	Gościsław	16 *Mathea ap.*
29 C.	Saturnina b. m.	Przemysław	17 Hrihoria neok.
30 P.	Andrzeja ap.	Ludosław	18 Platona i Romana

*) Ur. 1202 r., † 1268 r.
**) Ur. 15 Października 1550 r., † 15 Sierpnia 1568 r.

Odmiany światła księżycowego.

🌑 Nów dnia 4 o godzinie 1 minut 22 w nocy.
☽ Pierwsza kwadra dnia 10 o godzinie 5 minut 35 popołud.
🌕 Pełnia dnia 18 o godzinie 4 minut 35 popołudniu.
☾ Druga kwadra dnia 26 o godzinie 6 minut 40 popołudniu.

Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia		Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	7	3	4	25	9	22	20	7	28	4	6	8	38
10	7	11	4	17	9	6	25	7	36	4	—	8	24
15	7	19	4	11	8	52	30	7	42	2	56	8	4

ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE.
5—1 Kislew. 29—25 Kislew poświęcenie kościoła.

NABOŻEŃSTWA w kościołach krakowskich.

1. W kośc. W. W. Świętych.

2. Dzień zaduszny procesyja na cmentarz od ś. Mikołaja o g. 10 rano, gdzie odprawia się wotywa żałobna z kazaniem. W tygodniu procesyje na cmentarz różnych bractw.

2. W Katedrze na Zamku po procesyi żałobnej uroczyste odśpiewanie »Salve Regina« w grobach królewskich.

2. U Księży Misyjonarzy na Kleparzu przez całą oktawę nieszpory żałobne z kazaniem.

2. W kościele N. P. Maryi przez całą oktawę dnia zadusznego o g. 4 litanija za dusze zmarłych z wystawieniem N. Sakramentu.

2. W kośc. O. O. Reformatów w dniu tym rozpoczyna się nabożeństwo o godzinie 5 z rana śpiewaniem Psalmów za zmarłych; o g. 6½ msza św. uroczysta, po czem kazanie i odczytanie wypominków, wreszcie kondukt; ostatnia msza święta o godzinie 10-tej.

4. Niedziela pierwsza po W. W. Świętych, u O. O. Dominikanów odpust Różańca nieustającego dla ratowania konających.

4. W kościele N. P. Maryi o godz. 9 wotywa przed ołtarzem św. Karola Boromeusza.

5. U O. O. Augustyjanów poświęcenie kościoła.

9. U O. O. Dominikanów W. W. Świętych Zakonu kaznodziejskiego. Odpust zupełny.

11. U Księży Pijarów Opieki Najśw. Maryi Panny.

11. Niedziela druga po W. W. Świętych, u O. O. Dominikanów odpust różańcowy, t. zw. Centuryjański.

13. U O. O. Augustyjanów W. W. Świętych Zakonu Augustyjańskiego.

14. W kościele N. Maryi Panny wotywa o godz. 9-ej przed św. Homobonem.

18, 19 i 20. U św. Barbary i u O. O. Jezuitów na Wesołej 40-godzinne nabożeństw (św. Stanisława Kostki).

17. W kośc. O. O. Franciszkanów i u ś. Andrzeja.

18, 19, 20 i 21. U św. Jana 40-godz. nabożeństwo, w ostatni dzień z kazaniami na sumie i nieszporach.

19. U św. Józefa odpust św. Elżbiety.

20. W Katedrze w grobach królewskich msza św. o g. 9½ za duszę królowej Bony.

21. U P. P. Wizytek nabożeństwo. półdniowe z wyst. N. Sakramentu.

24. U św. Andrzeja oktawa bł. Salomei.

25. W kościele św. Katarzyny odpust.

25. W kośc. O. O. Reformatów św. Katarzyny, panny i męczenniczki.

PIEŚŃ.

Gdy we łzach dzisiaj naród nasz tonie,
Gdy go najsroższy przyciska los,
O Stanisławie. Polski Patronie!
Do Ciebie wznosim błagalny głos.
Spojrzyj, ach! spojrzyj na naszę ziemię,
Na Twą ojczyznę — na naród Twój!
Spojrzyj na ciężkie niedoli brzemię,
Na cierpień naszych wezbrany zdrój.
Do Ciebie dzisiaj wznosi swe modły
Na własnej ziemi tułaczy lud;
Patrz, jak nam serce ciernie przebodły
Jak życia ciężki nęka nas trud!
Ty, coś nas dawniej ochraniał zawsze.
Wrogów oddalał od naszych bram,
Znośniejszą dolę, losy łaskawsze,
U Pana, Kostko, wyjednaj nam!



Św. STANISŁAW KOSTKA (10 Listopada).

Św. Stanisław Kostka urodził się w Polsce, ze znakomitej senatorskiej rodziny. Matka starała się w młodociane serce swego syna wszczepić uczucia prawdziwej i gorącej pobożności, wysłała go ze starszym jego bratem Pawłem do Jezuitów w Wiedniu na wychowanie. Tu był przedmiotem podziwu kolegów swoich z powodu swej czystości, skromności i gorącego nabożeństwa. Zmuszony okolicznościami, zamieszkał potem wraz z bratem w domu pewnego Lutra, gdzie wiele wycierpieć musiał od tych heretyków, a nawet od brata. Prześladowania te jednak, miasto złamać jego ducha, zahartowały go tylko. Zasłabłszy niebezpiecznie, zrobił ślub wstąpienia do Towarzystwa Jezusowego. Umarł 15 sierpnia 1568 r. podczas nowicyjatu w Rzymie. Odznaczał się szczególniejszą gorącością w nabożeństwie do Najśw. Sakramentu i Matki Najśw. Jest Patronem Królestwa Polskiego.

Aniele ziemski bez winy,
Ozdodo naszej krainy!
Wejrzyj z niebios dziś łaskawie
Na nas, święty Stanisławie!

Przyjm nasze modły, ofiary,
Zlej na nas niebieskie dary,
Wesprzyj nas w każdej potrzebie,
Gdy głos nasz wzniesiem do Ciebie i t. d.

Zapiski.

GRUDZIEŃ

ma dni 31.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	IMIONA SŁ.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 S.	Eligijusza b. w.	Samosława	19 Awdia
Ew. u św. Łukasza w roz. 21: O znakach na niebie i ziemi.			
2 N.	**I Adw.** Bibijanny p. m.	Szulisław	20 **23 po Sosz. s. Ducha**
3 P.	Franciszka Ksawerego w.	Wiślimir	21 **Wchod w chram Boh.**
4 W.	Barbary p. m., p. K. P.	Lubomiła	22 Fiłimona
5 S.	Sabby o.	Spitosława	23 Amphiłochia
6 C.	Mikołaja b. w.	Jarogniew	24 † *Ekateriny wł.*
7 P.	*Wigilija.* Ambrożego b. w.	Ludomysł	25 Kłymenta pap.
8 S.	**Niepokalane Pocz. N. P. M.**	Boguwola	26 Alimpia
Ew. u św. Mateusza w roz. 11: O poselstwie Jana do Chrystusa.			
9 N.	**2 Adw.** Leokadyji i Walerji	Wyszosława	27 **24 po Sosz. s. Ducha**
10 P.	N. P. Maryji Loretańskiej	Radzisława	28 Stefana now.
11 W.	*Suche dni.* Damazego p. w.	Wojmir	29 Paramona
12 S.	Synezyjusza m.	Wolidar	30 Andrea ap.
13 C.	*Suche dni.* Łucyji p. m.	Władysława	1 Nauma pr.
14 P.	*Suche dni.* Spyrydyjona b.	Sławifijor	2 Awwakuma pr.
15 S.	Ireneusza m.	Wolimir	3 Sofonii
Ew. u św. Jana w roz. 1: O poselstwie żydów do Jana.			
16 N.	**3 Adw.** Euzebijusza b.	Zdosława	4 **25 po Sosz. s. Ducha**
17 P.	Łazarza b.	Żyrosław	5 Sawwy włm.
18 W.	Oczekiw. rozw. N. M. P.	Wszemir	6 **S Nikołaja**
19 S.	Nemezyjusza m.	Mścigniew	7 Amwrozia
20 C.	Zenona i Tow. mm.	Bogumiła	8 Potapia
21 P.	Tomasza ap.	Tomisław bł.	9 **Nep. Zaczat. s. Anny**
22 S.	Demetryjusza i Honoraty	Drogomir	10 Miny
Ew. u św. Łukasza w roz. 3: O Janie opowiadającym chrzest pokuty.			
23 N.	**4 Adw.** Wiktoryi p. m.	Sławomira	11 **26 po Sosz. s. Ducha**
24 P.	*Wigilija.* Adama i Ewy	Godysława	12 Spiridona
25 W.	**Boże Narodzenie.** Anastaz.	Grzmisława	13 Eustratia
26 S.	**Szczepana I. męczennika**	Wróciwój	14 Fiłimona
27 C.	Jana ap. i ewang.	Radomyśl	15 Eleuteria
28 P.	Młodzianków mm.	Godzisław	16 Theofanii, Maryny
29 S.	Tomasza Kantuar. b. m.	Gosław bł.	17 Daniiła prep.
Ew. u św. Łukasza w roz. 2: O proroctwie Symeona.			
30 N.	**W okt. B. N.** Rajnera b.	Ludomił	18 **27 po Sosz. Praotec**
31 P.	Sylwestra p. w.	Lassota	19 Bonifatia

Odmiany światła księżycowego.

🌑 Nów dnia 3 o godzinie 11 minut 25 rano.
☽ Pierwsza kwadra dnia 10 o godzinie 8 minut 5 rano.
🌕 Pełnia dnia 18 o godzinie 12 minut 1 w południe.
☾ Druga kwadra dnia 26 o godzinie 7 minut 20 rano.

Wschód słońca			**Zachód**		**Dł. dnia**		**Wschód słońca**			**Zachód**		**Dł. dnia**	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	7	49	3	53	8	4	20	8	2	3	52	7	50
10	7	54	3	52	7	58	25	8	5	3	55	7	50
15	7	58	3	49	7	51	30	8	6	4	—	7	54

ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE.
5—1 Thebet. 14—10 Oblężenie Jerozolimy, post.

NABOŻEŃSTWA w kościołach krakowskich.

2. Zaczynają się Roraty. U O. O. Reformatów codziennie o godzinie 5½ z rana, a w święta z kazaniem, a z drugiem na sumie o godzinie 10½.

3. W kościele św. Barbary i u O. O. Jezuitów na Wesołéj wotywa przed ś. Franciszkiem Ksawerym.

4. U ś. Barbary.

4. W kośc. O. O. Reformatów wotywa o g. 9-téj przed ołtarzem św. Barbary, jako Patronki szczęśliwéj śmierci.

6. U ś. Mikołaja.

8. Odpust zupełny u O. O. Franciszkanów, Reformatów, Dominikanów, P. P. Franciszkanek, u ś. Barbary, u ś. Józefa.

8. U O. O. Bernardynów przez całą oktawę, w końcu 40-godzinne nabożeństwo.

8. U Księży Misyjonarzy na Kleparzu przez całą oktawę nieszpory z kazaniem i błogosł.

9. U św. Barbary uroczyste nabożeństwo pomocników handlowych.

10. U O. O. Kapucynów, u P. Maryi wotywa o godz. 10 w Lorecie.

13. U. O. O. Reformatów uroczysta wotywa o g. 9 przed P. Jezusem na krużgankach, na pamiątkę ustania morowego powietrza.

16. W Katedrze w grobach królewskich o g. 9½ msza ś. za duszę Jana Kazimiérza i Maryi Ludwiki.

16. Rozpoczyna się Nowenna do Bożego Narodzenia w kościele O. O. Dominikanów rano o godzinie 6, po południu o godzinie 4 z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i kazaniem.

17. U Panny Maryi o godzinie 10 wotywa w kaplicy św. Łazarza.

21. U ś. Tomasza.

23. U P. Maryi o godzinie 10 wotywa przed ołtarzem św. Wiktoryi.

24. U św. Anny zaśnięcie św. Jana Kantego.

25. U O. O. Dominikanów i Augustyjanów.

25. U św. Floryjana odpust bracki.

26, 27 i 28. U św. Szczepana 40-godz. nabożeństwo; 26 po wotywie o godzinie 9 błogosławieństwo papieskie.

27. U. św. Jana.

27. U P. P. Wizytek nabożeństwo południowe z wystawieniem Najśw. Sakramentu, ku czci Najsł. Serca P. Jezusa.

28. W Katedrze na Zamku.

31. Prawie we wszystkich kościołach nabożeństwo sosolenne na zakończenie roku.

PIEŚŃ.

Pozdrawiam cię, Panno święta,
W miłość Boską niepojęta,
Po chrzcie w cnoty ozdobiona,
Wiecznie Bogu poślubiona.
Barbaro, kwiecie czystości,
Śliczna nad miesiąc w jasności,
Wszelkiéj zmazy niewiadoma,
Łaską Boską utwierdzona.
Wieleś krzyżów wycierpiała,
Koroneś w to odebrała,
W nieboś się wysoko wzbiła,
Jezusowi pokłoniła.
Który cię chętnie przyjmuje,
Chwałą w niebie koronuje,
Biegasz za Barankiem mile,
Śpiewasz wiecznie trawiąc chwile.
Więc, Barbaro, cię prosimy,
Niech własce Bożéj pomrzemy,
Uproś pokutę prawdziwą,
Bądź patronką miłościwą.



Św. BARBARA (4 grudnia).

Św. Barbara doznaje szczególniejszéj czci, zarówno w kościele greckim, jak łacińskim; nié ma jednak w aktach męczeńskich nic pewnego co do jéj żywota. Niewiele publikacyj, ogłoszonych w tym względzie, miasto rozjaśnić, zaciemniło i powikłało bardziéj jeszcze tę kwestyją. Najwięcéj jeszcze ma za sobą Baronijusz, który opowiada o niéj, iż była uczennicą Orygienesa, a poniosła śmierć męczeńską w Nikomedyi, za Maksymina I, w 255 roku, podczas szóstego prześladowania ogólnego. Inni znów mówią, że umęczono ją w Heliopolis w Egipcie za Galeryjusza, koło roku Pańskiego trzysta szóstego.

Barbaro święta, perło Jezusowa,
Ścieszko do nieba grzesznikom gotowa,
Wierna przy śmierci patronko, smutnemu
Konającemu.

Źródło czystości, obmyta na wieki,
Nie wypuszczaj mnie z twéj świętéj opieki;
Ty mnie przygotuj na drogę wieczności
W świętobliwości.

Spraw, by mój Jezus był dozorcą moim
W życiu i zgonie tak jako był twoim;
Niech duszę moję w niebie z twéj pomocy
Z sobą zjednoczy.

Twój i mój Jezus w świętym Sakramencie
Niech mnie nakarmi w ostatnim momencie,
Ostatnie słowo: Jezus i Marya
Niech mnie nie mija i t. d.

Zapiski.

Na Dzień Nowego Roku.

Niech będzie Jezus Chrystus pochwalony!
Teraz i na wieki wieków za rok ukończony
I za ten oto *nowy*, dziś już rozpoczęty,
Ze wszystkiém, co w nim zdarzy wyrok Niebios święty.

Cieszmy się, mili bracia, bez różnicy stanu,
Winszując sobie zdrowia i radości w Panu.
Lecz zamiast w ten rok nowy dumne plany roić,
Myślmy o tém jak wiarą swe serca uzbroić

Do walki, co niekiedy siły ludzkie kruszy,
Ażebyśmy z niéj wyszli bez uszczerbku duszy.
Niech nas Bóg nie opuszcza w żadnéj losu zmianie
Bo gdy On będzie z nami, któż przeciw nam stanie?

A w pośród ziemskich cierpień każda dusza czysta,
W ogniowej próbie bólu tem więcéj skorzysta.
Więc kiedy się przed nami Rok Nowy otwiéra,
Prośmy: niech łaska Boża kroki nasze wspiéra.

Niech się nam przy tym roku złe w dobre zamieni,
Niech się smutni pocieszą, pogodzą zwaśnieni.
Niechaj cnotliwi znajdą swych zasług nagrodę,
Opuszczeni opiekę, cierpiący osłodę;

A ci, którzy w nim staną za wieczności progiem,
Niech znajdą miłosierdzie i łaskę przed Bogiem.
Przedewszystkiém zaś tego przyjmijmy jedynie,
Abyśmy skoro znowu i ten rok upłynie,
Zdobyli skarb, co zawsze w jednakiéj jest cenie:
Zgodę z Bogiem i ludźmi i czyste sumienie.

E. Lejowa.



PAMIĄTKI RODZINNE.

Anno Dom. 1888.



Tu es Petrus... et tibi dabo
claves regni Coelorum. Matth. xvj

KOŚCIÓŁ RZYMSKO-KATOLICKI.

PAPIEŻ
JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚĆ LEON XIII.
(Joachim Pecci),

NAMIESTNIK CHRYSTUSA — NASTĘPCA ŚW. PIOTRA, KSIĘCIA APOSTOŁÓW — NAJWYŻSZY BISKUP KOŚCIOŁA POWSZECHNEGO, PATRYJARCHA ZACHODU, PRYMAS WŁOSKI, METROPOLITA PROWINCYI RZYMSKIÉJ — ARCYBISKUP I BISKUP RZYMSKI, UDZIELNY PANUJĄCY W DOBRACH, DO STOLICY APOSTOLSKIÉJ NALEŻĄCYCH — urodzony w Caprinetto, w dyjecezyi Anagni, dnia 2 marca 1810, wyświęcony na kapłana dnia 23 grudnia 1837, prekononizowany arcybiskupem Damietty in part. inf. d. 17 stycznia 1846, b. nuncyjusz w Brukseli, prekononizowany kardynałem-kapłanem d. 19 grudnia 1853, mianowany kamerlingiem św. Kość. rz. w r. 1887, obrany papieżem dnia 20 lutego 1878, koronowany dnia 3 marca 1878. 263-ci następca Piotra św., w dniu 1 stycznia 1888 r. liczy 77 lat, 9 miesięcy, 29 dni wieku, a 9 lat, 9 miesięcy i 28 dni panowania.

SW. KOLEGIJUM KARDYNALSKIE.

a) Kardynałowie-Biskupi.

1. **Sacconi Karol**, ur. w Montalto, w prowincyi rzymskiéj, d. 9/5 1808 r. Biskup Ostyi i Veletri, Dziekan św. Kolegijum, Prefekt Kongregacyi ceremonij, Prodataryjusz Stol. Ap., nomin. d. 27/9 1861 r.

2. **Pitra Jan Chrzciciel**, z zakonu Benedyktynów, ur. w Champforgeuil, we Francyi, d. 1/8 1812 r. Vicedziekan św. Kolegijum, Biskup de Porto et Santa Rufina, Biblijotekarz św. Kościoła rzymskiego, nom. d. 16/3 1863 r.

3. **Monaco La Valetta Rafał**, ur. w Aquila, w Neapolitańskiém. d. 23/2 1827 r., Sekretarz św. Kongregacyi, Wielki spowiednik, Biskup Albano, nom. 13/3 1868 r.

4. **Oreglia di Santo Stefano Luigi**, ur. w Benevagienna, w Piemoncie, d. 9/7 1829 r. Biskup Palestriny, nom. 22/12 1873 r. Kamerling Ś. K. R. i Arcykanclerz uniw. rzym.

5. **Martinelli Tomasz**, z zakonu O. O. Augustyjanów ur. w Luce, w Toskańskiém, d. 3/2 1827 r. Prefekt św. Kongregacyi Indeksu, Biskup Sabiny, Opat wieczysty św. Maryi de Farfa, nomin. d. 22/12 1873 r.

6. **Howard Edward**, ur. w Hainton (Nothingham), w Anglii, d. 13/2 1829 r. Prefekt św. Kongregacyi restauracyi bazyliki św. Piotra, Biskup Frascati, nom. d. 12/3 1877 r.

b) Kardynałowie-kapłani.

1. **Hohenlohe Gustaw Adolf**, ur. w Rottenburgu, w Wirtenbergii, d. 26/2 1823 r., Archiprezbiter bazyliki liberyjańskiéj, nom. 22/6 1866 r.

2. **Bonaparte Lucyjan**, ur. w Rzymie, d. 15/11 1828 r. z tytułem Kościoła św. Wawrzyńca in Lucina, nom. 13/3 1868 r.

3. **Ferrieri Inocenty**, ur. w Fano, (w państwie Kościelném), 14/9 1810 r. Prefekt św. Kongregacyi Biskupów i Zakonników i karności zakonnéj, z tytułem Kościoła św. Cecylii, nom. 13/3 1868 r.

4. **Sinor Jan**, ur. w Stuhlweissenburgu, na Węgrzech, d. 23/8 1813 r. Arcybiskup Granu z tytułem kościoła św. Bartłomieja na wyspie, nom. 22/12 1873 r.

5. **Ledóchowski hr. Mieczysław Halka**, ur. w Górkach, w Sandomierskiém, d. 29/10 1822 r. Sekretarz memoryjałów, z tytułem kościoła św. Maryi in Ara coeli, nom. 15/3 1875 r.

6. **Manning Henryk Edward**, ur. w Totteridge, w Anglii, d. 15/7 1808 r. Arcybiskup westminsterski, z tytułem kościoła św. Andrzeja i Grzegorza na górze Celio, nom. d. 15/3 1875 r.

7. **Simeoni Jan**, ur. w Paliano, w państwie Kościelném, d. 27/12 1816 r. Prefekt św. Kongregacyi rozszérzania wiary i obrządków wschodnich, z tytułem kościoła św. Piotra w okowach, nominow. d. 15/3 1758 r.

8. **Bartolini Dominik**, ur. w Rzymie, d. 16/5 1813 r. Prefekt św. Kongregacyi obrzędów, z tytułem kościoła św. Marka, nom. d. 15/3 1875 r.

9. **Benavides y Naverrete Franciszek Paweł**, ur. w Baza, w Hiszpanii, d. 14/5 1810 r. Arcybiskup Saragossy, z tytułem kościoła św. Piotra in Montorio, nom. d. 12/3 1877 r.

10. **Paya y Rico Michał**, ur. w Benejama, w Hiszpanii d. 20/12 1811 r. Arcybiskup w Toledo, z tytułem kościoła św. Kwirycyi i Jullity, nom. d. 12/3 1877 r.

11. **Caverot Ludwik Maryja Józef Euzebijusz**, ur. w Joinville, we Francyi, d. 26/5 1806 r. Arcybiskup lyjoński, z tytułem kościoła św. Trójcy del Monti, nom. d. 12/3 1887 r.

12. **Di Canossa Ludwik**, ur. w Veronie, w Lombardyi, d. 21/4 1809 r., Biskup weroński, z tytułem kościoła św. Marcelego, nom. d. 12/3 1877 r.

13. **Serafini Ludwik**, ur. w Magliano, w państwie Kościelném, d. 7/6 1808 r., z tytułem kościoła św. Jerzego degli Schiavoni, nom. 12/3 1877 r.

14. **Michalowicz Józef**, ur. w Turda, na Węgrzech, d. 16/1 1814 r., Arcybiskup zagrzebski, (Agram) z tytułem kościoła św. Pankracego, nom. d. 22/6 1877 r.

15. **Parochi Lucyd Maryja**, ur. w Mantui, w Lombardyi, d. 13/8 1833 r., Kardynał, wikary gieneralny Jego Świątobliwości, Prefekt kongregacyi rezydencyi Biskupów z tytułem kościoła św. Krzyża jerozolimskiego, nom. d. 22/6 1877 r.

16. **Fürstemberg Fryderyk**, Landgraf, ur. w Wiédniu, d. 8/10 1812 r., Arcybiskup ołomuniecki, z tytułem kościoła św. Chryzogona, nom. 12/5 1879 r.

17. **Desprez Julijan Floryjan**, ur. w Ostricourt, we Florencyi, d. 14/4 1807 r., Arcybiskup w Tuluzie, z tytułem kościoła św. Marcellina i Piotra, nom. d. 12/5 1879 r.

18. **Haynald Ludwik**, ur. w Szecseny, na Węgrzech, d. 3/10 1816 r., Arcybiskup w Kaloczy, z tytułem kościoła Najś. Maryi Panny Anielskiéj, nom. d. 12/5 1879 r.

19. **Ferreira dos Santos Silva Ameryk**, ur. w Porto, d. 16/1 1829 r. Biskup w Porto, z tytułem kościoła św. 4-ch Koronatów, nom. d. 12/5 1879 r.

20. **Alimonda Kajetan**, ur. w Genuy, w Piemoncie, d. 23/10 1818 r., Arcybiskup w Turynie, z tytułem Najśw. Maryi Panny za mostem (transpontina), nom. d. 12/5 1779 r.

21. **Cattani Jakób**, ur. w Brisighalla, w państwie Kościelném, d. 13/1 1823 r., Arcybiskup w Rawennie, z tytułem kościoła św. Balbiny, nom. d. 19/9 1879 r.

22. **Jacobini Ludwik**, ur. w Genezzano, w państwie Kościelném, d. 6/1 1832 r., Sekretarz Stanu, administrator dóbr Stolicy św., Prefekt Kongregacyi Loretańskiej, z tytułem kościoła Najśw. Maryi Panny Zwycięskiéj, nom. 19/9 1879 r.

23. **Laurenzi Karol**, ur. w Perazyi 12/1 1821 r., nom. 13/12 1880, z tytułem S. Anastazyi, Sekretarz memoryjałów.

24. **Agostini Dominik**, ur. w Trevizo, w Wenecyjańskim, d. 30/5 1825 r., Patryjarcha wenecki, z tytułem kościoła św. Maryi della pace, nom. d. 27/3 1882 r.

25. **Lavigerie Karol Marcyjal-Allemand**, ur. w Bajonnie, d. 31/10 1825 r., Arcybiskup algierski, apostolski wikary w Tunisie, z tytułem św. Agniészki za murami, nom. d. 27/3 1882 r.

26. **Bianchi Anioł**, ur. w Rzymie, d. 19/11 1817 r., z tytułem kościoła św. Praksedy, nom. d. 25/9 1882 r. Opat kosmandaryjny w Subiaco.

27. **Czacki hr. Włodzimiérz**, ur. w Porycku, d. 16/4 1834 r., z tytułem kościoła św. Pudencyjanny, nom. d. 25/9 1882 r.

28. **Neto Jan Sebastyjan**, ur. w Legis, w Portugalii, d. 8/2 1841 r., Patryjarcha w Lizbonie, nom. d. 24/3 1884 r., z tytułem 12 Apostołów.

29. **Sanfelice z książąt Aquavella Wilhelm**, z zakonu Benedyktynów, ur. w Aversa, w Neapolitańskiém, d. 18/4 1834 r., Arcybiskup w Neapolu, z tytułem kościoła św. Klemensa, nom. 24/3 1884 r.

30. **Celesia Piotr Jeremijasz Michał**, z kongregacyi Benedyktynów, w Casino, ur. w Palermo, 13/1 1814, z tytułem św. Pryski, nom. 10/11 1884 r.

31. **Monescillo y Viso Antoni**, ur. w Corra de Calatraba, w Toledańskiem, d. 2/9 1811 r., nom. 10/11 1884 r., z tytułem św. Augustyna, Arcybiskup w Walenecyi.

32. **Massaja Wilhelm**, z zakonu Minorytów, ur. w Piova, dyjec. Asti 8/6 1809 r., nom. 10/11 1804 r., z tytułem św. Wita Gerwazego i Protazego.

33. **Ganglbauer Celestyn**, z kongregacyi Benedyktynów, ur. w Thausteten, dyjec. Linckiéj, 20/8 1817, nom. 10/11 1884, z tytułem św. Euzebijusza, Arcybiskup wiédeński.

34. **Zefiryn Gonzales y Diaz Tunon**, z zakonu Kaznodziejskiego, ur. w Vittoria, diec. Oviedo, 28/1 1831 r., nom. 10/11 1884 r., Arcybiskup w Sevilii.

35. **Melchers Paweł**, ur. w Monastérze, w Niemczech, d. 6/1 1813 r., z tytułem kościoła św. Szczepana na Monte Celio, nom. 27/7 1885 r.

36. **Capecelatro Alfons**, ze Zgr. Oratoryjanów, ur. w Marsylii, d. 5/2 1824 r., Arcybiskup Kapui, z tytułem kościoła św. Nereusza i Achilesa, nom. d. 27/7 1885 r.

37. **Battaglini Franciszek**, ur. w Agostino di Piano, d. 13/3 1823 r., Arcybiskup boloński, z tytułem kościoła św. Bernarda alla Terme, nom. d. 27/7 1885 r.

38. **Moran Patrycyjusz Franciszek**, ur. w Leighlinbridge, d. 7/9 1830 r., Arcybiskup z Sidney, nom. d. 27/7 1885 r,, z tytułem kościoła św. Zuzanny.

39. **Schiafino Placyd Maryja**, z zak. Benedyktynów del monte Oliveto, ur. 5/9 1829 r. biskup nisseński in part. nom. d. 27/7 1885 r , z tytułem kościoła św. Jana i Pawła.

40. **Bernardon Viktor Feliks**, ur. w Castres, dioc. Albi, d. 25/6 1876 r., nom. d. 7/6 1886 r., Arcybiskup w Sens.

41. **Teschereau Aleksander**, ur. w S. M. de la Beance, d. 17/2 1820 r., nom. d. 7/6 1886 r.. Arcybiskup w Quebec.

42. **Langenieux Benedykt Maryja**, ur. w Villanfranche, diec. Lyon, d. 15/10 1824 r., nom. d. 7/6 1886 r., Arcybiskup w Reims.

43. **Gibbons Jakób**, ur. w Baltimore, d. 23/7 1834 r., nom. d. 7/6 1886 r., Arcybiskup w Baltimore.

44. **Place Karol Filip**, ur. w Paryżu, d. 14/2 1814 r., nom. d. 7/6 1886 r., Arcybiskup w Rennes.

c) Kardynałowie-dyjakoni.

1. **Mertel Teodulf,** ur. w Alumiere, w państwie Kościelném, d. 9/2 1806 r., wielki kanclérz zakonów rycerskich papieskich, z tytułem kościoła Maria in via lata, nom. d. 15/3 1858 r.

2. **Randi Wawrzyniec Hilary,** urodzony w Bagnacavallo, d. 12/6 1818 r., Prefekt ekonomatu propagandy z tytułem kościoła Najśw. Panny in Cosmedin, d. 15/3 1875 r., kreowany d. 17/9 1875 r.

3. **Pellegalni Antoni,** ur. w Rzymie, d. 11/8 1812 r., z tytułem kościoła Najśw. Maryi Panny in Aquiro, nom. d. 28/12 1877 r.

4. **Pecci Józef,** ur. w Carpinetto, w państwie Kościelném, d. 13/12 1807 r., Prefekt ś. Kongregacyi studyjów, z tytułem kościoła św. Agaty, in Suburra, nom. d. 12/5 1879 r.

5. **Newman Jan Henryk,** ze zgromadzenia Oratoryjanów, ur. w Londynie, d. 21/2 1801 r., z tytułem kościoła św. Jerzego in Velabro, nom. d. 12/5 1879 r.

6. **Hergenroether Józef,** ur. w Würzburgu, w Bawaryi, d. 15/9 1824 r., Prefekt archiwum apostolskiego, z tytułem św. Mikołaja w więzieniu, nom. 12/5 1879 r.

7. **Zigliara Tomasz,** ze Zgromadzenia O. O. Dominikanów, ur. w St. Bonifacio, na Korsyce, d. 29/10 1833, r. z tytułem św. Kosmy i Damijana, nom. d. 12/5 1879 r.

8. **Ricci Parracciani Franciszek,** ur. w Rzymie, d. 8/6 1836 r., z tytułem kościoła Najśw. Maryi in Portico, nom. d. 27/3 1882 r. Protektor Towarzystwa św. Wincentego a Paulo.

9. **Jacobini Anioł,** ur. w Genezano, w państwie Kościelném, d. 25/4 1825 r., z tytułem kościoła św. Eustachego, nom. 27/3 1882 r.

10. **Masotti Ignacy,** ur. w Forli, d. 16/1 1817 r., mian. 19/11 1884 r.

11. **Verga Izydor,** ur. w Bassano, d. 29/4 1832 r., mian. d. 10/11 1884 r.

12. **Christofori Karol,** ur. w Witerbo, d. 5/1 1813 r., z tytułem kościoła św. Wita i Modesta, nom. 27/7 1885 r.

13. **August Teodoli,** ur. d. 8/9 1819 r., nom. d. 7/6 1886 r., tytułu Najśw. Maryi de la Scala.

14. **Kamil Mazella,** z Tow. Jezusowego, ur. w Vitulano, d. 10/2 1833 r., nom. d. 7/6 1886 r., tytułu św. Adryjana.

Św. Kongregacyje przy Stolicy Apostolskiéj.

1. **Kongregacyja św. Inkwizycyi rzymskiej i ogólnéj,** ustanowiona przez Papiéża Pawła IV. d. 21/7 1542, ma cel uchylać wszystko, co dąży do zniesienia religii katolickiéj. Prefektem jéj jest Ojciec św., Sekretarzem kardynał Monaco La Valetta. Bióro pałacu św. Oficyjum ul. via del Colonato.

2. **Kongregacyja konsystorska,** ustanowiona przez Papiéża Sykstusa V., w 1857 r,, przygotowuje sprawy, mające być załatwione na Konsystorzu, pod przewodnictwem Papiéża. Prefektem jéj jest Ojciec św. Bióro w pałacu kancelaryi papieskiéj.

3. **Kongregacyja wizyt apostolskich.** Prefektem jéj jest Papiéż, Prezydentem kardynał Parocchi, Sekretarzem Mnsgr. Grasselli Antoni Maryja.

4. **Kongregacyja do spraw Biskupów i Zakonników,** ustanowiona przez Papiéża Sykstusa V., d. 21/1 1542 r., rozciąga swą władzę nad wszystkiémi zakonnikami i instucyjami religijnémi; sądzi sprawy w drodze rekursu od orzeczeń biskupów i reguluje nieporozumienia, powstałe między Biskupami a Zgromadzeniami religijnémi, podległémi wprost Stolicy Apostolskiéj; odbiéra i zatwierdza ustawy nowopowstałych stowarzyszeń. Prefektem jest kardynał Ferrieri, Sekretarzem Mnsgr. Leuigi Sepiacci. Bióro w pałacu kancelaryi apostolskiéj.

5. **Kongregacyja św. Koncylijum,** ustanowiona przez Papiéża Piusa IV. d. 10/8 1564 r., czuwa nad wykonaniem dekretów koncylijum trydenckiego i rozstrzyga kwestyje co do zrozumienia ich treści. Prefektem jest Karol Ludwik Serafini, Sekretarzem Mnsgr. Santori. Bióro w pałacu kancelaryi apostolskiéj.

6. **Kongregacyja koncylijów prowincyjonalnych** złożona jest z członków kongregacyi poprzedniéj; zadaniem jéj jest rewizyja akt koncylijów rzeczonych. Bióro w pałacu kancelaryi apostolskiéj.

7. **Kongregacyja rezydencyi Biskupów,** ustanowiona przez Papiéża Urbana VII, czuwa nad tém, aby Biskupi rezydowali w swoich dyjecezyjach, jak to przepisuje prawo kanoniczne. Prefektem jéj jest kardynał Parochi, Sekretarzem Santori. Bióro w pałacu kancelaryi apostolskiéj.

8. **Kongregacyja korporacyj zakonnych,** ustanowiona w 1848 r. przez Papiéża Piusa IX., zajmuje się wyłącznie tém, aby komunanci wykonywali ściśle regułę klasztorną. Kongregacyja ta jest połączona z kongregacyją pod Nr. 4.

9. **Kongregacyja zajmująca się przestrzeganiem nietykalności kościelnéj**, ustanowioną została przez Papiéża Urbana VII. 22/6 1622. Ma za zadanie strzedz i bronić nietykalności Kościoła, tak co osób, jak i miejsc i rzeczy. Prefektem jest Ludwik Serafini, Sekretarzem Mnsgr. Santori. Bióro w pałacu kancelaryi apostolskiéj.

10. **Kongregacyja Propagandy.** Ustanowił ją Klemens VII. Papiéż; trudni się wyłącznie rozszérzaniem wiary katolickiéj. Delegacyje, wikaryjaty i prefektury apostolskie są jéj podporządkowane. Gieneralnym Prefektem jest kardynał Simeoni, Prefektem ekonomicznym kardynał Randi, Sekretarzem Mnsgr. Dominik Maryja Jacobini, tytularny biskup Tyru. Bióro w pałacu propagandy, w pobliżu placu hiszpańskiego.

11. **Kongregacyja Propagandy obrządków wschodnich**, ustanowiona przez Piusa IX. Papiéża. Jéj Prefektem jest kardynał Simeoni, Sekretarzem Mnsgr. Serafin Cretoni. Bióro w pałacu propagandy. Dyrektorem drukarni, wydającéj pisma we wszystkich językach, jest F. Melandri.

12. **Kongregacyja Indeksu**, ustanowiona przez Papiéża Piusa V. w r. 1571, przegląda wszelkie publikacyje, potępia treść tych, które się sprzeciwiają wierze katolickiéj, obyczajom i kanonom, i prowadzi wykaz czyli indeks tych książek i pism do czytania zakazanych, skąd nazwa. Prefektem jest kardynał Martinelli, Sekretarzem O. Saccheri, z zakonu kaznodziejskiego. Bióro w pałacu kancelaryi apostolskiéj.

13. **Kongregacyja obrzędów**, ustanowiona przez Sykstusa V. Papiéża d. 21/1 1587 r., czuwa nad ścisłém wykonaniem obrzędów liturgicznych; do niéj należy dochodzenie i przeprowadzenie interesu beatyfikacyi i kanonizacyi. Prefektem jest kardynał Bartolini, Sekretarzem Mnsgr. Wawrzyniec Salvati. Bióro w pałacu kancelaryi apostolskiéj.

14. **Kongregacyja Ceremonijału**, ustanowiona przez tegoż samego Papieża, ma zadanie czuwać nad ścisłem wykonaniem ceremonij kościelnych w kaplicach papieskich, i przestrzega kwestyj co do reprezentacyi i etykiety. Prefektem jéj jest kardynał Sacconi, Sekretarzem Mnsgr. Antoni Cataldi, papieski mistrz ceremonij. Bióro przy Via Nationale Nr. 66.

15. **Kongregacyja karności zakonnéj**, ustanowiona przez Innocentego X. Papiéża w r. 1649, czuwa nad dokładném wykonaniem konstytucyj zakonnych w różnych koowentach i klasztorach włoskich. Prefektem jest jéj kardynał Ferrieri, Sekretarzem Mnsgr. Sepiacci. Bióro w pałacu kancelaryi apostolskiéj.

16. **Kongregacyja Odpustów i Św. relikwij**, ustanowiona przez Klemensa VIII. Papiéża do roztrzygania kwestyj, dotyczących odpustów i potwierdzenia autentyczności św. relikwij, przy ich udzielaniu. Prefektem jéj jest kardynał Zigliara, Sekretarzem Mnsgr. Aleksander Grossi. Bióro w pałacu kancelaryi apostolskiéj.

17. **Kongregacyja egzaminu Biskupów.** Ustanowił ją Klemens VIII. Papiéż w r. 1592; jéj zadaniem jest zbiérać informacyje potrzebne co do kapłanów, proponowanych na biskupów. W zakresie teologii delegatem jest: Kardynał Pitra; w zakresie św. kanonów: Kardynał Pitra i Ferreira.

18. **Kongregacyja fabryki kościoła św. Piotra**, ustanowiona przez Klemensa VIII., Papiéża do czuwania nad dochodami bazyliki i administrowania niémi, utworzoną została na wzór fabryki. Prefektem jéj jest kardynał Howard, Sekretarzem Mnsgr. Kajetan Ruggiero. Bióro: Via Ara Coeli Nr. 1.

19. **Kongregacyja Loretu**, ustanowiona d. 9/8 1697 r. przez Innocentego XII., Papiéża, trudni się tém wszystkiém, do dotyczy domku Najś. Maryi Panny w Nazarecie, przeniesionego cudownym sposobem do Loretu w r. 1294. Prefektem jéj jest kardynał Ludwik Jacobini, Sekretarzem Mnsgr. Jan Capri. Bióro w pałacu Dataryi.

20. **Kongrecyja spraw kościelnych nadzwyczajnych**, ustanowiona przez Papiéża Piusa VII. w r. 1811, trudni się interesami katolickiémi w kwestyjach dyplomatycznych i międzynarodowych, Sekretarzem jest Mnsgr. Ludwik Galimberti. Bióro w pałacu Wikaryjatu apostolskiego.

21. **Kongregacyja nauk**, ustanowiona w r. 1587 przez Sykstusa V. Papiéża, zarządza publiczném wychowaniem w państwie kościelném. Prefektem jéj jest kardynał Pecci, Sekretarzem Mnsgr. Wincenty Nussi. Bióro w pałacu kancelaryi apostolskiéj.

22. **Penitencyjaryja apostolska.** Początki tego najwyższego Trybunału, który Papiéż ustanowił z władzą sobie służącą odpuszczania i zatrzymania grzéchów, sięgają piérwszych czasów Kościoła. Po zmianach, z biegiem czasu zaszłych, Petencyjaryja dopiéro za Benedykta XIV. otrzymała formy i reguły stałe i niezmienne. Jest ona juryzdykcyją udzielną władzy kluczy, roztrzyga przypadki rezerwowane nakładania cenzur, przemieniania ślubów, unieważniania przysiąg, rehabilitacyi małżeństw, rozsądzania wszystkich trudności moralnych, do czego przez Stolicę Apostolską jest upoważniona. Wielkim penitencyjarzem jest kardynał Monaco La Valetta. Bióro w pałacu kancelaryi apostolskiéj.

23. **Kancelaryja apostolska** jest niejako konferencyją ministrów do załatwiania interesów zagranicznych Kościoła. Początki jéj datują się od pontyfikatu Lucyjusza III. (1228). Reguły jéj ustanowione zostały za czasów Jana XXII. Papiéża. Wydaje ona bulle papieskie. Wice-kanclerzem jéj jest kardynał Mertel, Regiensem Mnsgr. Kajetan de Ruggiero. Bióro we własnym pałacu.

24. **Dataryja apostolska.** Czém jest penitencyjaryja dla spraw sumienia, tém jest dataryja dla spraw zewnętrznych. Dataryja wydaje, w imieniu Papieża, pozwolenia na małżeństwa, nadaje przywileje, godności biskupie, beneficyja, uwalnia od lat brakujących i t. d. Jéj początek jest bardzo dawny; ślady bowiem jéj znachodzą się za czasów Honoryjnsza III. Prodataryjuszem jest kardynał Sacconi, Poddataryjuszem Mnsgr. Jan Capri. Bióro we własnym pałacu.

25. **Kamera apostolska** odbiéra dochody Stolicy Apostolskiéj i zarządza niémi. Prezydentem jéj jest kardynał Kamerling, i ten sprawuje rządy w razie opróżnienia Stolicy Apostolskiéj, prezyduje na konferencyjach dyplomatycznych, bije monetę. Kamerlingiem tym jest kardynał Oreglia.

Sekretaryjaty.

1. **Sekretaryjat Stanu.** Kardynał Ludwik Jacobini, Substytut Mnsgr. Marius Mocenni, Arcybiskup in part. inf. w Heliopolis. Bióro w pałacu watykańskim.

2. **Sekretaryjat Brew i kancelaryja orderów.** Kardynał Ledóchowski, Substytut Mnsgr. Fausti. Bióro Hospicium dell' anima na Piazza della pace.

3. **Sekretaryjat Brew do panujących** Sekretarz Nocellla Karol.

4. **Sekretaryjat listów łacińskich.** Sekretarz Mnsgr. Volpini Aleksander.

5. **Sekretaryjat memoryjałów.** Sekretarz Kardynał Laurenzi Karol. Bióro w kancelaryi apostolskiéj.

6. **Sekretaryjat audytoryjatu**. Audytor G. Bocalli, Sekretarz Mnsgr. Piotr Franzero. Bióro Via Dei Astalli, 9.

Nuncyjatury apostolskie za granicą.

Austryja Mnsgr. Serafin Vanutelli, Arcybiskup tyt. nicejski, Nuncyjusz apostolski w Wiédniu przy dworze.

Bawaryja. Mnsgr. Anioł di Pietro, Arcybiskup tyt. Nazyjaneński, Nuncyjusz apostolski.

Belgija. Mnsgr. Dominik Ferata, Arcybiskup tessaloński, Nuncyjusz apost.

Bolwija patrz Equador.

Brazylija. Mnsgr. Cocchia, Arcybiskup Otranto, internuncyjusz apostol. i poseł nadzwyczajny.

Chili . . . . .

Costa-Rica. Mnsgr. Walfro di Bouro, delegat apostolski i poseł nadzwyczajny.

Equador, Boliwija, Peru, Mnsgr. Cavichioni, Arcybiskup tyt. Amidy.

Francyja. Mnsgr. Kamil Sciliano, Markiz de Rende, Arcybiskup Beneventu, Nuncyjusz apostol.

Haiti. p. St. Domingo.

Hiszpanija. Mnsgr. Maryjusz Rampolla del Tindaro, Arcybiskup tyt. Heraklei, Nuncyjusz apost.

Holandyja. Mnsgr. Franciszek Spolverini, Internuncyjusz apostolski.

Konfederacyja argientyńska, Paraguai i Uraguai. Mnsgr. Ludwik Matera, Arcybiskup tyt. Irenopolitański, delegat apostolski i poseł nadzwyczajny.

Paraguai. p. Konfederacyja argietyńska.

Peru. p. Equador.

Portugalija. Mnsgr. Wincenty Vanutelli, Arcybiskup tyt. Sardyjski, Nuncyjusz apostolski.

St. Domingo, Hajty i Venezuella. Mnsgr. di Miglia, Biskup tyt. Tarbaki, delegat apostolski.

Uraguai. p. Konfederacyja argietyńska.

Venezuella. p. St. Domingo.

Stany zjednoczone Kolumbii. Mnsgr. Agnozzi, delegat apostolski.

Ciało dyplomatyczne przy Stolicy Apostolskiéj.

Austryja. Hr. Ludwik Paar, radca tajny i szambelan, ambasador nadzwyczajny, akredytowany d. 9/1 1874 r. Bióro na Piazza di Venezia, 9.

Bawaryja. Baron Antoni di Cetto, poseł nadzwyczajny i pełnomocny minister, nominowany w styczniu 1883 r. Bióro w pałacu Roccogiovine, foro Trajano.

Belgija. Baron E. de Pitteurs-Hiégaerts, minister pełnomocny. Bióro w pałacu Odescalchi, plac ŚŚ. Apostołów.

Bolivia . . . . .

Brazylija. Baron de Agujar d'Andraea, poseł nadzwyczajny i pełnomocny minister, akredytowany w r. 1882. Bióro w pałacu Fiano, plac św. Wawrzyńca in Lucina.

Chili . . . . .

Francyja. Hr. Lefebure de Behaine Edward, ambasador nominowany d. 30/10 1882 r. Bióro w pałacu Rospigliosi.

Hiszpanija. Aleksander Gruizardy Gomes de la Serna, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny. Bióro w pałacu hiszpańskim, na placu Hiszpańskim.

Kolumbija. Jenerał Gioachino F. Velez, poseł nadzwyczajny i pełnomocny minister.

Costa-Rica. Markiz D. Ferdynand de Lorenzana, minister pełnomocny.

Monaco. Komandor Oktawijan Naldini, poseł nadzwyczajny i pełnomocny minister, akredytowany d. 21/6 1875 r. Bióro w pałacu Meroni Borgo Vecchio, 165.

Peru . . . . .

Portugalija. Radca i minister stanu I. B. da Silva Ferrao de Carvalho Martins, ambasador (mianowany w październiku 1885 r.) Bióro w pałacu Orsini.

Prusy. Dr. Konrad v. Schlözer, poseł nadzwyczajny i pełnomocny minister, radca tajny. Bióro w pałacu Caprinica Via del Teatro Valle 20.

St. Domingo. D. Collin de Paradis, poseł nadzwyczajny.

Archidyjecezyje i dyjecezyje na ziemiach polskich, ich Pasterze i kapituły katedralne.

Obrządek łaciński:

Archidyjecezyja gnieźnieńsko-poznańska.

Arcybiskup Metropolita: Ks. Julijusz Dinder ur. w Reszlu, dyjec. warmińskiej d. 9 marca 1830 r. prek. d. 27 lutego 1886 r., legatus natus Stolicy św. Ś. T. D.

Sufragan gnieźnieński: vacat.

Sufragan poznański: Ks. Edward Likowski ur. d. 25 września 1836 r., prek. 17 marca 1887 r., biskup aureliopolitański in part. inf., wikaryjusz gien. i oficyjał. Regiens Seminaryjum, Prof. Hist. Kość. i Pr. kan., Prefekt zakrystyi, Ś. T. D., Prałat dom. Ojca Ś.

Kapituła gnieźnieńska:

Proboszcz infułat: vacat.

Kanoniy gremijalni: Ks. ks. Franciszek Ksawery Dubiński, Karol Kraus, Jan Ew. Korytkowski, Antoni Andrzejkiewicz, Stanisław Kwiatkowski, 1 vacat.

Ma stalę w archikatedrze: Ks. Zygmunt Łubieński, wikaryusz kościoła ś. Krzyża w Warszawie, proboszcz kaplicy Łubieńskich w archikatedrze gnieźnieńskiej.

Kapituła poznańska:

Proboszcz infułat: Ks. Gustaw Wanjura Ś. T. D.: Dziekan infułat: Ks. Kazimierz Dorszewski Ś. T. L.

Kanonicy gremijalni: Ks. ks. Helijodor Kurowski, Witalis Maryjański, Michał Hieronim Sibilski, Edward Likowski, Fel. Loserer, Piotr Dombek, 2 vacant.

Kanonicy honorowi: Ks. ks. Mar. Friske, Hilary Koszutski, Nap. Tomaszewski, 1 vacat.

Archidyjecezyja lwowska.

Arcybiskup metropolita: Seweryn Tytus Morawski, ur. w Siółku, archidyjecezyi lwowskiéj dnia 2 stycznia 1819 r. prek. bisk. Trapezu 13 maja 1881 r., przen. 27 marca 1885, Prałat domowy Ojca św., poseł na Sejm krajowy, członek Izby Panów w Radzie Państwa.

Sufragan: Ks. Jan Paweł Maurycy kniaź z Kozielska Puzyna, ur. w Gwoździcu, archidyjec. lwowskiéj 1842 r., prek. d. 14 lutego 1886 r., dr. ob. pr., wikaryjusz gien. i oficyjał archidyjecezyi lwowskiéj.

Kapituła:

Proboszcz Infułat: vacat. Dziekan Infułat: Ks. Ludwik Jurkowski. Kustosz: Ks. Feliks Zabłocki, Scholastyk: Ks. Józef Szeligowski.

Kanonicy gremjalni: Ks. ks. Andrzéj Mazurak, Karol Turzański, Jan Hausmann, Antoni Stańkowski, Antoni Alojzy Manastérski, Rudolf Lewicki, Jan Puzyna (Sufragan).

Kanonicy honorowi: Ks. ks. Jan Krasowski, Jan Kaliniewicz, Ignacy Kornicki, Adolf Strzelecki, Karol Ryńkiewicz, Teodor Bordolo-Abondi, Józef Siehanowicz, Wojciech Filarski, Tomasz Stańkowski.

Archidyjecezyja Mohilewska.

Arcybiskup metropolita: Aleksander Kazimiérz Gintowt Dziewałtowski, ur. w Wojskanach, dyjecezyi żmudzkiéj d. 26 lutego 1821 r., prek. bisk. Helijonopol. d. 23 lutego 1872 r., przen. 15 marca 1883, kaw. ord. św. Stanisława, św. Włodzimiérza i św. Anny.

Suffragani w Mohilowie, Połocku, Inflantach: vacant.

Kapituła:

Proboszcz: Ks. Piotr Kiełkiewicz. Dziekan: Ks Apolinary Dowgiałło. Archidyjakon: Ks. Kazimiérz Soroczyński. Kustosz: Ks. Adolf Martynow. Kantor: Ks. Józef Kalasanty Maculewicz. Scholastyk: Ks. Antoni Andziewicz.

Kanonicy: Ks. Franciszek Affanasowicz, Ks. Elijasz Barancewicz. Senior penitencyjarz Wincenty Majewski.

Archidyjecezyja warszawska.

Arcybiskup metropolita: Ks. Wincenty Teofil Chościak Popiel, ur. d. 19 lipca 1821 e. w Czaplach Wielkich w Krakowskiém, prek. Bisk. płockim d. 16 marca 1863 r., przen. d. 6 lipca 1875 r. do Włocławka, prom. d. 15 marca 1883 r., Ś. T. D., kaw. ord. św. Anny i św. Stanisława I. kl., b. rektor b. Akademii duchownej rz. katol. w Warszawie i t. d.

Sufragan warszawski: Ks. Kazimiérz Ruszkiewicz, biskup beryssenski (w Armenii), ur. d. 6 stycznia 1836 r. w Dzięciołowie, dyjecezyi sejnejskiéj, prek. 24 marca 1884 r., Ś. T. D. oficyjał gien. warszaw., prob. par. św. Krzyża w Warszawie.

Sufragan łowicki: vacat.

Kapituła katedralna.

Dziekan: Ks. Kazimiérz Ruszkiewisz. Archidyjakon: Ks. Kazimiérz Budziszewski. Scholastyk: Ks. Antoni Ditrych. Kustosz: Ks. Justyn Borzewski.

Kanonicy: Ks. ks. Roch Filochowski, Teofil Jagodziński, Leon Jungowski, Jan Leski, Władysław Magnuski, Wawrzyniec Gaworski.

Dyjecezyja krakowska.

Biskup: Ks. Albin Dunajewski, herbu Sas, ur. w Stanisławowie w archidyjecezyi lwowskiej d. 1 marca 1817 r., prek. d. 15 maja 1876 r. Ś. T. D. Prałat domowy Ojca św., hrabia rzymski, asystent tronu papieskiego, rzecz. tajny Radca J. Ces. Król. i Apost. Mości, poseł na Sejm krajowy, protektor Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego, Tow. Dobroczynności w Krakowie, Czytelni katolickiéj młodzieży polskiéj w Krakowie, Tow. Oświaty ludowéj w Krakowie, Opiekun główny Ochron dla małych dzieci, Protektor szpitala św. Ludwika w Krakowie i t. d.

Kapituła:

Dziekan: Ks. Jan Karol hr. de Campo Scipio, prałat domowy Ojca św. Proton. apost. Archidyjakon:

vacat. Scholastyk: Ks. Henryk Matzke, prałat domowy Ojca św., Proton apost. Kustosz: Ks. Roman Spithal Dr. św. T., prałat dom. Ojca św., Proton. apost.

Kanonicy: Ks. Feliks Gawroński, Dr. pr. kan., Teofil Midowicz, prok. kapit., dziek. I miejski, Maciéj Fox, Władysław Józefczyk, kanclerz konsyst. dyj. (wolnéj kol. bisk.); zaś ks. ks. dr. Jan Droździewicz, Józef Pelczar, dr. i prof. uniw. jag., Stanisław Spis, dr. i rektor uniw. jag. (patronatu uniw. jag.); 5 vacant.

Dyjecezyja wrocławska.

Książe Biskup: dez. Dr. Kopp.

Biskupowie sufragani: Ks. Hermann Gleich, bisk. tyt. z Mallus. Ks. Franciszek Śniegoń.

Kapituła:

Ks. ks. Dr. Jan Kayser, proboszcz: 2 Biskup tyt. sufr. Hermann Gleich, dziekan katedralny i wikaryjusz giener.; Dr. Hugo Lämer, protonot. apost.; Dr. Fran. Sev. Lonnser; Fran. Ksaw. Karker; Dr. Józef Wilk; Dr. Mortimer v. Montbach; Hugo v. Schalscha Ehrenfeld; Dr. Adolf Franz; Robert Spiske, prałat dom. J. Św., kaznodzieja katedr.; Karol Seltmann; Józef Sockel.

Dyjecezyja warmińska.

Biskup: Dr. Andrzéj Thiel.

Kapituła katedralna:

Dr. Michał Krüger, proboszcz; Józef Carolus, dziekan; Dr. August Wunder, prałat domowy Ojca św. Rudolf Borowski, Marcin Müller, kustosz; Jan Lingk; Jan Wien, wikaryjusz giener.; August Harwart, radca ordynaryjatu i penitencyjarz; Jan Feyerstein.

Dyjecezyja kujawsko-kaliska.

Biskup: Ks. Aleksander Kazimiérz Bereśniewicz, ur. w Szulniach, dyjecezyi żmudzkiéj d. 16 czerwca 1823 r. prek. biskup. maksymilijanopols. d. 27 września 1858, przen. 15 marca 1883 r., Ś. T. M. kaw. ord. św. Stanisława I. kl., b. rektor semin. dyjecezyi żmudzkiéj i Akademii duchownéj w Petersburgu.

Sufragan: vacat.

Kapituła:

Dziekan: Ks. Floryjan Kosiński. Archidyjakon: Ks Stanisław Chodyński, Scholastyk: Ks. Michał Schultz. Kustosz: Ks. Franciszek Stopierzyński.

Kanonicy: Ks. ks. Jan Śliwiński, Karol Korycki, Wojciech Rożniewski, Piotr Falkiewicz, Józef Kozłowski, Wincenty Gajewski, Edward Pawłowski, Mich. Lorentowicz.

Dyjecezyja wileńska.

Biskup: Ks. Karol Hryniewicki, ur. r. 1841 w Pulsach, dyjecezyi podlaskiej, prek. d. 15 marca 1883 r., b. rektor Semin. archidyjecezyi mohilowskiéj w Petersburgu. Od d. 10 lutego 1885 r. na wygnaniu w Jarosławiu.

Administrator apostolski: Ks. Ludwik Zdanowicz, Ś. T. M., kaw. ord. św. Stanisława II. kl. i św. Anny III. kl., archidyjakon katedralny wileński.

Kapituła:

Proboszcz: . . . . . . Dziekan: Ks. Kiemens Linkin. Archidyjakon: Ks. Ludwik Zdanowicz. Kustosz: Ks. Felicyjan Biedrzyński. Scholastyk: Ks. Aleksander Hryniewiecki. Kautor Augustyn Lipiński.

Kanonicy gremijalni: Ks. ks. Adam Koźmian, Szymon Makarewicz, Mateusz Harasimowicz.

Kanonicy honorowi: Ks. ks. Julijan Drohojowski, Józef Wojciechowski.

Dyjecezyja płocka.

Biskup: vacat.

Wikaryjusz kapituralny: Ks. Henryk Piotr Dołęga Kossowski, Biskup sereński (w Macedonii), sufragan płocki, ur. d. 21 stycznia 1823 r. w Warszawie, prek. d. 15 marca 1883 r., Ś. T. M., były rektor b. Akademii duchownej rz. kat. w Warszawie.

Kapituła:

Proboszcz: Ks. vacat, Archid. vacat, Kustosz: Ks. Feliks Motyliński. Archidyjakon: vacat.

Kanonicy: Ks. ks. Gracyjan Rzewuski, Józef Pawłowski, Kazimiérz Weloński, Marceli Olszewski, Wincenty Petrykowski, Ignacy Smoleński.

Dyjecezyja Łucko-Żytomiérska.

Biskup: Ks. Szymon Marcin Kozłowski, ur. d. 5 listopada 1819 r., prek. 15 marca 1885 r., Dr. Ś. T. kaw. ord. św. Włodzimierza i św. Anny.

Sufragan Żytomiérski: Ks. Cyryl Lubowicki, biskup dulmiński w Bośnii, ur. d. 21 lipca 1823 r. w Drohowie, dyjecezyi łuckiéj, prek. d. 24 marca 1884 r., Ś. T. D., dziekan kap. katedr. Żytomiérskiej, officyjał gien.

Sufragani: łucki i kijowski vacant.

Kapituła:

Proboszcz: Ks. Adam Kruszyński. Dziekan: Ks. Cyryl Lubowidzki. Archidyjakon: Ks. Józef Tomkowicz. Kustosz: Ks. Stanisław Dąbrowski. Kantor: Ks. Dr. Franciszek Albin Symon. Scholastyk: Ks. Antoni Józef Szymański. Kanclérz: Ks. Erazm Szatrycki.

Kanonicy: Ks. ks. Dr. Bolesław Kłopotowski, Karol Niedziałkowski.

Dyjecezyja przemyska.

Biskup: Ks. Łukasz Solecki herbu Ostoja, ur. w archidyjecezyi lwowskiéj, d. 6 sierpnia 1827 r., prek. 27 marca 1882 r., b. radca szkolny krajowy, b. rektor Semin. kleryków we Lwowie, poseł na Sejm krajowy, Prałat domowy Ojca św., Asystent tronu papieskiego, hrabia rzymski.

Sufragan: Ks. Jakób Glazer, ur. 24 lipca 1836 w parfii Jasienickiéj koło Brzozowa, wyświęcony 30 listopada 1858, Dr. św. T. b. prof. semin. dyj. b. prob. kościoła kat. i d. dziekan miasta, prek. 4 września 1887, konsekrowany 23 października 1887.

Kapituła:

Proboszcz infułat: vacat. Dziekan: Ks. Marcin Skwierczyński. Scholastyk: ks. Edward Szedivy, dr. św. teol.

Kanonicy gremijalni: Ks. ks. Julijusz Nowina Paszyński, Teofil Łękawski.

Kanonicy honorowi: Ks. ks. Henryk Skrzyński, Daniel Sulikowski, Jan Mazurkiewicz, Jan Gruszka, Jan Kolbuszewski, Feliks Buchwald, Emeryk Porth.

Dyjecezyja żmudzka.

Biskup: Ks. Mieczysław Leonard Pallulon, ur. r. 1837 w dyjecezyi żmudzkiéj, prek. d. 15 marca 1883 r., Ś. T. M.

Sufragan miednicki: Ks. Antpni Baranowski, biskup tespijski w Beocyi, ur. d. 5 stycznia 1835 r., prek. 24 marca 1874 r., Ś. T. M., b. prof. Akademii duchow. rz.-kat. w Petersburgu i przy semin. żmudzkiém; Scholastyk kat. żmudzki.

Kapituła:

Archidyjakon: Ks. Antoni Bereśniewicz. Proboszcz: Ks. Paweł Hieronim Raczkowski. Dziekan Ks. Edward Borowski. Scholastyk: Kasper Cyrtowt. Kustosz: Ks. Adolf Woronowicz.

Kanonicy: Ks. ks. Jan Ładuz, Władysław Dąbrowski, Bronisław Staszewicz.

Dyjecezyja chełmińska.

Biskup: Ks. Leon Redner, dr. św. teol. urodz. 13 września 1828 r wyśw. 17 kwietnia 1853; mianowany biskupem chełmińskim przez Ojca św. Leon XIII brewem z 16 listopada 1886.

Suffragan: vacat.

Kapituła:

Prepozyt: Ks. Edward Klawitter. Dziekan: Ks. Julijusz Prądzyński.

Kanonicy gremijalni: Ks. ks. Antoni Klingenberg, Julijusz Zucht, Antoni Neubauer, Jan Treppnau, Arminijusz Bielicki, Franciszek Wollschläger, Klemens Lüdtke i August Rosentreter.

Kanonicy honorowi: Ks. ks. Jan Bartoszkiewicz, Julijusz Steinigke, Michał Sieg, 1 vacat.

Dyjecezyja lubelska.

Biskup: vacat.

Wikaryjusz kapituralny: Ks. Franciszek Jaczewski, Ś. T. K., kan. katedr. lubelski, ur. 1832 r., wyśw. 1855 r.

Kapituła:

Dziekan: Ks. Jan Dymowski. Archidyjakon: Ks. Jan Olszański. Kustosz: Ks. Szymon Koziejowski. Scholastyk: Ks. Julijan Sobolewski.

Kanonicy: Ks. ks. Franciszek Jaczewski, Antoni Szydoczyński, Jan Hetner, Franciszek Wonczyński, Kazimiérz Wójcicki, Władysław Koglarski, Gaspar Turzewski, Ignacy Wierszyński.

Dyjecezyja augustowska.

Biskup: Ks. Piotr Paweł Lubicz z Wierzbowa Wielkiego Wierzbowski, ur. w Wierzbowie, dyjecezyi augustowskiéj, d. 18 lipca 1818 r., prek. 23 lutego 1872 r.

Sufragan: Ks. Józef Hollak, biskup arateński, ur. d. 18 czerwca 1812 r., prek. d. 15 marca 1883 roku.

Kapituła:

(składa się z 4 prałatów i 8 kanoników, z tych cztérej płatni przez rząd, a cztérej bez pensyi).

Dziekan: Ks. Paweł Andruszkiewicz. Archidyjakon: Ks. Andrzéj Marmo. Kustosz: Ks. Karol Bołdok. Scholastyk: Ks. Mateusz Strymowicz.

Kanonicy gremijalni: Ks. ks. Aleksander Makowski, Salomon Hollak, Paweł Krajewski, Elizeusz Strymowicz, Maciej Dydyński, Antoni Dworakowski, Ignacy Bartliński, Wojciech Wyszyński.

Dyjecezyja sandomiérska.

Biskup: Ks. Antoni Franciszek Ksawery Sotkiewicz, ur. w dyjecezyi sandomiérskiéj d. 13 stycznia 1826 r., prek. 15 marca 1883 r., Ś. T. K., b. profesor b. Akademii duch. rz.-kat. w Warszawie. b. redaktor „Przeglądu katolickiego“.

Sufragan: vacat.

Kapituła:

Dziekan: Ks. Roman Jastrzębiowski. Archidyjakon: Ks. Michał Słapczyński. Scholastyk: ks. Aleksander Malanowicz. Kustosz: vacat.

Kanonicy: Ks. ks. Wawrzyniec Szubartowicz, Józef Jopkiewicz, Paweł Słabowski, Józef Kijanka, Adolf Bułakowski, Tomasz Sokalski.

Dyjecezyja tarnowska.

Biskup: Ks. Ignacy Łoboś, ur. w Drohobyczu, dyjecezyi przemyskiéj, d. 16 sierpnia 1827 r. prek. bisk. leucyjskim d. 27 marca 1882 r., przen. d 15 stycznia 1886 r. Prałat i podkomorzy Ojca św. tajny nadliczbowy, poseł na Sejm krajowy, obywatel hon. miast: Drohobycza, Biecza i Leżajska.

Kapituła:

Prepozyt infułat: Ks. Marcin Leśniak. Dziekan: Ks. Józef Leśny. Scholastyk: Ks. Stanisław Walczyński, protonotaryjusz apostolski ad instar particip.

Kanonicy gremijalni: Ks. Dr. Alojzy Góralik. ks. Dr. Józef Bąba. Dwa kanonikaty gremijalne nieobsadzone.

Kanonicy honorowi: Ks. Ludwik Kusionowicz, dziekan niepołomski i proboszcz w Gdowie, (dyjec. krakowska). Ks. Franciszek Gabryjelski, szamb. papieski. Ks. Ludwik Ruczka, szamb. papieski. Ks. Henryk Otowski. Trzy kanonikaty opróżnione.

Dyjecezyja tyraspolska (chersońska).

Biskup: Ks. Franciszek Ksawery Ludwik Zottmann, ur. w Ornban, dyjecezyi Eichstand, d. 27 czerwca 1826 r., prek. d. 23 lutego 1872 r., Ś. T. D., Fil. Kand., kaw. ord. św. Stanisława, św. Anny i św. Włodzimiérza

Sufragan tyraspolski: Ks. Antoni Zeer, biskup Dyjoklecyjanopolit. kan. kat., ur. w Franzfeld, dyjecezyi chersońskiej. prek. 15 marca 1883 r.

Sufragan saratowski: vacat. — Prałaci: Prepozyt Zenon Iotkiewicz. Archidyjakon: Maksymilijan Orłowski. Kanonicy: Kantor, Gawrył Onuszko. Teolog, Aleksander Boos. Dziekan, Kasper Baczewski. Penitencyjarz Rafał Flek.

Dyjecezyja kielecka.

Biskup: Ks. Tomasz Teofil Kuliński, ur, d. 12 grudnia 1823 r. w Kamielnie, w Krakowskiém, prek. bisk. Satulskim d. 23 lutego 1872 r., przen. d. 15 marca 1883 r., Ś. T. K., kaw. ord. św. Stanisława z koroną cesarską. Sufragan: vacat.

Kapituła:

Dziekan: Ks. Walenty Witkowski. Archidyjakon: Ks. Józef Gawroński. Scholastyk: Ks. Franciszek Brudzyński. Kustosz: Józef Ćwikliński.

Kanonicy gremijalni: Ks. ks. Nestor Bieroński, Leopold Dobrzański, Edmund Taylor.

Kanonicy honorowi: Ks. ks. Aleksander Kluczyński, Paweł Sawicki, Teodor Czerwiński.

b) Obrządku grecko-ruskiego.

Metropolija lwowska.

Arcybiskup Metropolita: Ks. Sylwester Sembratowicz, ur. w Dosznicy, dyjecezyi przemyskiéj dnia 3 października 1836 r., prek. d. 28 lutego 1879 r. bisk. Juliop., przen. d. 27 marca 1885 r., Ś. T. D., vicemarszałek Sejmu krajowego, członek Izby Panów w Radzie Państwa, b. profesor i dziekan wydz. teol. na uniwers. lwowskim.

Kapituła:

Archiprezbiter i Prepozyt: Ks. Michał Schilling Siengalewicz, Asystent tronu pap., poseł na Sejm. Archidyjakon i Dziekan: Ks. Leon Hoterowski. Kustosz: Ks. Antoni Pietruszewicz. Scholastyk: Ks. Jan Wieliczko, Kanclerz kapituły: Ks. Leon Hoterowski, radca i referent kons. metr.

Kanonicy gremijalni: Ks. ks. Józef Kobylański, Michał Karaczéwski, Józef Komarnicki, Marcin Pakiz i Emilijan Biliński.

Kanonicy honorowi: Ks. ks. Teofil Pawlikow, 11 stall vacant.

Dyjecezyja przemyska.

Biskup: Ks. Jan Saturnus Stupnicki, nadworny Prałat i Asystent Tronu Jego Świątobliwości Ojca św. Pap. Leona XIII, Hrabia rzymski, Komandor c. k. Orderu żelaznéj korony, Członek towarzystwa rzymskich Adwokatów św. Piotra, Członek Sejmu królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiém, Członek c. k. Komisyi archeolog. w Wiédniu, Dyrektor teologicznego zakładu dyjecezyjalnego i t. d. Urodzony 16 października 1816, wyświęcony 1842, konsekrowany dnia 20, a intronizowany na biskupstwo przemyskie dnia 27 października 1872.

Kapituła:

Prałaci: Ks. Grzegórz Szaszkiewicz, Archipresbyter, przełożony Kapituły, Wikaryjusz gieneralny i Oficyjał, Radca i Referent Konsyst., Przełożony Domu presbyteryjalnego, Przewodniczący Komisyi za-

rządzającéj funduszami wdów i sierót po księżach dyjecezyjalnych, b. Radca ministeryjalny, Egzaminator prosynodalny i t. d. Archidyjakon: miejsce nieobsadzone. Kustosz kapituły: Ks. Benedykt Lityński, Radca i Referent Konsyst., Egzaminator prosynodalny, wysł. profesor teologii, Dyrektor biblioteki kapitulnéj, Zast. proboszcza katedralnego, urodzony 1825, wyśw. 1852. Scholastyk: Ks. Paweł Matkowski, Radca i Referent konsyst. Zastępca przewodniczącéj komisyi zarządzającego funduszami dla wdów i sierót po księżach dyjecezyjalnych, Delegat do okręgowéj rady szkolnéj, urodzony 1825, wyśw. 1852. Kanclerz kapituły: miejsce nieobsadzone.

Kanonicy gremijalni: Proboszcz katedralny, miejsce nieobsadzone, zastępuje ks. Benedykt Lityński, kustosz kapituły. Ks. Karol Wołoszyński, kanclerz konsystorza, radca i referent konsyst., egzaminator prosynodalny, wysł. profesor teologii pastoralnéj, urodzony 1846 r., wyśw. 1873. Ks. Miron Podoliński, rektor dyjecezyjalnego seminaryjum, radca i referent konsyst., egzaminator prosynodalny, urodzony 1847 wyśw. 1871.

Kanonicy honorowi: Ks. ks. Wiktor Żegiestowski, proboszcz i dziekan w Krynicy, Mikołaj Rozdzielski, proboszcz w Sokalu; Bazyli Czemarnik, proboszcz i dziekan w Sanoku; Dr. Józef Delkiewicz, profesor na wszechnicy lwowskiéj; Roman Kowszewicz, proboszcz i dziekan w Remenowie; Jakób Neronowicz, proboszcz i dziekan w Rozborzu; Bazyli Haponowicz, proboszcz i dziekan w Stebniku; Jan Hawryszkiewicz, proboszcz i dziekan w Kamionce; Platon Pacławski, proboszcz w Bełzie; 1 miejsce nieobsadzone.

Dyjecezyja stanisławowska.

Biskup: Ks. Julijan Pełesz, ur. 3 stycznia 1843 w Smerchowcach, dyjecezyi przemyskiéj, prek. d. 27 marca 1885 r. Ś. T. D., poseł na sejm krajowy.

Proboszcz: (Archipresbyter) Kujtowski Julijan. Dziekan (Archidyjakon) Faciewicz Bazyli. Kustosz: Litwinowicz Jan.

Kanonicy gremijalni: Ks. ks. Turkiewicz Leon, jedna posada vacat.

Kanonicy honorowi: Ks. ks. Oleśnicki Grzegórz, prob. i dziek. w Howiłowie; Szankowski Teodat, prob. i dziek. w Stanisławowie; Mandyczewski Kornel, prob. i dziek. w Nadwórnie; Kostecki Celestyn, prob. i dziek. w Czerniowcach; dwa miejsca nieobsadzone.

---

c) Obrządku ormijańskiego.

Archidyjecezyja lwowska.

Arcybiskup: Ks. Izaak Mikołaj Isakowicz, ur. w Łyścu na Pokuciu, d. 6 czerwca 1824 r. prek. 3 lipca 1882 r., członek Izby Panów w Radzie panstwa, poseł na sejm krajowy, asystent tronu pap. prałat domowy Ojca Ś. hrabia Rzymski.

Kapituła:

Proboszcz infułat: Ks. Kajetan Kajetanowicz.

Kanonicy gremijalni Ks. ks. Julijan Axentowicz, Szambelan Ojca św. Antoni Lewandowski, Szambelan Ojca św. Jan Szymonowicz.

Kanonicy honorowi: Ks. Floryjan Mitulski, Protonotaryjusz Apo. 3 vacant.

WYDZIAŁ TEOLOGICZNY
UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
w półroczu zimowém 1887/8.

Kollegijum profesorów.

Dziekan i Przewodniczący: Ks. Dr. **Władysław Chotkiewicz**, jak niżéj.
Prodziekan: Ks. Dr. **Zygmunt Lenkiewicz**, jak niżéj.

Profesorowie zwyczajni:

Ks. ks. **Józef Pelczar,** Doktor św. Teologii i Prawa kanonicznego, Kawaler ces. austr. orderu Żelaznéj Korony III klasy, Profesor p. z. Teologii pasterskiéj, Członek c. k. Komisyi rządowéj egzaminacyjnéj Oddziału prawniczo-historycznego, Asesor Kuryi Biskupiéj krakowskiéj, b. Asesor i Referent Konsystorza Przemyskiego, b. Profesor Teologii Pasterskiéj w Przemyślu, Kanonik katedralny krak., b. Dziekan Wydziału teologicznego w r. s. 1881/2 i 1884/5 b. Protektor w r. a. 1880/1 a Rektor Uniwersytetu krak. w r. a. 1882/3.

Ks. **Stanisław Spis,** Doktor św. Teologii, Profesor p. z Nauk biblijnych Nowego Testamentu i wyższéj Egzegetyki, b. Profesor tychże przedmiotów i b. Prefekt studyjów w seminaryjum w Przemyślu, b. Proboszcz w Świlczy, Kanonik katedralny krak., b Dziekan Wydziału teologicznego w r. a. 1880/1 i 1885/6, obecnie Rektor magnificus Uniw. Jag.

Ks. **Zygmunt Lenkiewicz,** Doktor św. Teologii, Profesor p. z. Teologii moralnéj, b. Dziekan Wydziału teolog. w r. a. 1882/3 i 1886/7.

Ks. **Władysław Chotkowski,** Doktor św. Teologii, Prof. p. z. Historyi kościelnéj, Deputowany do Rady państwa, b. Dziekan Wydziału teologicznego w r. a. 1883/4.

Ks. **Stefan Pawlicki,** Doktór św. Teologii i Filozofii, Prof. p. z. Dogmatyki fundamentalnéj i Filozofii chrześcijańskiéj, Członek korespondent Akademii umiejętności w Krakowie, b. Docent b. Szkoły głównéj warszawskiéj, b. Prorektor papieskiego Kolegijum polskiego w Rzymie, Członek czynny rzymskiéj Arkadyi i trzech rzymskich Akademij: di religione catolica, Tiberina i dell'Immacolata Concezione, Członek czynny rzymskiéj Società dei cultori di cristiana archeologia.

Profesor nadzwyczajny: Ks. **Tadeusz Gromnicki,** Doktor Filozofii, p. n. Prawa kanonicznego.

Inni członkowie wydziału.

Nauczyciel: Ks. **Wacław Cholewiński,** Nauczyciel Katechetyki Metodyki, Prob. parafii św. Krzyża.

WYDZIAŁ TEOLOGICZNY
UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO.

Kolegijum Profesorów.

Dziekan i Przewodniczący: Ks. Dr. **Ludwik Kloss,** jak niżéj.
Prodziekan: Ks. Dr. **Marceli Paliwoda,** jak niżéj.

Profesorowie zwyczajni:

Ks. **Józef Delkiewicz,** Doktor św. Teologii, Kanonik honorowy przemyskiéj gr.-kat. kapituły, Profesor zw. historyi kościelnéj tudzież pedagogiki na wydziale teologicznym (téj ostatniéj w języku ruskim), egzaminator prosynodalny dla gr.-kat. dyjecezyi przemyskiéj, Członek ruskiego towarzystwa literackiego „Ruska Matyca“ i zakładu ruskiego „Norodnyj Dom“, w 1866, 1870, 1875 i 1881 Dziekan, w 1867, 1871, 1876, 1880 i 1882 prodziekan wydziału teologicznego, w r. 1868 Rektor, a w 1869 Prorektor Uniwersytetu.

Ks. **Albert Filarski,** Doktor św. Teologii, Kanonik honorowy metropolitalnéj kapituły lwowskiéj obrz. łać., Prefesor zw. Teologii moralnéj, Egzaminator prosynodalny, w 1871, 1877 i w 1883 Dziekan, w 1872, 2878 i 1884 Prodziekan Wydziału Teologicznego, w 1874 Rektor, w 1875 Prorektor Uniwersytetu, a obecnie Delegat Teologicznego kollegijum profesorów do senatu.

Ks. **Klemens Sarnicki,** Doktor św. Teologii, Prowincyjał zakonu O. O. Bazylianów w Galicyi, Prof. zw. nauk biblijnych Starego Przymierza i języków semickich, w 1872, 1878 i 1884 Dziekan, w 1873, 1879 i 1885 Prodziekan Wydziału Teologicznego, od 1874 do 1866 Delegat Teologicznego Kollegijum Profesorów do Senatu, w 1877 i w 1882 Prorektor, a w 1881 Rektor Uniwersytetu.

Ks. **Józef Watzka,** Doktor św. Teologii, Kapłan świecki obrz. łać. dyjecezyi tarnowskiéj, Prof. zw. nauk biblijnych i wyższéj egzegetyki Nowego Testamentu, b. Profesor nauk biblijnych Nowego Testamentu i zastępca Profesora Teologii dogmatycznéj i moralnéj w Tarnowie; w 1874, 1880 i 1885 Dzie-

kan, 1875, 1881 i 1886 Prodziekan Wydziału Teologicznego, a od 1877 do 1879 Delegat Teologicznego Kolegijum Profesorów do Senatu.

Ks. **Ludwik Kloss,** Doktor św. Teologii, Kapłan świecki obrz. łać. archidyjecezyi lwow., Prof. zw. Teologii pastoralnéj z wykładem polskim, Przełożony Arcybiskupiego Seminaryjum chłopców, od 1880 do 1882 Delegat Teologicznego Kolegijum Profesorów do Senatu, w r. 1885 Rektor, w 1886 Prorektor Uniwersytetu, a obecnie Dziekan Wydziału Teologicznego.

Ks. **Jan Mazurkiewicz,** Doktor św. Teologii, Kanonik honorowy kapituły katedralnéj przemyskiéj obrz. łać., Profesor zw. Dogmatyki Specyjalnéj i Teologii Fundamentalnéj, J. C. K. Apostolskiéj Mości kapelan nadworny, b. Profesor Dogmatyki i Teologii Fundamentalnéj w Przemyślu, b. Asesor i Referent Konsystorza Przemyskiego, tudzież Sędzia w sprawach małżeńskich i Egzaminator prosynodalny, od r. 1883 do 1885 Delegat Teologicznego Kolegijum do Senatu, w 1886 Dziekan, a w 1887 Prodziekan Wydziału Teologicznego.

Ks. **Marceli Paliwoda,** Doktor św. Teologii, Kapłan świecki obrz. łać. archidyjecezyi lwowskiéj, Profesor zw. prawa kanonicznego, tudzież pedagogii dla słuchaczów Wydziału Teologicznego, Referent konsystorza metrop. obrz. łać., Radca sądu duchownego dla spraw małżeńskich i Egzaminator prosynodalny, Członek c. k. rządowéj komisyi egzaminacyjnéj oddziału prawno-historycznego, w 1886, Delegat Teol. Kolegijum Profesorów do Senatu, w 1887 Dziekan, a obecnie Prodziekan Wydziału Teologicznego.

Ks. **Jan Bartoszewski,** Doktor św. Teologii, Kapłan świecki obrz. gr.-kat. archidyjecezyi lwowskiéj, Profesor zw. Teologii Pastoralnéj w języku ruskim.

Ks. **Ludwik Ollender,** Kapłan świecki obrz. łać. archidyjecezyi lwowskiéj, nauczyciel katechetyki i metodyki z wykładem polskim dla słuchaczów Teologii, Wicerektor seminaryjum kleryków.

Ks. **Józef Komarnicki,** Doktor św. Teologii, Kanonik gremijalny obrz gr.-kat. kapituły metropolitalnéj lwowskiéj, nauczyciel katechetyki i metodyki z wykładem ruskim dla słuchaczów Teologii, tudzież Adjunkt Wydziału Teologicznego, Radca i Referent gr.-kat. metrop. konsystorza i Radca sądu duchow. dla spraw małżeńskich.

ADJUNKT: Ks. **Jan Ślósarz,** Doktor św. Teologii, Kapłan świecki obrz. łać., zastępca katechety w c. k. IV Gimnazyjum, wikary przy kościele N. P. Maryi Snieżnéj.

RZYMSKO-KATOLICKA AKADEMIJA DUCHOWNA W PETERSBURGU

w roku akademickim 1887/8.

KOLLEGIJUM AKADEMICKIE.

Rektor Magnificus: **Franciszek Albin Symon,** Doktor Ś. Teologii, Prałat Katedry Łucko-Żytomiérskiéj.

Inspektor: **Bolesław Kłopotowski,** Doktór Prawa Kanonicznego, Kanonik Katedry Łucko-Żytomiérskiéj.

Kapelan: **Andrzéj Retke,** Doktór Ś. Teologii, Kapłan Archidyjecezyi Warszawskiéj.

Prefekt: **Feliks Drzewiecki,** Magister Ś. Teologii, Kapłan Dyjecezyi Kujawsko-Kaliskiéj.

Biblijotekarz: **Jan Cieplak,** Magister Ś. Teologii, Kapłan Dyjecezyi Kieleckiéj.

Prokurator: **Justyn Dawidowicz,** Magister Ś. Teologii, Kanonik honorowy Dyjecezyi Żmudzkiéj.

Profesorowie:

Pisma Świętego: **Rektor.**

Archeologii Biblijnéj: **Feliks Drzewiecki.**

Teologii Dogmatycznéj: **Kasper Cyrtowt,** Magister Ś. Teologii Prałat Katedry Żmudzkiéj.

Teologii Moralnéj i Teologii Pastoralnéj: **Jan Cieplak,** Magister Ś. Teologii, Kapłan Dyjecezyi Kieleckiéj.

Prawa Kanonicznego i Historyi Kościelnéj: **Inspektor.**

Filozofiii **Edmund Koskowski,** Magister Ś. Teologii, Ks. Dyjecezyi Płockiéj.

Homiletyki i Patrologii: **Andrzéj Retke,** j. w.

Literatury rosyjskiéj: **Mikołaj Nekrasow,** Rzeczywisty Radca stanu.

Historyi rosyjskiéj: **Rudolf Menzyński,** Radca Stanu.
Literatury rzymskiéj i języka greckiego: **Lucyjan Müller,** Rzeczywisty Radca Stanu.
Lektorzy:
Języka hebrajskiego: **Justyn Pranajtis,** Magister Ś. Teologii, Kapłan Dyjecezyi Sejneńskiéj.
Języka rosyjskiego: **Aleksander Chizniaków,** Radca Stanu.
Języka francuzkiego: **Honoryjusz Le Bourde,** Tytularny Radca Dworu.
Języka niemieckiego: **Franciszek Antonowicz,** Radca Dworu.
Sekretarz: **Bolesław Butkiewicz,** Radca Stanu.
Lekarz: **Józef Janicki,** Radca Dworu.

ALUMNI AKADEMII.

1.	Z Archidyjecezyi Mohilowskiéj	6
2.	Z Dyjecezyi Żmudzkiéj	7
3.	Z Dyjecezyi Wileńskiéj	9
4.	Z Dyjecezyi Łucko-Żytomiérskiéj	2
5.	Z Dyjecezyi Terespolskiéj	2
6.	Z Archidyjecezyi Warszawskiéj	5
7.	Z Dyjecezyi Płockiéj	5
8.	Z Dyjecezyi Wrocławskiéj	6
9.	Z Dyjecezyi Kieleckiéj	3
10.	Z Dyjecezyi Lubelskiéj	4
11.	Z Dyjecezyi Sandomiérskiéj	2
12.	Z Dyjecezyi Sejnejskiéj	2

Polacy, zaszczyceni godnościami papieskiémi.

Kardynałowie: Ledóchowski hr. Mieczysław, Czacki hr. Włodzimiérz.

Asystenci Tronu: Sembratowicz Józef, Stupnicki Jan, Janikowski Jan, Dunajewski Albin, Solecki Łukasz.

Apostolscy Protonotaryjusze: Spithal Roman, Dobrowolski Kazimiérz, Ostrowski Andrzéj, Danierzyk Władysław, Matzke Henryk, Maryjański Witalis, Mitulski Floryjan, Walczyński Stanisław.

Prałaci domowi: Likowski Edward, Pawlaczyk Franc. Salwator, Axentowicz I Joachim, Ziemiański Józef, Morawski Seweryn, Nowakowski Jozef, Śniegoń Franciszek, Skwierczyński Marcin, Łoboś Ignacy, Sięgalewicz Michał, Żegiestowski Wiktor, Kijowski Augustyn, Danek Józef, Radziwiłł Edmund, Kaliniewicz Jan, Paliwoda M.

Szambelani (Camerieri): Maryjański Witalis, Szołdrski Kazimiérz, Meszczyński Władysław, Poniński Alfred, Jurkowski Ludwik, Stronnicki Wilhelm, Stablewski Floryjan, Połomski Fr. Ksaw., Hebanowski Jan, Stankowski Antoni, Maniecki Makary, Kossowski Władysław, Siebikowski Daniel, Olesiński Grzegórz, Andrzejewicz Antoni, Kopystyński Jan, Zaleski Władysław, Kiełbusiewicz Tomasz, Gabryjelski Franciszek, Ruczka Ludwik.

Nadliczbowi Szambelani (Camerieri segretti di spada e cappa): Drohojowski Tytus, Łowczyński Mieczysław, Bogusz Zygmunt, Dembowski Ignacy.

Szambelani honorowi: Piątkowski Teofil, Kniłowski Wilhelm, Stankowski Antoni, Szczeniowski Eustachy, Kowalski Jan, Axentowicz Wilhelm, Szymonowicz Jan, Korczewski Karol, Zgierski Franciszek, Krechorowicz Michał, Kowszewicz Leon.

Kapelani: Stojałowski Stanisław, Czarnohorski Franciszek, Michalski Jan.

KONSERWATOROWIE ZABYTKÓW POMNIKOWYCH I WYKOPALISK,

oraz

ARCHIWÓW W GALICYI.

Po zreorganizowaniu ta służba publiczna, przedstawia w kraju naszym następne personale:

Hr. **Wojciech Dzieduszycki** zamianowany Członkiem Komisyi centralnéj konserwatowskiéj, w Wiédniu rezydującéj.

Prof. **Józef Łepkowski** konserwatorem zabytków pomnikowych dla Krakowa i jego powiatu politycznego. Poseł **Władysław Łoziński** dla Lwowa także z jego politycznym powiatem.

W kategoryi zabytków pomnikowych są nadto w wymienionych tutaj przy ich nazwiskach powiatowych, następni, teraz zanominowani konserwatorami:

Architekt **Sławomir Odrzywolski** na powiaty polityczne: Biała, Chrzanów, Myślenice, Wadowice, Wieliczka, Żywiec.

Eustachy ks. **Sanguszko**, na powiaty: Bochnia, Brzesko, Dąbrowa, Kolbuszowa, Mielec, Nisko, Pilzno, Ropczyce, Rzeszów, Tarnobrzeg, Tarnów.

Dr. **Stanisław Tomkowicz**, na powiaty: Gorlice, Grybów, Jasło, Krosno, Limanowa, Nowy Sącz, Nowy Targ.

Hr. **Jan Szeptycki**, na powiaty: Brzozów, Dobromil, Jarosław, Lisko, Łańcut, Przemyśl, Sanok.

Architekt **Julijan Zacharjewicz**, na powiaty: Cieszanów, Gródek, Jaworów, Kamionka Strumiłowa, Mościska, Rawa ruska, Sokal, Żółkiew.

Hr. **Karol Lanckoroński**, na powiaty: Bóbrka, Dolina, Drohobycz, Robatyn, Rudki, Sambor, Stare Miasto, Stryj, Turka, Żydaczów.

Hr. **Wojciech Dzieduszycki**, oprócz urzędu w Komisyi centralnéj, nadto konserwator na powiaty: Bohorodczany, Borszczów, Horodenka, Kałusz, Kołomyja, Kossów, Nadworna, Śniatyn, Stanisławów, Tłumacz, Zaleszczyki.

Inżynier **Ludwik Wierzbicki**, na powiaty: Brody, Brzeżany, Buczacz, Czortków, Husiatyn, Podhajce, Przemyślany, Skałat, Tarnopol, Trembowla, Zbaraż. Złoczów.

Konserwatorami wykopalisk są: Prof. **Łepkowski**, oprócz konserwatoryjum zabytków nadto konserwator wykopalisk na powiaty: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Grybów, Kraków, Limanowa, Myślenice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Wadowice, Wieliczka, Żywiec.

Karol Rogawski, na powiaty: Brzozów, Dąbrowa, Dobromil, Gorlice, Jarosław, Jasło, Kolbuszowa, Krosno, Lisko, Łańcut, Mielec, Nisko, Pilzno, Przemyśl, Ropczyce, Rzeszów, Sanok, Tarnobrzeg, Tarnów.

Prof. Dr. **Izydor Szaraniewicz**, na powiaty: Brody, Brzeżany, Cieszanów, Gródek, Kamionka strumiłowa, Jaworów, Lwów, Mościska, Przemyśl, Rawa ruska, Sokal, Tarnopol, Zbaraż, Złoczów, Żółkiew.

Prof. Dr. **Ludwik Cwikliński**, na powiaty: Bóbrka, Dolina, Drohobycz, Kałusz, Rohatyn, Rudki, Sambor, Stare Miasto, Stanisławów, Stryj, Turka, Żydaczów.

Władysław Przybysławski, na powiaty: Bohorodczany, Borszczów, Buczacz, Czortków, Horodenka, Husiatyn, Kołomyja, Kossów, Nadwórna, Podhajcé, Skałat, Śniatyn, Tłumacz, Trembowla, Zaleszczyki.

Konserwatorowie archiwów: Prof. **Michał Bobrzyński**, konserwator w Galicyi zachodniéj i Prof. **Stanisław Smolka** na Kraków.

Prof. **Franciszek Liske**, w Galicyi wschodniéj.

Ks. kan. **Antoni Pietruszewicz**, ruskich.

Słowo o Kapłańskim Jubileuszu
OJCA ŚW. LEONA XIII.

Dziesięć lat mija od chwili, jak z woli Opatrzności Boga, ku pocieszaniu i chwale św. katolickiego Kościoła, u steru jego, na stolicy Piotrowéj, zasiadł obecny Namiestnik Chrystusów, Pastérz Najwyższy Ojciec św. Leon XIII. W krótkim tym przeciągu czasu, świat katolicki, z łaski Wielkiego Papiéża, potrójny już święcił Jubileusz, zwany tak pięknie w języku naszym *„miłościwém latem,“* — epoką uroczystą modlitwy, pokuty, przebaczenia i zlitowania Bożego. Ślepy chyba nie widzi, jak tego wszystkiego wielce potrzebuje ludzkość, zawsze i wszędzie, a szczególnie za dni dzisiejszych. Już w swoim czasie wyznawał sam Machiavelli, iż „konieczne są ludom modlitwy, a szaleńcem jest ten, któryby ich wzbraniał.“ Świat potrzebuje modlitwy, pokuty, potrzebuje dni przebaczenia i łaskawości Pańskiéj, aby ocalał z potopu nieprawości, rozléwającego się wciąż głębiéj i szérzéj na powierzchni ziemi. Jubileusz znaczy coś więcéj niż wszelkie polityczne *amnestyje*, a w porządku nawet społecznym wywiérać zwykł najzbawienniejsze wpływy. Toż w wiekowych zapasach bojującego Kościoła, Papiéże zwykli byli używać téj broni opatrznéj, i zwyciężali zawsze, modląc się, cierpiąc i przebaczając.

Trzy jubilejusze, udzielone przez Leona XIII, zaznaczają tyleż niejako chlubnych peryjodów świetnego papiestwa Jego. Jedno z najpoważniejszych pism katolickich świata uznaje w każdym z nich z osobna charakterystyczne znamię czasu, odpowiednie działanie Ojca św. i potrzebom świata, każdemu téż osobne stąd imię czy tytuł nadając.

Tak piérwszy z nich, — wedle *Unità cattolicà*, jest *Jubileuszem przygotowania*, w którym Leon XIII wzywa ludy katolickie do modlitwy z Sobą i za Sobą, aby mógł dzielnie kierować łodzią św. Piotra, wstrząsaną gwałtowniéj niż kiedy burzą rewolucyi. Było to w piérwszym roku chwalebnego pontyfikatu Ojca św. Idąc za przykładem wielkich poprzedników swoich, którzy zwykli byli zwiérzchnicze rządy swe w Kościele Chrystusowym otwiérać ogłoszeniem Miłościwego Lata, aktem najwyższéj duchownéj łaski, Leon XIII, pismem Apostolskim z d. 15 lutego 1879 r. nakazywał piérwszy jubileusz powszechny „ku ubłaganiu pomocy Boga.“ „Długie doświadczenie, mówił tam Ojciec św., dało Nam poznać jawnie, jak opłakanym jest niniejszy stan świata, jakiémi klęskami nawiedzon dziś Kościół Boży: publiczne sprawy społeczeństw i ludów ku widocznéj zdążają ruinie; ludzie rozbici są zupełnie i podzieleni, a groza kary Pańskiéj, już srodze w wielu miejscach chłoszczącéj, zapowiada coraz sroższe nieszczęścia.“ Toż gorąco wzywał Leon XIII świat ku modlitwie, pokucie, przebłaganiu, głosząc piérwszy jubileusz, jako dar lepszéj wróżby na przyszłość, łaskę inauguracyjną: *„Donum auspicale.“* I w ciągu całego roku, ludy wierne modliły się z Papiéżem swoim na czele i za Papiéża, wyznając kornie winy swe, ćwicząc się w uczynkach pokuty i miłosierdzia, wzywając łaski i opieki Niebieskiego Pastérza Pastérzów dla widomego Namiestnika i Zastępcy Jego na ziemi. Wsparty tą gromadną, powszechną, katolicką modlitwą, Najwyższy Stérnik Kościoła wystąpił przygotowany do boju, protestując przeciw świętokradczym krzywdom, wyrządzonym Stolicy św., przeciw mnogim błędom i pokuszeniom świata. A gdy zawrzała walka, przyszedł czas opatrzny Jubileuszu drugiego, zwanego przez powyższe pismo: *Jubileusz potyczki czy boju.*

Wtóre to z kolei *Miłościwe lato* ogłoszoném zostało przez Leona XIII pismem apostolskiém z d. 12 marca 1881 r., poczynającém się od słów: „*Militans Jesu Christi Ecclesia.*“ Był to Jubileusz nadzwyczajny, różny tém od piérwszego, nakazanego wiekową tradycyją. Leon XIII porównywał natenczas Kościół do łodzi ewangielicznéj z jeziora Genazaret, miotanéj najsroższą burzą, wszczętą przez potężnych, licznych a zuchwałych prześladowców, i przedstawiał stan opłakany, *nieznośny*, w jakim obecnie znajduje się Namiestnik Chrystusowy w Rzymie. „Wyzutemu, rzecze On, z prawowitéj własności i w sposób rozmaity krępowawanemu w wykonywaniu boskiego posłannictwa swojego, zostawiają wprawdzie, jakby ku igraszce, pozory nędzne królewskiego majestatu,... lecz jednocześnie, tu, w samémże ognisku katolickiéj prawdy, znieważają świętość Religii, obrażają godność Stolicy Apostolskiéj i powielekroć narażają na poniewierkę majestat Papiéża.“ Przypomniał daléj Ojciec św., jak mnogie instytucyje katolickie, założone wspaniałomyślnością poprzeprzedników jego, wycofano z pod jego opieki i kierunku, skrzywdzono nawet *Propagandę*, „tak wysoce zasłużoną nie tylko wobec Religii, lecz téż wobec cywilizacyi ludów, któréj dotychczas tknąć nie śmiała żadna nienawistna ręka;“ jak zamknięto i sprofanowano liczne kościoły Rzymu, wzniesiono i pomnożono świątynie innowierców, zapewniono bezkarność szérzenia się najprzewrotniejszych błędów, uchwalono, pod okiem Jego, ustawy przeciwne Kościołowi, a wzbroniono Papiéżowi wpływu na wychowanie młodzieży i możności otwiérania szkół własnym kosztem, co zakazanem być nié może żadnemu prywatnemu nawet obywatelowi kraju.“ Wobec tego wszystkiego Leon XIII uznawał konieczność „walki i czynnego działania, w czém nie posłużyłaby owocnie żadna skrzętność i moc ludzka, gdyby nie przybyła z góry pomoc wielka, odpowiednia potrzebom naszym.“ I oto powód, czy racyja była drugiego, nadzwyczajnego Jubileuszu. Katolicy, wierni wezwaniu Ojca św., wdzięczni Mu z serca za otworzone ponownie skarby odpustów, pośpieszyli znów modlić się żarliwie, spełniać dzieła pokuty i miłosierdzia, a to z takim skutkiem, iż sameż nieprzyjaciół głosy, dzienniki i pisma rewolucyjne przyznać musiały w tym czasie jawne postępy *klerykalizmu*, co, jak wiadomo, w języku ich, sługi wierne i wyznawców Kościoła katolickiego oznacza.

Rychło zajaśniało trzecie *Miłościwe Lato* w Chrześcijaństwie, Jubileusz nowy, zwany w *Unità catolicà*, *Jubileuszem Zwycięstwa.* Mianuje go tak szacowne pismo w wierze i nadziei stałéj, iż w czasie opatrznym posłuży on ku zapewnieniu tryjumfu i zwycięstwa Kościołowi Bożemu. Rękojmią ufności téj jest mianowicie błoga okoliczność, iż naznaczony wolą Leona XIII na r. 1886, ogłoszonym został w sam dzień 4-go października, w uroczystość Różańca Najśw. Bogarodzicy. Wiadomo katolickiemu światu, ile Różańcowe Nabożeństwo zapewniło już łask i tryjumfów wojującéj tu na ziemi i cierpiącéj ludzkości. Owoż, dzięki wierze, modlitwie, pokucie wiernych, a wszechpotężnemu Orędownictwu Maryi, dary i zwycięstwa nowe snadnie zajaśnieć mogą w godzinie przez Opatrzność wybranéj, a Niepokalana Dziewica, Cudowna pogromczyni wroga pod Lepantem i Wiédniem, okaże się i dziś niechybnie Wielką Opiekunką i Ochroną Chrystusowego Kościoła. Ona to, po mnogich latach wygnania, w sposób przedziwny, przywiodła napowrót do Rzymu, na osiéroconą Stolicę, ś. p. Piusa VII, Papiéża; Ona sprowadziła tryjumfalny powrót z Gaety niezapomnianego nigdy Piusa IX; Ona téż ocali i zwycięstwem obdarzy chwalebnego Następcę Jego, Leona XIII, zapewniając Mu i całemu Kościołowi dni pokoju i wesela, aby, jak opiéwa modlitwa liturgiczna: „*w bezpiecznéj mógł Panu służyć wolności.*“

Takiém jest znaczenie potrójnego Jubileuszu, święconego w latach ostatnich; takie chlubne trzy epoki i jakby trzy dotychczasowe *etapy* świetne pontyfikatu Leona XIII. A jeśli dziś je tu zestawiamy, to dlatego, iż w chwili, gdy to piszemy, świat katolicki gotuje się do uroczystego obchodu innego jeszcze, a nie mniéj radosnego Jubileuszu, który uprzednim wszystkim wiernie odpowiada, wieńcząc je niejako, dopełniając, stanowiąc *Jubileusz katolickiéj czci, miłości, wdzięczności ludów dla swojego Papiéża i Ojca św.*, gromadny a wielki obchód półwiekowéj rocznicy Kapłańswa Leona XIII.

Godzi się, zdaniem naszém, aby Rocznik czy *Kalendarz katolicki*, zdobiący karty swe licznémi

płodami dobrego piśmiennictwa, zapisał na czele ich ten fakt wiekopomny, spełniający się na krawędzi lat obecnych *1887* i *1888-go*, a opromieniający je niepoślednim blaskiem. Prawa historyja Kościoła i świata z chlubą o nim wspominać będzie, jako o godnym Wielkiego Papieża i wielkiéj dlań, synowskiéj pobożności katolickich ludów. Z naszéj strony, poświęcając mu niniejszych słów kilka, nié mamy zamiaru ni polecać go lub doń zagrzewać, — spełnił to uroczyściéj i poważniéj nierównie głos mnogi, zbiorowy całego Episkopatu na świecie; ni opisywać lub skréślać, — przygotowany dopiéro, rozwinąć się ma w bliskiéj przyszłości z całą okazałością i niezwykłym blaskiem. Ograniczymy się przeto na wskazaniu pobieżném trzech przednich a wielkich jego aktów czy momentów, z których piérwszym, istotnym jest niechybnie: *uroczysta modlitwa Papiéża*, *Msza t. zw. Złota*, jaką w dzień Jubileuszu odprawi Ojciec św. za świat cały, na którą też cały świat składa dziś miłosną, synowską jałmużnę.

I. Od piérwszéj chwili, w któréj, po zgonie chwalebnéj pamięci Piusa IX, tron Apostolski zasiadł Leon XIII., zapanowało powszechne przekonanie, że pontyfikat Jego, nie mniéj niż poprzedni, będzie pod każdym względem niezwykłym i opatrznościowym. Już sam wybór nowego Namiestnika Chrystusa przedmiotem był ogólnego podziwu; gdyż mało kto zwracał uwagę na kardynała Joachima Pecci'ego, który, pomimo iż był Kamerlingiem św. Rzymskiego Kościoła, Wicepapiéżem niejako, — a piastujący godność tę zbyt rzadko dziedziczyli Tyjarę, — z przedziwną jednomyślnością obwołany został Najwyższym Zwierzchnikiem Chrześcijaństwa. Następca Piusa IX musiał być Wielkim Papiéżem, — toż Leon XIII okazał się takim oh piérwszych kroków panowania swego. Takim go poczuł i pojął świat katolicki i Rzym, gród wieczny, witając z niezmiernym, nieopisanym zapałem, gdy się mu ukazał na chwilę we wnętrznéj *logii* Bazyliki św. Piotra. Potrzeba było, zaprawdę, nadzwyczajnych przymiotów czy zalet, aby samym urokiem swojego Imienia obudzić zachwyt taki podówczas, gdy ciepłe jeszcze niemal były zwłoki świętego a umiłowanego poprzednika Jego, gdy w uszach i w sercach wiernych brzmiał jawnie jeszcze słodki i potężny głos Piusa, który w przeciągu 32 lat świetnego pontyfikatu oczarowywał, rzec można, całą wielką rodzinę Chrześcijaństwa!...

Dalsze czyny i lata rządów Leona XIII usprawiedliwiły w pełni te nadzieje i przekonania świata: każdy rok nowy papiestwa Jego zaznacza się promiennémi ślady w dziejach Kościoła i człowieczeństwa. Wszystko w Nim wielkie, niezwykłe: i surowy majestat postaci, i słodycz a stałość natchnionego głosu, i błysk gienijuszu w jasném oku, i szczytność przedsięwzięć, zamiarów, planów, dzieł, bądź w otwiéraniu skarbnic światła i łaski, bądź w wieszczeniu i zapewnieniu pokoju, którego tak bardzo obecnemu światu potrzeba.

Toż widocznie ubłogosławionemu z góry, daném jest Leonowi XIII, iż, podobnie jak Pius IX, pośród krzyżów z krzyża, zbiéra téż liczne a chlubne pociechy, — uroczyste hołdy ludów. Niewielu jest kapłanów, mogących poszczycić się 50-letnim Jubileuszem służby i zasługi w Kościele, stanąć u ołtarza Pańskiego z tą rzewną a rzadką ofiarą, która się *Mszą Złotą* zowie. Owoż Boska Opatrzność chciała wpléść kwiat ten drogocenny do świetnego wieńca, zdobiącego skronie Leona XIII. Za dni niewiele, otoczon modlitwą, czcią i miłością katolickiego świata, obchodzić On będzie 50-tą rocznicę Kapłaństwa, odprawi za całą wierną ludzkość Mszę św. Złotą, Jubileuszową. Msza to nadzwyczajna, niewymowna w uroczystości obrzędem swym, godnością Osoby, którą ją ma ofiarować, niezwykłym znaczeniem i intencyją. Lewita lewitów, sługa sług Bożych, Wielki Kapłan katolickiego Kościoła, z wyżyn Watykanu, powtórzy, w sposób niekrwawy, a na korzyść ludzkości, tenże akt najświętszéj Ofiary Boskiéj, który spełniony został ku jéj odkupieniu przed 19 wiekami na Golgocie przez Pana, którego On widomym jest Namiestnikiem na ziemi... Powtórzy akt święty, pamiętny, spełniony w wieku młodzieńczym, przed 50 laty, na grobie anielskiego młodzieńca, Stanisława Kostki; On najczcigodniejszy dziś starzec, uświetnion potrójnym majestatem: godności, wieku, zasługi! Naczelny Zwiérzchnik katolickiéj Hierarchii, Widoma Głowa Kościoła, Namiestnik Chrystusowy, Organ Najwyższy Jego Powagi i Władzy, Ojciec wszystkich wiernych, Pastérz pasté-

rzów, Mistrz Nieomylny narodów, modlić się będzie, składać ofiarę Najśw. za całą ludzkość, odkupioną krwią Zbawiciela. Ofiara ta, modlitwa, rzewna, miłośna, gorąca na skrzydłach Aniołów zaniesioną zostanie w Niebiosa, zyskując Miłosierdzie Pańskie, Zlitowanie dla bojującego ciężko Kościoła, uciśnionéj Głowy Jego, dla wiernych wszystkich, tysiącznémi sposoby trapionych i doświadczanych. Będzie to modlitwa nie ust tylko, lecz serca i duszy wielkiéj, modlitwa szczytna, doniosła, wołająca, jak jęk boleści, u tronu Wszechmogącego; modlitwa uświęcona nieskończonémi zasługi Baranka Bożego, wsparta świątobliwością i cierpieniami Ofiarnika-Papieża. Cały świat Katolicki weźmie czynny w niéj udział powszechną synowską jałmużną, jaką, w myśl piękną dziwnie, podaną mu ze szczytnego natchnienia, powszechnie dziś gromadzi, i asystencyją powszechną. Krom tysiąca, a raczéj tysięcy szczęśliwych, co będą mogli osobiście podążyć na dzień ten do Apostolskich progów, milijony, seciny milijonów wiernych wszystkich otoczą sercem, intencyją, duchem ołtarz Leona XIII, zjednoczą się z Ofiarą Jego... I będzie to istna, jedyna w rodzaju swoim, od czasów podobnego Jubileuszu Piusa IX, *Msza Złota*, Ofiara i modlitwa całego Kościoła, niesiona ręką i sercem wspólnego Ojca i Pastérza wszystkich, — powszechny szturm dusz i modłów katolickiéj ludzkości do Tronu Wiecznego Miłosierdzia i Sprawiedliwości! Chwila wielka, pamiętna, niezapomniana, godna takiego Jubilata, a tak znów odpowiednia potrzebom naszym!

Europa wstrząśnięta jest dziś do głębi, do zasadniczych swych podstaw. Nieład i pomieszanie zastąpiły powszechny porządek; przemoc lub swawola stanęły na miejscu prawa; bezbożność na miejscu religii; tryjumfujące skażenie na miejscu moralności chrześcijańskiéj. Krom narodów zgoła uciemiężonych, wyzutych z wiekowego miana i wiana, wszystkie téż inne, swobodniejsze ludy i kraje opłakują mnogie swe ofiary, ruiny... A pomimo to, iż siła materyjalna jaśnieje dziś u steru Włoch publicznych z potęgą i rozwojem dotychczas niewidzianym; pomimo, że Europa cała uzbroiła się i zbroi wciąż niezliczoną ilością dział, bagnetów, broni z dniem każdym sztuczniejszéj i donioślejszéj, duch buntu, anarchii, socyjalizmu, podnosi coraz wyżéj głowę, gotując światu straszną, może nieunikniona już katastrofę...

Oko profana widzi tylko w tém wszystkiém nagromadzenie i ściéranie się fatalne rozlicznych żywiołów, sprzecznych interesów; lecz wzrok człowieka wierzącego sięga głębiéj znacznie i wyżéj, spostrzegając tu jawnie rękę obrażonego Boga, grożącego chłostą najsurowszą występnemu stworzeniu, zapoznającemu niegodnie własny cel swój i wolę Stwórcy.

Owoż modlitwa tylko, dobra i skuteczna modlitwa snadnie poratować nas może, odwracając karzącą, opatrzną prawicę; modlitwa przebłagalna, płynąca z ust czystych i czystego serca, wstępująca, jak wonny dym kadzidła, wprost do Tronu Pańskiego. Dzięki Bogu, wielu jeszcze dziś się tak modli i modlić nie przestaje, gdyż są jeszcze, którzy wierzą, miłują i ufają. Lecz oto, z łaski Niebios, rychło zabrzmi nad światem głos najmilszy Pana, potężny, skuteczny, głos modlitwy Papieża za owczarnią całą, Ojca za dziatki wszystkie, Papieża za Kościół Chrystusowy, — głos modlitwy Leona XIII w ofierze Jubileuszowéj, *w Złotéj Mszy św.* Jak niegdyś Chrystus, z wierzchołka Golgoty, Namiestnik Jego z Watykanu, stanie przed Bogiem obarczon brzemieniem ciężkich grzéchów człowieczeństwa, a przynosząc Mu za nie, obok łez, cierpień, zasług własnych, i Ofiarę Nieskończonéj Wartości i Zasługi, Ofiarą Ciała i Krwi Zbawiciela jednać nam będzie przebaczenie, miłosierdzie, łaskę! Z ręką podniesioną w górę, a piastującą Pana nad Pany, Baranka, gładzącego winy świata, z okiem skierowaném ku przybytkowi Boskiéj, Wiernéj Miłości, Leona XIII, obejmując sercem, intencyją wszystkich społem wiernych, wszystkie ich biédy, nędze, potrzeby, przyzywać będzie nad nami i dla nas dobrodziejstw zlitowania Pańskiego, przebaczenia, pokoju, którego świat dać nie może, lecz który nam może dać i da, ufajmy, Bóg Miłosierny, przebłagany Ofiarą i takiém pośrednictwem.

Tak wielki Papież, który otacza nas chwałą swoją, obdarza światłem, dobrocią, ogrzéwa miłością, uwieńczy świetne posłannictwo swe i dzieła, rozbrajając na korzyść naszę korzącą rękę Pana.

Miejmy nadzieję, iż się tak stanie, a tém żarliwiéj i skrzętniéj gotujmy się do obchodu dnia

błogosławionego Jubileuszu Leona XIII; tém doskonaléj i ściśléj jednoczmy się z Nim w owym najprzedniejszym uroczystości akcie — *Złotéj Mszy* Ojca św.

II. Faktem jéj drugim, niemało też świetnym, będzie *Wystawa watykańska,* urządzona ze współudziałem całego świata, z okazyi i na cześć Jubileuszu papiéskiego. Nic odpowiedniejszego, zdaniem naszém, nad myśl przygotowania Wystawy takiéj, gromadzącéj przedmioty sztuki i przemysłu, w celu tém uroczystszego obchodu *Złotych Zaślubin* Leona XIII. Akt to podwójnie wspaniały i piękny. Przedewszystkiém, jestto hołd należny ściśle piérwszéj powadze świata, Widomemu wobec człowieczeństwa przedstawicielowi Boga, Stwórcy, Odkupiciela i Zachowawcy wszystkiego. Stulecie obecne oglądało już kolejno mnogie wystawy w rozlicznych stolicach Europy, a nawet w Ameryce i w Australii; inne a nowe zapowiedziane są na przyszłość. Lecz w zbiorowych okazach tych, uroczystych manifestacyjach ludzkiego postępu, duch pychy ludzkiéj przyznawał sobie zbyt często chwałę, nie całkiem jemu tylko należną, chlubiąc się, w sobie samym wyłącznie, bez względu i pamięci na Pana, dającego pomoc i siłę; zapoznając owszem wszelką nadprzyrodzoną ideę. Odbyć przeto Wystawę chrześcijańską, w pojęciu i uczuciu chrześcijańskiém, pod okiem Namiestnika Chrystusa, u stóp Piotrowéj Katedry, jestto zaprotestować godnie przeciw podobnéj pysze, przywrócić naturalny i opatrzny porządek rzeczy, uznać jawnie i uczcić stwórczą potęgę Boga, łaskawą szafarkę wszystkiego, co upiększa i uchwalebnia żywot ludzkości na ziemi.

Następnie, Wystawa watykańska przedstawia się jeszcze jako myśl piękna i wspaniała forma miłości ku ukochanemu a ubogiemu dziś Papieżowi. Grosz Piotrowy, dobrowolna a zbiorowa danina synowska jest wprawdzie najbardziéj naturalnym sposobem zaradzenia obecnemu ogołoceniu Jego; ale sposobem wcale nie jedynym. Królowie czy Mędrcy Wschodu, śpieszący z odległych krain do ubogiego Żłóbka Betleemu, nie same tylko złoto Jezusowi przynieśli... Tak też i Katolicy świata, idąc do Rzymu lub przesyłając tam, do stóp wspólnego Ojca, życzenia swe i modlitwy, nie powinni przestawać na złożeniu grosza synowskiéj, miłosnéj jałmużny, lecz zanieść też i dary inne, owoce przemysłu, kunsztów i zamożności swojéj, jakie składać zwykliśmy w okazyjach wielkich, uroczystych, osobom najczcigodniejszym, najdroższym. Przedmioty te, różnorodne, mnogie, złożą właśnie, za współudziałem wszystkich, wielką międzynarodową Wystawę Watykanu, pocieszającą manifestacyją działalności, pracy i ofiarności Katolików, tworząc zarazem dar wspaniały dzieci dla wspólnego Ojca, nowy a jawny dowód czynnéj miłości wiernych dla Najwyższego Pastérza i Namiestnika Jezusa Chrystusa.

Toż codziennie niemal czytamy w dziennikach i pismach świata, jak książęta i ludy, bogaci i ubodzy śpieszą na wyścigi niemal w przesyłaniu rozlicznych tego rodzaju przedmiotów i ofiar; jak z najodleglejszych kończyn ziemi przybywają wciąż do Watykanu nowe a rzadkie okazy, mające zbogacić powszechną tę, a piękną Wystawę chrześcijańską. Świat katolicki pragnie, aby była ona bogatą, urozmaiconą i wspaniałą, godną Wielkiego Papieża, opiekuna sztuk pięknych i przemysłu, Głosiciela zdrowéj cywilizacyi, godną też ogólnych dlań czci i uwielbienia uczuć. Wymaga tego nadto samże honor Katolików, ich zabiegów i pracy. Rzym mieścił już w szanownych murach swoich podobne Wystawy; a ostatnia z nich była urządzona też ku czci Papieża, w dzień biskupiego Jubileuszu Piusa IX, w czerwcu 1877 roku, w galeryi kart gieograficznych Watykanu. Lat dziesięć minęło już od czasu tego; owoż przystoi, aby dziś Katolicy okazali światu, iż jeśli jednaka jest miłość ich i przywiązanie dla Stolicy św., toć w pracy swéj, w rzeczach kunsztu i przemysłu, nie pozostali za innymi, postępując wciąż owszem i rozwijając się coraz wspanialéj i dzielniéj.

Kiedy po raz piérwszy zamierzono urządzić Wystawę chrześcijańską w murach Wiecznego Miasta, znalazło się niemało takich, którzy wieść o tém przyjmowali z widocznem politowaniem i wzgardą. Wystawa chrześcijańskiéj sztuki i przemysłu! wołali zgorszeni, cóż to będzie, wobec nowożytnych, kosmopolitycznych okazów, międzynarodowych Londynu, Paryża, Wiédnia ekspozycyj? Umysły poziome, drobne, których dziś tak mnogo na świecie, zapomniały zgoła, że światło Chrystyjanizmu to najprzedniejsza pochodnia cy-

wilizacyi i postępu. Przechodziły one po tysiąc razy obok cudów prawdziwych chrześcijańskiego pędzla i dłuta, lecz, przestając na ogólnym i płytkim artyzmu podziwie, nie zastanowiły się nigdy nad opatrznėm źródłem, skąd sztuka ta obfitym popłynęła strumieniem... Toż gdy za Piusa IX Wystawa chrześcijańska otwarła uroczyście swe wrota, ukazując oczom zdumionych przedziwne bogactwa swych skarbów, niezliczoną niemal rozmaitość produkcyi, jednomyślny okrzyk uwielbienia rozbrzmiał w Europie, i po za jėj granicami, samiż niewierzący uznać to i podziwiać musieli, a Wiara odniosła stąd jawny, niezaprzeczony tryjumf.

Tak też będzie niechybnie, i wspanialėj jeszcze, w dzień Kapłańskiego Jubileuszu Leona XIII. z okazyi przyszłėj watykańskiėj Wystawy. Ojciec nasz święty uraduje się wielce, uświetniony nowym wieńcem sztuki i umiejętności chrześcijańskiėj, a historyja zapisze w rocznikach swoich nową kartę tryjumfów wiary, natchnienia, rzetelnego postępu, na chwałę Boga, źródła piękna i prawdy, na cześć Kościoła katolickiego i wiernych synów jego.

Na wystawie tėj r. 1887 i 1888, przedstawią się oczom obecnych wszelkie najbogatsze, najrozmaitsze przedmioty, odnoszące się do kultu i religii katolickiėj, rozliczne też okazy inne, pochodzące z pracy, sztuki, przemysłu i natchnienia Katolików. Podzielona na 4 wielkie *grupy*, mieszczące w sobie 12 oddziałów pomniejszych, obejmie ona: 1) Tkaniny, 2) produkcyje z kruszców, drzewa itp., 3) książki, 4) dzieła sztuk pięknych i pobratymczych kunsztów. Ukażą się tu tedy: bielizna kościelna, szaty i przybory liturgiczne, naczynia św., krzyże, świeczniki, kadzielnice, kryształy, księgi, przedmioty architektury, malarstwa, rzeźbiarstwa, snycerstwa, muzyki, fotografii, ksylografii, rylca, mozaiki, plastyki, produkta wreszcie natury, jak oliwa, wino, kadzidło itp. Samo to pobieżne streszczenie daje już pewne pojęcie o olbrzymich Wystawy rozmiarach, jėj bogactwie i rozmaitości, sprawiających, iż jakkolwiek ograniczona do rzeczy sztuki i przemysłu chrześcijańskiego, będzie ona powszechną, jak Religija, która jėj daje natchnienie, piękną i wspaniałą, jak cywilizacyja, którėj ta religija jest matką. A pośród tego wszystkiego, na szerokiém polu, otwartém dla Katolickiego gienijuszu, jaśniéć tém wspanialėj będzie majestatyczna postać Leona XIII, Wielkiego Papiéża, i Jubilata, Mistrza prawdy, protektora i Mecenasa rzetelnego postępu i piękna.

III. Jedną z najprzedniejszych nauk i najgorętszych poleceń, jakie obecny Namiestnik Chrystusów zwykł katolickiemu podawać światu, jest niechybnie zgoda i jedność umysłów i woli w rodzinie chrześcijańskiėj. Przebiegając akta 9-letniego pontyfikatu Leona XIII widzimy jawnie, iż sprawa zbawczėj jedności tėj zaprząta Go najmocniėj, z jednaką popiérana żarliwością, jak chęć ojcowska zabezpieczenia ratunku i pokoju zagrożonemu dziś do głębi społeczeństwu. Podczas gdy, z jednėj strony, mądry Papież podaje zbłąkanym jasne podźwignienia i naprawy sposoby, z drugiėj, niemniėj skrzętnie usiłuje On wpoić w synów wiernych, uległych powadze nieomylnėj Stolicy św., uczucia zobopólnėj miłości, zjednoczenia, zgody, tak ściśle nakazane im przez Boskiego Mistrza i Ustawodawcą Chrystyjanizmu, jako rdzenna jego podstawa, dźwignia i grunt praktyczny Zakonu. Zespoleni węzłami jednėj wiary, ufności, praktyki jednakich Sakramentów św., posłuszeństwem jednėj zwierzchniczėj, duchownėj hierarchii, wierni Chrystusowi, stanowiąc Kościół jeden, jedno mistyczne Ciało Pańskie, powinni też zachować, wobec siebie samych i świata, *duszę jedną i jedno serce*, przemagając dzielnie, z pomocą łaski Bożėj, wszelkie przeciwne temu zasadzki piekieł i poduszczenia własnėj krewkości, opiérając się duchowi błędu i rozprzężenia, który dziś, bardziėj może niż kiedy, godzi na owo konieczne *zjednoczenia* dzieło, — nieuchronny zadatek Boskiego Miłosierdzia i zbawienia. Aby w niėm wytrwać, pokonać wszelkie w tėj mierze trudności i zawady, potrzeba nam w górę wznieść wzrok nasz i serce, podnieść myśl i uczucie ku sferom wyższym, nadprzyrodzonym, kędy nie dochodzi zgiełk niskich interesów i namiętności świata tego, dźwigać się i odradzać niejako rozważaniem, praktyką rzeczy świętych i szanownych dla wiary katolickiėj, dla wszystkich nas społem, bez różnicy wieku, stanu, narodowości, opinij. Owoż, w tym względzie jeszcze, zbliżająca się uroczystość Kapłańskiego Jubileuszu Ojca św. przedstawia nam oka-

zyją czy pomoc wielce zbawienną. I ta jest 3-cia jéj strona promienna, którą tu okazać śpieszymy. *Złote gody* Leona XIII przybywają nam jako wspólna wszystkim a droga pamiątka, gromadne Katolików święto, jako skuteczny środek uspokojenia i pojednania umysłów, zbyt dziś rozbitych i rozjednanych, jako zadatek i błogie wezwanie ku doskonałemu zespoleniu w duchu i wierze, tak gorąco polecanemu nam przez Widomą Głowę Kościoła.

Jednoczy nas, Katolików, niewątpliwie i jednoczyć zawsze powinna tożsamość wiary, zasad, nadziei; niewzruszona w ich obronie i wyznawaniu stałość. Lecz częstokroć, niestety, ludzie zdążający nawet ostatecznie ku jednemu celowi, jednakiéj w gruncie oddani sprawie, w skutek łatwych na tym świecie nieporozumień, różnicy zapatrywania, odrębności opinij i wpływów stronniczych, rozpraszają się na rozliczne obozy i partyje, z uszczerbkiem wspólnego interesu. Niewiele czasem potrzeba, aby usunąć te nieporozumienia. A nic bardziéj, zdaniem naszém, skuteczniejszego po temu nad ową powszechną papieskiego Jubileuszu okazyją, jednoczącą wszystkich w słodkiém dziele wiary i miłości synowskiéj, w gromadném a jednomyślném uczczeniu wspólnego Pastérza i Ojca, święcącego 50-letnią rocznicę kapłańskiego poświęcenia i pracy. Uroczystość ta, z natury swéj, zdolna jest, łącząc w uczuciach czci i miłości całą katolicką rodzinę, ścieśnić bardziéj zespalające ją węzły, rozproszyć pewne różnice czy odrębności, odcienia, wzmocnić św. spójnię chrześcijańskiego braterstwa, wiążącą nas w jednym Ojcu, który jest w Niebiosach, w jednym Odkupicielu i Mistrzu, Jezusie Chrystusie, w jednéj Oblubienicy Jego a Matce naszéj, Kościele.

Toż skoro rzucona została myśl gromadnego obchodu jéj, a raczéj zaledwo przypomniano wiernym Jubileuszową datę, wnet wszyscy, bez żadnéj różnicy opinii, stronnictwa, bez najlżejszego podejrzeń lub wątpliwości cienia, przyjęli ją radośnie do serca, gotując się z zapałem do najświetniejszego a powszechnego w niéj uczestnictwa. I gdy nadejdą dni one prawdziwie uroczyste i błogie, wszyscy téż Katolicy pośpieszą uczcić je i uświęcić, biorąc gorący udział w modlitwach, ofiarach, pielgrzymkach, nabożeństwach i innych, środkach czy sposobach obchodu, natchnionych pobożnością i wiarą. I wyniknie stąd wspaniałe, najbardziéj pocieszajace zjawisko. Synowie Kościoła i Papiéża spotkają się wszyscy *sercem jednėm i jedną duszą* w tém arcykatolickiém dziele dziécięcéj miłości; a duchowa jedność ich i zespolenie znajdą tu nowe zarzewie, moc, pomnożenie. Będzie to najroskoszniejsza pociecha dla wielkiego serca Leona XIII, dla nas zbawienna korzyść, a oraz nagroda wierności synowskiéj, wreszcie wzór piękny i dzielna zachęta dla świata, tak mocno dziś dotkniętego rozbiciem i rozjednaniem. Widok miły niebu, aniołom, dziwnie owocny i radosny dla ziemi!

Dr. A. Sas.

NAJŚW. MARYJA PANNA KALWARYJSKA.

Początek Kalwaryi Zebrzydowskiéj, a raczéj myśl założenia jéj miała powstać w skutek widzenia, jakie Zebrzydowski i żona jego mieli w roku 1595, a którą prof. Józef Łepkowski w dziele swojém: *Kalwaryja Zebrzydowska i jéj okolice* opisuje w tych słowach:

„Zebrzydowski smutny, zadumany, mierzonémi kroki przechadzał się po szérokich komnatach Lanckorońskiego zamku. U okna siedziała Dorota z Fulsztynów Herburtówna, małżonka Zebrzydowskiego. Pogodny, już prawie wiosenny dzień chylił się ku zachodowi, w około ciemniały bory, gdyby czarne chmury, porzucane na ziemię, a niebo jaśniało ostatkiem światła zachodzącego słońca. Ziemia temu, kto się wyprze Nieba; Zebrzydowski téż jakieś czarne myśli wodził po głowie,

a patrzał ponuro w różnokształtnie ciosaną posadzkę: bogobojna małżonka patrzała w niebo, bo ono było jéj celem i myślą. Cichy dzwonek małego kościołka we wsi Zebrzydowskich począł szeptać na Anioł Pański, a dźwięk jego dolatywał do zbrojnych baszt zamczyska. Nagle Zebrzydowska powstała, przechyliła się za okno, wytężając źrenicę, gdzieś za ciemne bory: mąż też, niby przebudzony szmerem, spojrzał ku oknu. Obojgu zdało się, że widzą nad górą Żarek jaśniejące krzyże — uklękli na wieczorną modlitwę, a jasność i krzyże, z ostatnim promieniem konającego słońca znikły im z przed oczu. W téj to chwili zrodziła się w duszy Zebrzydowskiego myśl wzniesienia świątyni na przeciwnéj zamkowi górze, w miejscu, gdzie jasność ujrzeli. Sprzyjały też pomysłowi i okoliczności. Właśnie stary Zebrzydowskiego dworzanin Hieronim Strzała wybierał się do Jeruzalem na świętą pielgrzymkę. Prosił go więc Zebrzydowski, aby mu przyniósł wzory kaplic Jerozolimskiéj Kalwaryi. Za nim wrócił pielgrzym, Zebrzydowscy wystawili na górze Żarek skromną kaplicę i postawili trzy czerwono barwione krzyże. W kapliczce owéj, śród boru, pielgrzym zamkowy odprawiał nabożeństwa.

„Niebawem wrócił (w r. 1597) Strzała i przywiózł z sobą, w tekach drewnianych, wzory kaplic Jeruzalemskich z gipsu, lub też jakowejś gliny wyrobione. Rączo jął się Zebrzydowski do dzieła. R. 1600, 4 października położył fundamenta budowy kaplicy św. Krzyża; a za rok, w początku jesieni kaplica stanęła. W świątyni téj były dwa ołtarze: zawieszenie na Krzyżu i podniesienie Krzyża. Natychmiast po ukończeniu zaprosił Zebrzydowski Bernarda Maciejowskiego, Biskupa krakowskiego, Klaudyjusza Rangoniego, posła papieskiego i mnóstwo znamienitych panów i duchowieństwa na uroczystość poświęcenia“.

Od roku 1609 mnóstwo ludu dąży już do Kalwaryi — i liczą po 9 i 10 tysięcy ludzi, przystępujących do komunii świętéj, a przybywających z najdalszych stron naszego kraju i sąsiednich.

Tłumy te rosną coraz bardziéj; na każdy odpust ciągną zewsząd procesyje wiernych, a odpustów tych kilka w ciągu roku.

Oto początek téj Kalwaryi, do któréj zeszłego lata dążyliśmy, by się stać świadkami koronacyi cudownego obrazu, mieszczącego się w jéj murach.

Nie będziemy tu opisywać jak wygląda Kalwaryja, któż jéj bowiem nie zna, któż tam nie był lub przynajmniéj jadąc okrążającą ją koleją nie stał z zachwytem w oknie wagonu, by podziwiać piękny krajobraz, roztaczający się przed oczami i nie podumał o dawnych dziejach, łączących się z tą miejscowością jak i o tych nieprzeliczonych tłumach, zapełniających w uroczystych chwilach te piękne wzgórza.

A czyż mogła być kiedy uroczystsza chwila dla Kalwaryi, jak ostatnia. Dzień to był jéj chwały najwyższéj, dzień upragniony oddawna, oczekiwany przez wiernych, jako dzień radości i tryjumfu, święto, na które zebrali się ze wszech stron, by patrzéć jak drżące dłonie świątobliwego biskupa położą nad wyobrażonem obliczem wielbionéj od wieków Matki Zbawiciela koronę, jako oznakę, że tu łaską swoją świętą szczodrze obdarza proszących, — że i tu królować nam pragnie!

Posłuchajmy dziejów tego cudownego obrazu. W roku 1641, w okolicy Kalwaryi, miejscowości odległéj od niéj o półtoréj mili, mieszkał z rodziną: Stanisław z Brzeża Paszkowski. Zamożny dwór jego, urządzony starym obyczajem, w szeregu bogatych komnat mieścił jednę, przeznaczoną na wspólną modlitwę, zdobną starym obrazem Matki Boskiéj, o wyrazie oblicza, tchnącym dziwną słodyczą, dodający modlącym się otuchy, przepełniający ich uczuciem radości i spokoju. W pamiętnym roku 1641, w którym obraz ten zasłynął po raz piérwszy cudownem objawieniem, w dzień znalezienia św. Krzyża, dnia 3 maja, po obliczu Maryi spłynęły krwawe łzy. Obecni temu, po piérwszem oddaniu czci cudownemu obrazowi, przywołali zaraz miejscowego proboszcza i wikarego, którzy jeszcze wespół z niemi cud stwierdzili, i nalegać poczęli na pana Paszkowskiego, żeby cudowny ten obraz oddał do tamtejszego kościoła w Marcyporębie, na co tenże się zgodził i następnego dnia, po przyjęciu komunii świętéj, nie mówiąc nic nikomu, sam wyszedłszy z domu, zabrał obraz, chcąc go, wedle przyrzeczenia, oddać kościołowi w Marcyporębie. Szedł sam, kierując kroki swe ku zamierzonemu celowi, kiedy uczuł

nagle, że jakaś niewidzialna siła pchała go w stronę przeciwną.

Zdziwiony, nie mogąc się oprzéć długo, kroczył przez las i bezdroża, nie wiedząc, gdzie się znajduje, gdy naraz znalazł się przed świątynią Kalwaryjską. Uznając w tém moc Bożą, obraz wniósł do kościoła, a opowiedziawszy Ojcom cudowne zdarzenie, obraz pieczy ich zostawił.

Sława podwójnego cudu rozeszła się szybko, ściągając zewsząd pobożne tłumy. Nie prędko jednak, jak to zwykle bywa, bo dopiéro po wielu latach i powtarzających się cudach, roztropna zawsze w tym względzie władza duchowna uznała, po nowych badaniach, czynionych przez biskupa Oborskiego, na skutek prożby Michała Zebrzydowskiego, wnuka piérwszego fundatora Kalwaryi roku 1658, obraz za cudowny, i w tym roku dopiéro biskup, po odprawioném nabożeństwie, w otoczeniu prałatów, licznego duchowieństwa i świeckich dygnitarzów, udał się do zakrystyi, w któréj dotąd obraz przebywał, zabrał go stamtąd, przeniósł sam do szczelnie zapełnionego kościoła, gorejącego od świateł, i umieścił w ołtarzu św. Anny, po lewéj ręce od wielkiego ołtarza. Niedługo jadnak obraz ten doczekał się właściwego umieszczenia.

Michał Zebrzydowski wystawił wkrótce piękną kaplicę, całą z ciosanego kamienia i tę na przybytek obrazu N. Maryi Panny Kalwaryjskiéj przeznaczył. Ścianę, w któréj stał ołtarz św. Anny, przekuto i utworzono z niéj wejście do owéj kaplicy, w któréj odtąd, aż po nasze czasy, niezliczone tysiące ludu, u stóp cudownego wizerunku, wzywa skutecznie łaski najmiłosierniejszéj owéj Matki, kojącéj tu cierpienia ciała i duszy, zsyłającéj chorym uzdrowienie, grzésznym zmiłowanie. Niezliczone łaski i cuda, ponawiające się tu od wieków, nasuwały od dawna miejscowym zakonnikom myśl udania się do Stolicy świętéj, o uznanie cudownego obrazu, i uczczenie go koroną. Nie przyszło jednak do tego; dopiéro obecny nasz Biskup ks. Albin Sas Dunajewski osobistą zachętą skłonił przełożonego klasztoru w Kalwaryi O. Eleazara Widzisza, do starań około koronacyi obrazu. Zamiar, poparty przez samego Ks. Biskupa w piśmie do Ojca świętego, w podniosłych słowach skréśloném, został uwzględniony przez Stolicę świętą, i w lecie bieżącego roku, dnia 15 sierpnia w czyn zamieniony.

Już 11 sierpnia przybył Najprzewielebniejszy ksiądz Biskup Dunajewski do Kalwaryi. Na dworcu oczekiwali Go kapłani świeccy i duchowni, liczni pątnicy i mieszkańcy Kalwaryi. Ks. biskup krakowski przybył w asystencyi ks. kanonika Matzkego i ks. kanonika Krzemińskiego. Proboszcz Zebrzydowiecki, ks. kanonik Zapałowicz, na czele gremijum duchowieństwa, powitał Arcypastérza na dworcu kolejowym piękną przemową, poczém, wśród salw moździerzowych i poprzedzony banderyją włościańską, ruszył ks. Biskup do miasta. U bramy tryjumfalnéj oczekiwała Dostojnego Arcypastérza Rada miejska z burmistrzem p. Kossowskim na czele, oraz inteligiencyja miejscowa. P. Kossowski wypowiedział mowę powitalną, poczém ks. biskup, udzielając błogosławieństwa nieprzejrzanym tłumom ludu na całéj drodze, udał się wśród szpaleru bractw do klasztoru.

Przez czwartek jeszcze gromadzili się pątnicy i obchodzono stacyje męki Pańskiéj, a na noc znów Kalwaryja rozbrzmiała potężną harmoniją śpiéwów nabożnych, śpiewanych przez całą noc.

W piątek odbyła się w kościele kalwaryjskim celebra krakowska, w sobotę zaś nabożeństwo szląskie. Celebrował je ks. prałat Matzke, w asystencyi ks. posła Świeżego i ks. proboszcza Muzyczki. Jędrnym, prawdziwie polskim językiem wypowiedział kazanie ks. proboszcz Paździora. Kazanie to wywarło ogromne wrażenie.

Z prawdziwą radością powitaném zostało przybycie na koronacyją ks. arcybiskupa Morawskiego i ks. arcybiskupa Isakowicza. Ks. biskup Krasiński i ks. biskup Pełesz, mimo najlepszéj woli na uroczystość koronacyjną, z powodu choroby, podążyć nie mogli.

W sobotę rano spełniono piérwszy akt, zostający w bezpośrednim związku z koronacyją, mianowicie przeniesiono obraz Matki Boskiéj z kaplicy cudownéj do kościoła Grobu Matki Boskiéj, gdzie trzy dni miał być wystawionym na widok publiczny. Kościół ten należy do większych budowli, leży na wyniosłym pagórku, o łagodnym spadku; u jego stóp roztacza się urocza dolina, otoczona pasmem gór lesistych. Na téj dolinie właśnie przypadają dróżki, a na jednéj z gór stacyja Ukrzyżowania.

To położenie kościoła i nabożeństwo ludu do Matki Boskiéj Kalwaryjskiéj są powodem, że do kościoła Grobu Matki Boskiéj garną się zawsze masy, i że uroczystości odpustowe Wniebowzięcia tu głównie się koncentrują.

Do kościoła prowadzą z obu stron pagórka drogi, zamknięte balustradą, tak że przed kościołem stworzonym jest dość obszérny taras. Na tym tarasie, przed frontem kościołka, na samym cyplu pagórka, zbudowano z drzewa prowizoryczną kaplicę, bez nakrycia, osłaniając jedynie ołtarz baldachimem z materyi niebieskiéj i białéj, Ołtarz mógł być widzialnym daleko i széroko do krańców doliny. Otóż w téj prowizorycznéj kaplicy, pod błękitem nieba, umieszczono obraz cudowny. Obraz pomieszczono w rzeźbionéj ramie, ozdobionéj orłem polskim u góry. Od chwili umieszczenia wychodziła jedna msza św. za drugą przed cudowny obraz; jedna kompanija za drugą śpieszyła pokłonić się Pocieszycielce swojéj.

Po południu odbyła się jedna z najwspanialszych uroczystości, to jest ceremonija pogrzebu Matki Boskiéj i siedm nauk przy kaplicach Zaśnięcia Najśw. Maryi Panny. Już po godz. 3 po południu ruszyła procesyja z kościoła kalwaryjskiego. Rozciągła się ona na przestrzeni jednéj ćwierci mili. Rozpoczynały ją kompanije pielgrzymów, z których każdy niósł w ręku świécę. Dlatego, że przestrzeń miał wolną przed sobą, lud posuwał się naprzód w najlepszym porządku, uroczyście usposobiony. Za ludem szły chorągwie kościelne i kilka muzyk, jedna za drugą. Celebrował tę uroczystość ks. kan. Matzke. Zamykał pochód tłum ludu, rosnący z każdym krokiem i z każdą chwilą.

Kiedy procesyja doszła już do kościoła Grobu Matki Boskiéj, a lud zalegał dolinę, przedstawił się wspaniały i przejmujący widok; — na dolinie zebrało się przynajmniéj 200.000 pobożnego ludu.

Ceremonije kościelne z okazyi złożenia do grobu zwłok Matki Boskiéj trwają bardzo długo, bo prawie do godz. 10 w nocy. Z nastaniem zmroku każdy pątnik zapalił świécę i wówczas zapłonęła cała dolina światłem. Wieczór był pogodny, ciepły. Wszystko brzmiało chwałą Bogarodzicy. Takiego wrażenia podniosłego, modlitwy pod gwiaździstém sklepieniem niebios, przy tak uroczystéj ceremonii, przy takiém zebraniu ludu i kapłanów, doznać można chyba tylko na Kalwaryi. Około północy wróciła procesyja z powrotem. Zdala patrząc, biła taka łuna od niesionych świateł, iż wziąćby ją można za łunę ogniową. I znów, jak codziennie, rozbrzmiała Kalwaryja pieśnią na noc całą. W niedzielę odbywały się solenne nabożeństwa, tak w kościele głównym, jak przed Obrazem cudownym.

Książęta Kościoła bierzmowali, a J. E. Ks. Biskup krakowski odmówił wieczorem wspólnie z ludem litaniją do Matki Boskiéj, przed jéj cudownym Obrazem. Litaniją śpiéwało przynajmniéj 100.000 piersi potężnym głosem. Po litanii odbyło się kazanie, wreszcie modlitwy przed obrazem na różne intencyje, wskazane przez Ks. Biskupa. Odśpiéwano jeszcze: „Serdeczna Matko,“ poczém ze zmrokiem rozeszli się pobożni.

Właściwa uroczystość koronacyi odbyła się w poniedziałek, dnia 15 sierpnia.

Rozpoczęła się procesyja z koronami, prowadzona przez J. E. Ks. biskupa krakowskiego, w otoczeniu którego znajdowali się Arcypastérze: Morawski i Issakowicz, oraz liczne grono dostojnego kleru. Procesyja ruszyła z kościoła głównego do Grobu Matki Boskiéj, wśród niepewnéj trochę pogody. Lud, na całéj przestrzeni nagromadzony, padał na kolana i, przyjąwszy błogosławieństwo pastérskie, łączył się z procesyją.

Wielką koronę, przeznaczoną dla Matki Bożéj, niósł syndyk kościoła p. Bronisław Gorczyński w asystencyi Feliksa hr. Romera i Ryszarda Kwiecińskiego. Koronę mniejszą nieśli: ks. poseł Świéży, i dwaj mieszczanie z Jabłunkowa, na Szląsku, w strojach narodowych. Przed koronami niesiono olbrzymią świécę z szarfą, któréj wstęgi trzymali mieszczanie krakowscy i włościjanie. Przed centrum pochodu szły grupy dziewic w bieli, niosące cyfrę Maryi, uplecioną z lilij, korony i bukiety, a daléj szły bractwa z chorągwiami, otoczone ze wszystkich stron nieprzejrzana masą ludu.

Z chwilą rozpoczęcia uroczystego aktu chmury ustąpiły z horyzontu, a nad ludem pobożnym rozlał się wspaniały, majestatyczny błękit nieba.

Ks. biskup odebrał wtedy przysięgę uroczystą od przełożonego zakonu O. O. Bernardynów, że powierzonych mu koron tak on jak i jego na-

stępcy z obrazu nigdy nie ruszą, poczém odczytano dekret kapituły watykańskiéj, zezwalający na koronacyją. Po odprawieniu modłów i udzieleniu obecnym odpustu, rozpoczął biskup Koronator sumę.

Podczas sumy wypowiedział ks. Arcybiskup Isakowicz kazanie. Znakomity kaznodzieja mówił podniośle.

Kiedy zaś zwrócił się do ludu i zapytał, czy chce, by Maryja była mu Matką, rozległ się wstrząsający okrzyk i płacz. Daléj wskazał mówca na znaczenie Wniebowzięcia. W dniu tym, jako w dniu Wniebowzięcia, wszyscy Święci składają korony u stóp Matki Boskiéj, a my tu dziś kładziemy koronę na jéj skronie. Zwrócił się wreszcie kaznodzieja do Matki Boskiéj, jako Królowéj Polskiéj, z gorącą prośbą o połączenie ludu polskiego w jedno; — a burza płaczu, jaka się w téj chwili zerwała, świadczyła, że kaznodzieja trafił do serca narodu. Nie podobna opisać téj chwili, wzniosłéj i tak uroczystéj, téj sceny tak prostéj, a tak wymownéj!...

Aktu koronacyi dopełnił Ks. Biskup krakowski. Włożył koronę na głowę Dzieciątka, potém na głowę Matki Boskiéj, wśród uroczystéj ciszy ludu. Kiedy korony już przytwierdzone zostały, rozległ się wielki okrzyk radości ludu, zagrzmiały salwy moździerzowe i salwy gwardyi kalwaryjskiéj.

Po dopełnieniu aktu koronacyi, odmówił Ks. Biskup krakowski następującą modlitwę:

„O Najświętsza Maryjo Panno, skądże mi ta łaska, że poraz drugi powołujesz mnie, niegodne narzędzie, do koronacyi obrazu Twojego, na którą zawsze gromadnie przybywa lud polski, by Tobie, Maryjo, składać hołdy miłości i wdzięczności, a, daj Boże, posłuszeństwa. Skądże mnie to, Maryjo?! Wiem, żem niegodne narzędzie, ale Bóg nieraz wybiéra takowe, by przezeń spełnić wielkie dzieła. Nie patrz, Maryjo, na mnie niegodnego, ale na zebranych tu biskupów, na lud polski, szląski i słowacki. Wstaw się za nim, Maryjo, uproś przebaczenie grzéchów naszych i grzéchów ojców naszych; przebacz, że król targnął się na świętego Biskupa i porąbał go, a dziś rozrąbane ciało Ojczyzny naszéj. — Złączże, Matko, nas, co jednym jesteśmy narodem, a Ty naszą Królową, obwołaną przez jednego z królów naszych. Uproś, Matko Boża, by wrogi Kościoła świętego zwolnili w prześladowaniu na całéj ziemi, a szczególniéj na naszéj ziemi. Prześladowany jest, na Syberyją i daleko pędzony lud, dla tego, bo Tobie wierny. Spojrzyj, Matko, na lud szląski, co Cię otacza miłością i wiernością, i błogosław mu; spojrzyj, Matko, na tych, co tak ciężko walczyć muszą, by utrzymać wiarę i język ojców, i daj im łaskę wytrwania. Uproś, Matko, Monarsze naszemu, co nam po ciężkich przejściach odetchnąć pozwolił, łaskę i światło, by zawsze jednał sobie miłość narodów; uproś młodzieży, by na pożytek i chwałę narodowi wzrastała; a nam, kapłanom, byśmy się dostać mogli do królestwa Bożego, do tego nieba, o którém tak pięknie mówił nam tu ks. Arcybiskup Isakowicz. Tobie, Maryjo, cześć, Tobie chwała; Ty rządź sercami naszémi, byśmy Sercu Jezusowemu wiecznie służyć mogli“.

Modlitwa ta wzruszyła obecnych do łez. Potém zdjęto obraz z ołtarza; wzięli go na ramiona O. O. Bernardyni i w uroczystéj procesyi zanieśli do klasztornego kościoła. Przy wstępie do bram kościoła, odczytał ks. kan. Polkowski z ganku kościelnego dokument aktu koronacyi, poczém wygłosił kazanie, zamykające uroczystości koronacyjne.

W kościele odśpiéwano uroczyste *Te Deum*, a Obraz cudowny umieszczono znowu w kaplicy Zebrzydowskich.

Tak się odbyła ta piękna uroczystość.

X. Z.

W WIGILIJĄ.

Daleko, daleko wśród zimy i chłodu,
Legł młody z ojczyzny wygnaniec,
I nie czuł on mrozu, nie czuł on i głodu,
Ni wichru, co z śniegiem szedł w taniec.
Więc przymknął powieki, a w duszy mu wrzało
Wspomnienie młodości; — dzień ten,
Gdzie wszystko dokoła radością jaśniało ...
Oh nieba! prawdaż to, czy sen?
Wszak nie śpi i nie śni, więc nie są to mary,
Ułudy z przeszłości bez ciał,
Wszak serce drży jeszcze! ach! może to czary,
Którym on oplątać się dał?
Nie, — wszyscy jak ongi, i dziaduś i matka,
Wigilija, nakryto już stół.....
Wziął dziaduś ze stołu białego opłatka,
Łamiąc go z wszystkimi na wpół....
On stanął i czeka, a dziaduś się zbliża
I rzecze do niego z kolei:
„No, chłopcze, pamiętaj! wśród szczęścia czy krzyża
Idź prosto, a nie trać nadziei".
On głowę pochylił w dziecięcéj pokorze,
„Przysięgam" — zawołał, — „na wiarę i cześć,
Gdziekolwiek zagnany, dopomóż mi, Boże,
Że będę w mém sercu je nieść,
Tę wiarę, nadzieję", zawołał raz wtóry,
I zadrżał na oddźwięk tych słów,
A gwiazda rzuciła snop światła mu z góry
Wygnaniec podźwignął się znów.
„Miéj wiarę, nadzieję," wtórzyło mu echo,
On cisnął do czoła swą dłoń...
Skąd dźwięki te płyną? skąd jemu pociechą?
Goń, wietrze, te słowa, ach goń!
Pędź z niémi daleko na świata aż krańce,
Kędy łzy tułacze i ból!
Gdzie zimno i ciemno, nieś wiary kagańce
Nią serca stęsknione utul!
„Tą wiarą, nadzieją", szeptały wciąż usta,
Choć życie ścierało się z lic...
A droga wśród śniegu samotna i pusta
I blady i smutny księżyc...
A tylko jutrzenka, błyszcząca jak oko,
Przedarła się światłem z zawiei
I tuman roznosił daleko, wysoko:
„Miéj wiarę i nie trać nadziei".

Z. Morawska.

ADAM STANISŁAW KRASIŃSKI,

Biskup Wileński.



DWAJ BISKUPI WYGNAŃCY.

Z ziemi mych Ojców przez wroga wygnany,
Deptać musiałem obcych ludzi łany,
I słyszeć zdala tych szatanów wycia,
Co ziemię moję okuli w kajdany.
Zygmunt Krasiński.

W tych może już ostatnich, największych próbach, jakie Ojczyzna nasza przebywa, wielką nam Opatrzność Boską zsyła pomoc, dając ludzi, którzy uosabiając w sobie swoją zacnością, swoją znakomitością, dawną jéj chwałę, żywym tym obrazem ubiegłéj naszéj starożytnéj wielkości, dodają

PAWEŁ RZEWUSKI,

Biskup - Nominat Sufragan Warszawski.



nam do wytrwałości otuchy i nadziei, że nasza obecna niedola pomyślnością będzie uwieńczona. Jestto dowód niezbity, oparty na wszystkich narodów historyi, że dopókąd jeszcze są ludzie, co piastują dostojność narodu swoją prawością, swoją wyższością i swoją dzielnością, taki naród jeszcze nie zginął, i dopókąd stać będzie takich ludzi — nie zginie. Nie zginie! — bo w nich Ojczyzna żyje, a przez nich i w narodzie odżyje. A cóż dopiéro, gdy tymi ludźmi są słudzy Chrystusa, kapłani, biskupi, jednoczący swą świętobliwością naród z Bogiem i będący przez to samoniepłonną rekojmią pomocy Boskiéj!

Tą naszą nadzieją, tą naszą chlubą przed światem, pociechą w niedoli, utuleniem w żalu, naszym zaszczytem, naszą tarczą obronną, naszą żyjącą relikwiją, są nasi dwaj Najdostojniejsi, Najczcigodniejsi Biskupi — **Krasiński** i **Rzewuski**, dzisiaj w naszéj starożytnéj stolicy — w Krakowie po długiéj niewoli schronieni.

Wielkie ponoszą straty ich dyjecezyje, bez nich w sieroctwie swojém, ale stanowisko ich obecne, kiedy swoją ofiarą przyświadczają prawdzie — niezależności Kościoła, większą ma doniosłość od największego znaczenia, jakie mogliby mieć przy najbardziéj nawet rozwiniętéj ich działalności w dyjecezyjach swoich. Tak samo, jak dawniéj męczennicy większą oddawali przysługę i Kościołowi w ogóle i wiernym, za wiarę idąc na męczeństwo, niżliby mogli, przy najdłuższém życiu, najwięcéj dobrego uczynić.

Są oni żywym protestem przeciw uciskowi, dążącemu do ujarzmienia Kościoła i do odebrania mu Boskiego posłannictwa, przez poddanie go w zależność świeckiéj władzy. Stanowisko ich wygnańcze stawi ciemięzców pod pręgierzem, jako ohydę ludzkości. Sami bezsilni, lecz silni swą prawdą, swą ofiarą, za prawdę wielcy. Chwila bieżąca przeminie, a historyja zostanie. Kogo uwieńczy? kogo potępi? Krwawe, okrutne były prześladowania piérwszych Chrześcijan, trwające przez trzy wieki, niemal bez przerwy; przeszły jednak, a krew przelana męczenników była posiewem Chrześcijaństwa i wyjednała tryjumf Kościołowi.

Prawda, że teraźniejsze prześladowanie jest o wiele niebezpieczniejsze od dawnych prześladowań. Wtedy Kościół, chociaż w katakumbach, ukryty pod ziemią, ale wolny w swéj organizacyi, z niéj czerpał całą swą siłę. Teraz wprawdzie Kościół na powiérzchni ziemi, publicznie odprawia swoje nabożeństwa, ale skrępowany zależnością, pozbawiony samoistnego, samodzielnego rządu, nié może się rozwijać swobodnie, a więc i wywiérać tego wpływu, który dawniéj sprawiał, że każdy niemal chrześcijanin był bohatérem wiary i wszystko dla wiary poświęcał, i swoje poświęcenie się dla wiary uważał sobie za największy zaszczyt i za największe szczęście.

Kościół nasz jest wojujący; Biskupi, Proboszczowie są naczelnikami zastępów tego Kościoła wojującego. Wyobraźmy więc sobie, coby się stało z jakim innym wojskiem, gdyby mu zabrano jego własność, jego kasę wojskową, jego magazyny żywności, jego arsenały, i z tego wszystkiego o tyle tylko mu udzielano, o ile raczy zaborców łaska udzielić; gdyby naznaczenie dowódzców, generałów i t. d., zależało od tych, którzy, jak naprzykład w Rosyi, mają swój własny interes nie tylko w zwalczeniu, lecz w zupełném zniszczeniu Kościoła? Oczywista, że tych tylko dopuszczaliby na dowódzców, którzyby bardziéj im, a nie sprawie, któréj mają bronić, byliby przychylni! Cóż więc dziwnego, że tacy, jak naprzykład: Siestrzeńcewicz, Pawłowski, Niemeksza, Żyliński, Zwoliński, Sierakowski, (Biskup Latyczewski), Kamionka, Staniewski, Stacewicz, Siemaszko, Zubko, Hołubowicz, Popiel, Kuziemski, Pociej i t. p.[1]) Okupiwszy swoją lojalnością służalczą, bezwzględną, nieprzyjaciół Kościoła względy, znaleźli się na czele Kościoła wojującego, a tacy, jak Feliński, Krasiński, Rzewuski, Gutkowski, Skórkowski, Wojtarowicz, Łubieński, Hryniewiecki, Borowski, Kaliński, Szczyt, Kłągiewicz, Ledóchowski i t. p., musieli pójść na wygnanie. I jakaż musiałaby nastąpić w jakiém innėm wojsku demoralizacyja, a w ślad za nią dezorganizacyja, gdyby nie wierność swojéj sprawie, lecz sprzeniewierzenie się jéj, charakter słaby, wola niedołężna, bezwładnosć starości, chciwość mamony było warunkiem zajęcia wyższych stanowisk, i gdyby dowódzcom osobnych oddziałów nie wolno było, pod najsurowszą karą, znosić się z głównodowodzącym, tylko za wiedzą i za pośrednictwem przeciwników, jak to ma miejsce w Rosyi, gdzie nie wolno, pod zagrożeniem zesłania na Sybir, bezpośrednich stosunków z Ojcem Świętym utrzymać.

---

[1]) Wymieniliśmy tych, którzy wyraźnie zdradzili Kościół; dłuższy byłby szereg tych, którzy przez słabość charakteru i niedołęstwo dali się powodować Moskalom, i dopuścili się przeciw Kościołowi występków karygodnych Tak n. p. Arcybiskup warszawski *Choromański,* na żądanie Paszkiewicza, Namiestnika carskiego, razem z nim poszedł do cerkwi, przerobionéj z kościoła pijarskiego, na nabożeństwo poświęcenia téj cerkwi przez archireja. *Chmielewski,* Biskup, Administrator archidyjecezyi warszawskiéj, otrzymawszy od posła austryjackiego, jadącego do Petersburga, Fikelmonta, poufny list Nuncyjusza wiédéńskiego, napisany z polecenia Rzymu — oddał go Paszkiewiczowi, i za to otrzymał order Ś. Stanisława I. kl. z ogłoszeniem w gazetach: *„za oddanie rządowi rozporządzeń Papieża, niewłaściwą drogą przesłanych“.* Biskup kujawski *Tomaszewski* ogłosił rozporządzenie, żeby księża dowiadywali się, *„jaką bądź drogą“* o spiskach politycznych i niezwłocznie donosili rządowi, czyniąc z księży policyjantów rządowych. Arcybiskup Żyliński kazał każdemu księdzu złożyć podpiskę, że nie będzie spowiadał Unitów, i tych katolików, których zapisani do schyzmy, że byli ochrzczeni przez Unitów (ob. Lescoeur).

Rzecz więc godna najwyższego podziwu, że przy takim składzie rzeczy, kiedy wreszcie Ojciec Święty może więcej wyjednać uwzględnień dla Kościoła od Chińczyków i Turków, niżeli od Moskali, po 100-letnim ucisku, czyli raczej mąk czyścowych, i piekielném wyzyskiwaniu słabości ludzkich, Kościół w Polsce jeszcze egzystuje. Dowód to nadprzyrodzonej mocy Kościoła, szczególniejszéj Opieki Boskiéj i zarazem, że Kościół wiecznotrwałe założył podstawy w Polsce, że się zespolił z całym narodem i, że, dla zagłady Kościoła w Polsce, musieliby wpiérw dokonać zagłady całego narodu. Jakoż: w Polsce pod panowaniem moskiewskiém — wyrazy Polak i katolik są synonimami, jedno bowiem i tożsamo oznaczają.

Lecz, jeśli Kościół teraz większe przechodzi niebezpieczeństwa, niźli dawniéj, z zasady samego Kościoła, tym większym od dawnego zajaśnieje tryjumfem, i ci wszyscy, którzy wytrwają w szczeréj wierności, i swojém poświęceniem się do tryjumfu Kościoła przyłożą, na tém większe zasłużą uznanie i uwielbienie.

Kościół w Polsce wprawdzie niedorównał, pod wielu względami, Kościołom w innych krajach piérwszorzędnych, ale za to górował nad wszystkiémi, pod jednym wielkiéj doniosłości względem. Każdy naród miał swoję epokę męczeństwa i prześladowania Kościoła, równie jak cały Kościół powszechny w piérwszych wiekach powszechnego prześladowania. Prześladowanie jest prawem i przywilejem Kościoła, płynącym z zasady samego Kościoła, który powstał pod krzyżem. Prześladowanie jest niezbędném dla dobra samego Kościoła, dla tryjumfu Kościoła i dla uświęcenia wiernych. W Polsce tylko jednéj i to jéj zaszczyt i tém ona góruje nad innymi narodami, że dopókąd była samodzielną, nie było prześladowania Kościoła.

Lecz i na nas musiała przyjść dostojna kolej: staczanie walki świętéj, ale szczególniejszym, wyłącznym dla nas przywilejem łaski Bożéj, prześladowanie to Kościoła w Polsce nie przyszło z rąk własnych braci, lecz w skutek, (mamyż na to narzekać?) zrządzenia Opatrzności, przyszło nam z rąk obcych, najzaciętszych nieprzyjaciół naszéj narodowości. Słowem, że ci, którzy prześladują w Polsce Kościół, ciż sami prześladują i narodowość polską. Okoliczność ta szczególna wytworzyła to, że sprawa Kościoła jest sprawą narodową, i znowu, że sprawa narodu jest sprawą Kościoła. [2])

Owoż ze zespolenia tego obydwóch spraw — sprawy Kościoła ze sprawą uarodowości, i sprawy narodowości polskiéj ze sprawą Kościoła, co powinniśmy zawdzięczać naszym wrogom, wyniknęło, że dla każdego kochającego Ojczyznę Polaka, Kościół tém droższy być powinien, a dla Kościoła Polska tém milszą, i stąd każda czynność, czy to religijna, czy narodowa, podwójne zarazem ma znaczenie: narodowe i kościelne.

A więc i ofiary prześladowania Kościoła, nasi dostojni Pastérze, z tego powodu, dla każdego prawego Polaka i dobrego katolika podwójnie powinni być drodzy.

Niech więc raczą czytelnicy naszego *„Kalendazza Katolickiego“* mile od nas przyjąć w upominku na, daj Boże, szczęśliwszy rok przyszły, dołączone tu ich wizerunki, wraz ze wzmianką o ich zaszczytnéj i wzniosłéj przeszłości, zapewniającéj im piękne imię w nieskończone czasy w historyi polskiéj, i historyi polskiego Kościoła.

---

[2]) Wreszcie cala przeszłość Polski, do tego sprowadziła zlania się spraw Kościoła, ze sprawą narodową. „Religija katolicka“, pisze M. Dzieduszycki, (w dziele: Zbigniew Oleśiński I, 9) w Polsce spojona ze wszystkiémi umysłowémi i politycznémi ruchami, że ich bez niéj ani należycie ocenić, ani nawet dostatecznie zrozumiéć nie podobna.“

ADAM STANISŁAW KRASIŃSKI, b. Biskup Wileński.

Rodzina Krasińskich wydała trzech Biskupów. Wszyscy trzej w swoim czasie zajmowali wybitne stanowiska i odznaczali się szczérą pobożnością, wielką prawością, wysokiém wykształceniem i miłością ojczyzny najwyższą. Piérwszy był *Franciszek*, Biskup krakowski. Z jego rąk ostatni z Jagiellonów Zygmunt August przyjął ostatnie Sakramenta. Drugim był *Adam*, Biskup kamieniecki, wiekopomnéj sławy z czasów Konfederacyi Barskiéj. Trzecim nasz *Adam Stanisław*, b. Biskup

wileński. Nadto był *Mikołaj*, Sufragan wrocławski XVI w., i *Jan*, kanonik krakowski, autor wielkiéj wartości dzieła: *Polonia*, zm. 1612, Nominat przemyski.

Adam Stanisław, urodzony r. 1810, 24 grudnia *w Wełniczach* na Wołyniu. Nauki pobiérał w Pijarskiéj szkole w Międzyrzeczu, gdzie kolegował z późniejszym Arcybiskupem Hołowińskim i razem z nim u jego matki mieszkał. Po ukończeniu późniéj nauk w Uniwersytecie wileńskim, został profesorem języka polskiego i literatury w Lubieszowie, szkole zakonu Pijarów, do których wstąpił, a następnie w Petersburgu. W tym czasie nastąpiła kasata wszystkich klasztorów pijarskich w zabranym kraju i Krasiński przeszedł do świeckiego kleru. Roku 1839 powołany został przez Biskupa wileńskiego Kłągiewicza na kaznodzieję katedralnego do Wilna, po wywiezieniu na Sybir X. Trynkowskiego. Może przy żadnéj katedrze w Polsce wówczas nie stało tak wysoko kaznodziejstwo, jak w Wilnie. X. Trynkowski był jednym z najznakomitszych mówców w Polsce. Wysłanie go na Sybir tém większą go otoczyło aurolą. Wstępujący więc po nim na ambonę musiał posiadać niemałe kaznodziejskie zdolności, żeby ująć sobie słuchaczów; a słuchaczami byli to ludzie nie lada jacy. Wilno pod względem umysłowym wykształcone przez swój znakomity Uniwersytet, było głównem ogniskiem nauk w całéj Polsce. Krasiński wszakże nie zawiódł wyboru Kłągiewicza. O ile X. Trynkowski odznaczał się zapałem i ognistą wymową, o tyle Krasiński zachwycał wznioślejszém natchnieniem, głębszém traktowaniem rzeczy, jasnym wykładem, piękną polszczyzną i organem mowy dziwnie melodyjnym. Takie zdanie słyszeliśmy z ust niepośledniego znawcy kaznodziejstwa X. Prałata Ważyńskiego. W r. 1840 otrzymał stopień Magistra w Akademii duchownéj wileńskiéj, a r. 1853 został Kanonikiem katedralnym i Proboszczem Gedrojckim. R. 1856 otrzymał stopień Doktora w Akad. D. Petersburgskiéj po napisaniu: *De Versionibus S. Scripturae in linguam Vernaculam.* Po śmierci Arcybiskupa Hołowińskiego, Minister Turkuł, który pomimo, że był dobrym polakiem, umiał był sobie zjednać względy cesarza Mikołaja, zamierzał przeprowadzić wyniesienie na Arcybiskupstwo Krasińskiego i zdawało się, że tego dokona, ale *Skrypicyn*, [1]) pod pretekstem, że Hołowiński prosił za Żylińskim, nie dopuścił go — wolał miéć sobie powolnego i bez charakteru Żylińskiego, niżli Krasińskiego, któremu czuł, że musiałby sam ulegać. Krasiński bowiem, w skutek wyższego swego wykształcenia (co w Petersburgu niemało popłaca) i prac swoich naukowo-literackich miał wielkie i daleko sięgające stosunki i mógłby przeważyć wpływ Skrypicyna. Niczém nienagrodzona szkoda. Niedopuszczony atoli do Arcybiskupstwa przez Skrypicyna, po przeniesienieniu na Arcybiskupstwo Żylińskiego został po nim Biskupem Wileńskim — prekononizowany 1858 r. 29 września, a konsekrowany 1859 r. 1 lutego.

O ile Kłągiewicz potężną swą osobistością podniósł był Biskupstwo Wileńskie, o tyle, po jego śmierci, nader smutne i upokarzające były losy tego Biskupstwa. Wiadomość o nominacyi na Biskupstwo Wileńskie Krasińskiego — była uroczystością dla całéj Litwy. Krasiński odrazu zagoił wszystkie rany, które zadane były Kościołowi na Litwie najbardziéj, w skutek słabości charakteru swoich poprzedników i ulegania nakazom policyjnym. Teraz wszyscy uczuli, że jest Biskup w całém słowa tego znaczeniu. I o ile przedtém salony Biskupie były puste, i tylko interesanci i pochlébcy przesuwali się w uniżoności po nich, — o tyle teraz przez otwarte podwoje — napełnianémi być nie przestawały przez wszystkie warstwy społeczeństwa. Wszyscy śpieszyli oddać hołd Biskupowi i zaczerpnąć u niego tych wzniosłych uczuć, jakiemi potężna dusza jego była przepełnioną. Wszystko i wszyscy odżyli — duchem Biskupa. [2])

---

[1]) *Skrypicyn*, zacięty moskal, najnieprzyjaźniejszy dla Kościoła, stał jednak na czele spraw Kościoła katolickiego w Rosyi, i bez niego nic się nie robiło. Nie od *Mikołaja*, lecz od *Skrypicyna* zależały nominacyje na Biskupów.

[2]) Za czasów Biskupstwa Żylińskiego Franciszkanie w Wilnie prosili Franciszkanów Królestwa o przysłanie kilku księży dla podtrzywania upadającego tam klasztoru, z powodu braku księży. Prowincyjał posłał do Wilna jednego, obecnie mieszkającego w Krakowie, dla porozumienia się w tym względzie. Żyliński, dowiedziawszy się o tém, groził mu więzieniem moskiewskiém. Ale, na szczęście, wkrótce przeniósł się do Petersburga, a wstępujący na jego miejsce Krasiński nie tylko nie przeszkadzał, lecz, owszem, zachęcił do przysłania księży Franciszkanów z Królestwa do Wilna i opieką ich swą wspierał. O ile Żyliński nieprzyjazny był Zakonom i prześladował (Bernardyni w Grodnie), o tyle Krasiński starał się o podtrzymanie Zakonów.

Nawet Moskale, zacząwszy od Gienerał-Gubernatora do Metropolity prawosławnego, ulegając umysłowéj i moralnéj Biskupa wyższości, nie imponującéj, lecz ujmującéj serca, z hardych przedtém satrapów stali się uniżonémi i powolnémi na zawołanie. Wreszcie Lutry i Kalwiny, których w Wilnie niemało, śpieszyli także ze swémi pastorami pokłonić się Biskupowi katolickiemu. Zdawało się, że wracają dla Wilna dawne czasy.

Ziemskie atoli szczęście możeż być trwałe? Zabłysło i zgasło. Przybył do Wilna zwiérz drapieżny — wieszatel Murawiew i rozpoczęła się epoka męczeństwa.

Jakoż zda się na to tylko Pan Bóg przysłał do Wilna Krasińskiego, żeby przed mającém nastąpić krwawém prześladowaniem wzmocnić ducha nieszczęśliwych Litwinów i przygotować ich do wytrwałości w męczeństwie.

Piérwszą czynnością *Murawiewa* było żądanie, żeby Biskup swe rozporządzenia i odezwy do duchowieństwa przesyłał mu do aprobaty. Gdy jednak w niczém go nie mógł podchwycić, gdyż Biskup we wszystkiém głównie rządził się zawsze roztropnością, kazał mu wyjechać za granicę do wód. W drodze atoli, mianowicie w Dynaburgu, aresztował i 22 czerwca 1863 wysłał na wygnanie do *Wiatki*, gdzie przez 20 lat zostawał w niewoli. Wielka jego jednak dusza nie dała się złamać żadnym ciosem. Nie tyle sam cierpiał, ile cierpiał za swoją dyjecezyją, wydaną na pastwę okrucieństwa bezprzykładnego i jeszcze strraszniejszéj piekielnéj depravacyi postanowionego na czele dyjecezyi niecnego Piotra Żylińskiego.

Wieszanie, roztrzeliwanie i wywożenie księży na wygnanie, na Sybir, zamykanie kościołów, było na porządku dziennym. Za dwa lata zamknięto 137 kościołów. Oprócz wysłanych księży na Sybir, usunięto od obowiązków i zamknięto na miejscu w klasztorach 71 księży.[3]) Szatańskiém podejściem i gwałtem zmuszano całą ludność masami do przejścia na schyzmę.[4]) W liczbie przeszłych na schyzmę figurowały i takie osobistości jak: Książe Mikołaj Radziwiłł, książe Bronisław Lubecki, dwaj bracia książęta Mirscy, Despot Zienowicz, Konstanty Wojniłowicz i t. d. Wreszcie, na domiar ucisku, postanowiono wprowadzić do Kościoła język ruski z zabronieniem mówienia po polsku. Przytaczamy te fakta, żeby zwrócić uwagę na boleść Biskupa, który wszystko to musiał odczuwać w swém ojcowskiém sercu. *O wy wszyscy, co idziecie przez drogę, przypatrzcie się i powiédźcie, czy ich boleść jako boleść moja!*

Z tém wszystkiém wielkiéj wiary, niezłomny nasz Biskup nigdy ani na chwilę nie stracił nadziei, tylko modlił się za swą dyjecezyją i — pracował. Pracował, układając *Słownik synonimów polskich*, chcąc w ten sposób wynagrodzić krzywdę, zadawaną polskiemu językowi. Kiedy mowy polskiéj zabraniano, niszczono książki polskie,[5])

---

[3]) Wysyłani byli z Wilna policyjanci po parafijach, dla zrewidowania takowych. I jeśli który ksiądz nie opłacił się, na prosty donos takiego policyjanta, że ksiądz nie jest adherentem rządu, zaraz go chwytano i wywożono. I tak w jednym donosie było, że ksiądz ma: *„podejrzaną fizyjognomiją,“* w innym: że *gdy modlono się za cara, ksiądz siedział w konfesyjonale i słuchał spowiedzi,* i tego dosyć było, żeby za to księży wysłać na wygnanie. Jeden taki policyjant *Sambykin* pod-pułkownik jeździł po poniewieskim powiecie, lżył księży, a nawet niektórych *i bił,* potem z całą ich czeladzią wysłał do Poniewieża i kazał tam na siebie czekać. Widząc to lud pobożny szedł za powózkami księży. Przyjechał Sambykin, kazał wszystkich księży sprowadzić na rynek, księży ustawił w jeden szereg, a zebrane kobiety w drugi szereg i otoczył ich wojskiem. Następnie sprowadził muzykę i kazał grać skoczne tańce — a księżom tańczyć, grożąc, że, jeżeli nie usłuchają, będzie bić. Zebrany lud począł się odgrażać. Powstał hałas. Nadbiegł miejscowy Naczelnik wojenny i aresztował *Sambykina*, ale za to stracił posadę. Nie Sambykin, lecz Naczelnik wojenny. Dowód, że Sambykin czynił to z rozkazu wyższéj władzy. Któż w tém wszystkiém nie widzi poduszczeń samego piekła? Sambykin czynił to z rozkazu gubernatora, a gubernator i tak daléj i daléj, aż w końcu pokaże się, że ci wszyscy byli narzędziami szatanów. Tylko szatani mogli natchnąć do podobnych Sambykina czynów.

(Pamiętniki ks. prałata Ważyńskiego).

[4]) W pięciu najbliższych Wilna skasowanych parafijach, liczących ogółem 18 401 katolików — skłoniwszy jednego proboszcza Podbrzeskiego, pijaka, do przejścia na schyzmę zapisano do Schyzmy i gwałtem zmuszono 4.412. Pozostałych zaś katolików nie zaliczono do innych parafij. Owszem, jednocześnie księżom sąsiednich parafij zakazano oddawać im jakiéjkolwiek posługi. Jeśli zaś złapano matkę, niosącą dziécię do ochrzczenia do Wilna, pędzono do cerkwi i chrzczono w cerkwi, następnie oddawano matce, z oznajmieniem, że dzieci należą do prawosławia.

(Pamiętniki ks. prałata Ważyńskiego).

[5]) Nie od dzisiaj Moskale nienawidzą mowy polskiéj i polskich książek. Engelhard, w pamiętnikach swoich powiada, że za czasów Elżbiety Piotrówny, carycy, gdy się

Biskup pracował nad wykształceniem języka polskiego. I tak wielkiego znaczenia była ta praca, ten słownik, dowód, że krakowska Akademija Umiejętności własnym swym nakładem wydrukowała go i Biskupa zaprosiła do grona swego. A Uniwersytet Jagielloński, *honoris causa*, mianował Biskupa Doktorem Filozofii.

Po 20-letniéj niewoli, kiedy Moskale żadną miarą nie chcieli Biskupa powrócić do dyjecezyi, na żądanie Stolicy Apostolskiéj rezygnował z biskupstwa Wileńskiego, został Biskupem Heslebonu i r. 1883 przybył do Krakowa, przyczyniając swoją dostojną osobą ozdoby naszéj stolicy. Obecnie mieszka w pałacu Biskupów krakowskich u J. E. Biskupa Dunajewskiego — i jak zawsze, jak dotąd tak i teraz, nie upadając na duchu — pracuje. — *Boże, błogosław Mu, i dozwól doczekać się — miłosierdzia Twego Boże nad nami! Matko Boża! Pocieszycielko strapionych! Wspomożenie wiernych, módl się za nami!*

Wydał następujące dzieła:

1) *Sztuka rymotwórcza* Horacego, z łacińskiego, Wilno, 1835.
2) *Gramatyka polska* dla dzieci, krótko zebrana. Miała 8 wydań.
3) *Noworocznik literacki* za r. 1838 i 1845.
4) *Pieśń o pułku Igora.* (Petersburg, u Wolfa, 1856), najdokładniejszy przekład).
5) *List pastérski z powodu instalacyi na biskupstwo Wileńskie.* Wilno, 1859.
6) *Prawo kanoniczne.* Wilno, 1861.
7) Uzupełnił tłómaczenie *Historyi Kościoła powszechnego* przez Alzoga. Petersburg, 1856.
8) *Słownik synonimów języka polskiego.* Dwa tomy. Kraków, 1885.
9) *Sto zdań dwuwiérszowych.* Kraków, 1887.
10) *Cztéry hymny*, drukowane w Rzymie, między któremi jest przekład hymnu Ojca świętego o św. Herkulanie, ofiarowane Ojcu św.
11) Umieszczał również wiele artykułów w czasopismach polskich, mianowicie: w „Tygodniku petersburgskim" i w „Piśmie zbiorowém Ohryzki".
12) *Kazanie o Opatrzności* — tłómaczyła na język francuski pani Helena Malewska, żona Franciszka.

dowiedziano, że kto w Smoleńskim obwodzie, dawniéj zabranym Polsce, miał polską książkę do nabożeństwa, ukrytą — bo jawnie nie wolno było miéć, za to tylko wysylano go na Sybir. Każdym razem, jak tylko Moskale wchodzili do Polski, — zawsze wszystkie księgozbiory zabiérali i wywozili. Świéżo zabrano bibliotekę z klasztoru Dominikanów w Lublinie i zawieziono do Petersburga. W jakim celu? Wszak niepodobna, żeby w téj bibliotece były dzieła, którychby już nie mieli w Petersburgu z tylu zabranych bibliotek: Załuskiego, Uniwersytetu Warszawskiego, Radziwiłłowskiéj z Nieświéża, Jezuickich z Rygi i Połocka i t. d?

PAWEŁ RZEWUSKI, Biskup-Nominat Sufragan Warszawski.

Kiedy burza na morzu szaleje i ryczące tysiącem gromów powiérzchnie wody w strasznych bałwanach, obryzganych wściekłą pianą przewraca, i wszystko, co jeno pochwyci — druzgocze, na dnie morskiém wówczas najzupełniejszy spokój panuje.

Tak i z ludźmi bywa: kiedy wyższe warstwy społeczeństwa buszują sobie, niższe jakby o niczém nie wiedziały, co się na świecie dzieje, jakby żadnego z zaburzonym światem związku nie miały, jakby do innego świata należały, żyją spokojnie, użytecznie pracują — szczęśliwe!

Tak samo i z naszym Najdostojniejszym i Najczcigodniejszym Biskupem było. Dopókąd, po wyświęceniu na kapłana roku 1827, przez lat 30 do 1857 roku na skromnéj posadzie Wikaryjusza zostawał i dzieci w szkołach powiatowych uczył katechizmu, oddając się z zamiłowaniem literaturze religijnéj, żył szczęśliwie, użytecznie pracował, błogo mu dni po dniach, lata po latach jednostajnie płynęły. Dopiéro, gdy losy zawistne wyprowadziły go prawie gwałtem z dobrowolnego ukrycia na jaw, pochwycony burzą, w przebiegu lat kilku jakby w mgnieniu oka stanął na najwyższém stanowisku Administratora Archidyjecezyi, ale niestety! w ślad za tém wszystko postradał: i słodki spokój i pracę ulubioną i bardzo użyteczną, i swoje skromne pokoiki, prawdziwe celki, niby nieba zakątki, do których się przyzwyczaił i to swoje miasto ojczyste, ukochane całém sercem — Warszawę, i te kościoły, z którémi pracą

i miłością świętą się zespolił! Jedno tylko, jednostajny związek z Bogiem pozostał, owszem przygodami jeszcze bardziéj się ściśniał, utwierdzał i wzmagał, reszta, wszystko ach! wszystko zdruzgotaném burzą straszną zostało. Snadź taka już wola Boża była! I rzeczywiście, wyraźna Boża wola w tém wszystkiém była w stosunku do naszego Biskupa, bo sam wymiawał się, dopókąd mógł, od wszelkich wyższych stanowisk, nie przyjmując nawet ofiarowanych sobie probostw! I tak, kiedy go zapraszał na probostwo *w Klwowie*, dziedzic dóbr Sulgostowskich Konstanty Świdziński, posiadający sławną bibliotekę — odmówił, wskazując na swego ze szkół towarzysza ks. Nobisa.[1]) I czyż tylko tego jednego nie przyjął probostwa? Żył w wielkiém, stołeczném mieście, ale żył jakby w katakumbach — jedynie z Bogiem, kryjąc się przed światem i nie chcąc znać zdradliwego świata. Lecz oto wreszcie został wezwany na profesora Akademii Duchownéj. Tu już odmówić nie mógł, nie wypadało, nie godziło się nawet odmawiać, bo tu szło wyraźnie o dobro Kościoła. Nie było rady, trzeba było zostać profesorem. Ale z jakiém ściśnieniem serca żegnał się ze swoją szkółką i wychodził z ukrycia? Z tém wszystkiém uczyniony został krok piérwszy na widownią wielkiego świata. Jeden krok sprowadził niebawem i drugi przez związek logiczny. Profesor musiał zostać kanonikiem. Tego samo znaczenie Akademii wymagało. W ślad za tém nastały nadzwyczaj groźne, nader niebezpieczne dla Kościoła czasy. Niebo się okryło ołowianém sklepieniem. Umiéra dzielny obrońca Kościoła, uwielbiany Arcybiskup Fijałkowski. Prałata Białobrzeskiego, administratora Archidyjecezyi Moskale skazują na śmierć. Arcybiskupem zostaje przed kilku zaledwie laty wyświęcony na księdza *Feliński!* — Przybywa z Petersburga z misyją od złowrogiego cara! Przybywa i na wstępie zaraz zaprasza Rzewuskiego do wspólnéj pracy. Jakiéj pracy? Przebóg! może wykonania zleceń cara? Przenigdy, owszem ratowania Kościoła od chytrych i przebiegłych knowań cara, usiłującego poróżnić Kościół z narodem, i za jednym razem przygnębić naród a Kościół ujarzmić. *Divide et impera.* Imperatorska odwieczna rola.[2]) Uprzedzony i niedowierzający ogół odwrócił się od Felińskiego. Jeden Rzewuski, natchniony z góry, przeczuł, zrozumiał Felińskiego, podał mu rękę i znalazł się w objęciach Arcypastérza; serce przylgnęło do serca. Tak się niegdyś przed zapalonym stosem, na który mieli wstąpić, męczennicy piérwszych wieków, ściskali! — Strwożeni, zaniepokojeni, pytali Rzewuskiego: co te ma wszystko znaczyć? Nie bójcie się, mówił Rzewuski, Kościół narodu nie opuści; wy tylko strzeżcie się, byście nie zdradzili Kościoła. I oto Rzewuski oficyjałem kapituły i w ślad zatém Biskupem-Nominatem, a niedługo potém i Administratorem Archidyjecezyi. Feliński bowiem, porwany przez rozzłoszczonych Moskali, że w nim, zamiast swych zdrad narzędzia — spotkali narzędzie Opatrzności Boskiéj, czuwającéj nad Kościołem, którego chcieli pognębić i ujarzmić znowu, — idąc na wygnanie, mianował Rzewuskiego, swego jedynego powiernika tajników serca swego i swego jedynego, prawdziwego przyjaciela — swoim zastępcą, Administratorem Archidyjecezyi. I oto nasz skromny przez 30 lat Wikaryjusz, Nauczyciel Religii w szkołach powiatowych na najwyższym szczeblu godności w Archidyjecezyi! Ale tu już mowa nie o godnościach,

---

[1]) A probostwo było, mówiąc po ludzku *intratne*, gdyż ks. Nobis w niedługim czasie zebrał przeszło 300.000 złp.

[2]) Niektórzy mają za złe Felińskiemu, że przyjął Arcybiskupstwo. Niebaczni! A cóżby się stało, gdyby Moskale zamianowali Arcybiskupem *Zwolińskiego,* albo wisielca ks. Naruszewicza (obwiesił się, że go Moskale zawiedli!)? *Feliński* przyjął to Arcybiskupstwo wcale nie przez uleganie namowom; wiedział on, w Petersburgu będąc, lepiéj od innych, co się dzieje, co się gotuje i co mogłoby nastąpić. Przyjmując Arcybiskupstwo, uczynił z siebie największą ofiarę. I tak zostałby niezawodnie, po śmierci Żylińskiego Arcybiskupem. Przyjął, bo sumienie mu kazało ofiarą siebie samego ratować Kościół. Przeszedł wprawdzie po ślizkiéj drodze, ale z prawéj nie zboczył ani na włos, i w końcu, kiedy ochronił Kościół Warszawski od grożących mu strasznych katastrof, pokazało się kim był, — świętym kapłanem i najlepszym Polakiem. I innym być nie mógł nawet nigdy syn Ewy Felińskiéj, przyjaciel Słowackiego Montalamberta i ten, który w r. 1848 walczył w Poznańskiém, w szeregach narodowych, pod dowództwem Mierosławskiego, gdzie był i rannym, który w końcu został księdzem nie dla chleba i godności, lecz z najczystszéj miłości Boga, z którym przez samo zetknięcie się iluż ludzi nie ponawracało się. Gienerał *Nicolai,* adjutant carski, a teraz z Lutra zakonnik u Kartuzów, nawrócenie się swoje Felińskiemu zawdzięcza.

nie o honorach! Nominacyja ta, to dyplom na męczeństwo, tém dotkliwsze — ile powolne i co nadewszystko — męczeństwo duszy, odczuwającéj wszystkie ciosy, zadane Kościołowi i Ojczyźnie. Czyż we wszystkiém tém, co się dotyczy księdza Biskupa, nie widoczna ręka Boża? Pan Bóg wypiastował go, zostawiając w ukryciu, oczywiście na to, żeby, w chwili danéj, stanowczéj, użyć za narzędzie Opatrzności swojéj świętéj.

Rzeczywiście, Biskup Rzewuski był w téj najdraźliwszéj, najzawilszéj i najniebezpieczniejszéj chwili opatrznościowym człowiekiem. I słusznie o nim *X.* Kanonik Polkowski we „*Wspomnieniu o Z. S. Felińskim*, powiada: „*X. Rzewuski, był to ów filar Kościoła i duchowieństwa, na którym wszystko się opiérało; była to owa skała, o którą samych nieprzyjaciół pociski rozbijały się straszliwie; był to mąż wiary, cnoty i sprawiedliwości*“. Dodać należy, był to zarazem wielki *miłośnik Ojczyzny*, uosabiający w sobie i reprezentujący dawną Polskę. Jakoż, broniąc narodu od niegodziwych potwarzy tych, którzy brak miłości Ojczyzny usiłowali zamaskować i pokryć pozorem religijności, źle zrozumianéj, — zarazem obstawał i za Felińskim. Jednocząc w osobie swojéj wszystkie przymioty i zalety i kapłana świętobliwego i Polaka patryjoty, zbliżył naród do Felińskiego, a Felińskiego pozyskał narodowi.

R. 1863 dnia 13 czerwca wywieziono Arcybiskupa Felińskiego na wygnanie do Jarosławia, a w ślad zatém zanominowany przezeń Biskup Rzewuski Wikaryjuszem Gieneralnym — wydał do Duchowieństwa Archidyjecezyi okólnik, nakazujący kościelną z tego powodu żałobę i modlitwy za Arcypastérza, co powtórzyli w innych Dyjecezyjach Królestwa inni Biskupi.

Moskale, wywożąc Arcybiskupa, żądali od Niego rezygnacyi z Arcybiskupstwa, a od Biskupa Rzewuskiego, żeby się nie mianował zastępcą Arcybiskupa Felińskiego, lecz tylko Administratorem Archidyjecezyi, gdyż Arcybiskup Feliński ukazem cara pozbawiony jest Arcybiskupstwa, grożąc, w razie oporu. Groźby na nic się nie przydały, gdyż ci, co idą drogą prostą, nie zważają na żadne groźby. — Ojciec Święty Pius IX w liście dnia 30 lipca 1864 pochwalił zachowanie się Biskupa Rzewuskiego, zachęcając i nadal do wytrwałego oporu bezzasadnym żądaniom Rządu moskiewskiego, mówiąc: „*ani wątpimy, że kochany nasz syn Paweł Rzewuski, pomny na swój obowiązek, temuż rozporządzeniu Rządu rosyjskiego w niczém ulegać nie będzie, i że nadal, jak dotąd, Urząd Wikaryjusza Gieneralnego powierzony sobie przez Czcigodnego brata Zygmunta, Arcybiskupa Warszawskiego, swego prawego Biskupa sprawować i temuż we wszystkiém najuleglejsze posłuszeństwo świadczyć będzie*“.

Następnie, gdy Rząd moskiewski żądał od Biskupa Rzewuskiego, aby dozwolił wyznaczonemu od tegoż Rządu czynownikowi swemu w gronie kapituły z głosem doradczym zasiadać, a Rzewuski odpowiedział, że podobne wymaganie nié ma żadnéj podstawy i najzupełniéj jest przeciwne prawom kościelnym, wysłał go 25 października 1864 na wygnanie do *Astrachania*, gdzie w niewoli przez 23 lat zostawał.

Bądź co bądź, to wygnanie 23-letnie, chyba niczém innem nie było dla naszego Najdostojniejszego Biskupa — tylko *Tebaidą* uświęcenia i uświętobliwienia i zarazem ofiarą całopalną wszystkiego, co najdroższe.

Jakoż nasz Biskup chciał tam dokonać swéj ofiary i nie zstępować z krzyża. Lecz że i w tém nawet nie chciał tego czynić, czego sam chciał, idąc za wolą Bożą przybył do Krakowa.

Więcéj powiedziéć nie śmiem, obawiając się obrazić świętą skromność Dostojnego Biskupa. Niech czytelnik sam dopowié resztę.

Ludzie źli obrażają się, gdy ich ganią, dobrym najdotkliwszą jest ludzka pochwała.

Mogę tylko jedno dodać, odsyłając czytelnika do dzieła X. kanonika Polkowskiego: „*Wspomnienie o Z. S. Felińskim*“. Tam znajdzie kilka pięknych szczegółów, dotyczących się *X.* Biskupa.

X. Biskup Rzewuski urodzony dnia 14 stycznia 1804 r. Po skończeniu Seminaryjum Głównego w Warszawie, wyświęcony został 1827 r. na kapłana, a w r. 1829 był tamże Vice-regensem, zaś od roku 1833 profesorem obrzędów kościelnych, W r. 1837 mianowany został Nauczycielem religii w szkołach powiatowych warszawskich, pełnił te obowiązki do stycznia 1856 r. będąc zarazem wikaryjuszem przy kościele św. Aleksandra.

W r. 1857 został Profesorem Akademii Duchownéj, i w ślad za tém Kanonikiem katedralnym,

Oficyjałem Gieneralnym i Dziekanem Kapituły; Wreszcie Biskupem nominatem Pruseńskim, Sufraganem Warszawskim, Wikaryjuszem Gieneralnym i zarazem Administratorem Archidyjecezyi. R. 1864 wysłany na wygnanie do Astrachania, r. 1887 przybył do Krakowa i zamieszkał w domu XX. Zwartwywstańców, przy ulicy Batorego.

Wydał następujące dzieła:

1) *Nauki katolickie, czyli wykład świętych ewangielij na niedziele i święta, przez Königsdorfera*, przekład z niemieckiego. Warszawa. 1843, w 8-ce, 2 tomy.
2) *Słowa Jezusa Chrystusa, do serca młodzieńca, czyli trzydzieści i jedna uwag.* Przełożone z włoskiego. Warszawa, 1845, w 8-ce,
3) *Powieści moralne, ks. F. Soave*, przekład z francuskiego, Warszawa, 1844, w 8-ce. (2 wydanie tamże w 16-ce, w r. 1886).
4) *Krótkie mowy pogrzebowe, przez ks. Steinera*, przekład z niemieckiego. Warszawa, 1845, w 8-ce.
5) *Stworzenie świata, czyli wykład piérwszego rozdziału księgi Mojżesza, pod napisem Bereszyd.* Warszawa, 1845, w 8-ce. (Oddruk z „Pielgrzyma)“.
6) *Św. Bazylego mowa o pożytkach, jakie odnieść może młodzież z czytania książek pogańskich*, przekład z greckiego. Warszawa. 1845, w 8-ce.
7) *O obrządkach wielkiego tygodnia w Rzymie, przez ks. Wisemana*, przekład z niemieckiego. Warszawa. 1847, w 8-ce.
8) *Żywot i pisma św. Katarzyny Gienueńskiéj.* Warszawa. 1851, w 8-ce.
9) *Mowy pogrzebowe, wybrane z różnych autorów niemieckich i z niektórych Ojców Kościoła.* Warszawa, 1852, w 8-ce.
10) *Kazania katolickie i dogmatyczne Koenigsdorfera* Warszawa. 1855, 4 tomy, w 8-ce.
11) *List okólny o poście.* Warszawa, 1865.
12) *Mowa podczas żałobnego nabożeństwa za duszę X. Krystyny Lubomirskiéj, w kościele św. Krzyża.* Warszawa, 1851.
13) *Mowa w dzień zaduszny*, przekład z włoskiego. 1848.
14) *Św. Eucheryjusza, o pogardzie Filozofii.* 1845.
15) *Giaudeau Bonawentura. — Historyje i przypowieści.* Warszawa, 1851.
16) *Blanchard Piotr. — Skarbiec dla dzieci, czyli moralność, cnota i obyczajność.* 1850, Warszawa, str. 334, z rycinami.
17) *Blanche Alberyk. — Życie św. Stanisława Kostki.* Przekład, o drugie tyle pomnożony. 1849, str. 426.
18) *Konstantyna Dyjakona. — Pochwała świętych znakomitych i słynnych męczenników.* Warszawa, 1849.
19) *Lucerne (La) Cesar Kardynał. — Homilije o Męce Pańskiéj.* Warszawa, 1846.
20) *Marx Herman. Opis życia i czynów Pana Jezusa i z tychże wyprowadzone nauki dla młodzieży.* Warszawa, 1846, str. 383, z rycinami. Drugie wydanie, 1848, trzecie wydanie Warszawa, 1863.

Nadto w „*Pamiętniku Religijno Moralnym*“ którego był głównym współpracownikiem — umieścił 64 rozpraw; obszérniejsze z tych są:

1) *O zacności Pisma św.*
2) *Św. Bazylego Homilije.* 1. Przeciwko złemu użyciu bogactw. 2. O poście. 3. O lichwie. 4. Przeciwko łakomstwu. 5. W czasie głodu i suszy. 6. Przeciwko pijaństwu. 7. O gniewie. 8. O zazdrości. 9. O pokorze. 10. Na pochwałę 40-tu męczenników. 11. O pożytku z czytania pism pogańskich, (wyszła osobna odbitka).
3) *Konstantyna Dyjakona* — Pochwała męczenników.
4) *Św. Leona* — Homilija na uroczystość Objawienia się Pańskiego.
5) *Rozprawy* 1. Badanie o spowiedzi do ucha (w 4-rech numerach). 2. Obraz prawdziwego chrześcijańskiego mędrca. 3. O poznaniu Jezusa Chrystusa. 4. O magnetyzmie zwierzęcym i Somnambulizmie magnetycznym (w 5-ciu poszytach). 5. Świat duchów. 6. Kwestyja stolików latających uważana religijnie. 7. Proboszcz wiejski. 8. Pocieszyciel ubogich. 9. O metodzie nauczania katechizmu. 10. O Adwencie. 11. O 40-dniowym poście. 12. O uroczystości Bożego Ciała.
6) *Kazanie.* 1. O obecności Boga. 2. Na dzień zaduszny. 3. Na ostatni dzień roku.
7) *O Św. Pawle*, uważanym jako Apostole, doktorze, pastérzu i mówcy.
8) *O Św. Eucheryjuszu*, Arcybiskupie Lugduńskim.

9) *O bł. Janie* z Fiesole.

10) *Żywot i pochwała św. Bazylego Wielkiego.*

11) *List pasterski.* O wychowaniu domowém dzieci, (tłómaczenie).

12) *Oliera M.* O wykupywaniu Murzynek. (tłómaczenie).

W drugiém piśmie p. t. „*Pielgrzym,*“ wydawaném przez E. Ziemięcką także wiele umieścił artykułów. Nie wymieniamy ich, gdyż nie mamy tego Pisma pod ręką.

Sprostowanie. — W powyższém wspomnieniu o Biskupie *Krasińskim*, poprawiamy (przytoczony tam) tytuł rozprawy, za którą Biskup Krasiński otrzymał stopień Doktora Teologii. Powinien być taki: *De versionibus S. Scripturae in vernaculam Polonorum idioma.* Rozprawa ta, w któréj autor „*wykazał niepospolitą erudycyją teologiczną i pod względem bibliograficznym jest wysokiéj wartości*“. (Pam. Rel. Mor. III. 2. str. 422). W Akademii Duch. Petersburgskiéj *Krasiński pierwszy* za tę rozprawę otrzymał stopień Doktora, w 17 roku jéj przeniesienia z Wilna.

Gdybym miała milijony!

Śniło mi się... że miałam milijony. Sen trwał krótko... obudziłam się.

Szarzéć zaczynało, a mnie przyszła na myśl jedna chwila z życia mego, która głęboko wyryła się w pamięci.

Kiedy mi Pan Bóg dał synka, pragnęłam sama go karmić, ale lékarz, którego każde słowo było dla całego domu naszego wyrocznią, rzekł: „Zabraniam, stanowczo zabraniam“. Cały mój piękny projekt poszedł powiększyć liczbę innych niespełnionych.

Należało zatém szukać mamki; przyprowadzono ich kilka. Przypatrywałam im się z niepokojem i ciekawością; wszakże jednéj z nich powierzyć miałam najdroższy mój skarb. Po naradzie z lekarzem, stanęło na tém, że wybraną została Marysia.

Marysia była wieśniaczką, zostającą od paru lat w służbie, w Krakowie. Pamiętam, jak przyjemne wrażenie zrobił na mnie wiejski jéj ubiór, którego nie zarzuciła, zwyczajem innych służących w mieście. Nie należała ona do tych wiejskich piękności o okrągłych twarzach, u których brak rysów zastępują świéże, rumiane policzki i wesoło patrzące oczy; Marysia miała twarz ściągłą o regularnych rysach, a ciemno-niebieskie oczy okazywały inteligiencyją.

Na ręku trzymała dzieciątko; z ciekawością pytałam o nie. Był to chłopczyk, który dziwnym trafem przyszedł na świat tego samego dnia, co mój synek i nosił to samo imię. Wiadomość ta ucieszyła Marysię.

— O jak to dobrze, proszę pani, będzie mi się zdawało, że ten pański, to mój.

— Chodź, pokażę ci go — rzekłam i zaprowadziłam ją do mego Stasia. Obudził się właśnie; korzystając z tego, wyjęłam dziecko z kołyski i kładąc je na łóżku, powiedziałam Marysi, żeby swego chłopca położyła przy moim. Szło mi o porównanie tych małych rówieśników.

— Byłam, jak wszystkie młode matki, bardzo zarozumiałą: zdawało mi się, że na całym świecie nié ma piękniejszego dziecka od mego Stasia. Przyznać też muszę, że znajomi i przyjaciele nasi byli trochę temu winni, bo kiedy, na ich prośby, uchylałam firankę kołyski, słyszałam zaraz wykrzykniki: „Co za cudne dziecko! Jaki piękny chłopiec! A jaki zdrów, jaki duży!“ To też niezmiernie byłam zdziwioną, kiedy z dwóch Stasiów, wiejski Stasiek okazał się o wiele większym od mego pieszczocha. Było to śliczne, zdrowe, dobrze zbudowane dziecko; jego tłusta buzia i niebieskie oczęta mogły śmiało iść o piérwszeństwo z takąż buzią i czarnémi oczami mego synka.

— Jaki ładny i jaki duży! — zawołałam, obracając się do Marysi.

— O prawda, że duży — wyrzekła z dumą — pan doktór też mówił, że rzadko widzieć takie zdrowe i duże dziecko.

— A cóż z nim zrobisz? — zapytałam, czując, że losem tego dziecka powinnam i ja zająć się w części.

— Oddam go na wieś; stręczycielka mówi, że zna kobiétę, która się tém zajmuje. Ma ona dziś przyjechać.

— Ale ty jéj nie znasz?

— Znać, nie znam, ale cóż robić, proszę pani, stręczycielka zaręcza, że to bardzo dobra kobiéta; mówi też, że swoje potraciła, to o mego będzie dbała jak o oko w głowie.

— A gdzież ona mieszka?

— W Niepołomicach.

— Czyby nie lepiéj było oddać dziecko tu bliżéj, pod samym Krakowem; mogłabyś je widzieć od czasu do czasu, a i ja zajrzałabym nieraz do niego.

— Dziękuję też pięknie pani, ale ja już dałam za faktorne parę reńskich i kobiécie trzebaby zapłacić napróżno za drogę, a potém tu bliżéj chcą więcéj; chodziłoby to wciąż i trzebaby tylko dawać to na to, to na owo, a tak, to się obejdzie.

Nie nalégałam więcéj. Pomyślałam tylko, że jeżeli Marysia okaże się dobrą, postaram się koniecznie sprowadzić dziecko jéj bliżéj.

— Tymczasem stało się to, co się ciągle powtarza: biédne dziecko, nakarmione na pożegnanie przez płaczącą matkę, zabrała obca kobiéta.

Minęło dwa miesiące. Marysia okazała się wzorem karmicielek: chłopiec mój wyglądał znakomicie, rósł, jak na drożdżach ku wielkiéj radości Marysi, któréj przywiązanie do niego rosło również z dniem każdym.

Nieraz, kiedy ją widziałam nachyloną nad mojém dzieckiem i słyszałam, jak pieszcząc się z niém, całując jego rączki i nóżki, przemawiała wyrazami, które się tylko w słowniku matek znajdują, myśl mnie przenosiła do wiejskiéj chaty. Zapytywałam się w duchu, czy też tamta kobiéta jest tak dobrą dla jéj dziecka, jak ona dla mego, i zaczynałam wtedy rozmawiać z Marysią o jéj Staszku.

— Słuchaj, Marysiu — rzekłam jéj raz — nie widziałaś twego chłopca blisko dwa miesiące; daj znać Kacprowéj, niech z nim przyjdzie, póki jeszcze dnie ciepłe. Jeżeli zdrów i wygląda dobrze, to go zostawisz u niéj przez zimę; w przeciwnym razie odbierzemy i umieścimy gdzieindziéj.

— O dobrze, proszę pani, bo mi téż strasznie markotno za dzieckiem, a już będzie tyli, co nasz Stasieniek, czy też taki ładny, jak dawniéj? Tak mu się wszyscy dziwowali wtedy! I uszczęśliwiona myślą zobaczenia dziecka, czekała niecierpliwie piątku, w tym dniu bowiem spodziéwała się męża Kacprowéj, który miał przyjść po pieniądze. Stawił się też akuratnie.

Zawołano Marysię do kuchni.

— A cóż Staszek! — zawołała już na progu — czy zdrów?

— A na cóż ma być nie zdrów, ta zdrów — odparł wieśniak mrukliwie — wrzeszczy, aż strach. Moja baba ma z nim dość roboty, a chucha na to, jakby na jakie hrabskie dziecko. Właśnie mówiła moja, żebyście też mogli co dołożyć, bo się okrutnie musi przy nim naharować.

— A urósł, a tłusty? — pytała niecierpliwie matka.

— Ta pewnie, że musiał uróść. Trzeba mu też i koszul, bo się te wszystkie zdarły, a i poduszczynę by warto.

— Tylem wam tego dała — mówiła zasmucona Marysia — myślałam, że na parę lat starczy; z własnéj pierzyny usypałam na dwie poduszki, że się mało co w niéj zostało. No, ale skoro mówicie, że zdarł, to się już postaram. Słuchajcie tylko, chciałabym widzieć chłopca, niech wasza z nim przyjdzie, zapłacę za drogę, a tymczasem przygotuję, co potrzeba. Nasza pani obiecała, że da Kacprowéj na trzewiki, jeżeli dziecko przywiezie zdrowe.

— Jak chcecie, no to dobrze — odrzekł zafrasowany Kacper.

I znów minął miesiąc; nie pomogły kartki, które już sama pisałam do Kacprów. Kobiéty nie było widać. Nadchodził czas płacenia; zniecierpliwiona i niespokojna Marysia dała im znać, że nie zapłaci centa, póki dziecka na własne oczy nie zobaczy. I to nie poskutkowało; nawet po pieniądze nikt się nie zjawił. Tym razem byłam

sama zaniepokojona i uważałam, że Marysia, szyjąc przy kolébce, często zamyślała się i tylko głos naszego dziecka budził ją z téj zadumy — dla niego zjawiał się zaraz uśmiéch na jéj ustach.

— Minęło znów drugie dwa tygodnie. Było to w czasie jesieni, w jednym z tych pochmurnych dni. Marysia kładła właśnie uśpionego chłopca do kołyski i starannie otulała go puchową pierzynką, gdy wesoła zazwyczaj twarz pokojówki ukazała się we drzwiach. Z wyrazu téj twarzy poznałam, że się coś złego stało.

— Czy Stasieniek śpi? — spytała.

— Śpi, czego chcesz?

— Bo to, proszę pani, przyszli z Marysinėm dzieckiem.

— Idź prędko, już ja tu zostanę — rzekłam i Marysia wybiegła do kuchni.

Po wyjściu Marysi, dziwny niepokój, jakby jakie złe przeczucie, nie dało mi pracować spokojnie. Co chwila zwracałam oczy ku drzwiom; naraz roztworzyły się one széroko i ujrzałam Marysię, łzami zalaną.

— Przynieśli, przynieśli dziecko, ale chyba nie moje! — wołała, łkając. — Czy to ja im takie oddałam. Boże! Boże! co oni zrobili z mojém dzieckiem? Przecież go pani widziała, prawda jaki ładny, jaki tłusty. Zamorzyli mi go głodem! — Niech im tego Bóg nie daruje, niech zmarnieją, jak to moje biédactwo!

— Marysiu — rzekłam cicho — uspokój się, ja tam pójdę, zobaczę, może tak źle nie jest, jak myślisz, a ty się nie martw. Kochasz mego Stasia, a wiész, jakby mu to mogło zaszkodzić.

— O prawda, proszę pani, cóż to niewiniątko winne. Już tu zostanę i będę się starała uspokoić; nie pójdę tam, boby mi chyba serce pękło z żalu.

Poszłam do jéj dziecka. — W pokoiku, gdzie sypiały sługi, stała Kacprowa i żywo rozprawiała z kucharką. Nachylona nad łóżkiem pokojówka przypatrywała się leżącemu dziecku.

— Już z niego nic nie będzie — wyrzekła w chwili, kiedy wchodziłam.

— Pokażcie mi go! — zawołałam i stanęłam przy łóżku.

Widok, jaki wtedy ujrzałam, nie wyjdzie mi nigdy z pamięci. Na nędznéj, podartéj szmacie leżało dziecko, które raczéj szkieletem nazwać było można. Wyżółkła twarzyczka miała wyraz ostry: była to raczéj twarz starca, niż kilkomiesięcznego dziecka; tylko wijące się jasne pukle włosków, spadając nad czołem, rozweselały ją trochę. Oczęta jego, jakby ze zmęczenia, były przymknięte, bo nie spał; piersi zdawały się ciężko pracować, chcąc zaczerpnąć powietrza; wychudłe rączki ściągały się kurczowo, a cienkie, jak patyczki, nóżki dopełniały tego smutnego obrazu.

— Coście zrobili z tém dzieckiem, co się z niém stało? — rzekłam, zwracając się do Kacprowéj.

— Kto go tam wié, taką miał pielęgnacyją, hamerykańską kawę mu dawałam, kiej zachorował, a wszystko po próżnicy. Cóż za dziwota, że słabe; miałam ci ja własnych pięcioro, a wszystkie takie maleńkie pomarły. Takać już widno wola Boska.

— Powiédzcie raczéj, zła wola ludzka! — zawołałam oburzona do głębi, choć czułam, że słowa moje zrozumiane nawet nie będą.

A przytém co była winna ta kobiéta, że jéj nie oświécono, że tak umysł jéj jak dusza drzémały, otoczone ciemnościami, że dla niéj, po ciężkiéj fizycznéj pracy, szczytem szczęścia był kieliszek wódki, a po nim sen, z którego nie obudził jéj pewnie krzyk własnych dzieci, cóż dopiéro płacz obcéj dzieciny, téj dzieciny, która dla niéj była tylko sposobem zarobku. Czuła się bardzo wspaniałomyślną, kiedy, nakarmiwszy „tego bachora“ czém było można, wlała mu do ust kilka pozostałych kropel z kieliszka. Miała téż za to spokój czas jakiś, bo nie wrzeszczał tak bardzo. Czasami téż dała mu świéżą płachtę na słomę i przykryła go własnym kaftanem. Nie czuła najmniejszego wyrzutu sumienia, że poduszeczki i pierzynka, na które Marysia poświęciła swoję pierzynę, poszły do żyda na zastaw. — „Przecież i tak nie zmarznie taka tam przybłęda“.

. . . .

W przedpokoju odezwał się dzwonek. Był to oczekiwany dr. J., po którego posłałam.

— Kto tu u pani chory? — rzekł troskliwie, witając się ze mną. — Taka pani wzruszona. Czyżby Staś?

— O nie, doktorze; Staś zdrów, dzięki Bogu. Ale przyniesiono tu dziecko mamki, które ratować trzeba. — I zaprowadziłam go do dziecka.

Na sam widok małego pacyjenta, twarz zacnego człowieka spochmurniała. Zadał kilka pytań widocznie przelęklej Kasprowej, pochylił się nad dzieciną, badał oddech, obejrzał wycieńczone ciałko, i zwróciwszy się do mnie, rzekł smutnie:

— Umrze!

— Doktorze, czyżby nie można jeszcze próbować?

— Jesteś pani bardzo młoda i nie patrzałaś widocznie na takie smutne rzeczy. To dziecko już kona, a wszystko, co dlań zrobić możemy, jest pozostawienie go w spokoju.

— Biedne dziecko!

— Oj biedne, bardzo biedne! A ileż jemu podobnych ofiar ludzkiej ciemnoty i braku serca! Mali męczennicy, cierpiący za winy drugich; gdyby umieli wypowiedzieć wszystko, co przecierpieli, dowiedzielibyśmy się okropności. Czy pani wie, na co umiera to dziecko? Na wycieńczenie wskutek zupełnego braku opieki i — strach powiedzieć! — w skutek głodu. Dziś żołądek jego niezdolny przyjmować pożywienia.

— Boże! gdyby jego matka o tem wiedziała: ona, której pokarmu starczyło na dwoje!

Kiedym to mówiła, powieki dziecka podniosły się zwolna i ujrzałam jego wielkie niebieskie oczy, zwrócone na mnie.

— Tego wzroku nie zapomnę nigdy! To nie były oczy dziecka: taki był w nich wyraz cierpienia i smutku, tyle skargi wypowiadać się zdawały te gasnące oczy...

Patrząc tak, dziecko westchnęło ciężko, powiodło raz jeszcze wzrokiem dokoła, jakby szukając kogoś i zawarło oczęta.

Sądziłam, że zasnęło. Ja miałam jeszcze nadzieję.

— Chodźmy stąd — rzekł lekarz. — Już mu nic nie trzeba.

— Jakto? — zapytałam, nie rozumiejąc jeszcze.

— Już nie żyje! — odrzekł, ocierając ukradkiem łzę.

W kilka dni po tem smutnem zdarzeniu byłam u pani H. — Milijonowa ta pani kończyła właśnie, nie wiem już którą kołderkę do szpitala dziecięcego, którego była główną fundatorką. Pracując pilnie (nie widziałam jej nigdy bez roboty), wypytywała mnie, jak się ma mój Staś, i czy dużo urósł od ostatniej bytności jej u nas.

Skorzystałam z tego jej pytania i zaczęłam opowiadać, jakie nieszczęście spotkało naszę Marysię. Opowiadając, byłam bardzo wzruszoną; nie zauważyłam też, jakie wrażenie opowiadanie to moje zrobiło na drugich.

— I umarło? — szepnęła pani H., podnosząc na mnie oczy, pełne łez.

— Umarło — odparłam, a łzy milijonerki uradowały mnie serdecznie. — Kto wie, — pomyślałam; może choć śmierć tej dzieciny nie będzie bezowocną!

Niestety, jak się dowiedziałam wkrótce — po zgonie tej zacnej filantropki — testament był już wtedy zrobiony.

Na dworze był już dzień, ja jednak zasnęłam na nowo. I — jak to często bywa — śnić mi się zaczęło znowu, że posiadałam milijony.

I ujrzałam się nagle przeniesioną za miasto. Szłam w stronę, skąd widniały schludne, białe domki, otoczone zielenią i pięknemi drzewami. Domki te zdawały się witać mnie zdala. A ja przyśpieszałam kroku, żeby jak najprędzej stanąć u kresu mej przechadzki. Celem jej bowiem były owe domki, a te domki — to było moje dzieło.

M o j e d z i e ł o! jakże byłam dumną z tego, dumną tą dumą ludzi, czujących, że spełniają czyn szlachetny; bo te domki mieściły w sobie dużo małych istotek, które tak niedawno jeszcze cierpiały bardzo, bardzo, nie mogąc się poskarżyć nawet na swą niedolę, a które odkąd pozostawały tu pod opieką tych kobiet-aniołów, pospolicie zwanych siostrami miłosierdzia, albo, co dla nich milszem jeszcze było, pod opieką własnych matek. Przyjmowano tu bowiem nietylko same dzieci, ale i dzieci wraz z matkami. Prawie każda z tych kobiet zdrowa i dobrze karmiona, zdolną była, prócz własnego dziecięcia, karmić drugie dziecię, dziecię sierotę, dziecię, opuszczone przez wyrodną matkę.

Zakład ten, noszący nazwę „Dzieciątka Jezus“ był zaopatrzony tak bogato, że od drzwi swoich nie potrzebował nigdy odepchnąć żadnego niemowlęcia. Połączony z innemi instytucyjami już istniejącemi, opiekował się swemi wychowańcami

póki tylko opieki jego potrzebować mogli. Opieka ta kierowała pierwszémi ich krokami, a następnie czuwała i pomagała im, gdy zdobywali potrzebną wiedzę, która, zastosowana do zdolności, kończyła się na szkole ludowéj, lub sięgała po laury uniwersyteckie.

Wychowańcy zakładu mieli się stać kiedyś zdolnymi, rzetelnymi, pracowitymi rzemieślnikami, rolnikami lub uczonymi profesorami, doktorami — a wszyscy mieli to być ludzie głębokiéj wiary, a celem ich użyteczna i szlachetna praca.

Dziéwczęta kształciłyby się również według zdolności; miały z nich być kiedyś prawdziwie uzdolnione sługi, bony, nauczycielki wiejskie — ale przedewszystkiém miały się stać kiedyś dobrémi, rozumnémi matkami.

Snując taką złotą nić przyszłości tych dzieci, stanęłam przy piérwszym domku. Na jego progu powitała mnie siostra miłosierdzia.

— Co słychać? — spytałam.

— Wszystko dobrze, jak zwykle — odparła wesoło. — Zresztą, otóż i nasz lekarz, — potwierdzi on zapewne to, co mówię.

Szybkim krokiem zbliżał się ku nam wysoki, poważnie wyglądający, niemłody już mężczyzna. Twarz jego wydawała się na piérwszy rzut oka surową. Opromieniały ją jednak oczy o wyrazie tak pełnym łagodności, że piérwsze to wrażenie zaciérało się prędko, a mars między brwiami, który stawał się powodem téj omyłki, zdradzał tylko, że pod témi przedwcześnie siwémi włosami myśl pracowała ciągle, a pracować ona musiała dla dobra bliźnich, szukając sposobów léczenia ran społeczeństwa. Szczęśliwym się też czuć musiał, mając sposobność oddania się cały na usługi tych maleńkich istot, które tak kochał, i tych biédnych kobiét, dla których miał tyle iście chrześcijańskiego pobłażania.

Kiedy był już o kilka kroków od nas, uniósł jednę stronę letniego płaszcza, którym był okryty i ujrzałyśmy na jego ręku maleńkie niemowlę.

— Przybyło nam jeszcze jedno z tych nieszczęśliwych, których się zaparła własna matka, porzucając tu je Temu jednak Bóg daje ciebie, pani, odnalazł już więc matkę.

— Chłopiec? — zapytałam rozrzewniona, przypatrując się maleństwu.

— Tak, pani, masz jeszcze jednego syna, którego, jak wszystkie tu będące dzieci, zechcesz zapewnie trzymać do chrztu świętego. Ksiądz kapelan czeka na nas w kaplicy. Jakie mu pani nadasz imię?

— Niech będzie Bohdan. — Dał nam go Bóg, a my, zastępując mu rodziców, obiecujemy wychować go na dobrego syna Kościoła świętego i nauczymy go kochać kraj rodzimy.

Mówiąc to, skierowałam kroki moje w towarzystwie doktora i siostry ku pięknéj kaplicy, umieszczonéj na wzgórku, a którą otaczały, jakby wieńcem, liczne domki zakładu.

. . . .

. . . .

— „Matusiu“ zawołał pięcioletni mój Staś, „tak długo śpisz dzisiaj, a ja chcę zmówić z tobą paciorek.“

— Więc to był sen tylko, pomyślałam przebudzona. Boże! czemuż takie piękne rzeczy u nas snem tylko dotąd, a nie rzeczywistością!

— „Stasiu“, rzekłam do mego synka — „miałam dziś piękny sen. Śniło mi się, że dużo, dużo biédnych nieszczęśliwych dzieci, które dotąd umiérały z nędzy i braku opieki, mieszkało odtąd w jasnych, ładnych domkach, miało czyste wygodne łóżeczka, troskliwą opiekę i zamiast umiérać, wychowywało się zdrowo.“

„Pomódlmy się, synku, i prośmy Bozi, żeby sen twojéj matki mógł się kiedyś urzeczywistnić.“

Za chwilę modlitwa niewinnéj dzieciny wzniosła się do Boga, prosząc o miłosierdzie „nad maleńkiémi.“

M. A. M.

IRENKA.

POWIASTKA.

Salon pani marszałkowéj w Dreźnie należał do najpopularniejszych, słynąc ze swéj prawdziwie staropolskiéj gościnności między rokiem 1861 a 1866. Zbiérała się tam cała Polonia, począwszy od mitr książęcych, a skończywszy na tych, którzy nie posiadali nietylko tytułów, ale nawet herbów, to jest tych, których, w innych warunkach, nazywa się tłumem. Czasy téż to były takie, że jedni z zasady, inni dla mody, a inni ze strachu bratali się z tym tłumem, który od 1861 r. nabiérał coraz wybitniejszego znaczenia w wypadkach, agitujących się w Polsce. Panią marszałkową bawił ten gwar, to głośne i zajadłe ściéranie się zdań; sama zaś zawsze podzielała zdanie tego, który umiał trafić w jednę z jéj słabych stron i zagrać na jéj rozstrojonych nerwach.

W Dreźnie zaś mieszkała dla edukacyi swéj jedynaczki, którą, jak mówiła konserwatystom, dlatego wywiozła z kraju, ażeby uchronić od zbytecznéj egzaltacyi i demagogii, rozwielmożnionéj w Polsce, — innym, że w kraju teraz tak się rozpowszechnił rusycyzm, iż obawiała się tak złego kierunku. Właściwie zaś nudził ją cichy i niebawiący się w onym czasie kraj; wyjechała więc do Drezna.

Tymczasem, przy chwiejnym charakterze matki i gwarném towarzystwie, Irenka wychowywała się sama. Z tego to może względu nabrała pewnéj stanowczosci w charakterze, tak, że nie matka nią kierowała, lecz ona matką; czego jednak marszałkowa najzupełniéj nie czuła, owszem, najzupełniéj była przekonaną, że rządzi córką.

Irenka bowiem, obok swéj stanowczości, miała tę miękkość prawdziwie kobiécą, któréj wpływowi ulega się najzupełniéj bezwiednie.

Téj to stanowczości, a może i czasom, w których dorastała, zawdzięczała, że kiedy inne w jéj wieku panienki są ukryte w cieniu, ona od czternastego roku życia, to jest od czasu, gdy matka zamieszkała w Dreźnie, była obecną na wszystkich wieczornych zebraniach w salonie matki. Przysłuchiwała się rozmowom i w swojéj młodéj główce kombinowała najsprzeczniejsze nieraz zdania z taką logiką, jakiéj nie powstydziłby się niejeden z dyplomatów téj całéj gwarliwéj rzeszy, uczęszczającéj do marszałkowéj. Przysłuchiwała się rozmowom i przypatrywała ludziom, nie wtrącając się do ogólnéj gawędy; gdy jednak ktoś się przysunął i rozpoczął z nią mówić, ulegał, pomimo woli, temu urokowi, jaki w ogóle rozléwa czysta i szlachetna dusza, patrząca przez piękne oczy młodego dziéwczęcia. Niech jednak ktoś ośmielił się rzucić jakiś komplement, lub zbyt jawnie pochwalić jéj urodę, rozśmiała się srébrnym swoim głosem, a potém, wpatrzywszy się bardzo poważnie, zapytywała:

— Czy do sprawy tak świętéj, jak odbudowanie ojczyzny, należy także i prawienie grzeczności panienkom?

Lub:

— Czyż jestem meblem salonu, że, przysunąwszy się do mnie, koniecznie trzeba podziwiać i chwalić?

Zapytany mniéj więcéj w ten sposób, zapominał na razie języka, odchodził niezadowolny; nazajutrz jednak przysuwał się do Irenki z inną rozmową, obznajmiając ją ze sprawą, któréj pragnął być rycerzem, kreśląc stan kraju, stosunki jego, przedstawiając potrzebę pracy i bohatérskiego poświęcenia wśród strasznego ucisku. Gdy zaś natrącono o wybitném, choć cichém stanowisku, jakie zwykle u nas zajmowały kobiéty, Irenki oczy błyszczały niekłamanym ogniem, bo i ona pragnęłaby jak najprędzéj stanąć w rzędzie

tych pracownic, które coś dobrego dla społeczeństwa uczyniły, a na wspomnienie których nawet najsrożsi wrogowie ze czcią chylą głowę. Po każdéj takiéj rozmowie, Irenka zjednywała sobie coraz szérsze koło przyjaciół między bywającymi w domu matki. Wkrótce téż była ukochaném dziéwczęciem całéj téj drużyny: z niejednymi zawiązała nawet tę szczérą przyjaźń, na którą w złéj czy dobréj doli rachować można, w niejedném zaś sercu wzbudzała inne jeszcze uczucia, na które jednak nie odpowiadała, jak tylko siostrzaném uczuciem.

Zresztą i nié mogło być inaczéj; wszak jeszcze za życia ojca, przed samym przyjazdem do Drezna, zaręczoną była z dalekim swym kuzynem, który w uniwersytecie paryskim chodził na wydział dyplomatyczny.

Irenka od dzieciństwa oswoiła się z tą myślą, że Adaś ma być jéj mężem, kochała go całém uczuciem młodego swego serca, ubiérając w najszlachetniejsze czyny i ideje. Wszystko, co było pięknem i zacném, co poruszało jéj sercem, powinno było być udziałem Adasia; takim go kochała, a raczéj ideał, który wypieściła w swéj wyobraźni.

Adasia nie widywała od lat cztérech, pisywał wprawdzie do niéj, przysyłał swoję fotografiją, mówił o wielkiém powodzeniu w naukach, no i trochę w salonach, o uczuciu, jakie zawsze przechowuje dla niéj, nawet o szczęściu, gdy ją nazwie już naprawdę *sa petite femme.* Nie wspominał jednak nigdy o sprawie ojczystéj, która nietylko kraj cały, lecz nawet i cudzoziemców zajmowała, ze względu na poświęcenie téj garstki ludzi, którzy może i z mało dojrzałym umysłem, lecz z serdeczném uczuciem i przeświadczeniem, że dobrze czynią, rzucali się, aby rozerwać krępujące więzy i wśród tego szamotania się ginęli.

Drażniło ją to bardzo. W jednym ze swych listów gorącą w tym względzie zrobiła wzmiankę, którą jednak ukochany pokrył zupełném milczeniem. Matka koiła, jak umiała, ten jéj niepokój; uspakajał ją również i stary przyjaciel jéj ojca, któremu ona najwięcéj ufała, iż Adaś nie powinien i nié może swego patryjotyzmu wygłaszać w listach, albowiem zajmuje w Paryżu wybitne stanowisko; zaszkodziłby więc ojczystéj sprawie, gdyby list wpadł w ręce którego z agentów rosyjskich, czychających wszędzie i zawsze na pochwycenie nici wiążącéj rozrzuconéj po wszystkich krajach młodzieży polskiéj.

Uspokojona Irena nie wspominała już o tém więcéj, co było dla niéj najdroższém, to jest o owym kraju, do którego tęskniła, a który pragnęła widzieć jak najprędzéj wolnym i szczęśliwym.

Tymczasem w kraju coraz bardziéj rozgorzało powstanie; po piérwszych świetnych nadziejach, jakiemi się łudzono przez cały rok 1863, zaczęły coraz więcéj dochodzić głosy o niepowodzeniach; coraz więcéj było rozlanéj krwi, płaczących żon i matek za tymi, co zginęli na polu walki, z ręki kata, lub zapędzeni zostali w odległe strony Sybiru.

Irenka bolała nad stratą tylu ludzi i zmarnowanémi nadziejami, modliła się; więcéj jednak nié mogła uczynić, jak swoje drobne oszczędności, wszystkie klejnoty na potrzeby świętéj sprawy ofiarować.

W takiém gorączkowém oczekiwaniu minęło lat dwa; — powstanie w Polsce zgnębione zostało, do Drezna coraz więcéj przybywało zrozpaczonych strasznem położeniem kraju.

W salonie pani marszałkowéj coraz większe powstawały krzyki na tych szaleńców, którzy powstaniem kraj do ruiny popchnęli, nie pomnąc, że ci właśnie szaleńcy oddali to, co mieli najdroższego, to jest życie własne.

Irenka w tych warunkach dojrzała wcześniéj, niż zwykle panny jéj stanowiska dojrzéwają. — Dziewiętnastoletnia dziewczyna poważniéj na świat spoglądała, niż jéj matka. To też i smutne wieści, jakie dochodziły ich o złym stanie interesów i przymusowéj sprzedaży majątków na Wołyniu, więcéj obchodziły córkę, niż matkę. Więcéj, bo kiedy matka zaléwała się łzami, nie umiejąc sobie radzić, ani uszczuplić w wydatkach, Irenka przyjmowała te wieści ze spokojem, a zmniejszeniem mieszkania, służby i zaradnością wyrównywała wydatki.

— Ach, jeżeli nas Adaś nie wyratuje, czeka nas nędza! — wołała matka.

— Nędza!? ja nie rozumiem dobrze znaczenia tego wyrazu, — mateczko moja — mówiła Irena — musi to być coś okropnego. Ale, masz słuszność, mateczko, Adaś nas wyratuje, — w tych dniach

przyjedzie, weźmiemy zaraz ślub; wtedy śmiało już będę mogła nazwać jego i jego majątek moim. Wtedy, matuniu, pojedziemy do kraju, tam on stanie się użytecznym społeczeństwu, a ja zacznę inne życie. Będę mogła pracować, wpływać na lud, którego kształcenie pozostało nam dziś może jako jedyny czyn patryjotyczny! — dodała z przejęciem Irena.

— Ach, czyż ja takie dla ciebie marzyłam życie! a zresztą, czyż nam podobna zakopać się na wsi! — odrzekła matka, smutnie zwiesiwszy głowę. — Ach, to niepodobna! niepodobna!

— A jednak tak być musi: jeżeli inni cierpią, czyż podobna, żebyśmy żadnéj nie poniosły ofiary? — rzekła córka z taką stanowczością, że matka już nie śmiała biadać i narzekać, poddając się smutnemu losowi. Zrobiła tylko uwagę, iż możeby lepiéj było przed Adasiem zataić właściwy stan interesów.

— Nigdy! — zawołała Irena, — jakto? mielibyśmy rozpoczynać nowe życie fałszem i kłamać przed człowiekiem, dla którego najmniejszéj nie powinnam mieć tajemnicy?

Matka, widząc, że z upartą nic nie poradzi, zamilkła znowu, poddając się rządom córki, która od niejakiegoś czasu zupełnie zajmowała się interesami i domem.

II.

W kilka dni po téj rozmowie oczekiwano przybycia Adasia. Zwykli goście marszałkowéj, wiedząc, że narzeczony ma przyjechać, przez delikatność nie zgromadzili się tego wieczora w jéj salonie. Matka więc i córka były tylko same, kiedy zadźwięczał dzwonek i Adaś wszedł, bez poprzedniego zaanonsowania.

Irenka, któréj serce już przeszło od godziny biło przyśpieszoném tentnem, drgnęła na odgłos dzwonka, a do wchodzącego bez ceremonii podbiegła, po dawnemu obie wyciągając rączki. — Matka skrzywiła się trochę na taki brak form światowych, lecz ani córka, ani jéj narzeczony nie mieli czasu zwracać na to uwagi, gdyż Adaś, uwięziwszy rączki Irenki w swoich obciśniętych rękawiczkami dłoniach, okrywał je pocałunkami, przypatrując się narzeczonéj, którą zostawił dzieckiem, a zastał dorodną panną. I ona również z ciekawością na niego spoglądała. Mniejszą jednak znalazła różnicę, — wyjeżdżał już pełnoletnim młodzieńcem; lat cztéry nie zrobiło tak wielkiéj różnicy. Wypiękniał wprawdzie, ale przecież ona go sobie takim wyobrażała.

— Ale cóż panie tak obiedwie czarno ubrane? — zapytał po chwili, gdy już po przywitaniu z matką rozgościł się w salonie. — Czyżby ktoś z krewnych przeniósł się do wieczności? — dodał.

— Jakto, czyż nie wiész, że cały kraj w żałobie? — rzekła marszałkowa, opuszczając „pan“ na karb dawnéj znajomości i dalekiego pokrewieństwa.

— W żałobie? — powtórzył pytająco Adam i zmarszczył białe arystokratyczne czoło, jak gdyby chciał sobie coś przypomnieć, a tymczasem obejmował wzrokiem Irenę, która podniosła na niego piękne swoje oczy.

— Ależ tak, w żałobie, — rzekła Irena. Po tylu stratach, po takich strasznych przejściach, jakich kraj nasz doznał, czyż podobna zrzucić czarną szatę, w któréj, wyjeżdżając, wszystkich nas zostawiłeś? — dodała.

Po ustach Adama przemknął uśmiech politowania, z którym zawołał:

— Ach, to przez lat cztéry ciągle jesteście wszyscy w tém chorobliwém majaczeniu, do jakiego demonstracyje 1861 roku rozmarzone głowy doprowadziły? Ale mniejsza tam o to — mojéj najdroższéj narzeczonéj prześlicznie jest w téj skromnéj czarnéj sukni; czyni cię to tylko zanadto poważną, — wyglądasz, jak legiendowa dziewica, oczekująca swojego rycerza. No, ale teraz rycerz już przybył, sądzę więc, że zrzucisz te żałobne szaty.

I to mówiąc, wziął dłonie Ireny, które były chłodne i obojętne, jak i wzrok, którym się wpatrywała w narzeczonego.

Uczuła ona pewien zamęt w głowie i chciała się przekonać, czy to z jego ust wychodzą wyrazy, które przed chwilą słyszała.

Opamiętała się jednak wkrótce, wyprostowała, dłonie, uwięzione przy ustach narzeczonego, cofnęła i z pewném drżeniem w głosie odrzekła:

— Tak — rycerz mój powrócił, lecz wolałabym go opłakiwać przez życie całe, niż słyszéć z ust jego zdanie, przed chwilą wygłoszone.

— Ach, jak to pięknie powiedziane! zawołał z zachwytem; — tylko, najdroższa moja, gdybym nie wrócił, nie mógłbym nazwać cię mą *petite femme;* na co kochana ciocia zapewne w najkrótszym czasie się zgodzi, — dodał, obracając się do marszałkowéj.

Marszałkowa uśmiéchem pobłażliwym, skinieniem głowy i uściskiem ręki dała milczące przyzwolenie. Wszak pilno jéj było bardzo dostać się do doskonale zaopatrzonéj szkatuły zięcia.

Ton nawet jego mowy podobał jéj się bardzo; miała bowiem nadzieję, że będzie umiał wpłynąć na Irenkę, traktującą, według niéj, zbyt seryjo utratę majątku i całą sprawę kraju, która, gdy się nie powiodło powstanie, zaczynała ją już nużyć, jako rzecz najzupełniéj przebrzmiała.

Irena jednak inaczéj zapatrywała się na zbyt gorące naleganie narzeczonego. Kochała go, nie chciała więc po jedném niestosowném odezwaniu się potępić; sądziła, że to była chęć popisywania się z niewczesnym dowcipem, dla rozweselenia ich i zabawienia. Nié mogła jednak słowa wydobyć z siebie; przez chwilę zapanowało głuche milczenie. Marszałkowa wyszła z salonu, Adam przybliżył się do narzeczonéj:

— Ależ ciebie, Irenko, jak widzę, z tą żałobą i smutek jakiś ogarnia, pytał przybliżając się do niéj.

— Znać, żeś dawno nie był w Polsce i zerwałeś z nią stosunki. Czyż nie wiesz, że powstanie zupełnie przytłumione?

— Ależ to bardzo dobrze, moja najdroższa! gdyby dłużéj trwała ta egzaltacyja, wszyscy zostalibyśmy bez piędzi ziemi, — bo te szalone głowy naraziłyby nas na straty, które i tak dotkliwie czuć mi się dają.

— Jakto, a nadzieja oswobodzenia kraju niczém była dla ciebie? — pytała Irena.

— Ach, jakaś ty entuzyjastka, Irenko, — widzę, że moja pani jest zagorzałą patryjotką! I ja takim byłem, dopóki śpiéwałem, wraz z innymi, pieśni po kościołach; lecz gdy wyjechałem na uniwersytet i chłodniéj spojrzałem zdala na te wszystkie komedyje, śmiać mi się chciało z mojéj nagłéj pobożności. Dziękowałem zaś sobie, żem się wcześnie usunął i nie patrzył na te waryjactwa, które w straszną zamieniły się tragiedyją, a którą zapalonym głowom podobało się nazwać powstaniem...

— Co ty mówisz! Adamie! — przemówiła Irena, patrząc osłupiałémi oczyma na narzeczonego.

— Tak, tak, jak cię kocham, najdroższa moja, mówię to, co myślę, co każdy rozsądny człowiek czuje doskonale, i w czém ty, pani moja, przyznasz mi słuszność! Bo do czegóż to podobne porywać się na rząd silny, który z pewnością nie byłby dopuszczał się nadużyć, gdyby go swojémi wybrykami do tego nie zmuszano! Co nam do tego, kto stoi u steru rządu; bylebyśmy tylko nie ponosili strat materyjalnych...

— A naród, a narodowość? przesuwała gorąco Irena.

— Naród, — narodowość! to są prześliczne ideje w poezyi, zresztą w historyi; obecnie złóżmy je do muzeum archeologicznego i nie używajmy ich, jako rzeczy, należących do zamarłych pokoleń. Dziś cywilizacyja zrównała wszystkich, — nié ma narodowości; — wszystko mi jedno czy to jest francuz, niemiec, rosyjanin; — każdy dla mnie jest przyjemnym towarzyszem, jeżeli wyrównywa mi wychowaniem. Tak, tak, moja pani, – droga moja Irenko, *ma petite femme*, dodał, chcąc ująć jéj rękę.

Ale Irena cofnęła dłoń swoję, mówiąc:

— Przepraszam, ja nie dorównywam panu wychowaniem i tą wysoką cywilizacyją, która każe się zaprzéć narodowości. Jestem polką, umiem odczuwać cierpienia mojego kraju.

— Ale, któż ci broni? — bądź sobie polką; nawet z tym patryjotyzmem paniom naszym bardzo do twarzy: — czyni je to odmiennémi od innych kobiét. Ale po cóż boléć i marszczyć swoje piękne czoło, że jakiś tam Piotr czy Paweł został słusznie ukarany.

— A język, a religija prześladowana? — przerwała Irena gorąco.

— Język, religija? — to takie same piękne frazesy jak narodowość. — Dla gminu wszystko to zostawmy.

— A my — cóż będziemy mieli? — przerwała raz jeszcze Irena, — coraz więcéj drżąca i zdziwiona.

— My? Ja przedewszystkiem będę miał *ma petite femme*, ty swojego *petit mari*, jakeś mnie zawsze nazywała. I chciał znowu ująć rękę Ireny.

Lecz ta wstała z powagą i odsunęła się od niego.

— Nigdy! — zawołała, — przepaść, jaka nas dzieli, nie może zrosnąć się tak nagle.

— Przepaść? jakaż to przepaść! — zapytał patrząc z podziwieniem na narzeczoną.

— Innym cię sobie wyobrażałam, Adamie. Kochałam cię od dzieciństwa, lecz widzę, że kochałam tylko swoje marzenia. Wyobrażałam cię sobie jako pracującego na to, aby powrócić do kraju z zasobem nauki, którą mógłbyś stać się użytecznym. Nie potępiałam cię, żeś nie powrócił do Polski, gdy wszyscy chwytali za broń, — bo rozumiałam to dziecięcym nawet umysłem, że nie tylko orężem przynosi się korzyść ojczyźnie. Lecz myślałam, że masz miłość do tego nieszczęśliwego kraju, że wracasz, aby w nim osiąść i pracować.

— A któż ci to powiedział, że nie myślę tego uczynić? Nie myślę przecież roztrwonić reszty majątku.

— Tak, ale gdyby ten majątek był na innéj ziemi, wszystko byłoby jedno dla ciebie.

— Ależ rozumié się, — powtarzam ci, że to wszystko egzaltacyja. Piękna moja pani, nie gniéwaj się, cofnij słowo, któreś w uniesieniu wymówiła. I dłoń wyciągnął do narzeczonéj.

Lecz ta ręki mu nie podała, łzy puściły jéj się z oczu. Po chwili jednak odzyskała panowanie nad sobą.

— Żegnam cię, Adamie, i życzę, żebyś był szczęśliwy. Wszystko między nami skończone!

— Więc nie kochasz mnie, Ireno? — pytał Adam, oprzytomniając nagle.

— Nie pytaj mnie o to, — ból potrafię pokonać; — żyć z człowiekiem, który potępia wszystko to, co jest najpiękniejsze i najszlachetniejsze, nie potrafiłabym zupełnie.

— Jakto, więc dla jakichś idej burzysz szczęście swoje i moje?

— Ty — łatwo się pocieszysz, mnie z mojém szczęściem, jako z własnością osobistą, wolno robić, co mi się podoba.

— Ireno! co ty robisz! czyś zapomniała! — zabrzmiał głos matki, która przed chwilą weszła i z rozpaczą słuchała słów córki.

— Nie zapomniałam, matko kochana, że jesteśmy prawie w nędzy; — pracować będę na ciebie; lecz nié mogę wyjść za człowieka, który religiją, ojczyznę i naród uważa za zabytek archeologiczny. I ja należę do tego zabytku, bo mam w sercu uczucie i przywiązanie do idej, które on mrzonkami nazywa.

— Cóż za egzaltacyja! — zawołał Adam.

— Cóż za egzaltacyja! — powtórzyła marszałkowa.

— Żegnam cię! — rzekła Irena, podając zimną jak marmur dłoń Adamowi. Żegnam i bądź po swojemu szczęśliwy!

A nie czekając aż on wyjdzie z salonu, zostawiła go z matką, usuwając się co prędzéj.

III.

Wkrótce potém, mimo łez matki, Irena zmusiła ją do opuszczenia Drezna, wykazując czarno na białém, iż żadnym sposobem nie utrzymają się, choćby najskromniéj, z dochodów jedynego obdłużonego folwarczyku, który im pozostał. Przeniosły się więc na Wołyń. Jak trudne było życie dwóch kobiét, nieznających ówczesnych stosunków kraju, nie przyzwyczajonych do pracy, ten tylko zrozumié, co znajdował się w podobném położeniu. Po bliższém rozpatrzeniu się, trzeba było jeszcze część ziemi z pozostałego folwarczyku sprzedać; — na szczęście Irena doszła do pełnoletności i mogła działać sama. Opieka bowiem, ustanowiona po śmierci ojca, rozproszyła się po świecie podczas wypadków, nié mogła więc była czuwać nad majątkami, które stopiły się w rękach złéj administracyi i nieoględnéj marszałkowéj. Oprócz pracy, miała jeszcze do walczenia z matką, która ciągle robiła jéj wymówki, że swoją egzaltacyją popchnęła ją do dzisiejszego położenia. Drugą tajemną walką było przytłumienie uczucia, które rzeczywiście miała dla Adama. — Zawód, jakiego doznała, więcéj ją zgnębił, niż utrata majątku i praca.

Pracowała bowiem szczérze, zajmując się szczegółowo niewielkiém, lecz kłopotliwém gospodarstwem, zaprowadzając sad i pasiekę, dając około siebie pracę wieśniaczéj młodzieży, na którą starała się wpływać podczas téj pracy, rozbudzając uczucie do ziemi, która ich żywi i do ludzi, wśród których wzrastali.

Po cztérech latach takiéj pracy, folwarczek Ostatki słynął jako najlepiéj zagospodarowana

osada, do któréj lud, nawet zdaleka, garnął się po radę i pociechę. A lud to był po największéj części z majątku Adama, który gdzieś zginął bez wieści. Do jednego tylko z bankierów drezdeńskich kazał sobie odsyłać część dochodów, resztę używać na ulepszenia rolne i podniesienie bytu włościjan.

Irenie, gdy o tém się dowiedziała żywiéj serce zabiło, — rumieniec wykwitł na jéj twarzy, nie rzekła jednak nic, nawet do matki. O Adamie nie wspominała nigdy; — zdawało się, że, cała oddana pracy, zapomniała o przeszłości.

Jednego zimowego wieczora zabrzęczały sanki przed domem, — chłopak posługujący oznajmił, iż jakiś pan zajechał, nie chce jednak zsiąść, oddał tylko bilet.

Irena z dziwnym jakimś przeczuciem pochwyciła karteczkę i przeczytała:

„Żałujący grzésznik wraca na drogę poprawy.“ Adam. Drgnęła, — ręce jéj opadły, a po chwili kartkę pokazała matce.

— Ach, to prawdziwa Opatrzność Boska! — zawołała marszałkowa.

— Albo nowe doświadczenie, które mi Bóg zsyła! — rzekła Irena, a zwracając się do czekającego na odpowiedź chłopca, dodała: — Proś tego pana.

Nie było to jednak doświadczenie, lecz najwidoczniejsza Opatrzność, bo Adam powrócił najzupełniéj przeobrażony; wkrótce dowiódł tego pracą na swojéj glebie i wpływem na okolicę, w któréj dopomagała mu *sa petite femme.*

Z. M.

KRZYŻ PRZY DRODZE

PRZEZ

MAKSYMILIJANA NORDAU'A.

Mieszkałem w Peszcie — dawno już temu.

Dzień w dzień parę razy przechodzić musiałem przez ulicę Tytuniową. Przy zbiegu jéj z ulicą Krzyżową, stał krzyż; był już spróchniały, zapadał w ziemię. Łatwiéj takie krzyże spotkać można na gościńcu, w biédnéj wiosce, niż w mieście; ale bo téż i Peszt ówczesny nie był dzisiejszém wielkiém miastem. Krzyż starością swoją sięgał może początków téj dzielnicy, pośród któréj się wznosił; ulica Krzyżowa w każdym razie od niego wzięła swą nazwę.

Półtora wieku temu, gdy ludności śródmieścia było już za ciasno, kilku śmiałych osadników za murem miejskim, na wydmach piaszczystych, zwanych Kakosza, pobudowało piérwsze domy. Wtedy założyciele Terezyjensztadu wznieśli i ów krzyż, zapewne, by nową dzielnicę oddać pod szczególniejszą opiekę Ukrzyżowanego.

Naiwna bogobojność owych ludzi nie potrzebowała żadnéj zewnętrznéj podniety, jaką dają dzieła sztuki. Uczucie ich religijne nie wymagało pięknéj i pomnikowéj formy dla przedmiotu czci: było ono dość szczérém, głębokiém, ażeby poprzestać nawet na źle wymalowanym świętym obrazie, na bezkształtnym drewnianym krzyżu.

Nasz krzyż podróżny świadczył właśnie o takiéj wzruszającéj sile wiary, która nawet niezdarne symbole i widome znaki rzeczy niewidzialnych blaskiem piękna i świętości umié opromienić. Niełatwo wyobrazić sobie coś mniéj pociągającego oka nad ten wielki krucyfiks. Dwie ociosane zgrubsza belki, złożone na krzyż i żelazna blacha na nim przybita, która prawdopodobnie przyciętą tylko była podług ogólnego zarysu postaci ludzkiéj: oto wszystko. Ręka Beoty, który był niewątpliwie bardzo pobożnym, lecz nic nie wiedział

o poważnem pięknie barwy ciemnego od starości drzewa dębowego, pociągnęła krzyż najnieprzyjemniejszą barwą ceglastéj czerwoności, na przykrojonéj zaś do kształtów ludzkich blasze wymalowany wizerunek Zbawiciela przekonywał o ogromnych dobrych chęciach, ale i o niezmiernie małéj umiejętności jakiegoś domorosłego artysty.

Sto pięćdziesiąt lat nie mija bez śladu na tak piérwotném dziele sztuki. Z blachy żelaznéj, którą rdza na pół przegryzła, farba w wielu miejscach poodpadała; wizerunkowi Odkupiciela brakowało oka, z cierniowéj korony niewiele już było widać, na nogach zwłaszcza srożyło się wielkie już zniszczenie. Oblicze i piersi upstrzyły rdzawe plamy, sprawiając wrażenie kropel krwi, niezupełnie otartych. O takiém wrażeniu mistrz twórca pewno ani marzył. Drzewo również nie uchroniło się przed zębem czasu; niepoliczone szramy i rysy przeciągały przez całą długość słupa. Można było łatwo przewidzieć, że gdy nastaną uporczywe dészcze jesienne, a po nich znowu skwar letni, wysuszający wszystko, i burza wstrząsająca ziemię w posadach, niedługo już opiérać się im będzie mogła niespożyta wytrwałość dębów — prastara dębów hardość.

Kiedym raz późną, cichą godziną nocną szedł przez wyludnioną ulicę z krzyżem — usłyszałem w środku jego wyraźnie jednostajne miarowe kucie robaków, którego ostre szczęki w zawody ze zgnilizną nad spustoszeniem krzyża pracowały.

Opis ten zapewne każdego przekonał, że krzyż bynajmniéj nic szczególnego i uwagi godnego na sobie nié miał. Pomimo to widok jego za każdym razem wprawiał mnie w zamyślenie, obudzał nawet we mnie jakieś rzewne uczucie. Biédny krzyż! Jakże też opuszczony od Boga i świata! Nikt się nie modli przed nim, nikt mu nie składa ślubów, całemu światu stoi na drodze. Pokolenie, które go tu postawiło i następne po niém, te wszystkie, w których rozżarzał pobożność, oddawna wymarły; dziś, w tych czasach, w tém otoczeniu, obcym już był, jakby na stracenie skazanym. Przechodnie mijali go, nie uznając, by zasługiwał na jedno choćby spojrzenie. W czasie słoty zwracał wprawdzie niejaką uwagę na siebie, ale uwaga ta najzupełniéj była świecką, a to z tego powodu, że ponieważ wprost wyrastał, zpośród wąskiego chodnika, przeto nié można było z rozpiętym parasolem przecisnąć między krzyżem a murem; pozostawało więc tylko do wyboru: albo parasol zwinąć i parę kroków iść pod spływającą rynną dachu, albo, nié zamykając parasola, zejść z chodnika, to znaczy, brodzić parę kroków przez błoto, głębokie na stopę. Jedno, jak drugie ściągało szemranie przechodniów, iż zwierzchność taką przeszkodę w ruchu wciąż jeszcze cierpi....

Krzyż do przeszkody w ruchu zdegradowany! Nié miał-że znamienia świętości wobec ludu postradać? Nikt nie uchylił kapelusza, nikt nie przeżegnał się w przechodzie. Tylko prości wieśniacy zwykli jeszcze niekiedy nabożnie przed nim klękać i jego podnóże całować, a ptaki używały go za pożądane miejsce spoczynku. Jaskółka, która też dla swoich, w gniazdeczku świégocących młodych, żywności szukała i w skrzętném wypełnianiu swéj macierzyńskiéj powinności znużyła się, siadała, dla chwilowego wytchnienia na rozciągniętych ramionach Zbawiciela. A prócz jaskółki w górze, u stóp krzyża, także niekiedy kuliła się stara żebraczka....

Nagle stało się coś ważnego. Dom narożny, tuż przy krzyżu, zaczęto burzyć. Był czas już na to wielki. To głęboko już w ziemię zapadłe domowstwo, z rozsypujących się od wilgoci cegieł, z odartym, bez okien bokiem od strony ulicy, ze spróchniałym, omszonym dachem gontowym i strasznie brudnym dziedzińcem, nie przypadało już do całości miasta, strojącego się w bulwary i ryngi.

Peszt się wznosił.

Z zadowoleniem patrzałem na wysokie rusztowania, które zapowiadały nową, wielopiętrową budowę wespół ze stosami cegieł, górami piasku i kamieni, zwiezionych do budowy.

Miło było patrzéć na skrzętne i rojne tłumy murarzów i ich pomocników.

Pewnego poranku, idąc z domu do miasta, zauważyłem nadzwyczaj jakoś rączy postęp w burzeniu i budowaniu: krzyża już nie było.

Wieczorem stał jeszcze na swém miejscu; przez noc zniknął. Wyrwano go z gruntu: brutalna ręka słowacka rozłupała drzewo, połamała blachę: nie było już krzyża....

Zniknięcie jego zmartwiło mnie. Przyzwyczaiłem się go codziennie kilka razy w pośpiechu pozdrawiać! Żebrak na rogu, gniazdo jaskółcze

pod gzymsem, kwiaciarka przed bramą domu może w nawyknieniach życiowych człowieka nabrać znaczenia: a cóż dopiéro krucyfiks! Żal mnie ogarnął, że już nigdy tego starego, lichego malowidła na blasze, tego niezgrabnego czerwonego pnia nie zobaczę. Mimowoli spytałem się: czy téż, oprócz mnie, ktokolwiek jeszcze na świecie stratę biédnego starego krzyża odczuje? Chyba nie. A przecież: choć tak zapomniany i opuszczony, musiał jednak jeszcze wiernego miéć przyjaciela. Ślady starannéj ręki niekiedy dawały się dostrzegać na krzyżu i z innych oznak również wnieść mogłem, że jeszcze niekiedy ktoś przypominał sobie o nim. W lecie poczerniałą od kurzu twarz Zbawiciela jakaś nieznana ręka starannie obmywała, w pewne święta na krzyżu zjawiały się ozdoby z ubożuchnych wieńców, lub niepokaźnego bukietu, a w dnie uroczyste wieczorem jaśniała stara latarka, za któréj czerwonémi szybkami tliło się mdłe światełko.

Tak rozpamiętując sobie przeszłość tego krzyża i to, co go spotkało od ludzi, ujrzałem nowe dla siebie zjawisko. Stara, ubogo, ale chędogo ubrana kobiéta szła ulicą, a doszedłszy tam, gdzie się spodziéwała jeszcze krzyż ujrzéć, stanęła nagle, jak wryta. Ze wzruszeniem, którego opanowaćby nié mogła, a pewno opanowywać nie myślała, załamała ręce i wzrok nieruchomy utkwiła w jamę ziemną, którą, po stu pięćdziesięciu latach, nanowo rozkopano — ale w innym już celu. Upłynęło chwil kilka długich, posępnych, bolesnych. Ona przez lat tyle widziała ten krzyż, wpatrywała się w niego, dotykała go ustami... naraz ocknęła się — krzyż był tylko złudzeniem... już go porąbano. Biédaczka zbliżyła się do jakiegoś człowieka, wyglądającego na dozorcę budowy.

— Panie łaskawy — przemówiła do niego drżącym głosem — zabrano stąd krzyż. Nié mógłbyś pan mi powiedziéć, co się z nim stało?

Zagadnięty wlepił w nią wzrok przez chwilę, odpowiedział następnie z szorstkim śmiéchem:

— Co się stało z krzyżem? No, cóżby się z nim stać miało? Słowak pewnie wieczerzę sobie przy nim zgotował!

Po tych słowach odwrócił się od staréj kobiéty i daléj robotnikom wydawał obojętne rozkazy.

Przybliżyłem się do staruszki i zapytałem ją ze współczuciem: dlaczego tak usilnie wiedziéć pragnie, co się stało z krzyżem?

Zrazu nic nie odpowiedziała, po chwili rzekła:

— Gdybym ci to chciała powiedziéć, mój panie, wyśmiałbyś mnie może tak samo, jako oto ten!

Zapewniłem ją, że wprost przeciwnie: uszanuję jéj uczucie — a wyraz twarzy musiał poprzéć wyrazy ust moich, bo dała się wreszcie nakłonić do powierzenia tajemnicy swego serca.

— „Patrz pan — zaczęła — stara już jestem kobiéta, 75 lat z okładem; nié mam już nikogo ze swoich na świecie. Wszyscy moi krewni, wszystkie przyjaciółki i towarzyszki młodości powymiérały; stary ten krzyż był jedynym przedmiotem, przypominającym mi piękne dni dzieciństwa. Co mówię „przedmiotem?“ On mi był przyjacielem, żywą istotą, która mogła i umiała do mnie przemawiać. Urodziłam się w domu, który obecnie walą. Małém dziécięciem bawiłam się w piasku, u stóp krzyża. Późniéj, kiedym podrosła i do szkoły chodzić zaczęła, zaleciła mi nieboszczka matka, abym każdego razu, ilekroć przechodziłam, krzyż całowała, bo wtedy mnie Bóg dobrotliwy wesprze i będę miała szczęście przy wydawaniu lekcyi w szkole....

„Wtenczas krzyż jeszcze nie był tak stary i niepozorny, jak przed zwaleniem. Obraz Chrystusa błyszczał w świéżych barwach i miał pozłacaną pięknie gloryją około głowy; ludzie wielką mu cześć oddawali.

— „Bo wiédz pan — ciągnęła daléj, — że wtedy mieszkali tutaj dokoła prawie wyłącznie katolicy, a z tych nie byłby żaden przeszedł, nie zdjąwszy przynajmniéj kapelusza, nie przeżegnawszy się. Zawsze był krzyż ozdobiony kwiatami, obrazami świętémi i wieńcami, gospodarz domu zaś utrzymywał na nim światło bez przerwy. Boże Ciało było najwspanialszém świętem dla nas, dziéwcząt z tego domu. Wtedy procesyja przechodziła, a my musiałyśmy krzyż ustroić pięknie kwiatami, zielenią i wstążkami. Był to już nasz obowiązek. a spełniałyśmy go tak ochotnie, z taką radością!

„Uważałam „nasz“ krzyż, od zarania dziecinnego wieku za swego przyjaciela i dobroczyńcę. Jeślim, jako mała dziewczynka, bardzo czegoś pragnęła, to późno wieczorem, gdy nikogo nie było już na ulicy, wychodziłam za bramę, stawałam

obok krzyża, obejmowałam go ramiony i szeptałam pocichu: „Drogi Jezu, błagam Cię, daj mi swą łaskę!“ Tak samo, kiedy mnie co szczęśliwego spotkało, wychodziłam do krzyża, dziękować Zbawicielowi.

„Tak wyrosłam na dziéwczę już dojrzałe — ludzie nazywali mnie ładną. Poznałam młodego studenta; przez dwa lata bywał u nas — i późniéj ożenił się ze mną -- dodała szybko. Wieczorami byliśmy zawsze ze sobą; gdy odchodził, odprowadzałam go najpiérw do bramy; tam przystawaliśmy jeszcze chwilę, a potém aż do rogu ulicy, gdzie znowu chwila... a chwil tych było tyle! a takie były piękne. Gdy mnie przy pożegnaniu chciał pocałować, nie pozwalałam na to — wstydziłam się krzyża.

— Przecież może nie zawsze — przerwałem jéj z uśmiechem.

Mateczka, jak gdyby nie słyszała mojéj uwagi, ciągnęła dalej żwawo:

„Narzeczony mój dostał nareszcie posadę i pobraliśmy się. W dzień mojego wesela przyjaciółki moje przyozdobiły mi krzyż tak pięknie, jak na procesyją Bożego Ciała. Miałam po roku syna, cudownie piękne dziecko, włoski blond, oko niebieskie, ciałko prześliczne; gdym je na rękę wzięła i wyszła z niém na ulicę, stawali znajomi, brali mi dziecko z ręki, całowali je bez końca. Rozwijało się to i rosło znakomicie, zaczynało już chodzić i mówić; w tém zachorowało nagle, a lékarze nie zostawiali żadnéj nadziei.

„Jednéj nocy — oczy staruszki napełniły się przy tém wspomnieniu łzami — czuwałam przy łóżeczku dziécięcia. Było ogromnie niespokojne, płakało i stękało bez przerwy. Doktór powiedział, że chyba już nie dożyje do rana. Zdawało mi się, że serce mi pęknie, że oszaleję. Około północy uspokoiło się maleństwo i zasnęło. Wtedy opanował mnie nieprzezwyciężony pociąg do krzyża. Mieszkaliśmy niedaleko stąd: kazałam sobie bramę otworzyć i podążyłam tutaj. Jak, dzieckiem będąc, całowałam znak Męki Pańskiéj, tak i teraz z płaczem objęłam krzyż, wołając: „Jezu Chryste, ulituj się, niech mi go śmierć nie wydziéra!“ Doznawszy cudownéj ulgi, wróciłam do domu. Dziecko zastałam wciąż jeszcze śpiące; spało do rana. Polepszyło mu się i we dwa tygodnie wyzdrowiało.

„Zatrzymuję pana gadulstwem mojém zbyt długo.... Los zrządził, żem przeżyła rodziców, męża i syna jedynaka, wszystkich krewnych, wszystkich przyjaciół. Jedynym przyjacielem lat młodych, który mi jeszcze pozostał, był krzyż na rogu; teraz już i jego nié mam“.

Z głębokiém wzruszeniem pożegnałem staruszkę, któréj wydarto — ostatniego przyjaciela!

DO CZEGO SŁUŻY DÉSZCZ?

Ustęp z dzieła H. Meunier p. t. „Lekarz na wsi.“ [1])

POPULARNE POGADANKI O HYGIENIE

przełożyła

M. A. Miłkowska.

Jakób. Jak to dobrze, proszę pana, żeśmy już podebrali miód. Teraz musielibyśmy czekać aż dészcz ustanie, a pada już od kilku dni.

Lekarz. Zapewne, mój drogi; w każdym jednak razie, dziękowałbym Panu Bogu za tę zmianę powietrza, gdyż lato stawało się zanadto suche. Brakowało dészczu!

Jakób. Oj prawda, potrzeba nam wody, ale

[1]) Dzieło nagrodzone przez Towarzystwo wychowania początkowego, przez Towarzystwo zachęty do dobrego i przez Towarzystwo Franklina, zaszczycone złotym medalem przez Towarzystwo rolnicze.

też jak zacznie lać, to końca nié ma. Gdzie się to podziéwają te potoki wody, które na nas spadają od ośmiu dni?

Lekarz. To bardzo proste: dészcz, który pada z nieba, tworzy małe strumyki, strumyki te tworzą rzeki, a w końcu wielkie morza. Każda rzeka z dészczu bierze swój początek.

Jakób. A ziemia taka wielka!

Lekarz. Bóg, który jest najwyższą mądrością, przewidział wszystko. Często ulewę, która nam się zdaje niepotrzebną, zsyła Pan Bóg ku zasileniu rzek dalekich okolic.

Jakób. Ja też nic nié mam przeciwko temu, żeby się wszystko na świecie dobrze działo, ale, mimo tego, pojąć nié mogę dlaczego musimy piec się nieraz miesiące całe, a dlaczego znów tygodniami ma nas woda zaléwać.

Lekarz. Nieskończona dobroć Boża ma we wszystkiem *cel*, a ludzie będą lepsi i rozumniejsi gdy ten cel poznają, gdyż będą mogli *korzystać* z darów Bożych. Wielka obfitość *wody*, która spada rok rocznie z góry, obmywa nasze ziemskie mieszkanie tak, jak *wiatr* oczyszcza je z trujących wyziewów.

Jakób. A tak, ale jakby znów dészcz zaczął zanadto obmywać nasze pola, toby i ziemię ze sobą unosił.

Lekarz. I tak bywa niekiedy! We wszystkich darach, które nam niebo zsyła, jest nadmiar, który zdaje się nam być klęską. Silny *wiatr* przechodzi w burzę, silny prąd wody podmula zboża.

Jakób. Widać z tego, co pan mówi, że się nié można obejść tak bez jednego, jak bez drugiego.

Lekarz. *Czysta* woda i *czyste* powietrze są dobrodziejstwami, my zaś powinniśmy wiedziéć jak z nich korzystać. Chciałbym ci dać pojęcie, jaka ogromna ilość wody płynie w rzekach. Jest wielka rzeka w Ameryce, która wyléwa do morza, w ciągu dwudziestu cztérech godzin, tyle wody, ileby jéj było w studni, mającéj 800 metrów kwadratowych [1]) obwodu i tyleż głębokości.

Gdyby woda, która u nas spada z nieba w ciągu jednego roku, *pozostała na ziemi*, zamiast biedz do morza, tedyby pokryła całą ziemię na 85 centymetrów [2]). Widzimy więc, jaka to ilość wody potrzebną jest do odświéżania i że tak powiem, wykąpania ziemi.

Jakób. Słyszałem jednak, proszę pana, że mimo tak wielkiéj ilości wody, nié ma jéj jeszcze poddostatkiem w miastach.

Lekarz. Właśnie też z powodu braku wody, miasta są nieczyste i niezdrowe. Straszliwe zarazy, które, dzięki Bogu, znikły już prawie, powstawały jedynie w skutek nieczystości. A ileż to innych chorób ma źródło li tylko w naszéj nieświadomości!

Jakób. To pan sądzi, że teraz mniéj mamy tych strasznych klęsk i że zaraza nie nawiédza nas już tak często, jak w dawnych czasach?

Lekarz. Bezwątpienia. Nié masz wyobrażenia, mój Jakóbie, jaka to była wtedy nieczystość po miastach. Jeszcze nie tak dawno miasta przepełnione były nieczystością; dészcz spłukiwał to po części, ale wszystkiemu poradzić nié mógł. Mieszkańcy wyrzucali na ciasne podwórza i wąskie uliczki śmiecie i różne pozostałości z jadła [1]).

Z tego tworzyły się kupy nieczystości, o które nikt nie dbał, a które gniły sobie swobodnie, w bliskości domów. Pomyśl tylko jaka to niemiła woń powstawała z tych cuchnących śmietnisk!

Jakób. Jakto! Czyż ci ludzie nie wiedzieli, że będą z tego chorować?

Lekarz. Tak mało o tém wiedzieli, że kiedy u nas w roku 1652, za panowania Jana Kazimierza, wybuchła straszna zaraza w Krakowie, a jednocześnie i w Warszawie, mieszkańcy nie pomyśleli nawet o oczyszczeniu miasta, a nieświadomość własnego bezpieczeństwa dochodziła do tego, że pozostawiano ciała zmarłych na ulicach, gdzie gniły lub pożérane były przez psów. Przerażenie było tak wielkie, że wyrzucano na ulicę nieszczęśliwych, dotkniętych zarazą, gdzie musieli umiérać z braku pomocy i z głodu, gdyż się nikt nie odważył nieść im pożywienia. Biédni rzemieślnicy, sługi, wdowy i siéroty znajdowali się w najokropniejszym niedostatku, pozbawieni zarobku i jałmużny, gdyż wszyscy zamożniejsi pouciekali przed zarazą. Okropny ten stan polepszył się dopiéro wtedy, gdy żona Jana Kazimiérza, królowa

[1]) Przeszło 1300 lokci polskich.

[2]) Przeszło 35 cali polskich.

[1]) Ze wstydem należy przyznać, że się to u nas często jeszcze daje widziéć po małych miasteczkach. *(Przyp. Tłom.)*

Maryja Ludwika wysłała tam księży Misyjonarzów św. Wincentego a Paulo. Od chwili ich przybycia, zaraza zaczęła się zmniejszać: zabrali się bowiem do dzieła z całą gorliwością i poświęceniem, już to grzebiąc umarłych, już to niosąc pomoc zarażonym, nie tylko doczesną, lecz i duchowną. Zacni ci, pełni poświęcenia kapłani przeznaczyli kilka domów, oddalonych jeden od drugiego, na szpitale dla chorych, dotkniętych zarazą i wybudowali także oddzielne przytulisko dla zdrowych, lecz w nędzy pozostających współbraci, którym tam rozdawano jałmużnę, przysyłaną przez królowę[1]).

Jakób. A jednak, teraz niedawno mieliśmy cholerę, a to przecież także zaraza!

Lekarz. Zapewne, że nie jesteśmy jeszcze wolni zupełnie od zarazy: cholera jest straszną zarazą; ale prawdziwa zaraza, morową zwana, która już nie nawiédza Europy, panuje wciąż po miastach azyjatyckich, w których nieczystość i brak dozoru są te same, jakie były dawniéj u nas. Miasto egipskie Aleksandryja bywa dotąd bardzo często nawiédzane przez zarazę, a to z powodu nieczystości i braku wody.

Jakób. Czy pan sądzi, że woda, należycie użyta, chroni od chorób?

Lekarz. Jestto prawda, oddawna uznana, mój przyjacielu: odkąd wielkie miasta spłukiwane są przez wodę, odtąd zarazy już nie widać; ulice opróżnione z nieczystości, a podziemne kanały odprowadzają z miasta wszystkie brudy, które sobie gniły dawniéj swobodnie. Nié masz już tam wody stojącéj i cuchnącéj, ani smrodliwych śmietnisk, w które wrzucano odpadki kuchenne.

Jakób. Jakto, czyż to źle mieć śmietnik?

Lekarz. Śmietnik, w który wyrzucają pozostałości zwierzęce, wydziela bardzo szkodliwe wyziewy. Te to wyziewy wiatr powinien odpędzać, żeby się nie stały trującémi. Odpadki te, po wielkich miastach, unosi znaczna ilość wody w kanałach, czém zapobiega się szérzeniu chorób. I tu wyraźna wskazówka Opatrzności: — Bóg nam dał wiatr na to, by oczyszczał powietrze, a wodę, by oczyszczała ziemię.

Jakób. Z tego widzę, że się jeszcze nie umiemy chronić od tego, co nam zaszkodzić może.

[1]) (Dodatek tłom.)

Lekarz. Oddawna wam to powtarzam; każdy dom powinien mieć śmietnik, lecz ten nie powinien być nigdy blisko okien lub też pode drzwiami. Jestto rzecz bardzo szkodliwa dla zdrowia i sprowadziła wam niejednę chorobę, czemu wierzyć nie chcecie.

Jakób. Prawda i to, że go można gdzieś daléj umieścić.

Lekarz. Powiédz mi, mój przyjacielu, cobyś też zrobił, gdybyś kiedy, wracając z pola, ujrzał w swojéj izbie żmiję, pełzającą około kołyski twego dziécięcia. Sądzę, żebyś natychmiast chwycił za siékierę i rozpłatał to jadowite zwiérzę.

Jakób. I to tęgim cięciem!

Lekarz. Nie pozwalasz zatém, żeby żmija znajdowała się w twojém mieszkaniu; pozwalasz jednak, by doń wchodziły trujące wyziewy, które się w niém rozwijają bez twéj wiedzy, wchodząc przez drzwi i okna, rozgaszczając się w twéj izbie, cisnąc się do twego łóżka, niby żmija. Wiédz zatém, że ukąszenie tego jadowitego zwiérzęcia nie byłoby szkodliwszém od trujących wyziéwów, którémi oddychając, wpadasz zwolna w gorączkę. Bóle głowy, gorącość skóry, wskazują ci chorobę: a wiem dobrze o tém, że zimnicy łatwiéj nabyć, niż się jéj pozbyć.

Jakób. Oj panie! ta zimnica! znam ja ją dobrze! Kiedy nawiédziła nas, jest temu dwadzieścia dwa lata; było nas sześcioro u rodziców, a wszystko zdrowe i tłuste dzieciaki; ja byłem najwątlejszy! W ciągu trzech miesięcy, starszy mój brat, siostry i dobra moja matka, wszystko poszło na cmentarz, pod zieloną darninę! Jakież to było okropne! Miałem zaledwie lat dziewięć, ale com się też napłakał, kiedym się zobaczył sam jeden w domu z małą Rózią, która jeszcze nie chodziła i z nieszczęśliwym ojcem! W życiu swojém już się nigdy nie roześmiał! W dziesięć lat późniéj i na niego koléj przyszła.

Lekarz. Kiedy wspominasz o tych smutnych wypadkach, to ci przypomnę, że dom, w którym rodzice twoi mieszkali, był niski, mało w nim było powietrza, a jednego okienka, o dwóch małych szybkach, nigdy nie otwiérano. Kiedyś wyrósł i chciałeś się żenić z Marysią, usłuchałeś moich rad, wybudowałeś inny dom, należycie wzniesiony po nad ziemię i zwrócony na połu-

dnie. Wygodnie ci tu, podłogę masz jodłową, a ceglany mur suchy. Chciałbym tylko jeszcze, żebyś śmietnik przeniósł w głąb ogrodu, o jakie 15 metrów od domu.

Jakób. Boże kochany, przecież to tak łatwo zrobić!

Lekarz. Wiem, że się to da zrobić z łatwością i dlatego nalegam. A do tego, mój Jakóbie, pamiętaj o wodzie, nie żałuj jéj. Wyléj co dzień po kilka konewek wody przed domem. a pozbędziesz się tym sposobem trujących wyziewów, szczegolniéj, jeźli masz dobrze utrzymany ściek, zwłaszcza nie *zapchany* i nie zawierający w sobie *gnijącéj* wody. Czystość jest prawdziwą cnotą, gdyż staje się użyteczną nie tylko dla nas samych, lecz i dla drugich! Każdy z nas, dbając o porządek, czyni tém przysługę sąsiadowi. Jasny to dowód, jak cała *rodzina ludzka* jest ściśle z sobą związana, jak jesteśmy jedni drugim wzajem potrzebni, i jak nawet najbiédniejszy z nas musi brać udział we wspólnéj pracy.

Jakób. Zaczynam teraz pojmować, proszę pana, to, co pan mówił niedawno o dészczu, który *tu* spada w wielkiéj ilości na to, by *gdzieś* napoić ludzi. Tak samo ze mną może się zdarzyć: złe utrzymanie mego podwórza nie szkodziłoby moim dzieciom, lecz dzieciom mego sąsiada i że moje nie dostałyby zimnicy, lecz dostałyby jéj *tamte* z sąsiedztwa. Z tego wynika, że myśląc o *sobie*, robię dobrze *drugim*. Słońce pracuje dla wszystkich; trzeba iść za jego przykładem.

Lekarz. Bardzo rozsądnie mówisz, mój Jakóbie. Samolubstwo jest nie tylko brzydką wadą, lecz zarazem i wielkim nierozsądkiem; nie możemy bowiem obejść się jedni bez drugich. Niechże każdy posyła do szkoły dzieci swoje czysto ubrane i umyte, a nie będzie już w klasie złego powietrza, którém oddycha to młode pokolenie.

Jakób. Chciałem się téż zapytać pana, czy się też żonie mojéj nie przewróciło w głowie? Mówi mi, że żona inżyniera, który tu niedaleko koléj buduje, ma sześciu chłopców, których co dzień, całkiem rozebranych, myje zimną wodą. Marysia chce tak samo myć małą, któréj dopiéro niedawno rok minął; powiedziałem jéj, że pragnie chyba śmierci dziecka.

Lekarz. Dajno pokój żonie, przyjacielu, dobrze ona wié, co robi! Woda potrzebna wszystkim, tak dorosłym jak i małym. Tylko, że malutkie dzieci trzeba przyzwyczaić stopniowo do obmywań z zimnéj wody, zaczynając początkowo od letniéj. Obmywać téż należy wodą z mydłem główkę małych dzieci, przez co zniknie tak zwana ciemieniucha, która wcale nie jest potrzebną, a bez któréj dzieci będą zdrowsze. Uwolnijcie te biédactwa od powijaków i czépków! Kiedy dzieci krzyczą, to im pewno coś dolega! Trzeba obmywać ciałko, wyciérać je i utrzymywać w czystości za pomocą *wody i czystego powietrza*, tak jak trzeba oczyszczać dostęp swego domu, dla uniknięcia chorób.

Tym sposobem będziemy postępować wedle praw Boga, stosując się do Jego mądrości.

CZĘŚĆ GOSPODARSKA.

Zupa z dróbek z grzybkami.

Pół kwaterki kaszy perłowéj, oddzielnie ugotowanéj z pół łyżeczką masła, rozbiéra się, na pół godziny przed obiadem, kwaterką dobréj śmietany, wymieszanéj z pół łyżeczką mąki, i doléwa rosołem z dróbek kaczych lub gęsich, ugotowanych z trochą kostek wołowych albo baranich i włoszczyzną. Oddzielnie $^1/_8$ kilo, ($^1/_4$ funta) grzybków suszonych, poprzednio dobrze opłukanych naléwa się wodą i gotuje pod pokrywką, bacząc na to, aby zawsze wodą były pokryte; smak z nich wléwa się do zupy, a grzybki po odrzuceniu starych i korzonków, kraje się w paseczki i wrzuca się do zupy, do któréj, przed zagotowaniem, wcisnąć można trochę cytryny, oraz wrzucić wyciśniętą cytrynę, pokrajaną w plasterki.

Zupa (zwana nic) na mléku.

Na pół garnca niezbiéranego, gotującego się mléka wziąć 6 żółtek, rozbić je mocno ze szklanką cukru, wlać kieliszek zimnego mléka, a gdy mléko się zagotuje, wléwać ciągle, mieszając do żółtek, rozgrzać na ogniu, uważać żeby zgęstniało, ale się nie zagotowało, bo się żółtka zwarzą, włożyć kawałek cynamonu lub wanilii i trochę tureckich rodzenek. Białka zaś ubić na pianę, wsypać parę łyżek cukru, wymieszać i układać łyżką srébrną na blachę małe kupki, wstawić do pieca wolnego, żeby wyschły. Lub też ugotować bite białka z cukrem, jak kładzione kluski na gotującém się mléku, przed zaprawieniem zupy żółtkami, wyjąwszy je łyżką durszlakową do wazy. Zrobioną zupę wynieść do piwnicy, dla ostudzenia.

Kwas na barszcz litewski.

Wziąć kawałek, mniéj więcéj 25 deka, (pół funta) razowego chleba, kawałek kwaśnego pytlowego, pokrajać w kawałki, włożyć w półgarncowy, lub też trochę większy garnek, wkrajać ze sześć ćwikłowych obranych buraków, nalać wolną wodą i postawić na noc w kominie, na dzień, na słońcu; zamieszać w ciągu dnia kilka razy, a na trzeci dzień będzie najwyborniejszy barszcz, gdyż połączony kwas żytniego chleba ze słodyczą buraków, wydaje doskonały ocet. Tego kwasu użyć, gotując barszcz, czy to na smaku z kości lub mięsa, czy też postny na grzybach i włoszczyźnie, zaprawiając śmietaną. Pamiętać tylko należy, iż kwas czyli barszcz leje się na ostatku, aby się ze smakiem niedługo gotował; raz lub dwa razy najwyżéj.

Uszka do barszczu.

25 deka, (pół funta) mięsa gotowanego lub duszonego wołowego, baraniego albo wieprzowego, a najlepiéj pomieszanego, usiekać drobno; poczém w rądelku zasmażyć łyżkę masła, wrzucić do tego usiekanéj drobno cébulki, zrumienić, włożyć posiekane mięso, wsypać 4 łyżki tartéj bułeczki, trochę soli i korzeni do smaku, oraz pół jajka (drugą połowę zostawić do ciasta). Gdy masa jest zasucha i trochę sypiąca, trzeba wlać do niéj łyżkę lub więcéj rosołu, a gdy go nié ma, to wody.

Na stolnicy zagnieść 38 decylitrów ($1^1/_2$ kwaterki) mąki z pozostałą połową jajka i 2 łyżkami wody, i wyrobić dobrze. Ciasto musi być dosyć miękkie, żeby się dobrze ciągnęło; rozwałkować je cienko, podsypując ciągle mąką, gdyż się przylepia do stolnicy. Ciasto kraje się nożem na 5 centimetrowe (dwucalowe) kwadraciki; każdy kawałek nakłada farszem i składa w trójkąt. Gdy ciasto jest miękkie, brzegi zlepiają się same, bez smarowania; w przeciwnym razie trzeba je maczać wodą. Następnie dwa boczne rożki zlepiają się z sobą, przez co tworzy się uszko. Na kilka minut przed wydaniem obiadu, uszka wrzucają się na wrzącą wodę i gotują z 5 minut; poczém wybiéra się je durszlakową łyżką na durszlak, aby dobrze osiąkły i kładzie w barszcz.

Uszka z grzybków robią się tym samym sposobem, biorąc zamiast mięsa, $12^1/_2$ deka ($^1/_4$ funta) grzybków ugotowanych i drobno posiekanych.

Sos szodonowy.

Szklankę miałkiego cukru ubić doskonale z 6-ma żółtkami, wlać w to kwaterkę wina francuskiego białego, wymieszawszy razem, wlać w maszynkę blaszaną i na węglach ciągle bić miotełką lub trzepaczką aż zgęstnieje. Nie należy czekać aż się zagotuje, ale gdy się wzniesie i zgęstnieje, szodo gotowe.

Rydze duszone.

Pokrajać cienko świéże rydze, sparzyć gorącą wodą, wodę tę odlać, poczém dusić, przylawszy wody; osobno dobrze usiekaną cebulę rzucić na rumiane masło. Kiedy usmarzone a rydze miękkie, razem zmieszać.

Galareta wieprzowa.

Nogi wieprzowe i cztéry cielęce płócze się w letniéj wodzie, następnie wkłada w garnek dosyć obszérny, dodaje się włoszczyznę, cebulę, główkę czosnku, pieprzu całego, trochę angielskiego korzenia, bobkowego liścia; posolić według gustu, i gotować to tak długo, aż nogi będą miękkie. Poczém przecedzić przez sitko od rosołu, mięso pokrajać i wlać wszystko w formę do ostygnięcia.

Wyjąwszy z formy, podawać z octem i oliwą

Groszek szparagowy.

Groszek ten zjawia się zwykle jesienią. Wybrać należy młodziutki, gdyż taki, którego ziarnka są już dojrzałe, jest niesmaczny; obrać z żyłek, ściągając ułamany koniuszeczek z żyłkami jednego boku aż do góry, włożyć go w gotującą wodę, wsypać jednocześnie łyżkę cukru i łyżkę soli i gotować z godzinę. Gdy miękki, wybrać na durszlak dla osączenia, i podać na półmisku, polany łyżką masła, przesmażonego z bułeczką.

Paszteciki w kruchém cieście w formie koszyczków.

Podawane na wystawnych obiadach paszteciki robią się w ten sposób: Miéć formę, tj. łyżkę w kształcie grzybka, którą macza się w tłuszczu, a następnie w cieście, jak na naleśniki, zanurza w gorącéj fryturze, i smaży na formie; gdy się ciasto zrumieni, wyrzucić z formy. Osobno obgotować dwa mózgi cielęce, i wiązkę amoretek cielęcych, jak wyżéj ociągnąć z błonki, pokrajać w kawałki. Wziąć łyżkę młodego masła, pół łyżki mąki, rozetrzéć, wlać łyżkę rosołu, nagotować, wsypać cukru miałkiego na koniec noża, wcisnąć cytryny, zaprawić dwoma żółtkami, i w gotowy sos włożyć pokrajane mózgi i amoretki, posoliwszy lekko piérwéj. Dodać trochę drobnych marynowanych pieczarek; jeżeli są świeże pieczarki, należy je poprzednio udusić w maśle. Wymieszać delikatnie, nałożyć usmażone foremki na pełno, posypać natkę młodą pietruszki, usmażoną poprzednio na klarowném maśle, i wstawić w ciepły piec, aby się rozgrzały. Paszteciki takie wyglądają jak koszyczki z zieloną pietruszką.

Sztuka mięsa na parze.

Wziąć piękny kawałek środkowego krzyżowego mięsa, byle nie pieczeni zrazowéj, bo ta, zrobiona tym sposobem, będzie niedobra. Okroić kości, zbić dobrze, naszpikować grubémi kawałkami młodéj słoniny, posolić na pół godziny i włożyć w rondel, podłożywszy na 2 kilo, (cztéry funty) mięsa łyżkę masła. Na mięso zaś posypać bardzo dużo cienko poszadkowanéj włoszczyzny, jako to: pietruszki, marchwi, galarepy, selera, odrobinę cebuli, ale bardzo mało, bo popsuje delikatny smak jarzynek, można i szparagów, kalafiorów, parę kartofli i jeszcze pół łyżki masła na wiérzch, przykryć szczelnie i wstawić ten rondel w drugi z gotującą się wodą, któréj ciągle, w miarę wygotowania, doléwać. Gotować to godzin pięć na mocnym ogniu, wcale nie zaglądając; pamiętać tylko należy, że im większy kawał mięsa, tém dłużéj gotować się musi. Wyłożywszy na półmisek, posypać uduszonémi jarzynami i polać uformowanym sosem, którego jednak powinno być już niewiele. Dla amatorów białéj sztuki mięsa, jest to coś arcywykwintnego.

Kotlety ze śledzi.

Pięć śledzi, najlepiéj mléczaków, wymoczyć przez 36 godzin, odmieniając w nich często wodę; poczém obedrzéć ze skórki, wypaproszyć, zdjąć mięso ze wszystkich ości, dołączyć do niego wszystkie mléczka oczyszczone i tasakiem na miazgę posiekać; włożyć do tego 3 utarte bułeczki, skropione wodą, troszeczkę korzeni, 2 jaja i pół małéj cebuli, usiekanéj drobno i zrumienionéj z pół łyżką masła. Wszystko to razem wymieszać dobrze i robić małe, podłużne kotleciki obrównane i pokarbowane nożem i obsypane bułeczką. Przed samym obiadem kotleciki te smażyć na brytwannie, na rozpaloném maśle, podlewając go o tyle, aby się kotleciki nie przypalały. Zrumienione z jednéj strony, obracać nożem na drugą i ułożywszy w kółko na półmisku, w środek wlać sosu korniszonowego, kaparowego lub cytrynowego.

Do tych kotlecików podają się kartofle tarte z mlékiem.

Kapłon lub pularda z serdelami.

Oczyszczonego kapłona lub pulardę biorąc do użytku, osmalić nad ogniem z reszty piór i sypłów, podroby oderżnąć, używając do rosołu; opłókać, wytrzéć dobrze mąką wiérzchnią skórę przez co nabierze delikatności i białości, posolić wewnątrz i zewnątrz i piec na rożnie, obsypawszy w połowie pieczenia zlekka mąką, i oblewając ciągle frytura lub masłem; na dopieczeniu posypuje się po wiérzchu bułką tartą, rumieni i poléwa masłem, ściekłém na patelnię; zdjąwszy z rożna, natychmiast włożyć wewnątrz łyżkę masła z pieprzem i na wiérzchu gorącém młodém masłem z bułeczką polać.

Szczupak, lin lub leszcz w galarecie.

Którąkolwiek z tych ryb oczyścić, pokrajać na kawałki, osolić solą prażoną, i zostawić przez noc. Na drugi dzień ugotować włoszczyzny, cebulę wraz z korzeniami, rybę opłukać z soli, włożyć w rondel, i nalać przecedzonym sosem z włoszczyzny. Gotować rybę pół godziny, dolewając po trochu wody zimnéj, aby się nierozgotowała. Gdy już będzie łupka, wyjąć ostrożnie na półmisek, a do sosu włożyć 7 gramów (łut) żelatyny, lub więcéj, stosownie do ilości ryby. Należycie wygotować i odstawić od ognia, aby się sos ustał. Potém w głęboką salaterkę lub formę wlać trochę płynu rybiego, przecedzonego przez ciepło wypłukaną serwetę, a gdy stwardnieje, włożyć cytrynę krajaną w plasterki, korniszony, kapary i grzybki; układać na to rybę, uważając aby najładniejsze kawałki do dna przypadły, i zalać do pełna galaretą przecedzoną. Przed samém wydaniem na stół galarety, obwinąć trzeba formę na parę minut ściéreczką, umoczoną w gorącéj wodzie, a wyjdzie dobrze.

Kompót z jabłek.

Ażeby miéć ładny, biały i w całości kompot z jabłek, trzeba na niego dobiérać jabłek winkowatych i nie poobijanych, gdyż wszelkie skazy ciemne na jabłkach po ugotowaniu zostaną. Obrane jabłka należy do chwili gotowania trzymać w miękkiéj, zimnéj wodzie, a nie obczernieją; każde jabłko przekrajać na połowę, środki ostrożnie wydrążyć, aby jabłko nie popękało; można także tresownikiem po wiérzchu każdą połówkę jabłka lekko zebrać, a całe zostanie pokarbowane. Na 5 większych jabłek zagotować w płaskim rondelku półlitra wody z ćwiercią litra cukru, paru kawałkami cynamonu, skórki cytrynowéj i kilku goździkami; można (ale niekoniecznie) wlać z pół kieliszka araku, lub téż ze 2 kieliszki jakiego wina, co dużo smak kompótu podnosi. Na gotujący się syrop ułożyć jabłka jedne przy drugich, ile się zmieści, przykryć i gotować, zaglądając często, aby się jabłka nie rozleciały. Gdy z jednéj strony zmiękną, obrócić na drugą, a jak już całe miękkie, wybrać łyżką z sosu na salaterkę i następne tak samo gotować. Jeżeli do następnych syropu będzie zamało, można go troszkę dolać wodą. Po wyjęciu wszystkich jabłek, sos, jeżeli go dużo, troszkę wygotować i na jabłka wylać. Na wydaniu posypać po wiérzchu wystudzony kompót trochę cukrem, oraz pomarańczową skórką, pokrajaną w paseczki i oczyszczoną z białego mięsa. Można także ubrać konfiturami, ćwiartkami pomarańczy albo całémi jéj plasterkami; lub téż, zwłaszcza do zwyczajnego użytku, można wcale kompótu nie ubiérać.

Suflet z jabłek.

Wybrać dużych winkowatych jabłek, upiec w piecu i przefasować przez durszlak. Gdy przestygną, wziąć dwie szklanki téj marmolady, 25 deka (pół funta) miałkiego cukru, dwa białka i bić to w rondlu lub w misce w zimném miejscu łopatką, aż do białości, tak, aby masa prawie sztywna była; ubić pianę z sześciu białek, zmieszać ostrożnie z jabłeczną masą, ułożyć na półmisku w kształcie góry, posypać grubym cukrem z migdałami siekanémi i wstawić do pieca, niezbyt gorącego na pół godziny. Gdy piec za gorący — zrobi się sos, zamiast sufletu. Podając na stół, ubrać konfiturami. Proporcyja na 8 osób.

Pasztet na zimno.

Kilo (dwa funty) pieczeni wołowéj, kilo polędwicy wieprzowéj, kilo pieczeni cielęcéj i całą wątróbkę razem upiec na brytwannie, poléwając masłem; następnie, gdy mięso upieczone, posiekać dobrze na maszynce lub tasakiem, poczém jeszcze utłuc w moździerzu na masę. Dodać do tego $^1/_8$ kilo (ćwierć funta) grzybów ugotowanych, i drobno posiekanych, trochę pieprzu, angielskiego ziela i soli do smaku. Wziąć sztamu z czterech nóżek cielęcych dobrze wygotowanych, tak, aby było pół litra, i takowy wlać do przygotowanego farszu, jak również i smak, w którym się gotowały grzyby. To wszystko doskonale wymieszać i włożyć w formę lub salaterkę, a jak ostygnie, wyłożyć na półmisek i krajać w plasterki.

Chcąc żeby pasztet był jeszcze lepszy, dodać można pół zająca upieczonego, tak samo usiekanego, lub téż sześć kwiczołów. Wtedy będzie on równie dobry jak słynne pasztety strasburskie.

Marcypan.

Cukru 62 deka (pięć ćwierci funta), migdałów słodkich pół kilo (1 funt), i kilka gorzkich. Spa-

rzone i obrane migdały utrzéć na tarce i urabiać z cukrem i trzema łyżkami wody różanéj, przez trzy godziny. Dobrze urobione migdały na masę układa się na desce dość grubo, w kształcie placka, w około którego robi się brzeg na dwa centymetry wysoki i nakłuwa widelcem, żeby wyglądał jak szczoteczka; po środku marcypana robi się kratka z ukulanych wałeczków, na które pozostawia się czwartą część masy. W każdą z tak zrobionych kratek wléwa się innéj pomadki, np. różanéj, czekoladowéj, cytrynowéj, malinowéj, agrestowéj. Z wiérzchu najlepiéj ubrać agrestem, lub innémi konfiturami. Na dłuższe przechowanie, nie ubiéra się marcepanu konfiturami.

Merengi.

Wziąć dowolną ilość białek, na każde zaś białko brać łyżkę cukru miałkiego, i ubić jaknajsztywniéj. Przygotować przedtém blachę, wyłożoną chropowatym papiérem, posypanym cukrem, która niech postoi w piecu. Na ciepłą blachę kłaść pianę w kupki, łyżką srébrną, w cukrze maczaną. Merengi muszą schnąć parę godzin.

Sposób nadania bieliznie połysku.

Na 60 gramów gumy arabskiéj, wziąć 60 dekagramów wody wrzącéj, i pozostawić to całą noc. Do krochmalu dodaje się łyżeczkę od kawy tego rozczynu.

Przepis na wywabianie plam tłustych na podłodze.

Wymywszy plamę doskonale wrzącą wodą, polać ją grubo woskiem żółtym, stopionym. Jeśli plama nie zniknie odrazu, to operacyją choćby kilka razy powtórzyć, a skutek jest niezawodny. Można również, zamiast wosku, użyć nafty, kilka razy polééwając nią miejsce zaplamione.

Środek przeciw uduszeniu.

Dla uniknięcia uduszenia w skutek dymu w czasie pożaru i ułatwieniu sobie oddechu, w miejscach, napełnionych dymem, należy chustką, do brze zmaczaną w wodzie, przytkać nos i usta. Najłatwiejszy to i najprzystępniejszy z dotychczas wynalezionych środków.

Zapobieżenie dyfteryi.

Środek zapobiegający dyfteryi polega w tém, by dziecię płukało codziennie usta i jamę nosową jakimkolwiek płynem desinfekcyjnym. Jeżeli w ciągu dnia bakteryje dostały się do jamy ustnéj, łatwo dadzą się przez płókanie usunąć. Jeżeli znajdują się w ustach resztki potraw, wówczas gnijące te przez ciąg nocy odpadki pomagają do rozwoju bakteryj. Na płukanie najlepszy jest jasnoczerwony roztwór nadmanganianu potasu. Tak zaś dzieciom, jak starszym bardzo polecić trzeba, ze względu na utrzymanie w czystości, a tém samém zachowania zębów, używanie, po każdém jedzeniu, płókanek z wody przestałéj, z dodaniem spirytusu, lub paru kropel esencyi miętowéj.

Zachowanie ściętym kwiatom ich świeżości.

Ścinać kwiaty narzędziem ostrém, żeby łodyga była gładko odcięta, a nie poszarpana, poobrywać liście, rosnące blisko miejsca odcięcia, i trzymać kwiaty w wodzie, do któréj domieszało się pewną ilość proszku węgla drzewnego. Kwiaty w ten sposób przeniesione z gruntu do naczynia, przechowują swą świeżość bardzo długo.

Jak roślinę uwolnić od mszyc i owadów.

Kwiaty ogrodowe i pokojowe dużo cierpią od mikroskopijnych robaczków, tak zwanych pcheł roślinnych. Kwiaty, pozostawiane bez obrony, tracą liście, słabną, więdnieją, w końcu zamiérają. Obrona jest bardzo łatwa i tania: należy 30 gramów zwyczajnego tytoniu, zwanego bakuniem, moczyć przez trzy dni w litrze wody, a potém rozczynem tym obmywać listki i łodygę rośliny, napadniętéj przez pasożyty. Do obmywania gładkich liści najlepiéj użyć gąbki, a jeżeli liście są karbowane i strzępiaste, to gąbkę należy zastąpić miękką szczoteczką, lub pędzelkiem.

Proszek do zębów.

Tani i higieniczny proszek, nie szkodzący emalii, zrobić można w domu następującym sposobem: Kupić w aptece dziesięć gramów chiny w proszku, zwęglić na silnym ogniu taką ilość białego chleba, aby otrzymać mniéj więcéj czterdzieści gramów delikatnego proszku. Pomieszać

oba proszki, rozetrzéć je jeszcze razem w czystym moździerzu, przesiać przez drobniutkie sitko lub gęsty tiul, i zsypać do pudełeczka. Przy rannem myciu natrzéć zęby miękką szczoteczką, lub palcem, i przepłukać usta wodą. Zaczynają szczoteczki zastępować miniaturowémi gąbeczkami, jako delikatniejszemi, mniéj ścierającémi emaliję, i nie drażniącémi dziąseł. Wymagają one niezmiernie starannego utrzymania.

Sposób oczyszczenia metali.

Wziąć kawałek palonéj magnezyi, zwilżyć benzyną, tak, aby magnezyja była tylko wilgotną a nie żeby się rozpływała. Powinna przedstawiać kruchą masę, którą łatwo przechować można w naczyniu szklannem. Czyści się tém złoto, srébro, cynę, lub mosiądz, także i plamy tłuste z rozmaitych materyj wełny, sukna, jedwabiu, a także drzewa i papiéru.

Ochrona mebli dębowych.

Chcąc ochronić stare meble dębowe od zbytecznego wyschnięcia, bardzo szkodliwego, trzeba, od czasu do czasu, pędzlem, zmaczanym w oleju, nacierać raz koło razu, poprzednio starannie z kurzu oczyściwszy. Używa się ku temu oleju z siemienia. Najlepiéj robić to w lecie. Rzeźby i zagięcia sprósza się szczoteczką, poczém pociąga się pędzlem.

Przeciw wysypkom (od potu) na twarzy.

Garść otrąb migdałowych włożyć do woreczka muślinowego, szklankę wrzącéj wody nalać na te migdały, aż zbieleje woda, następnie ostudzić i myć tém twarz miękkim płatkiem. Również dobrze jest, umywszy twarz czystą dészczówką, wziąć jéj trochę na spodeczek, zabielić wodą kolońską i tą wodą płatkiem twarz obmyć.

Zabawka dla dzieci. Nadanie bańkom mydlanym większéj trwałości.

Można uczynić bańki mydlane daleko trwalszémi, zaprowadzając małą zmianę w sposobie przyrządzania do nich mydła. Rozpuszcza się jedną część dobrego białego mydła w 40 częściach wody, lekko roztwór ten rozgrzéwając na ogniu. Gdy się mydło całkiem rozpuści i płyn ostygnie, należy go przecedzić. Do trzech, przypuśćmy, łyżek przecedzonego mydła dodać czwartą łyżkę gliceryny. Zmieszać i pozostawić w spokoju na 24 godzin, poczém powtórnie przecedzić, i do odcedzonego płynu znowu dodać jedną łyżkę gliceryny. Tak przygotowanym płynem puszcza się bańki. Bańki takie trzymają się w powietrzu po kilka godzin, a niektóre wytrzymują i cały dzień, ku wielkiéj radości dziatwy.

***

FRASZKI.

Przed posiedzeniem.

Sędzia 1-szy. — Śpieszmy się, o piérwszéj mamy być na swoich miejscach.

Sędzia 2-gi. — Jakto kolega nawet kawy się nie napijesz?

Sędzia 1-szy. — Za nic w świecie! Kawa zawsze mi sen odbiéra.

— Czy to prawda, żeś się poróżnił z adwokatem X..?

— Prawda — nie chcę go znać!

— Jakto? przecież on twoję sprawę wziął tak do serca.

— Tak, a równocześnie majątek mój wziął do kieszeni.

W szkole.

Niezdara chłopiec ciągle wywracał kałamarz i walał atramentem ręce. Nauczyciel zniecierpliwiony wysypał mu raz kilkanaście łap, a chłopiec zaniósł się z bólu od płaczu.

— Nie płacz, smarkaczu! zawołał nauczyciel.

Niech mi kto pokaże rękę brudniejszą, a dam ci zaraz nagrodę.

— Oto jest! — zawołał chłopiec, wyciągając z pod ławki drugą swoję rękę.

Na egzaminie z medycyny.

— Wskazałeś nam pan miejsce, w którém znajduje się serce u człowieka.. Czy się jednak nie trafiają wyjątki od téj reguły.

— I owszem... bywają ludzie, którzy mają serce na dłoni!

— Ile kosztuje filiżanka kawy?

— Dwadzieścia groszy.

— Ależ to strasznie drogo!. Naprzeciwko płacę tylko dziesięć, może trochę gorsza, lecz o połowę tańsza.

— Tańsza, nie przeczę, lecz czy gorsza, wątpię.

Pacyjentka do lekarza. — Widzę, że pan bardzo lubisz grać w wista.

Lekarz. — To tylko tak, dla zabicia czasu.

Pacyjentka. — Więc jeszcze mało panu ludzi, kiedy się i do czasu zabiérasz.

---

1 uczeń. — Jakżeś zdał egzamen?

2 uczeń. — Doskonale – tak byli zadowoleni, że mi go kazali jeszcze raz powtórzyć.

Nauczyciel wiejski. Pamiętaj, chłopcze, gdy twój ojciec będzie bił wieprza, to niech i o mnie nie zapomni.

Chłopiec. Dobrze, panie profesorze.

Przy rygorozum. Jak pan sądzisz, panie kandydacie — jak długo mógłby żyć człowiek bez mózgu?

— Za pozwoleniem, panie profesorze, jak długo pan profesor żyje już na świecie?

Gdy Filip V, król Hiszpanii, przejeżdżał przez jedno miasteczko, burmistrz miejscowy tak go powitał: Najjaśniejszy Panie! długie przemowy utrudzają mówcę i nudzą słuchacza. Pozwól więc sobie zaśpiéwać małą piosneczkę! A otrzymawszy pozwolenie, śpiéwać zaczął na cześć monarchy ułożone wiérsze, które się tak spodobały Filipowi, że zawołał: *Da Capo!* (powtórzyć). Burmistrz nie dał się prosić i piosneczkę jeszcze z większym zapałem odśpiéwał. Ucieszony król kazał mu dać dziesięć luidorów. *Da Capo!* zawołał wtedy burmistrz, a rozweselony jego przytomnością umysłu Filip, kazał mu za ten żart wyliczyć drugie dziesięć luidorów.

Wiliam, wielkorządca Wirginii, rozmawiał razu pewnego na ulicy z przyjacielem swoim, bogatym kupcem. Wtém przechodzący murzyn, niewolnik, pokłonił im się. Wielkorządca odkłonił mu się z wielką uprzejmością. — Zdziwiony tém kupiec rzekł: Jakto, odpowiadasz na ukłon niewolnika? Jakżebym mógł pozwolić na to, żeby niewolnik był grzeczniejszy odemnie? — odparł wielkorządca.

Rozmawiali ze sobą kumotrowie o służbie wojskowéj.

— Powiédzcież mi téż, kumosiu, dlaczego huzary mają krzywe szable?

— Oj, toście tępy na rozumie! jakże huzary mogą miéć proste szable, kiedy mają krzywe pochwy.

Czego nie widzę, temu nie wierzę

Pewien niedowiarek zaprzeczał istnieniu Boga, nieba i piekła, za każdém zdaniem powtarzając: bo czego nie widzę, temu nie wierzę.

Obok niego siedzący gospodarz, rzekł do niego,

— Szkoda, że pan nié masz w głowie ani rozumu, ani mózgu!

— Jak to możesz twierdzić? — zapytał mądrala.

— Ha, bo go nie widzę — *a czego nie widzę, temu nie wierzę.*

Wet za wet.

Dwaj złodzieje, z których jeden ukradł krowę a drugi złoty zegarek, siedzieli w więzieniu, w je-

dnéj celi. Piérwszy, chcąc drugiego drażnić, pytał go się:

— No, kolego! która godzina na twoim zégarku?

— Mnie się zdaje — odpowiada zagadnięty — że już czas jest krowy doić.

— Cóż ty robisz, Janie, — woła pan na sługę — przyniosłeś mi parę butów, wcale nie należących do pary! Jeden z cholewą, a drugi bez cholewy — czy oczu nié masz?

Na to sługa:

— Dyć właśnie i mnie już to dziwiło, ale, co najdziwniejsza, to to, że w szafie jest akurat taka druga para.

Sołtys do przechodzących dziéwcząt: Droga przez mój sad jest zakazana. Tyle razy wam to mówiłem, a wy nie pamiętacie o tém.

Dziéwczęta. — Prawda, ale czemu téż tu nié ma zatkniętéj miotły lub wiéchcia, toby się lepiéj o tém pamiętało.

Sołtys. — A na cóż tera miotły albo wiéchcia: kiedy ja tu stoję, to tak samo, jak żeby wiécheć stoł.

Pan posłał sługę po jakąś rzecz, lecz ten z niczém powrócił.

— Głupcze, — rzekł pan — gdybym był chciał posłać osła, to byłbym już sam poszedł.

— Dlaczegoś nie pisał do mnie?

— Bo nie wiedziałem twego adresu.

— To mi racyja! Wszak mogłeś się mnie o to listownie zapytać.

Wzór do zakończenia listów.

Jestem zdrów, nié mam butów, czego i kochanemu ojcu życzę.

Przywiązany syn
Agapit.

— Dorożkarzu! ile chcesz za jazdę do Wilanowa?

— Trzy rubelki!

— Siadaj do dorożki, a zawiozę cię za rubla.

Uczeń, zmęczony powtarzaniem kursu historyi na egzamen, zamyka książkę na panowaniu Franciszka I.

— Ach, mamo! czemu ja się nie urodziłem za tego króla!

— A to czemu?

— Nie potrzebowałbym uczyć się tego wszystkiego, co po nim nastąpiło.

— Mam kłopot z synem — nie wiem co z nim zrobić?

— Czy nie okazuje do niczego szczególnéj skłonności?

— Owszem — lubi podróżować. Wędrowałby zaraz do Ameryki.

— A to zrób go .... kasyjerem.

DZIAŁ INFORMACYJNY.

Władza duchowna.

Konsystorz dyjecezyjalny

(w pałacu Biskupim, plac Franciszkański Nr. 3).

Prezydujący:

J. E. Najprzew. Ks. Biskup Albin Sas Dunajewski (przyjmuje u siebie interesantów codziennie, z wyjątkiem niedziel, świąt, śród i piątków od godziny 12-téj do 2-giéj).

Kancelaryja Konsystorza

(otwarta codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godziny 8 do 2 z południa).

Kanclerz: Ks. Władysław Józefczyk, kanonik katedralny, radca, referent kuryi biskup., cenzor ksiąg i t. d.

Władze administracyjne.

C. k. Starostwo.

Rynek główny, pałac Spiski, Nr. 34, II piętro.

Kierownik Starostwa: c. k. radca i delegat Namiestnictwa hr. Borkowski Kazimiérz, c. k. Podkomorzy, (przyjmuje interesantów codziennie od 11 do 12 przed południem).

Reprezentacyja kr. stołecz. M. Krakowa.

Rada Miejska.

Prezydent.

Szlachtowski Feliks, dr. praw, adwokat kraj.

I. Wiceprezydent.

Friedlein Józef i 58 radców miejskich.

Magistrat kr. stołecz. Miasta Krakowa.

Prezydent miasta.

Dr. Szlachtowski Feliks, j. w. (przyjmuje interesantów codziennie od 12—1).

II. Wiceprezydent.

Schmidt Michał, dr. pr., czł. kom. egzam. z umiejętności politycznych, czł. kom. praw. Akad. umieję., i 5 radców magistrackich.

Rada powiatowa w Krakowie

(ulica św. Marka, dom własny).

Prezes: Alfred Milieski.

Posłowie na Sejm krajowy.

Z miasta Krakowa: Leon Chrzanowski, dr. Józef Majer, dr. Ferdynand Weigel. *Z izby handlowéj:* dr. Arnold Rappaport. *Z wielkiéj posiadłości:* Kazimiérz hr. Badeni, dr. Stanisław Madejski, Jan Popiel, Stanisław hr. Tarnowski, prof. dr. Michał Bobrzyński, Antoni Wrotnowski. *Z gmin wiejskich:* (Kraków, Mogiła, Liszki, Skawina) Stanisław hr. Mieroszowski, (Chrzanów, Jaworzno, Krzeszowice): Artur hr. Potocki.

Deputowani do Rady Państwa.

Z miasta Krakowa: Leon Chrzanowski, dr. Maksymilijan Machalski. *Z izby handlowéj:* dr. Arnold Rappaport. *Z wielkiéj pasiadłości:* (Kraków-Chrzanów) prof. dr. Michał Bobrzyński. *Z gmin wiejskich:* (Kraków, Chrzanów, Wieliczka) ks. prof. dr. Władysław Chotkowski.

C. k. Dyrekcyja Policyi

(ul. Mikołajska, Nr. 32).

Dyrektor policyi: Englisch Karol, radca dworu, kaw. orderu Leopolda i orderu korony żelaznéj III kl. (przyjmuje interesantów od g. 10—2).

Władze sądowe.

C. k. Sąd krajowy wyższy.

Prezydent Sądu krajowego wyż.: Ignacy Zborowski kaw. ord. żel. kor. III kl. (przyjmuje interesantów od g. 10—2).

Wiceprezydent: Madejewski Feliks.
Radcy Sądu wyższego: Kawecki Aleksander, Ettmayer Adelsburg Karol, Zdański Ludwik, Salski Jan, Garbaczyński Nikodem, Szczepański Antoni, Kokowski Karol, dr. Przesmycki Franciszek, Leichamscheider Jan, Ebner Karol, Liskiewicz Michał, Wawel-Louis Józef, Mossor Paweł, Haleczko Elijasz, Szpor Stanisław, Majer Stanisław, Siegler-Eberswald Maurycy, Nowotny Bogumił, Krzeczowski Michał, Chitry-Freyselsfeld Julijusz.
Sekretarze Sądu wyższego: Dołkowski Franciszek, dr. Polityński Władysław, przydzielony Gubarzewski Władysław, adjunkt sądowy z tytułem i charakterem sekretarza rady.

Dyrektor urzędów pomocniczych.

Zarański Stanisław.

Adjunkci dyrekcyjni.

Rzymkowski Jan.
1-na posada nieobsadzona.

Oficyjałowie: Stoczkiewicz Adam, Turowicz Franciszek, Janow Adam, Sikorski Apolinary, Droździkowski Władysław, Bieliński Władysław.

Oddział rachunkowy c. k. Sądu krajowego wyższego i c. k. Nadprokuratoryi Państwa.

Naczelnik: c. k. radca rachunkowy Herasimowicz Józef.
Rewidenci: Kostka Paweł, Stenzel Rudolf, Jahl Julijan, Prebendowski Kazimiérz.
Oficyjałowie: Dziewiński Rudolf, Kien Peregryn, Dobrowolski Bronisław, Mikulski Roman.
Asystenci: Kaiser Jan, Łapiński Władysław.

Sąd krajowy.

C. k. Sąd krajowy cywilny, ul. Grodzka, Nr. 52.

C. k. Sąd krajowy karny, przy ul. Poselskiéj (Senackiéj) Nr. 1, 3, 5.

Prezydent.

Józef Jasiński, (przyjmuje interesantów od godz. 9—12 i od $4^1/_2$—$5^1/_2$ po południu).

C. k. radca Sądu krajowego wyższego

Adolf Brason, przełożony sądu krajowego dla spraw karnych.

Radcy Sądu krajowego:

Łobaczewski Ignacy, Höflich Wilhelm, Balzar Jan, Pawłowicz Klemens, Podwin Adolf, Krzyżanowski Ludwik, Szurek Karol, Nowaczyński Antoni, Łachecki Józef, Łukaszewski Leonard, Trzmiel Walenty, przełożony c. k. sądu delegowanego miejskiego cywilnego, Tałasiewicz Erazm, Hankiewicz Apolonijusz, Głuszkiewicz Józef.

Sekretarze Sądu krajowego wyższego:

Dołkowski Franciszek, dr. Polityński Władysław.

Sekretarze Sądu krajowego:

Federowicz Kazimiérz, Bobrzyński Władysław, Wójcicki Mateusz, Wojnakiewicz Jan, Szybalski Mieczysław.

Adjunkci Sądu krajowego:

Schnitzel Tomasz, dr. Sare Samuel z tytułem i charakterem sekretarza rady, Łaski Ludwik, Homolacz Józef przydzielony c. k. najwyższemu trybunałowi w Wiédniu, dr. Małdziński Alfons, Rotschek Oskar, dr. Chlebik Antoni, Włodarczyk Antoni, Oraczewski Stanisław, Gubarzewski Władysław z tytułem i charakterem sekretarza rady, przydzielony sądowi kraj. wyższemu, dr. Filimowski Léon, Schätzel Mieczysław, przydzielony c. k. Sądowi najwyższemu w Wiédniu, Kalitowski Teodor, przydzielony c. k. Prokuratoryi Państwa w Krakowie, dr. Bujak Franciszek, dr. Stawarski Antoni, Zborowski Jan, dr. Chrząszczyński Władysław, Werner Ernest.

Dyrektor Urzędów pomocniczych.

Marecki Nicefor.

Adjunkci dyrekcyjni:

Kochańczyk Jan, Cieczkiewicz Bernard, Różycki Rola Michał, (przydzielony c. k. Sądowi kraj. wyższemu.)

Naczelnik Urzędu hipotecznego.

Tomżyński Piotr.

Adjunkt: Kankoffer Edmund.
Prowadzący księgi grunt.: Wacławowicz Jan.

Wydział Izby adwokackiéj.

Prezes: dr. Styczeń Wawrzyniec, zastępcy prezesa: dr. Tokarz Stanisław i dr. Markiewicz Władysław.

Członkowie: dr. Gałecki Bronisław, dr. Ferdynand Weigel, dr. Roman Jakubowski, dr. Artur Leo, dr. Zygmunt Blatteis, dr. Faustyn Jakubowski, dr. Roderyk Als, dr. Czesław Pieniążek i dr. Michał Ichheiser.

Rada discyplinarna.

Prezes: dr. Władysław Lisowski, zastępcy prezesa: dr. Władysław Markiewicz i dr. Alojzy Rybicki.

Prokurator rady dyscypl.: dr. Jan Hajdukiewicz, zastępcy tegoż: dr. Władysław Leszko i dr. Józef Krémer.

Adwokaci w Krakowie.

(Spis ich z adresami patrz niżéj).

Obrońcy w sprawach karnych.

Doktorzy prawa: Borzewski Feliks, Bogusz Adam, Doboszyński Adam, Guńkiewicz Bronisław, Jendl Jan, Krudzielski Tomasz, Staniszewski Walenty, Sulerzyski Władysław, Wolski Władysław.

C. k. Nadprokuratoryja Państwa
(ulica Grodzka, Nr. 51).

Nadprokurator: Nalepa Antoni, kawaler orderu żelaznéj korony III klasy, radca dworu.
Zastępca nadprokuratora: dr. Tarłowski Winc.

C. k. Prokuratoryja Państwa
(ulica Kanonicza).

C. k. prokurator: Stanisław Sas Doliński.
C. k. podprokuratorzy: Fetter Jan, Münnich Władysław, Łoziński Jan, Cieszyński Franciszek.
C. k. adjunkt sądowy: Kalitowski Teodor Nałęcz.

Instytucyje naukowe.

Akademija Umiejętności.

(Zbiory oglądać można codziennie z wyjątkiem świąt od g. 11—1).

Protektor.

Jego Cés. Wysokość Arcyksiążę Karol Ludwik.

Wiceprotektor.

Hr. Potocki Alfred.

Prezes.

Majer Józef, dr. med., komandor orderu Fr. J., kawaler orderu żel. kor. III kl. i t. d.

Sekretarz gieneralny.

Hr. Tarnowski Stanisław, prof. Uniw. Jagiel.

Dyrektorowie Wydziałów.

Estreicher Karol, dr., wydziału filozoficznego.
Zoll Fryderyk, dr. praw, wydz. hist.-filozof.
Teichmann Ludwik, dr. prof., wydz. mat.-przyrod.

Muzeum narodowe
(w Sukiennicach).

(otwarte codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 11—3.

Dyrektor: prof. Władysław Łuszczkiewicz.

Muzeum Książąt Czartoryskich
(Pijarska, 6).

(Otwarte dla zwiédzających bezpłatnie we wtorki i piątki od g. 10—2 i dla pracujących codziennie od g. 9—1, z wyjątkiem sobót i świąt).

Dyrektor: prof. dr. Maryjan Sokołowski.

Muzeum techniczno-przemysłowe
(ulica Franciszkańska, Nr. 4).

(Otwarte codziennie od g. 10—6. Wstęp 20 c. W niedziele i święta od 10—2 bezpłatnie.

Dyrektor: dr. Adryjan Baraniecki.

Uniwersytet Jagielloński.

Senat akademicki.

Rektor Uniwersytetu.

Ks. Stanisław Spis, Ś. T. D., prof. p. z. nauk bibl. N. Z., kan. kat. krak. (przyjmuje interesantów codziennie od g. 12—1).

Prorektor Uniwersytetu.

Hr. Tarnowski Stanisław, prof. p. z. hist. lit. pols., radca szkolny krajowy, czł. Izby Pan., poseł na Sejm, i t. d.

Dziekani Wydziałów.

Ks. Władysław Chotkowski, Ś. T. D., prof. p. z. hist. kość., dziekan wydz. teol.
Kasparek Franciszek, dr. o. p., prof. p. z. fil. pr. i pr. nar, dziekan wydz. pr. i admin.
Cybulski Napoleon, dr. med., prof. p. z. fizyjologii, dziekan wydz. med.
Malinowski Lucyjan, dr. fil., prof. p. z. filol. słow., dziekan wydz. filoz.

Zakłady naukowe Uniwersytetu.

A) Biblijoteka Uniwersytecka.

(Otwarta codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od g. 9—1).

Przełożony: dr. Estreicher-Rozbierski Karol, kaw. ces. austr. orderu żel. kor. III kl., czł. Akad. Um.

B) Zakłady Wydziału lekarskiego.

1) Gabinet i prosektoryjum anatomiczne
(na przedm. Wesoła przy ulicy Kopernika, Nr. 12).

Dyrektor: prof. dr. Teichmann Ludwik.

2) *Gabinet zootomiczny*
(w Kolegijum fizycznêm, przy ul. św. Anny, Nr. 6).

Tymczas. Kustosz: prof. dr. Ludwik Teichmann.

3) *Zakład fizyjologiczny* (tamże).

Dyrektor: dr. Cybulski Napoleon.

4) Zakład chemii lekarskiéj
(na przedm. Wesoła, przy ulicy Kopernika, Nr. 12).

Dyrektor: prof. dr. Stopczański Aleksander.

5) *Zakład patologii ogólnéj i doświadczalnéj*
(tamże, Nr. 1).

Dyrektor: prof. dr. Adamkiewicz Albert.

6) Gabinet i prosektoryjum patologiczno-anat.
(tamże, Nr. 12).

Dyrektor: prof. dr. Tadeusz Browicz.

7) *Zakład farmakologiczny i Muzeum.*
(w Kolegijum fizycznėm przy ulicy św. Anny, Nr. 6).

Dyrektor: prof. dr. Łazarski Józef.

8) Gabinet Weterynaryi
(tamże).

Dyrektor: dr. Jan Buszek.

9) *Zakład medycyny sądowéj*
(na przedm. Wesoła przy ulicy Kopernika, Nr. 1).

Dyrektor: prof. dr. Blumenstock Leon.

Zarząd Zakładu klinicznego.

Dyrektor przewodniczący: prof. dr. Maurycy Madurowicz.

10) *Klinika lekarska* (tamże).

Dyrektor: prof. dr. Edward Korczyński.

11) *Klinika chirurgiczna* (tamże).

Dyrektor: prof. dr. Rydygier Ludwik.

12) Klinika okulistyczna (tamże).

Dyrektor: prof. dr. Lucyjan Rydel.

13) Klinika położniczo-ginekologiczna (tamże).

Dyrektor: prof. dr. Maurycy Madurowicz.

14) *Klinika chorób skórnych i wenerycznych*
(w szpitalu św. Łazarza na przedm. Wesoła).

Dyrektor: prof. dr. Rosner Antoni.

15) *Klinika chorób dziecięcych*
(w szpitalu św. Ludwika).

Dyrektor: prof. dr. Maciéj Leon Jakubowski.

C) Zakłady Wydziału filozoficznego.

1) *Obserwatoryjum astronomiczne*
(na przedmieściu Wesoła).

Dyrektor: prof. dr. Franciszek Michał Karliński.

2) *Zakład fizyczny*
(w Kolegijum fizycznėm przy ul. św. Anny, Nr. 6).

Dyrektor: prof. dr. Wróblewski Zygmunt.

3) *Zakład chemiczny*
(w gmachu chemicznym, ul. Jagiellońska, Nr. 22, przy plantacyjach).

Dyrektor: prof. dr. Emil Czyrniański.

4) Ogród botaniczny i pracownia
(na przedm. Wesoła, Nr. 25).

Dyrektor: prof. dr. Józef Rostafiński.

5) *Pracownia anatomii i fizyjologii roślin*
(w gmachu ogrodu botanicznego).

Dyrektor: prof. dr. Janczewski Edward.

6) *Gabinet zoologiczny*
(w kolegijum fizycznėm).

Dyrektor: prof. dr. Maksymilijan Nowicki.

7) *Gabinet mineralogiczny*
(tamże).

Dyrektor: prof. dr. Szczęsny Kreutz.

8) *Gabinet gieologiczny*
(tamże).

Dyrektor: prof. dr. Władysław Szajnocha.

9) *Gabinet archeologiczny*
(w Kolegijum nowém).

(Otwarty codziennie oprócz feryj, niedziel i świąt, od 12-téj do 1-széj, bezpłatnie).

Dyrektor: prof. dr. Łepkowski Józef.

10) *Gabinet historyi sztuki*
(tamże).

(Otwarty codziennie oprócz feryj, niedziel i świąt, od g. 12—1).

Dyrektor. prof. dr. Sokołowski Maryjan.

11) *Seminaryjum matematyczne.*
(tamże).

Dyrektorowie: prof. dr. Franciszek Karliński i prof. dr. Maryjan Baraniecki.

12) Seminaryjum historyczne.
(tamże).

Dyrektorowie: prof. dr. Zakrzewski Wincenty i prof. dr. Smolka Stanisław.

13) *Proseminaryjum i Seminaryjum filologiczne.*

Dyrektorowie: prof. dr. Iskrzycki Maksymilijan i prof. dr. Morawski Kazimiérz.

14) *Seminaryjum giermanistyczne.*

Dyrektor: prof. dr. Wilhelm Creizenach.

15) *Seminaryjum filologiczne słowiańskie* (tamże).

Dyrektor: prof. dr. Lucyjan Malinowski.

Komisyje dla teoretycznych egzaminów rządowych.

Pierwszy prezes.

Prof. dr. Fierich Edward.

I. Oddział prawniczo-historyczny.

Prezes.

Prof. dr. Kasparek Franciszek.

II. Oddział sądowy.

Prezes.

Prof. dr. Fierich Edward.

III. Oddział umiejętności politycznych.

Prezes.

Prof. dr. Zoll Fryderyk.

Komisyja egzaminów rządowych dla nauczycieli gimnazyjalnych.

Prezes.

Prof. dr. Iskrzycki Maksymilijan.

Akademija sztuk pięknych.

(Kleparz, gmach własny).

Dyrektor.

Matejko Jan, kaw. austr. ord. Fr. J., krzyża fran. ord: legii honor., komandor orderu Piusa IX z gwiazdą, ozdobiony fran. złotym medalem w r. 1865, piérwszéj klasy medalem złotym w r. 1867 i wielkim złotym honor. medalem w r. 1878, medalem pamiątk. z wyst. powszech. wiéd. w r. 1873, medalem krajowym w uznaniu zasług w kraju, złotym medalem Papiéża Leona XIII, medalem bronz. z Akad. Monachijskiéj; Członek Instyt. franc. i właściciel srebr. medalu; Członek Akad. sztuk pięk. w Wiédniu, Berlinie; Członek koresp. Akad. Rafael. Urbino; Członek Tow. nauk. w Belgradzie; hon. człon. Tow. nauk. w Poznaniu; honor. obywatel m. Krakowa, Lwowa, Przemyśla, Stryja, Brzeżan i t. d.

Wyższa Szkoła przemysłowa

(ulica Gołębia, Nr. 20).

Obejmuje trzy wydziały czyli szkoły fachowe: 1. Budownictwa, 2) Konstrukcyi maszyn, 3. Chemii technicznéj.

Kurs nauk w każdéj szkole fachowéj trwa lat 4. Wpisy odbywają się od 1 do 4 września.

Zast. dyrektora.

Tytus Bortnik.

Wyższe gimnazyjum św. Anny

(ulica św. Anny).

Założone w r. 1648.

Dyrektor.

Dr. Leon Kulczyński, docent Uniw. Jagiell.

Wyższe gimnazyjum św. Jacka.

(pod Nową Bramą).

Dyrektor.

Teodor Stahlberger na urlopie, zastępca prof. Tadeusz Skuba.

III. Wyższe gimnazyjum Sobieskiego

(w domu Wgo Götza przy ul. Karmelickiéj i Krupniczéj, Nr. 4 i 5).

Dyrektor.

Karol Brzeziński.

Wyższa szkoła realna.

Dyrektor.

Marceli Studziński.

C. k. Rada Szkolna okręgowa

(Rynek, pałac Spiski, II. piętro).

Na powiaty: Krakowski, Chrzanowski i Wielicki.

Przewodniczący: hr. Kazimiérz Borkowski.

Rada Szkolna okręgowa miejska

(Gmach Magistratu od ul. Poselskiéj.

Przewodniczący: Feliks Szlachtowski, dr. praw.

Komisyja egzaminacyjna

dla nauczycieli i nauczycielek pospolitych szkół ludowych i wydziałowych.

Dyrektor: Jabłoński Wincenty.

Komisyja egzaminacyjna

dla naucz. robót ręcznych w szkołach ludowych i wydziałowych.

Przewodniczący: Jabłoński Wincenty.

Seminaryjum nauczycielskie

a) *męskie* (ulica Bracka, Nr. 12).

Dyrektor: Niziol Andrzéj.

b) *żeńskie* (Podwale, Nr. 6).

Dyrektor: Jabłoński Wincenty.

Zarząd oddziałowy Tow. pedagogicznego
(ulica Bracka).

Prezes: Jabłoński Wincenty.

Tow. bursy dla synów nauczycieli, nauczycielek i wdów po naucz. szkół ludowych.

Prezes: Jabłoński Wincenty.

Szkoły w okręgu miasta Krakowa.

Szkoła 8 kl. żeńska z kursem robót ręcznych i kursem handlowym.

Dyrektor: Gettlich Antoni.

Piérwsza 4-klasowa szkoła ludowa
(ul. Szpitalna).

Dyrektor: Michna Wojciech.

Druga 4-klasowa u św. Barbary
(Mały Rynek, Nr. 8),

Nauczyciel kierujący: Józef Krzanowski.

Trzecia 4-klasowa
(przy ul. św. Krzyża, w gmachu św. Ducha).

Nauczyciel kierujący: Franciszek Drebszak.

Czwarta 4-klasowa szkoła na Smoleńsku.

Nauczyciel kierujący: Maciołowski Julijan.

Piąta 4-klasowa na Kazimiérzu.

Dyrektor: Majer Munk.

Szósta 4-klasowa żeńska na Kazimiérzu.

Szkoła VI mieści się w gmachu miejskim na Kazimierzu i pod L. 86 w domu Janigi w 12-tu oddziałach czyli klasach.

Nauczycielka kierująca: Malwina z Borzęckich Janowska.

Siódma 4-klasowa na Kleparzu.
(Plac Matejki, L. 11).

Kierownik: Pająk Aleksander.

Ósma 4-klasowa męska
(na Piasku, ul. Rajska, Nr. 12).

Założona w r. 1501 przez Macieja z Miechowa, medycyny dra, prof. Akad. krakowskiéj.

Zast. kierownika: Żmuda Franciszek.

Dziewiąta szkoła ludowa 4-klasowa żeńska
na Podzamczu.

Nauczycielka kierująca: Pogonowska Joanna.

Dziesiąta szkoła ludowa 4-klasowa żeńska
(na Podwalu).

Nauczycielka kierująca: Cerchowa Leokadyja.

XI. szkoła ludowa 4-klasowa męska
(na Dajworze).

Kierownik: Balcarczyk Józef.

XII. szkoła ludowa 4-klasowa żeńska
(na Dajworze).

Kier.: Bienenfeldówna Franciszka.

XIII. szkoła lud. 4-klasowa żeńska
(na ul. Starowiślnéj).

Kier.: Wyrobiszówna.

XIV. szkoła lud. 4-klasowa żeńska
(u św. Scholastyki).

Kier.: Stypkowska Augusta.

Szkoła wyż. żeńska 6-klasowa
(przy klasztorze P. P. Franciszkanek u św. Andrzeja).

Katecheta dyr. szkoły: Ks. Wawrzyniec Centt.

6-klasowa PP. Kanoniczek św. Ducha de Saxia przy kościele św. Tomasza.

Przełożona: Ogorzalska Aniela.

Szkoła żeńska 6-klasowa u P. P. Prezentek przy kościele św. Jana
(ul. św. Jana, Nr. 7).

Przełożona: Waligórska Józefa.

Szkoła 5-klasowa u P. P. Augustyjanek przy kościele św. Katarzyny na Kazimierzu.

Przełożona: Ludwika Weronika Sikora.

Szkoła 6-klasowa u P. P. Wizytek.

Przełożona: Maryja Klaudyja Melanija Grossfeld.

7-klasowa u P. P. Urszulanek
(ul. Starowiślna, Nr. 7).

Przełożona: Maryja Ludmiła Popielówna.

Szkoła handlowa.

Dyrektor: Kroebl Fr.

Szkoła przemysłowa początkowa
(ulica Szpitalna).

Dyrektor: Michna Wojciech.

Szkoła ewangielicka 3-klasowa
(ul. Grodzka, Nr. 58.

Nauczyciel kierujący: Paweł Teodor Buczek.

Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych
(w Sukiennicach).

(Wystawa otwarta codziennie, z wyjątkiem poniedziałków, od godz. 11—4).

Dyrekcyja.

Prezes: Książe Czartoryski Marceli.
Wiceprezes: Jawornicki Marceli.
Sekretarz: hr. Cieszkowski Zygmunt.

Komisyja rozpoznawcza.

Przewodn.: hr. Zygmunt Cieszkowski, Michałowski Ludwik, Loeffler Leop., Pochwalski Kazimiérz, Rygier Teodor i dr. Stanisław Tomkowicz.

Komisyja skarbowa.

Friedlein Józef, Jawornicki Marceli.

Towarzystwo muzyczne
(Plac Szczepański, Nr. 3, I. piętro).

(Kancelaryja otwarta codziennie, z wyjątkiem świąt, od g. 12—1 i od 5—6).

Protektorowie.

Księżna Czartoryska Marcelina; książe Czartoryski Marceli; książe Czartoryski Władysław; hr. Potocki Artur; Żeleński Stanisław.

Dyrektor: Barabasz Wiktor.

Władze skarbowe.

C. k. powiatowa dyrekcyja skarbu
(ul. Kanonicza, Nr. 17).

C. k. Straż skarbowa
(ulica Łobzowska, Nr. 102).

Inspektor straży skarb.: Dobija Józef, c. k. koncepista skarbowy.

C. k. sąd powiatowy w sprawach dochodów skarbowych
(ul. Kanonicza, Nr. 20).

Przewodniczący: Haylling-Degenfeld Leopold, c. k. radca dworu.

C. k. główny urząd cłowy I. klasy
(przy dworcu kolei żelaznéj).

Naczelnik i nadrządca: Martini Wiktor.

Ekspozytura c. k. prokuratoryi Skarbu
(ul. Szczepańska, Nr. 1, I. piętro).

Naczelnik: Kułaczkowski Dyjonizy.

C. k. miejscowa Komisyja podatkowa
(Rynek 34, pałac Spiski, I p. w oficynie).

Przewodniczący: hr. Borkowski Kazimiérz.

Główny urząd podatkowy i zbiorowy
(ulica Jagiellońska, Nr. 5).

Starszy poborca: Steczkowski Wilibald.

C. k. fabryka tytoniu
(ul. Dolnych młynów, Nr. 27 i 28).

Dyrektor: Prasil Jan.

C. k. urząd probierczy oraz wymiany złota i srébra
(ulica Grodzka, Nr. 35, I. piętro).

Nadwardajn i przełożony: Kunst Piotr.

Urząd akcyzny miejski.

Radca Magistratu, naczelnik administracyi: Piotrowski Feliks.

Skład zarządu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń
(ulica Basztowa, Nr. 124).

Prezes Rady Nadzor.: Artur hr. Potocki. Wiceprezes: Dembowski Zygmunt.

Dyrekcyja Towarzystwa.

Dyrektor I.: Słonecki Zenon; dyr. II.: Łępkowski Maksymilian; dyrektor-referent: Kieszkowski Henryk; zastępcy: hr. Mycielski Franciszek, hr. Scipio Karol.

Urzędnicy.

Inspektor: Różycki Edmund.

Wydział rachunkowy.

Szef: Geisler Jan.

Wydział ubezpieczenia od ognia.

Sekretarz i szef: Mrazek Józef.

Wydział szkód.

Szef: Hubaczek Adolf.

Wydział ubezpieczeń na życie.

Szef: Kieszkowski Czesław.

Wydział wzajemnego kredytu.

Szef: Kroebl Franciszek.

Handel, Rolnictwo, Komunikacyje.

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu
(Rynek gł. Nr. 25, dom własny, parter).

Rada nadzorcza.

Prezes Rady nadzorczéj: Andrzéj hr. Zamoyski; wiceprezes: Konrad Wenzel.

Dyrektor: Karol hr. Scipio.

Galicyjski zakład kredytowy ziemski
(Rynek gł. Nr. 25, II. piętro).

Rada nadzorcza.

Prezes: hr. Zamoyski Andrzéj; wiceprezes: Józef Michałowski.

Filija austr. węg. banku
(ulica Franciszkańska, Nr. 1, I. piętro).

Przełożony: Scholz Ludwik.

Filia c. k. uprzyw. galic. Banku hipotecznego.
(Rynek, róg Szewskiej).

Zarząd: Konstanty Tchórznicki i Zygmund Szancer.

Zakład gazowy
(ulica Gazowa, Nr. 16).
(Godziny urzędowe od 8—12 i od 2—6).

Dyrektor: Mieczysław Dąbrowski.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Krakowie.
(ulica św. Marka, Nr. 5).

Prezes: Milieski Alfred; wiceprezes: Homolacs Stanisław; sekretarz: Stefczyk Franciszek.

Dyrekcyja.

Dyrektor przewodniczący: Skirliński Jan, wł. dóbr.

Kasa Oszczędności miasta Krakowa.
(ul. Szpitalna, dom własny, Nr. 15).

Prezes Wydziału wielkiego: Dr. Szlachtowski Feliks, Prezydent miasta; zastępca prezesa: Friedlein Józef, I. wiceprezydent; komisarz rządowy: Link Henryk.

Dyrektorowie: Jawornicki Marceli, Slęk Franciszek.

Izba handlowo-przemysłowa
(ul. Grodzka, Nr. 59, I. piętro).

Prezes: Baranowski Teodor; wiceprezes: Mendelsburg Albert; komisarz rządowy: hr. Badeni Kazimiérz, radca dworu.

C. k. urząd pocztowy
(przy ul. Grodzkiéj, Nr. 60, Dz. I).

Kraków (miasto).

Nadzarządca: Dawidowski Aleksander.

Na dworcu kolei.

Nadkontroler: Fürbeck Jan.

W Sukiennicach:

Kontroler-kierownik: Karol Słobkowski.

C. k. główna stacyja telegrafu
(ul. Grodzka, Nr. 80).

Nadzarządca: Müller Adam.

C. k. Starostwo górnicze
(ul. Krupnicza, Nr. 25).

Naczelnik: Stengel Ireneusz, c. k. nadradca górniczy, asessor przy senacie górn. c. k. sądu kraj. w Krakowie.

C. k. Urząd górniczy okręgowy w Krakowie.

Nadkomisarz: Rychter Artur.

C. k. Towarzystwo rolnicze
(ul. Karmelicka, pod Nrem 42, I. piętro).

Prezydyjum:

Prezes: Artur hr. Potocki; I. wiceprezes: Stanisław Homolacs; II. wiceprezes: Władysław Struszkiewicz.

Towarzystwo okręgowe gosp.-rolnicze
na powiat krakowski i chrzanowski:

Prezes: Jan Skirliński.

Towarzystwo Tatrzańskie w Krakowie.

Zarząd centralny.

Prezes: ks. Eustachy Sanguszko, poseł na sejm; I wiceprezes: dr. Władysław Markiewicz, adwokat. II wiceprezes: dr. Franciszek Kasparek, prof. Uniw. Jagiell.

Komenda wojskowa i korpusu
(Stradom).

Komenderujący: książe Windisch-Grätz Ludwik, kawal. orderu korony żel. I kl. z odznaką wojenną III kl., orderu Leopolda, właściciel wojskowego krzyża zasługi, tajny radca, feldmarszałek-porucznik, szef sztabu jener., naczelnik oddziału wojskowego.

C. k. Intendatura wojskowa.

Szef intendentury, naintendent wojskowy I kl. Thomayer Ludwik.

Piérwsze galic. Tow. Weteranów wojskowych w Krakowe,
pod protektoratem Najjaśn. Pana.
(Kancelaryja Tow. ul. Floryjańska Nr. 27).

Zarząd Towarzystwa.

Prezes honorowy: vacat.

Prezes Towarzystwa: Staszczyk Jan, inspektor akcyzy miasta Krakowa, członek honorowy Tow. Weteranów w Jaworzniu i Towarzystwa Weteranów „Baron Baldascy“ w Peszcie, c. k. wysł. nadporucznik.

Arcybractwo miłosierdzia i Bank pobożny

(ulica Sienna Nr. 5).

(Kancelaryja otwarta codziennie oprócz niedziel i świąt od godz. 9—12).

Protektor: Jego Ekscelencyja ks. Albin Sas Dunajewski, biskup krakowski. Starszy: ks. kanonik Teofil Midowicz. Podstarszy: dr. Wład. Markiewicz.

Towarzystwo Dobroczynności

(ul. Koletek Nr. 29).

(Kancelaryja Towarzystwa, ul. Gołębia Nr. 4, otwarta z wyjąkiem niedziel i świąt od godz. 2—4).

Protektor: J. E. Ks. Albin Sas Dunajewski, biskup krakowski; Prezesowa Dam: Katarzyna z hr. Branickich hr. Potocka. Prezes: dr. Władysław Ściborowski; Wiceprezesowie: dr. Józef Wawel-Louis, dr. Jan Hajdukiewicz, Ksawery Konopka, ks. prałat Henryk Matzke. Wiceprezesowa Dam: Zofija z hr. Rzyżczewskich Franciszkowa hr. Wodzicka.

Komitet Ochron dla małych dzieci.

Opiekunka główna: hr. Małachowska Helena.
Opiekun główny: J. E. Ks. Albin Sas Dunajewski, biskup krakowski.

Towarzystwo Opieki szpitalnéj dla dzieci.

Protektor Towarzystwa: J. E. Ks. Albin Sas Dunajewski, biskup krakowski.

Przewodnicząca komitetu: ks. Marcelina Czartoryjska. Zast. dr. Feliks Szlachtowski.

Towarzystwo Opieki nad Weteranami z r. 1831.

(Bióro przy ulicy Gołębiéj Nr. 5, otwarte od godz. 10—12 i od 2—4.

Prezes: Jawornicki Marceli.
Zastępca prezesa: Konopka Ksawery.

Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców

(ul. Karmelicka Nr. 141).

Dyrektor: Józef Kurzycki.

Szpital powszechny krajowy św. Łazarza.

Założonym został w r. 1760, staraniem księcia Michała Poniatowskiego, prymasa Królestwa polskiego, w zakupionym na ten cel od klasztoru O. O. Karmelitów bosych, do którego dekretem z dnia 8 kwietnia 1788 r., przeniesiono szpital św. Barbary wraz ze Zgromadzeniem Sióstr Miłosierdzia i ich funduszami, założony w r. 1714 przez Michała Szembeka, sufragana kated. krak., tudzież zakład położnic i podrzutków w r. 1220, założony przez Iwona Odrowąża, biskupa krak., a obsługiwany na on czas przez zakonników de Saxia, w gmachu szpitalu św. Ducha, z poleceniem, aby tak połączony zakład, zwał się się szpitalem krajowym, pod nazwą: „Szpital świętego Łazarza“.

Do szpitala tego przyłączono w r. 1879, na mocy wyżéj wzmiankowanego nowego statutu, dawniejszy Szpital św. Ducha, założony w r. 1244 przez biskupa krakowskiego Jana Prandotę, piérwotnie, jedynie dla zaopatrzeniu ubogich, który w r. 1821 połączono ze składem obłąkanych, założonym w roku 1679 przez biskupa krak. Jędrzeja Trzebickiego i przeznaczono go na umieszczenie chorych i syfilistycznych.

Szpital św. Łazarza jest zakładem krajowym i składa się:

1) z Zakładu chorych z 4 oddziałów, a mianowicie:
dla chorób wewnętrznych 2 oddziały,
„ „ zewnętrznych 1 oddział,
„ „ kiłowych i skórnych 1 oddział,
a jedna część tego oddziału służy na klinikę tychże chorób.
2) z Zakładu położnic i chorób ginekologicznych.

Komitet.

Przewodniczący: dr Korczyński Edward, prof. Uniw.

Dyrektor: Harajewicz Jan, dr. med., chirurg i magister położnictwa.

Szpital św. Ludwka dla dzieci

(ul. Strzelecka Nr. 2).

Łóżek 100.

Dyrektor i lekarz ordynujący: dr. Maciej Leon Jakubowski.

Szpital Braci Miłosierdzia na Kazimeirzu

(ulica Krakowska Nr. 48/9).

Rządca szpitala: Romuald Matzek.

Szpital izraelicki na Kazimierzu

(ul. Skawińska Nr. 8/87).

Rządca: Edward Kräutler.

Towarzystwo lekarskie krakowskie.

(Kancelaryja mieści się przy ul. Basztowéj Nr. 4; otwarta codziennie od godz. 3—4.

Prezes: dr. Przemysław Pieniążek, doc. Uniw. Jag.

GROBY KRÓLEWSKIE
W KATEDRZE NA WAWELU.

Groby te (wyrestaurowane staraniem prof. Łepkowskiego) otwarte bywają dla zwiédzających w czasie wolnym od nabożeństw. Msze św. w krypcie przed wzniesionym roku 1876 ołtarzem, wykonanym wedle projektu znakomitego architekta Violet le Duc'a (zmarłego w 1879 roku), odprawiają się w rocznicę zgonu kilku Królów i ich żon, jak:

12 lutego za Stanisława Augusta, jako w dzień jego śmierci; oraz Msza św. druga za Tadeusza Kościuszkę, jako w dzień jego urodzin;

1 kwietnia za Zygmunta Starego;

23 kwietnia za Zygmunta III.;

8 maja za Barbarę Radziwiłłównę;

21 maja za Władysława Jagiełłę;

Pięćsetletnią rocznicę chrztu Jagiełły obchodzono uroczyście w Krakowie 15 lutego 1886 r. nabożeństwem w katedrze wawelskiéj. 21 stycznia r. 1887 przy pomiarach, dokonywanych z powodu zamierzonéj restauracyi katedry wawelskiéj, gdy (celem przekonania się, czy pod prezbiteryjum nie znajduje się osobna krypta), usunięto tafle posadzki przed wielkim ołtarzem, od strony Ewangielii, ukazał się ukośny otwór, a w dalszém badaniu grób. Jak się pokazało był to grób królowéj Jadwigi. Daléj, w niższym poziomie prezbiteryjum, przed nagrobkiem kard. Fryderyka, odkryto grób, jak dochodzenia wskazały, Zbigniewa Oleśnickiego. — W tymże roku w październiku, odkryto w Wrocławiu, w katedrze, grób biskupa niegdyś krakowskiego Nankiera († 1341).

7 czerwca jako wigilię ŚŚŚ. Trójcy za duszę Jana III;

W dniach 11 i 12 września 1883 r. Polska obchodziła uroczyście 200-letnią rocznicę zwycięstwa tego króla pod Wiédniem. Na Wawelu odbyło się nabożeństwo tak uroczyste, tak wspaniałe, jak przystało pamiętnéj godzinie; a z ambony, na któréj złotousty Skarga przemawiał do ukoronowanych słuchaczów, rozległy się wymowne słowa ks. kanonika Pelczara.

7 czerwca za Kazimiérza Jagiellończyka;

7 lipca za Zygmunta Augusta;

9 września za Annę Jagiellonkę;

19 października za księcia Józefa Poniatowskiego;

11 listopada za Władysława Warneńczyka;

20 listopada za Bonę;

12 grudnia za Stefana Batorego;

Zwłoki wielkiego króla odkryto 19 czerwca 1877 r., przy reperacyi kaplicy na Wawelu, w której się znajduje marmurowy jego pomnik, po zerwaniu posadzki, po lewej stronie ołtarza, zwłoki złożone były w dwóch trumnach: piérwsza dębowa, wylana jakąś żywicą, czy téż smołą, druga cynowa. Zwłoki były bardzo dobrze zachowone; 12 grudnia 1886 roku obchodzono uroczystém nabożeństwem na Wawelu 300-letnią rocznicę śmierci jego.

16 grudnia za Jana Kazimiérza i Maryją Ludwikę.

W dzień Zaduszny Kler zamkowy schodzi do grobów na odśpiéwanie tam *Salve Regina;* w tygodniu Zadusznym za wszystkich królów.

Msze św. odprawiane bywają przez księży Kanoników o godz. wpół do 10, w dniach wymienionych.

W grobach palą się trzy lampy: [w krypcie, w kształcie korony Chrobrego, ofiarowana przez rodzinę hr. Zamoyskich; w grobie Zygmunta Starego, w formie korony Kazimiérza Wielkiego, sfundowana przez księcia Władysława Czartoryskiego. Ma téż ołtarz krypty aparat, którym go opatrzyły panie: Iza hr. Działyńska, Ksawerowa Pusłowska i Aleksandrowa oraz Konstantowa hr. Przezdzieckie — Krzyż w stylu romańskim (*crux processionalis*) przysłał J. E. Ks. Kardynał Ledóchowski. — Witraż, przedstawiający św. Leonarda, sprawiony przez hr. Adamową Potocką, a zrobiony wedle kartonu, który wykonał i ofiarował Matejko.

GRÓB ZASŁUŻONYCH.

W krypcie pod kościołem na Skałce, w któréj spoczywają zwłoki Długosza, Lucyjana Siemieńskiego, Wincentego Pola i J. I. Kraszewskiego odprawiają się nabożeństwa za dusze znakomitych w narodzie. Zwiédzać można ten grób zawsze, za zgłoszeniem się do księdza Przeora O. O. Paulinów.

GRÓB ks. PIOTRA SKARGI.

W kościele św. Piotra, wyrestaurowany staraniem prof. Łepkowskiego w r. 1883, można zwiédzać, za zgłoszeniem się do zakrystyi. W grobie tym znajdują się dwie trumienki: w jednéj z nich, cynowéj, zrobionéj w stylu późniejszego renesansu, długiéj tylko 82$^1/_2$ centymetrów, znajdują się zwłoki Skargi, Sprawiła ją w r. 1695 Katarzyna z Sobieskich (siostra króla Jana III.) Dominikowa, księżna Ostrogska. wojewodzina krakowska, która później wyszła za Michała księcia Radziwiłła, wojewodę wileńskiego, podkanclerza i hetmana polnego litewskiego. Obok téj trumienki métalowéj stoi druga jeszcze mniejsza (75 centimetrów mająca) z piaskowca. W niéj złożono sutannę tego świątobliwego zakonnika. Dnia 27 września śpiéwają tam O O. Jezuici *Salve Regina.*

A Ołtarz.
B Książe Józef Poniatowski.
C Tadeusz Kościuszko.
D Michał Korybut Wiszniowiecki.
E Zygmunt Kazimierz, syn Władysława IV. i Cecylii Renaty.
F Cecylija Renata, żona Władysława IV.
G Maryja Kazimiera, żona Jana III. Sobieskiego.
H Maryja Anna, córka Władysława IV. i Cecylii Renaty.
I Jan III. Sobieski.
K Władysław IV.
L August II.
Ł Jan Albert, kardynał.
M Zygmunt III.
N Aleksander Karol, syn Zygmunta III. i Konstancyi Austryjaczki.
O Anna Austryjaczka, żona Zygmunta III.
P Konstnncyja Austryjaczka, żona Zygmunta III.
Q Anna Maryja, córka Zyg. III. i Anny Austr.
R Jan Zygmunt, syn Jana Kazimierza i Maryi Ludwiki Gonzagi.
S Anna Jagiellonka.
T Maryja Ludwika Gonzaga, żona Władysława IV., potem Jana Kazimierza.
U Zygmunt August.
W Jan Kazimierz.
X Barbara Zapolska, żona Zygmunta I.
Y Zygmunt I. Stary.
Z Stefan Batory.



PLAN
GROBÓW KRÓLEWSKICH
W KATEDRZE NA WAWELU

z oznaczeniem porządku rozmieszczenia trumien.

PODZIAŁ MIASTA KRAKOWA NA PARAFIJE.

Chcąc *„Kalendarz katolicki“* jak najpożyteczniejszym i jak najpraktyczniejszym uczynić podręcznikiem, staramy się wzbogacić treść jego na rok Pański 1888 i dalsze, bardzo ważném objaśnieniem, które przysługę mieszkańcom naszego grodu uczyni — a czego dotąd żaden inny kalendarz krakowski ani przewodnik Krakowa nie wskazywał; i nie dziw, bo przeważnie wydawnictwa te starały się dogodzić potrzebom wszystkich wyznań. Tą ważną dla wszystkich katolickich mieszkańców Krakowa wskazówką jest objaśnienie ich o podziale miasta na parafije. — Kto dłużéj mieszkał w Krakowie — komu przychodziło zmieniać kilkakroć mieszkanie — przekonać się mógł z doświadczenia, jak przykrym — czasem bolesnym stał się ten brak objaśnienia przynależności do kościoła parafijalnego; uzasadnimy téż w krótkości — jak ważną jest, w pewnych szczególniéj wypadkach, ta świadomość właściwéj parafii.

Pomijając już obowiązek spełnienia ściśle wedle woli Kościoła św. przykazań, słuchania nabożeństwa w niedziele i święta, i odprawiania spowiedzi św. w kościele parafijalnym, lub za opowiedzeniem się obowiązku właściwemu proboszczowi, przemilczając już, mówię, o téj piérwszéj przyczynie, gdyż wiadomo, że w miastach większych, szczególniéj dla dogodności mieszkańców katolickich — Kościół przystaje i na spełnienie w któréjkolwiek świątyni katolickiéj tych świętych praktyk — to mamy na uwagę jednę z rzeczy najważniejszych, a tą jest: „zaopatrywanie chorych“. Nieświadomość w tym względzie może się stać ciężkiém zmartwieniem, a poniekąd i wyrzutem dla otaczających umiérającego, często nagłą śmiercią, a pragnących udzielić mu jaknajprędzéj pomocy kapłana; zwłoka w uskutecznianiu téj przysługi wielekroć zupełnie pozbawiła chorego pociech religijnych. Nie wszystkim może wiadomo, że tylko proboszczowi właściwéj parafii lub, za jego pozwoleniem, wolno udzielać ostatnich sakramentów — to téż posłanie po księdza do niewłaściwéj parafii staje się powodem zwłoki, a tylko niektóre zakony wyrabiają sobie pozwolenie zaopatrywania chorych, w któréjkolwiek dzielnicy miasta by to się przydarzyć mogło; reszta zaś świeckich kapłanów przy parafijach, mając swoję parafiją do obsłużenia, nié ma potrzeby starania się o takie pozwolenie, dla obsługiwania innych w mieście parafij. A zwłoka w tak ważnej chwili, jużto zniechęca nieraz mniéj gorliwe otoczenie chorego, lub w usposobieniu lub zmianach stanu słabości u złożonego niemocą — wielką stratę duchową dlań przynieść może.

Podobnież rzecz się ma ze ślubami, które chociby gdzieindziéj odbyć się miały — jednak, bez zezwolenia kościoła parafijalnego, czynić kroków w tym względzie nié można.

Chrzty również w parafijalnych kościołach muszą być w księgi metrykalne wciągnięte.

Podczas tak zwanego „święcenia“ na wielkanoc, wielu, nie wiedząc, skądby właściwego poprosić zawczasu księdza, czekają na zjawienie się przypadkowe któregokolwiek — a choć święcenie to jest zupełnie ważném, bez względu czy dopełnione przez kapłana z tutejszéj, czy obcéj parafii, wiele domów uprościłoby sobie zachód, wiedząc skąd zawczasu poprosić należy księdza.

Wiedzieć bowiem trzeba, że w Krakowie jedna nieraz ulica do różnych parafij należy.

I w przyjmowaniu opłatków od służby kościelnéj ujdzie się łatwo podejścia obcych sług kościelnych, gdy, prócz zakonnych kolęd i z właściwéj parafii, nie będzie się z innych przyjmowało.

Ułatwienie będzie także w udawaniu się po wyciągi z metryk chrztu, ślubów i t. d., gdy się będzie wiedziało, która kamienica do któréj parafii należy.

Także podpisywanie kwitów, biorącym emerytury lub pensyje wdowie, szczególniéj, gdy mieszkania zmienia się nieraz, będzie ułatwioném.

Tych i wiele innych praktycznych powodów skłoniło nas do zadania sobie trudnéj pracy. W latach następnych także nowo przybywające kamienice będą wymienione, do jakich wliczają się parafij, i możebne jakieś niedokładności na razie będą sprostowane. Najważniejsze jednak schema już w r. 1888 umieszczamy w *„Kalendarzu katolickim“* podając alfabetyczny spis ulic, z wymienieniem do jakiéj każda należy parafii.

Nazwa ulicy	Dzielnica	Nazwa parafiji
Agnieszki św.	VII	WW. Świętych.
Anny św.	I	Św. Anny.
Augustyjańska	VIII	Boże Ciało.
Basztowa	IV	św. Szczepana na Piasku.
„	V	św. Floryjana na Kleparzu.
Batorego	IV	św. Szczepana.
Bawół, plac	VIII	Boże Ciało.
Bernardyńska	VII	WW. Świętych.
Biskupia	IV	św. Szczepana.
Blichowa	VI	św. Mikołaja.
Bożego Ciała	VIII	Bożego Ciała.
Bracka	I	Najśw. P. Maryi.
Ciemna	VIII	Bożego Ciała.
Dajwór	VIII	Bożego Ciała.
Dietla	VII	św. Mikołaja po ul. św. Sebastyjana, WW. Świętych po Starą Wisłę.
„	VIII	Bożego Ciała.
Długa	V	św. Floryjana.
Dominikański plac	I	WW. Świętych.
Ducha św. plac	I	św. Krzyża.
Estery . . . . , . . .	VIII	Bożego Ciała.
Filipa św.	V	św. Floryjana.
Floryjańska	I	od NN. 360 do N. 371 do św. Krzyża, reszta do N. P. Maryi.
Franciszkańska	I	WW. Świętych.
Garbarska	IV	św. Szczepana.
Garncarska	IV	św. Szczepana.
Gazowa	VIII	Bożego Ciała.
Giertrudy	I	cała ulica po ul. św. Sebastyjana do św. Mikołaja,
„	VI	reszta do WW. Świętych.
„	VII	„ „ „
Gołębia	I	w połowie do N. P. Maryi, w drugiéj połowie, t. j. tak zwana Gołębia niższa, do św. Anny.
Grodzka	I	od Nru 1 do 12 do N. P. Maryi, od 13 i 14 do samego końca ulicy do WW. Świętych.
Izaaka	VIII	Bożego Ciała.
Jagiellońska	I	św. Anny.
Jakóba	VIII	Bożego Ciała.
Jana św.	I	N. P. Maryi.
Jasna	VI	św. Mikołaja.
Józefa św. (patrz Poselska) .	I	WW. Świętych.
Józefa	VIII	Bożego Ciała.
Kanonicza	I	WW. Świętych.
Kapucyńska	IV	św. Szczepana.
Karmelicka	IV	św. Szczepana.
Katarzyny św.	VIII	Bożego Ciała.
Kolejowa	VI	św. Mikołaja.
Koletek	VII	WW. Świętych.
Kopernika	VI	św. Mikołaja.
Krakowska	VIII	Bożego Ciała.
Krowoderska, lewa str. od plant	IV	św. Szczepana.
„ prawa str. . .	V	św. Floryjana.
Krótka	V	św. Floryjana.

Nazwa ulicy	Dzielnica	Nazwa parafiji
Krupnicza	IV	św. Szczepana.
Krzywa	V	św. Floryjana.
Krzyża św.	I	św. Krzyża (do ulicy św. Mikołaja), reszta ku plantom do N. P. Maryi.
Kupa	VIII	Bożego Ciała.
Kurniki	V	św. Floryjana.
Latarnia, plac	III	św. Salwatora.
Loretańska	IV	św. Szczepana.
Lubicz	VI	św. Mikołaja.
Łazienna	IV	św. Szczepana.
Łobzowska	IV	św. Szczepana.
Magdaleny św. plac	I	WW. Świętych.
Mała	III	
Marka	I	N. P. Maryi.
Maryjacki plac	I	N. P. Maryi.
Matejki plac	V	św. Floryjana.
Miedzuch	VIII	Bożego Ciała.
Mikołajska	I	N. P. Maryi.
Miodowa	VIII	Bożego Ciała.
Młynów dolnych	IV	św. Szczepana.
Mostowa	VIII	Bożego Ciała.
Na Groblach, plac	III	WW. Świętych.
Nad Rudawą	III	„ „
Nad Wisłą	III	„ „
Nowa	VIII	Bożego Ciała.
Nowy plac	VIII	„ „
Ogrodowa	V	św. Floryjana po lewej stronie i daléj.
Pawia	V	św. Floryjana od plantacyj.
„	VI	prawa strona ulicy do św. Mikołaja.
Pędzichów	V	św. Floryjana.
Piekarska	VIII	Bożego Ciała.
Pijarska	I	od ul. Szpitalnej do Floryjańskiej do św. Krzyża, ciąg dalszy do N. P. Maryi.
Podbrzezie	VIII	Bożego Ciała.
Podgórska	VIII	Bożego Ciała.
Podwale	IV	św. Szczepana.
Podzamcze	III	WW. Świętych.
Polna	V	św. Floryjana.
Poselska	I	WW. Świętych.
Przesmyk	VIII	Bożego Ciała.
Pusta	VIII	Bożego Ciała.
Rajska	IV	św. Szczepana.
Rakowiecka	VI	św. Mikołaja na Wesołéj.
Reformacka	I	N. P. Maryi.
Rybaki	VII	WW. Swiętych.
Rynek główny	I	N. P. Maryi.
„ mały	I	„ „
„ Kleparski	V	św. Floryjana.
Sebastyjana św.	VI	idąc od plantacyj po lewéj stronie św. Mikołaja,
„ „	VII	a po prawéj WW. Świętych.
Senacka	I	W.W. Świętych.
Sienna	I	do N. P. Maryi. Nra nieparzyste 9—17 do W.W. Świętych.

Nazwa ulicy	Dzielnica	Nazwa parafiji
Skałeczna	VIII	do Bożego Ciała, NN. 63 i 64 do św. Michała.
Skawińska	VIII	Bożego Ciała.
Sławkowska	I	N. P. Maryi.
Słowiańska (albo plac św. Krzyża)	V	św. Floryjana.
Smoleńsk	III	WW. Świętych.
Starowiślna	VI	po starą Wisłę do św. Mikołaja.
„	VIII	za starą Wisłą do Bożego Ciała.
Stolarska	I	do N. P. Maryi, NN. 13, 15 i 17 do Wszystkich Świętych.
Stradom	VII	WW. Świętych.
Straszewskiego	I	„ „
„	III	„ „
Strzelecka	VI	św. Mikołaja.
Studencka	IV	św. Szczepana.
Szczepańska	I	N. P. Maryi.
Szczepański plac	I	N. P. Maryi, strona północna do św. Anny.
Széroka	VIII	Bożego Ciała.
Szewska	I	N. P. Maryi w połowie, w drugiéj połowie od przecznicy do plant do św. Anny.
Szlak	V	św. Floryjana.
Szpitalna	I	po lewej stronie od Nru 4 do 28 i po prawéj od Nru 9 do 19 do N. P. Maryi, reszta zaś do św. Krzyża.
Tomasza	I	N. P. Maryi.
Topolowa	VI	św. Mikołaja.
Trynitarska	VIII	Bożego Ciała.
Ubogich	VIII	Bożego Ciała.
Warszawska	V	św. Floryjana.
Wawrzyńca św.	VIII	Bożego Ciała.
Wąska	VIII	„ „
Węglowa	VIII	„ „
Wielopole	VI	św. Mikołaja.
Wiślna	I	N. P. Maryi, z rynku po Gołębią i jeszcze Nr. 8, po prawéj str. od ul. św. Anny do św. Anny.
Wolnica, plac	VIII	Bożego Ciała.
Wolska	III	WW. Świętych.
Wszystkich św. plac	I	WW. Świętych.
Wygoda	III	św. Salwatora.
Zacisze (Cicha)	V	św. Floryjana.
Zamek na Wawelu	II	św. Wacława.
Zielona	VI	św. Mikołaja.
Zwierzyniecka	III	WW. Świętych.

ADWOKACI KRAKOWSCY.

Dr. *Abłamowicz Stanisław*, Mały Rynek, 1.
„ *Blatteis Zygmunt*, ul. Grodzka, 51.
„ *Boroński Lesław*, ul. Grodzka, 1.
„ *Braun Maurycy*, Rynek gł., 11.
„ *Brummer Herman*, ul. Poselska, 8.
„ *Bukowski August*, szpital św. Łazarza.
„ *Chmurski Serafin*, ul. Poselska,
„ *Czerny Bolesław*, ul. Grodzka, 13.
„ *Csesznak Feliks*, ul. Grodzka, 36.
„ *Dadlez Wilchelm*, plac W. W. Świętych, 8.
„ *Deiches Izydor*, plac W. W. Świętych, 11.
„ *Dobija Antoni*, ul. Grodzka,
„ *Eibenschütz Zygmunt*, Rynek gł., 15.
„ *Filipkiewicz*, ul. Zwierzyniecka, 21.
„ *Grudziński Stefan*, ul. św. Jana, 4.
„ *Hajdukiewicz Jan*, ul. Sławkowska, 10.
„ *Horowitz Leon*, ul. Poselska, 9.
„ *Ichheiser Michał*, ul. Bracka, 11.
„ *Jakubowski Faustyn*, Rynek gł., 13.
„ *Jakubowski Roman*, ul. Stolarska, 13.
„ *Kapiszewski Ludwik*, ul. Gołębia wyższa, 8.
„ *Kastory Władysław*, ul. św. Krzyża,
„ *Kaufmann Józef*, plac Dominikański, 4.
„ *Klein Zygmunt*, plac Dominikański, 4.
„ *Kopff Józef*, ul. Stolarska,
„ *Koy Michał*, ul. św. Jana, 1.
„ *Kremer Józef*, ul. Sławkowska, 20.
„ *Leo Artur*, ul. Grodzka, 2.

Dr. *Leszko Władysław*, Rynek gł., 43.
„ *Lisowski Władysław*, Rynek gł., 29.
„ *Ławrowki Roman*, ul. Grodzka, 25.
„ *Machalski Maksymilijan*, ul. Kanonicza 16.
„ *Markiewicz Władysław*, ul. Grodzka, 15.
„ *Mochnacki Józef*, ul. Bracka, 6.
„ *Paszkowski Franciszek*, ul. św. Marka, 9.
„ *Piasecki Wenanty*, ul. Sławkowska, 31.
„ *Pieniążek Karol*, ul. św. Jana, 13.
„ *Propper Jan Albert*, Rynek gł., 17.
„ *Retinger Józef*, ul. Wiślna, 5.
„ *Rosenblatt Joachim*, plac Dominikański, 1.
„ *Rosenblatt Józef*, ul. Grodzka, 11.
„ *Rothwein Leon*, plac Dominikański, 5.
„ *Schoen Henryk*, plac Dominkański, 5.
„ *Schönberg Maurycy*, ul. Grodzka, 50.
„ *Smolarski Kazimiérz*, ul. Grodzka, 39.
„ *Starzewski Rudolf*, ul. Floryjańska,
„ *Styczeń Wawrzyniec*, ul. Mikołajska, 4.
„ *Szlachtowski Feliks*, ul. Podwale, 12.
„ *Unger Samuel*, plac Maryjacki
„ *Wechsler Maurycy*, ul. św. Gertrudy,
„ *Wędrychowski Władysław*, ul. Gołębia wyższa, 6.
„ *Weigel Ferdynand*, ul. Grodzka, 59.
„ *Wilkosz Ferdynand*, ul. Mikołajska, 2.
„ *Wilkosz Władysław*, ul. Szpitalna,
„ *Włyński Wiktor*, ul. Bracka, 8.

Doktorzy Medycyny i Dentyści.

a) Doktorzy medycyny.

Adamkiewicz Albert, Wiślna, 7.
Balicki Stanisław, św. Tomasza, 31.
Bednarski Jan, Szpital św. Łazarza.
Blatteis Jakób, Floryjańska, 26.
Blumenstok Leon, Podwale, 10.
Bobkowicz Jan, Mały Rynek, 5.
Bossowski Aleksander, Klinika.
Braun Stanisław, Klinika.
Braunstein Fryderyk, Krakowska, 25.
Browicz Tadeusz, Plac W. W. Świętych, 6.
Buszek Jan, Rynek, 39.
Bukowski August, szpital św. Łazarza.
Buzdygan Mikołaj, Klinika.
Cercha Maksymilian, Klinika.
Cholewicz Franciszek, Sienna, 3.
Cybulski Napoleon, Krupnicza, 23.
Dobruchowski Adam, Grodzka, 60.
Domański Stanisław, Szczepańska, 9.

Doskowski Józef, Bracka, 4.
Drobner Jakób, Stradom, 25.
Drożdż Bolesław, św. Jana, 11.
Eichhorn Ferdynand, Krakowska, 35.
Filipkiewicz Stefan, Grodzka, 8.
Gluziński Władysław, Szewska, 27.
Głuchowski Franciszek, Floryjańska, 37.
Goebel Karol dentysta, Plac W. W. Świętych, 10.
Górski Czesław, Kolejowa, 13.
Grabowski Kazimierz, Sławkowska, 8.
Gwiazdomorski Jan, Karmelicka, 39.
Harajewicz Jan, szpital św. Łazarza.
Harajewicz Władysław, szpital św. Łazarza.
Jakubowski Maciej Leon, Podwale, 10.
Jaworski Walery, Sławkowska, 12.
Jodłowski Jan, Mikołajska, 8.
Jordan Henryk, Wiślna, 5.
Junger Jakób, Krakowska, 29.
Jurowicz Izydor, Stradom, 17.
Kirschner Aron, Mostowa, 10.
Kohlberger Władysław, szpital św. Łazarza.
Kohn Maksymilijan, Floryjańska, 19.
Kopernicki Izydor, Sławkowska, 29.
Kopff Leon, Szczepańska, 1.
Korczyński Edward, Szpitalna, 40.
Krokiewicz Antoni, Starowiślna, 14.
Kosterkiewicz Franciszek, Floryjańska, 44.
Koy Stanisław, Floryjańska, 4.
Kozłowski Sykstus, Biskupia, 14.
Kramarzyński Karol, Plac P. Maryi, 3.
Krongold Wilhelm, Krakowska, 17.
Kulczyński Aleksander, św. Krzyża, 10.
Kwaśnicki August, Basztowa, 4.
Lustgarten Ludwik, Dietla, 9.
Łazarski Józef, Grodzka, 62.
Madurowicz Maurycy, Bracka, 6.
Majer Józef, Wiślna, 8.
Marcisiewicz Feliks, Klinika.
Mars Antoni, Floryjańska, 22.
Mączka Tomasz, Floryjańska, 24.
Momidłowski Walery, Kopernika, 1.
Mendelsburg Henryk, Grodzka, 27.
Murdzieński Franciszek, Floryjańska, 51.
Obaliński Alfred, Bracka, 8.
Oettinger Józef, Rynek, 10.
Paleczny Józef, Szewska, 7.
Pareński Stanisław, Rynek, 42.
Paszkowski Stanisław, Wiślna, 9.
Piasecki Wenanty, Sławkowska, 31.
Piątkiewicz, Klinika.
Pieniążek Przemysław, Bracka, 10.
Ponikło Stanisław, Bracka, 5.
Riedmüller Józef, Rynek, 44.
Rościszewski Erazm, Grodzka, 39.
Rosner Antoni, Rynek, 21.
Rosenblatt Emanuel, plac Dominikański, 1.
Rybczyński Aleksander, św. Jana, 14.
Rydel Lucyan, Floryjańska, 33.
Rydygier Ludwik, Kopernika, 2.
Schaitter Ignacy, Grodzka, 28.
Schmidt Filip, Krakowska, 48.
Schwarz Henryk, szpital św. Łazarza.
Ściborowski Władysław, Franciszkańska, 4.
Skobel Stanisław, Rynek, 23.
Skórczewski Bolesław, Batorego, 20.
Śliwiński Michał, Mały Rynek, 4.
Sondermayer Roman, Rynek, 7.
Smolarski Zygmunt, szpital św. Ludwika.
Smoleński Stanisław, Karmelicka, 38.
Spira Rafał, Krakowska, 13.
Stopczański Aleksander, Kopernika, 12.
Surzycki Józef, Bracka, 11.
Szewczyk Józef, Franciszkańska, 1.
Szymkiewicz Kazimiérz dentysta, Rynek, 26.
Teichmann Ludwik, Floryjańska. 53.
Trzebicky Rudolf, Grodzka, 20.
Tuszyński Ferdynand, Rynek, 35.
Wachtel Antoni, św. Filipa, 20.
Walentowicz Andrzej, weterynarz, Grodzka, 47.
Warschauer Jonatan, Wiślna, 10.
Wilkosz Aleksander, Mały Rynek, 4.
Wiszniewski Ludwik, Szczepańska, 11.
Zarewicz Aleksander, Floryjańska, 30.
Zaręba Tomasz, Szewska, 9.
Zieleniewski Michał, Szpitalna, 32.
Ziembiński Jan, św. Jana, 8.
Żelazowski Wiktor, Szewska, 16.
Żuławski Karol, Floryjańska, 13.

b) Dentyści.

Dłużyński Jan, Floryjańska, 12.
Geobel Karol Dr., Plac W. W. Świętych, 10.
Hrebenda Władysław, Szpitalna, 17.
Szymkiewicz Kazimiérz Dr., Rynek, 26.

PRZEPISY POCZTOWE.

Adresy. Korespondencyje powinny być opatrzone jak najdokładniejszym adresem, mianowicie: imię i nazwisko, miejsce, ostatnia poczta, ulica i Nr. domu.

Listy zwyczajne. Pod formą listu nie wolno wysyłać cięższej paczki nad 250 gr. Za granicę można, bez względu na wagę.

Należytość za listy zwyczajne w całem państwie Austryjackiem, oraz do cesarstwa Niemieckiego do wagi 20 gr. jest 5 ct., nad 20 do 250 gr. (15 ł. cł.) 10 ct. Do Serbii i Czarnogóry list zwykły (15 gr.) kosztuje 7 ct., do wszystkich innych państw europejskich i do Ameryki 10 ct. Za każde dalsze 15 gr. nowa opłata w tym samym stosunku.

Za listy, które w miejscu doręczane bywają, opłaca się: do 15 gr. 3 ct., nad 15 do 250 gr. 6 ct. Za nieopłaconc opłaca odbiorca 6 ct. do 20 gr.; 9 ct. do 250 gr.

Listy kartkowe z wyciśniętą marką po cenie 3 ct. (miejscowe) i po cenie 5 ct., które mogą być przesyłane do wszystkich krajów monarchii austryjackiej, Niemiec i do innych państw za dolepieniem odpowiedniej marki.

Karty korespondencyjne po 2 ct. mogą być przesyłane do wszystkich krajów monarchii austryjackiej, Prus i Niemiec; karty te można wysyłać i do innych państw, dolepiając markę 3-centową. Karty korespondencyjne mogą być rekomendowane, jak listy, za opłatą 10 ct. Są także karty **korespondencyjne podwójne** (z odpowiedzią zapłaconą) po cenie 4 ct. Karty te służą w obrębie Austryi.

Na listy rekomendowane otrzymuje się kwit. Należytość rekomendacyjna do wszystkich krajów europejskich wynosi: 10 ct.; za granicę muszą być pieczętowane jedną lub dwoma pieczęciami, w kraju zaś mogą być tylko zalepione.

Druki. Przedmioty drukowane, litografije, sztychy, fotografije, przesyłają się pod przepaskami. Należytość za przesyłane druki w państwie Austryjackiem, oraz do Niemiec wynosi: do 50 gr. 2 ct., do 250 gr. 5 ct., do 500 gr. 10 ct.; do 1 klgr. 15 ct. Waga nie może przenosić 1 klgr. Pod przepaską nie wolno posyłać listów; adres pisze się na przepasce. Za granicę Austryi i Niemiec opłata od druków pod opaską od każdych 50 gramów wynosi 3 ct. Waga może dochodzić do 2 klgr.

Próby towarów nie powinny mieć wartości kupieckiej. Płynów, szkieł i narzędzi ostrych, jako próbek, nie wolno posyłać. Opakować tak należy, aby urząd pocztowy mógł sprawdzić, iż to są próbki. Sukna płótna i wszelkie tkaniny pod opaską krzyżową, zboże i w ogóle rzeczy sypkie w woreczkach obwiązanych, lecz nieopieczętowanych. Adres na mocnym papierze winien zawierać dopisek: p r ó b k i, oraz nazwisko lub firmę, znak fabryczny towaru; numer i cenę; lecz nadto żadnych innych dopisków robić nie wolno, ani też przywiązywać do nich listów. Powinny być frankowane i nie przenosić wagi do 250 gr. Należytość 5 cent.

Posyłka z próbkami nie powinna na długość 20 cntmtr., na szerokość 10 centimtr.. na grubość 5 centimtr. przewyższać.

Listy z pieniędzmi winny się mieścić w kopercie trwałej, zaopatrzonej pięcioma pieczęciami; przyczem środkowa pieczęć w ten sposób ma być położona, by dotykała wszystkich czterech skrzydeł koperty; przy użyciu urzędowej koperty wystarcza dwie pieczęcie. Gotówkę brzęczącą posyłając, należy obwinąć ją w papier, przypieczętować wewnątrz koperty, aby się nie poruszała. Ciężkie przesyłki pieniędzy mocno upakować w woreczki. Wysyłając pieniądze do Niemiec, najlepiej posyłać banknoty papierowe; do Francyi, Włoch, Rosyi i t. d. Najtaniej i najwygodniej wypadnie kupić w banku przekaz na żądaną sumę, i takowy przesłać w liście rekomendowanym.

Opakowanie. Przedmioty małej wartości, którym przyciśnięcie nie szkodzi, nie przepuszczające tłuszczu lub wilgoci, nie przenoszące ciężaru 5 klgr., pakować można w papier mocny i obwiązać sznurkiem. Posyłki większej wartości, mogące się uszkodzć przez wilgoć, tarcie lub przyciśnienie, należy starannie pakować w skrzyneczki. Za granicę Austryi i Niemiec wszelkie posyłki muszą być opakowane w płótno lub ceratę i adres nie może być przylepionym, tylko na samem płótnie napisany.

Zaliczki pocztowe w kraju. (Nachnahme). Wolno wysyłać przesyłki do wszystkich w kraju poczt monarchii austryjackiej, jakotéż węgierskich, za zaliczką do wysokości 300 zł. austr.; między urzędami zaś eraryjalnémi do kwoty 500 zł. austr. Służy do tego list frachtowy z papiéru ciemnego, opatrzony marką stemplową 5 ct., który zarazem jest połączony z kwitkiem zaliczkowym, a nie może być inny, jak tylko w urzędzie pocztowym kupiony za 6 ct. Osoba wysyłająca ma wszystkie wiersze na liście frachtowym, oraz górny przedział na kwicie zaliczkowym dokładnie wypełnić. Pieczęć, jaką przesyłka jest pieczętowana, taka sama dana ma być w miejscu naznaczonem (kółko). Skrobania i poprawki są wzbronione.

Zaliczki pocztowe za granicę mogą być wysyłane do całych Niemiec, Luksemburga, Holandyi i Szwajcaryi ze wszystkich urzędów pocztowych monarchii austryjacko-węgierskiej do wysokości 200 złr. austr., jak również do Austryi i Węgier z całego państwa niemieckiego do wysokości 400 marek, ze Szwajcaryi do 500 franków. Wypłata zaliczek z państw niemieckich i Szwajcaryi uskutecznia się monetą austryjacką, w Niemczech zaś lub w Szwajcaryi w markach lub frankach, z obliczeniem podług dziennego kursu wiedeńskiego. Jeżeli nadawca chce w części lub całkowicie znieść na przesyłce zaliczkę, musi wnieść pisemnie do urzędu nadawczego odnośną prośbę, załączając zarazem 10 ct. w markach i nowy list przesyłkowy. — Do wszystkich posyłek zaliczkowych mogą być użyte téż same kwity zaliczkowe co i w kraju (za 6 ct.) Tylko do przesyłek za granicę, czy to za zaliczką, czy bez zaliczki, dodać należy 2 deklaracyje w języku niemieckim, jeżeli przesyłka przeznaczona do Niemiec; a 1 deklaracyją w języku francuskim, oraz 2 w niemieckim, jeżeli posyłka idzie do innych krajów. Przesyłki te muszą być w przeciągu 7 dni wykupione; w przeciwnym razie zwrócone zostaną.

Posyłki mogą być wysłane za zaliczką do wysokości 200 złr., do Niemiec, Helgolandu, Luksemburga, Belgii, Danii, Francyi, Anglii, Niederlandów, Szwecyi, Norwegii, północnej Ameryki i do Szwajcaryi.

Przekazy pieniężne. Za pośrednictwem urzędów pocztowych można przekazywać wypłaty. W tym celu używa się drukowanych przekazów, sprzedawanych po $^1/_2$ ct., z odpowiednią sumie marką. Na przekazie należy kwotę, złożoną do przesłania, wypisać liczbami i wyrazami. Przesyłający opłaca porto w Austryi przylepieniem marki do 5 złr. 5-ct.; od 5 do 50 złr. 10-cnt.; do 150 złr. 20-cnt.; od 150 do 300 złr. 30-cnt., od 300 do 500 złr. 50 cnt. i t. d.

Przekazy pieniężne za granicę, (Mandat international) do wysokości 200 złr. (500 franków, 400 marek prusk.) mogą być przesyłane do: Belgii, Bnłgaryi, Danii, Helgolandu, Japonii, Luksemburgu, całych Niemiec, Niderlandów, Norwegii, Francyi z Algierem i Tunisem, Rumunii, Szwajcaryi i Włoch. Do Turcyi a mianowicie do c. k. urzędów pocztowych: w Adryjanopolu, Beyrucie, Konstantynopolu, Filipopolu, Salonice i Smyrnie, tudzież do Aleksandryi w Egipcie można przesłać przekaz do wysokości 300 złr. Do Wielkiej

Brytanii i Irlandyi, tudzież do kolonij angielskich w Azyi Australii, w południowej Afryce, Indyi zachodnich, Cypru, Gibraltaru i Malty, można posyłać przekazem pieniądze do wysokości 100 złr. Za pośrednictwem urzędu pocztowego w Bazylei (Szwajcaryja) można przesyłać przekazy do wysokości 200 fl. do Stanów zjednoczonych Ameryki i północnéj Kanady.

Na odcinkach przekazów do Anglii i do Ameryki nie wolno umieszczać prywatnych dopisków.

Gdzie idzie o pośpiech, można pieniądze do wysokości 200 fl. przekazać telegraficznie, mianowicie: do Belgii, Egiptu, Francyi, Helgolandu, Luksemburgu, Niemiec, Niderlandów, Norwegii i Szwajcaryi.

Zlecenia pocztowe. Od niedawna wprowadzone ułatwiają wielce stosunki handlowe i pieniężne. Kwotę, jaką potrzeba od dłużnika ściągnać, aż do wysokości 400 złr., wypisuje się na blankiecie, który się w tym celu nabywa w urzędzie pocztowym po $^{1}/_{2}$ centa za sztukę. Dołacza się do niego na osobnym papiérze rachunek należności lub dokument jaki, n. p. list dłużnika z obowiązaniem zapłacenia, i wszystko adresuje się w kopercie, jako list rekomendowany do urzędu pocztowego, najbliższego mieszkania dłużnika, pisząc u góry koperty: »Zlecenie pocztowe“. Zlecenia pocztowe można wysyłać i za granicę i ściągać dłużne kwoty w Belgii, Egipcie, Francyi, Włoszech, Rumunii i Szwajcaryi, do wysokości 1000 franków, zaś w Niemczech i Luksemburgu, do wysokości 800 marek pruskich. Urząd pocztowy przedstawi rachunek da zapłacenia klientowi, a gdy ten zapłaci, odsyła należność przekazem, odtrąciwszy tylko za porto; gdy dłużnik nie zapłaci, zwraca zlecenie wraz z dokumentami, bez żadnej opłaty.

Przesyłki z deklarowaną wartością. List frachtowy ma być nabyty w urzędzie pocztowym za 6 ct.; ten już jest marką stemplową 5-cnt. zaopatrzony i ma być opatrzony tą samą pieczęcią, co i paczka. Rubryki muszą być jak najdokładniéj wypełnione. Jeżeli taki list frachtowy zostanie zepsuty, a marka stemplowa nie jest przystęplowaną, wtedy może być w urzędzie pocztowym, za dopłatą 1 centa wymieniony na nowy.

Przesyłki wartościowe do wagi $2^{1}/_{2}$ klgr. i wartości do 100 złr., mogą być przez umyślnego posłańca nadawane za opłatą 30 ct; zaś jeżeli chodzi o dalszą przestrzeń, tedy za opłatą 50 ct. od każdych $7^{1}/_{2}$ kilometra. Wszystkie inne przesyłki większej wagi i wartości, mogą być tylko a wizowane za opłatą 15 ct., a na dalszą przestrzeń po 50 ct. za każde $7^{1}/_{2}$ klmtr.

Reklamacyje. Listy polecone, przekazy i w ogóle wszelkiego rodzaju przesyłki wartościowe można reklamować w urzędzie pocztowym nadawczym, za okazaniem recepisu nadawczego i złożeniem należytości 10 ct. w markach.

Jeżeli reklamowana przesyłka pocztowa wysłaną była za recepisem zwrotnym, który się wrócił, natenczas urząd pocztowy uskutecznia reklamacyją bezpłatnie.

TELEGRAMY.

Obecnie obowiązująca taksa za telegramy wynosi:

Do	Taksa stała		Prócz tego za każdy wyraz		Do	Taksa stała		Prócz tego za każdy wyraz	
	złr.	ct.	złr.	ct.		złr.	ct.	złr.	ct.
Austro-Węgier	—	24	—	2	Malty	—	30	—	19
Bośni i Hercogowiny	—	30	—	4	Montenegro	—	30	—	4
Algieru	—	30	—	16	Niderlandów	—	30	—	11
Belgii	—	30	—	11	Norwegii	—	30	—	16
Bułgaryi	—	30	—	9	Persyi via Rosyja	—	—	—	77
Danii	—	30	—	11	Portugalii	—	30	—	17
Niemiec	—	30	—	4	Rumunii	—	30	—	6
Francyi, wyspy Korsyki i Monaco	—	30	—	10	Rosyi europejskiéj i Kaukazu	—	30	—	14
Gibraltaru	—	30	—	17	Syberyi	—	—	1	43
Grecyi, mianowicie:					Szwecyi	—	30	—	12
1) na wyspę Korfu, a) via Tryjest	—	30	—	13	Szwajcaryi	—	30	—	4
b) via Bośnija-Montenegro, albo					Serbii	—	30	—	4
Serbija i Turcyja	—	30	—	22	*Hiszpanii*, 1) ląd stały	—	30	—	14
2) do stacyi na lądzie stałym i do					2) Wysp Kanaryjskich	—	30	—	89
wyspy Paros	—	30	—	21	Tripolis	—	30	—	61
3) do wysp grec. z wyj. Korfu i Paros		30	—	22	Tunisu	—	30	—	16
Wielkiéj Brytanii, a mianowicie:					*Turcyi* 1) europejskiéj (ląd stały) via				
Anglii, Szkocyi i Irlandyi	—	30	—	20	Bośnija	—	30	—	14
wysp kanału la Manche	—	30	—	17	2) azyjatyckiéj ląd stały i wyspy	—	30	—	20
Helgolandu	—	30	—	13	*Afryki:*				
Włoch	—	30	—	8	do Senegalu	—	30	1	63
Luksemburgu	—	30	—	11	do Konakry	—	30	3	68

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa.

Odjazd z Krakowa:

kurj.*)	osob.	posp.	miesz.	lokal.
7·59 ran.	10·46 ran.	9·26 wiecz.	10·57 wiecz.	6·12 ran.

Przyjazd do Lwowa:

kurj.	osob.	posp.	miesz.	lokal.
·38 pop.	9 07 wiecz.	5·30 ran.	11·15 ran.	6·46 wiecz.

Do Wieliczki.

Odjazd z Krakowa: o godzinie 11·15 rano.
Przyjazd do Wieliczki: „ 11·59 rano.

Do Wiednia.

Odjazd z Krakowa:

osob.	posp.	osob.	osob.	kurj.
5·37 r.,	6·55 r.,	9·20 r. i 6·30 w.,	3 pop.,	9·37 w.

Przyjazd do Wiednia:

osob.	posp.	osob.	osob.	kurj.
7·20 w.,	4·20 pop.,	4·6 r. i 11·54 r.,	5·10 r.,	7 r.

Z Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia odchodzi o g. 11·27 przed południem.

Do Rozwadowa przychodzi o g. 5·16 po południu.

Do Warszawy.

Odjazd z Krakowa:

osobowy
o godzinie 9·20 rano i 6·30 wieczór.

Do Prus.

Odjazd z Krakowa:

osob.	posp.	osob.
5·37 rano,	6·55 rano,	9·30 rano.

*) Tylko w lecie.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa.

Odjazd ze Lwowa:

osob.	kurj.*)	miesz.	posp.	lokal.
3·50 ran.,	2·5 pop.,	4·30 pop.,	10·24 w noc.	7·50 ran.

Przyjazd do Krakowa:

osob.	kurj.	miesz.	posp.	lokal.
2·33 pop.,	9·38 wiecz.,	5·07 ran..	6·48 ran.,	8·20 w

Z Wieliczki.

Odjazd z Wieliczki: o godzinie 6·55 wieczór.
Przyjazd do Krakowa: „ 7·35 wieczór.

Z Wiednia.

Odjazd z Wiednia:

osob.	posp.	osob.
8·20 rano,	12 w połud.,	2·35 popoł. (do Przerowa)

Przyjazd do Krakowa:

osob.	posp.	osob.
9·50 wiecz.,	8·48 wiecz.,	7·01 rano (z Oświęcima).

	osob.	osob.	kurj.
Odjazd z Wiednia:	7·30 wiecz.,	6 rano.	9·45 w nocy.
Przyj. do Krakowa:	9·46 rano,	4·57 popoł.	7·20 rano.

Z Rozwadowa i Nadbrzezia do Dębicy przychodzi o g. 1·16 po południu.

Z Rozwadowa do Dębicy wychodzi o g. 7·25 rano.

Z Warszawy.

	osob.	osob.	posp.
O godzinie	9·46 rano,	5 popoł.,	7·25 rano.

Z Prus.

	osob.	osob.	posp.
O godzinie	9·50 wiecz.,	5 popoł.,	8·48 wieczór.

*) Tylko w lecie.

Pociągi z Rozwadowa do Dębicy i z Dębicy do Rozwadowa kursują tylko w Poniedziałki i Piątki.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego (o 22 minut później od krakowskiego.)

KOLÉJ TRANSWERSALNA.

Odjazd z Podgórza (Płaszowa)

8·28 rano: do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza.
4·34 popołudniu: do Skawiny, Oświęcima.
7·08 wieczór: do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa:

2·58 popołudniu: do Zagórza, Żywca.
5·15 rano: do Zagórza, Żywca, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza (Płaszowa):

9·12 przedpołudniem z Now. Sącza, Suchy, Skawiny.
10·48 przedpołudniem: z Oświęcima, Skawiny.
6·05 wieczór w Podgórzu, a 7·35 wieczór w Krakowie z N. Sącza, Suchy, Żywca i Oświęcima.

Przyjazd do Tarnowa:

11·10 przedpołudniem: z Żywca, Zagórza.
10·33 w nocy: z Orłowa, Żywca, Zagórza.



NAKŁADEM KSIĘGARNI KATOLICKIEJ Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO W KRAKOWIE.

Jarmarki na rok 1888.

Objaśnienia skróceń: b. na bydło; ch. chmiel; g. garnki; k. konie; kr. kramy; ow. owce; op. opasy; pł. płótno; sk. skóry; św. świnie; zb. zboże: źr. źrebaki; d. dni; — Nazwiska miesięcy odpowiednio skrócone.

I. Na Szląsku.

A. W obwodzie rejencyi Opolskiej.

Alt Popelau 29 maja, 25 września b.
Baborów (Bauerwitz) 16 kw. b., 1 maja, 15 paźdz., 10 grud. kr. b.
Beneszów (Beneschau) 30 kw. kr. b., 16 lip., 13 sierp. b., 3 wrześ. kr. b., 8 paźdz. b., 5 listop. kr. b.
Biała (Zülz) 1 marca kr. b., 28 maja b., 23 sierp. kr. b., 29 paźdz. b., 13 grud. kr. b.
Bieruń 20 lut., 14 maja b., 15 maja kr., 9 lipca, 13 sierp. b., 14 sierp. kr., 29 paźdz. b., 30 paźdz. kr., 10 grud. b.
Bytom (Beuthen O.-S.) 6 lut., 16 kwiet. kr. b., 23 lipca b., 8 paźdz., 26 listop. kr. b.
Bladen 5 marca, 14 maja, 10 wrześn., 12 listop. kr.
Bożesławice (Borislawitz) 11 stycznia, 11 kw., 11 lipca, 10 paźdz. kr. b.
Byczyna (Pitschen) 13 lut., 7 maja k. b., 5 lipca b., 17 września, 29 paźdz. kr. b.
Cerekwia (Deutsch-Neukirch) 13 marca, 30 paźdz., 27 list. kr. b.
Dobrodzień (Guttentag) 27 lut. kr. b., 30 kw. b., 16 lipca, 3 września kr. b., 25 list. b.
Frydland (Friedland O.-S.) 15 marca, 14 czerwca, 30 sierpnia, 8 listop., kr. b.
Gorzów (Landsberg O.-S.) 5 stycz., 9 lut. św., 20 lut. b. k., 1 marca, 5 kwietnia św., 16 kwiet. kr. b. k., 17 maja św., 28 maja b. k., 7 czerwca, 5 lipca, 2 sierp. św., 20 sierp. kr. b. k., 13 wrześ., 4 paźdz. św., 22 paźdz. kr. b. k., 8 list. św., 3 grud. b. kr. k., 6 grud. św.
Gliwice 23 stycz., 12 marca b., 13 marca kr., 7 maja, 18 czerwca, 16 lipca, 27 sierp. b., 28 sierp. kr., 15 paźdz., 17 grudnia b., 18 grudnia kr.
Głogówek (Ober-Glogau) 24 stycz. kr. b., 17 lipca b., 28 sierp. kr. b., 25 wrześ. b., 6 list. kr. b.
Grotków (Grotkau) 19 marca b., 30 kwiet. kr. b., 18 czerwca, 30 lipca b., 1 paźd. kr. b., 19 list. b.
Głupczyce (Leobschütz) 19 marca b., 7 maja, 27 sierp., 3 grud. kr. b.
Hulczyn 16 marca kr. b., 22 czerw. b., 31 sierp., 14 grudnia kr. b.
Katowice 16 stycz., 9 kw., 28 maja, 30 lipca, 1 paźdz., 12 list. b.
Kietrz (Katscher) 12 marca kr. b., 18 czerw. b., 22 paźdz., 17 grud. kr. b.
Koźle (Kosel) 13 lut. b., 9 kw. kr. b., 25 czerw. b., 3 wrześ., 5 list. kr. b.
Kluczborek (Kreuzburg O.-S.) 9 stycz. kr. b., 23 maja b., 24 wrześ., 5 list. kr. b.
Krapice 6 marca b., 30 kw. kr. b., 3 lipca b., 8 paźdz., 26 list. kr. b.
Królewska Huta (Konigshütte) 21 marca, 20 czerw. kr. b. 19 wrześ. b., 19 grud. kr. b.
Kranowice 10 kwiet., 10 lipca, 11 wrześ., 20 list. kr. b.
Leźnica (Leschnitz) 20 lut. b., 11 czerwca, 20 sierp. kr. b., 1 paźd. b., 19 list. kr. b.
Lubliniec 19 marca kr. b., 28 maja, 2 lipca b., 10 wrześ., 10 grud. kr b.
Mikołów 25 stycz., 11 kwiet. b., 12 kwiet. kr., 9 maja, 25 lipca b., 26 lipca kr., 24 paźdz. b., 25 paźdz. kr.
Mysłowice 13 lut. kr. b., 11 czerw. b., 20 sierp. kr. b., 22 paźdz. b., 3 grud. kr. b.
Niemodlin (Falkenberg O.-S.) 12 stycz., 3 maja, 9 sierp., 18 paźdz. kr. b.
Nysa (Neisse) 14 stycz. b. k., 16 stycz. 3 d. kr., 24 marca, 5 maja b. kr., 7 maja 3 d. kr., 21 lipca b. k., 23 lip. 3 d. kr., 13 paźdz. b. k., 15 paźdz. 3 d. kr.
Odmuchów (Ottmachau) 14 maja, 3 wrześ., 3 grudnia kr. b.
Olesno (Rosenberg) 25 stycz., 21 marca, 30 maja b. k., 4 lipca kr., 22 sierp. b. k., 27 sierp. kr., 14 list. b. k., 19 list. kr.
Opole 3, 17, 31 stycz., 14, 28 lut. op., 12 marca, b., 13, 27 marca, 10 kw. op., 23 kwiet. kr. b., 24 kw., 8, 22 maja, 5, 19 czerw. 3, 17, 31 lipca op., 13 sierp. b., 14, 28 sierp., 11 wrześ. op., 17 wrześ. kr. b., 25 wrześ., 9, 23 paźdz., 6 list. op., 12 list. kr. b., 20 list., 4, 18 grud. op.
Paczkowo (Patschkau) 23 kwiet., 27 sierp., 12 list. kr.
Pilchowice 12 stycz. b., 1 marca, 21 czerw., 9 list. kr. b.
Pokój (Carlsruhe O.-S.) 19 mrc., b., 14 maja 3 wrześn. kr. b., 15 paźdz. b.
Prądnik (Neustadt O.-S.) 10 kwietnia, 11 wrześn., 13 list. kr.
Proszkow (Proskau) 5 kwiet., 7 czerw., 16 sierp., 25 paźdz. kr. b.
Pszczyna (Pless) 11 stycz., 7 marca b., 8 marca kr., 4 lipca b., 5 lipca kr., 22 sierp., 10 paźdz. b., 11 paźdz. kr.
Pyskowice (Preiskretscham) 21 lut. b., 17 kwiet., 14 sierp. kr. b., 25 wrześ. b., 27 list. kr. b.
Racibórz 3 stycz. b., 6 marca kr. b., 18 maja weł., 12 czerwca b., 21 sierp. kr. b., 5 paźdz. weł., 4 grud. kr. b.
Rybnik 30 stycz., 27 lut. b., 28 lut. kr., 23 kwiet., 2 lipca b., 3 lipca kr., 10 wrześ., 12 list. b., 13 list. kr.
Scinawa (Steinau) 9 lut., 29 sierp., 11 paźd. kr. b.
Sośnicowice (Kieferstädtel) 1 lut. b., 4 kw., 8 sierp., 31 paźdz. kr. b., 19 grud. b.
Strzelce W. (Gross-Strehlitz) 19 stycz. kr. b., 15 marca b., 14 czerw., 2 sierp. kr. b. 4 paźdz., 13 grudnia b.
Strzelce M. w pow. Prądnickim 18 kwiet. kr. b., 20 stycz. b., 3 paźdz., 7 list. kr. b.
Św. Anna 22 maja, 2 paźdz. kr. b.
Szurgaszcz (Schurgast) 23 lut., 26 kwiet. 13 września, 22 list. kr. b.
Tarnowskie Góry (Tarnowitz) 9 stycz., 26 marca, 4 czerw. kr., 6 sierp., 17 wrześ. b., 18 wrześ. kr., 19 list. b., 20 list. kr.
Toszek (Tost) 20 marca b., 8 maja, 7 sierp., 23 paźdz. kr. b., 11 grud. b.
Troplowice 20 marca, 5 czerw., 2 paźdz. kr. b.
Ujazd 16 stycz., 5 marca, b., 14 maja kr. b., 9 lipca b., 24 wrześ. kr. b., 3 grud. kr. b.
Wielowieś (Langendorf) 14 marca, 29 sierp., 12 grud. kr. b.
Wodzisław (Loslau) 20 marca b., 21 marca kr., 19 czerw., 7 sierp., 18 wrześ. b., 19 sierp. kr., 11 grud. b., 12 grud. kr.
Wolczyn (Constadt) 9 kwiet., 2 lipca kr. b. 7 sierp. b., 1 paźdz. kr. b., 6 list. b., 10 grud. len.
Woźniki 2 stycz., 12 marca, 25 czerw., 15 paźdz. kr b.
Zauditz 28 maja, 17 września, 29 paźdz. kr. b.
Ziegenhals 2 maja, 22 sierp., 14 list. kr. b.
Żory (Sohrau) 18 stycz., 14 marca b., 15 marca kr., 2 maja, 11 lipca b., 12 lipca kr., 5 wrześ., 17 paźdz. b., 18 paźdz. kr., 5 grud. b., 6 grud. kr.

B. W obwodzie rejencyi Wrocławskiej.

Auras, patrz (Uraz)
Bierutów (Bernstadt) 27 lut., 2 maja kr. b., k., 25 czer. b. k., 24 wrześ., 28 list. kr. b. k.
Borowo (Bohrau) 9 kwiet. kr., 10 kwiet. b., 2 lipca kr., 3 lipca b., 1 paźdz. kr., 2 paźdz. b., 3 grud. kr., 4 grud. b.
Bralin 8 maja, 21 lipca, 8 wrześ. kr. b.
Brzeg (Brieg) 20 lut., 26 marca, 4 czerw. b., 5 czerw. 2 d. kr., 30 lipca, 10 wrześ. b. 11 wrześ. 2 d. kr., 29 paźdz., 3 grud. b., 4 grud. 2 d. kr., prócz tego każdy wtorek op.
Bystrzyca (Habelschwerdt) 9 kw., 1 paźd. kr.
Czernica (Tschirnau) 30 kwiet., 6 sierp., 13 list. kr. b.
Duszniki (Reinerz) 28 maja, 3 wrześ. kr.
Dyhernfurt 17 kwiet., 7 sierp., 9 paźd. kr. b.
Frankenstein 14 maja kr., 15 maja b., 24 wrześ. kr., 25 wrześ. b.
Freiburg 12 marca, 17 września 2 dni kr.
Frejno (Freihau) 5 marca, 7 maja, 13 sierp., 5 listop. kr.
Frydland 4 stycz., 29 lut., 6 czerw., 29 sierp., 21 paźdz. 2 d. kr.
Góra Guhrau) 21 marca kr. b. pł., 13 czerw. b., 8 sierp., 10 paźdz. kr. b. pł.
Gottesberg 12 czerw. kr., 19 czerw. b., 15 paźdz. kr., 16 paźdz. kr. b.
Hradek (Wünschelburg) 7 maja, 17 wrześ., 10 grud. kr.
Juliusburg 30 stycz., 18 kwiet. kr. b., 4 czerw. b., 29 sierp., 31 paźd. kr. b.
Kant 10 kwiet. 2 d. kr., 12 kwiet. b., 4 wrześn. 2 d. kr., 6 wrześ. b.

Katowa (Karlsmarkt) 28 maja, 24 wrześ. kr. b., rada prowincyalna zezwoliła na drugi wiosenny jarmark kr. b.
Kłacko (Glatz) 13 marca 2 d. kr., 15 marca b., 23 paźdz. kr., 25 paźdz. b.
Köben 5 marca, 7 maja, 20 sierp., 29 paźd. kr. b.
Kostenblut 20 marca, 19 czerw. 2 dni kr. g., 3 lipca k., 11 wrześ. 2. dni kr. g.
Landek 16 kwiet., 10 wrześ. 5 list. 2 d. kr.
Löwen 19 marca kr., 20 marca, 8 maja b., k., 18 czerw. kr., 19 czerw., 21 sierp. b. k., 8 paźdz. kr., 9 paźdz. b. k., 26 list. kr., 27 list. b. k.
Lewin 3 kwiet., 16 lipca, 15 paźdz. kr. b.
Lissa 22 maja, 2 paźdz. kr.
Mittelwalde 30 stycz., 30 kwiet. kr., 17 maja b., 16 lip. kr., 11 paźd. b., 15 paźd. kr.
Milcz 6 lut., 23 kwiet. kr. b., 2 lipca b., 1 paźdz. kr. b.
Międzybór (Neu-Mittelwalde) 13 lut., 16 kwiet. kr. b., 11 czerw. b., 8 paźdz. kr. b., 17 grud. b.
Namysłów 12 marca, 30 kwiet. b., 1 maja kr., 18 czerw., 27 sierp. b., 28 sierp. kr., 22 paźdz. b., 23 paźdz. kr.
Neumarkt 8 lut. b., 14 marca tab., 18 kwiet. 2 d. kr. 1 d. b., 3 paźdz. 2 d. kr. 1 d. b., 7 list. tab.
Neurode 9 kw., 27 sierp., 12 list. 2 d. kr., co czwartek targ na płótno.
Nimcz 5 marca kr., 7 marca b., 7 maja kr., 9 maja b., 8 paźdz. kr., 10 paźdz. b.
Oława (Ohlau) 8 lut., 18 kwiet., 13 czerw. b., 10 wrześ. 2 d. kr., 12 wrześ. b., 10 grud. 2 d. kr., 12 grud. b.
Oleśnica (Oels) 20 lut. b., 7 maja, 20 sierp., 12 list. kr. b., 1 grud. len.
Pruśnica (Prausnitz) 12 marca b., 16 kwiet., 30 czerwca, 8 paźdz., 26 list. kr. b.
Psiepole (Hundsfeld) 22 maja 1 paźd. kr. b.
Reichenbach 11 stycz. b., 19 marca 2 d. kr., 21 marca b., 2 lipca 2 d. kr., 4 lipca b., 1 paźdz. 2 dni kr., 3 paźd. b.
Reichenstein 12 marca, 8 paźdz. kr.
Rothsürben 6 marca, 12 czerw., 6 list. kr.
Ruda (Raudten) 30 stycz. b., 26 marca, 11 czerwca, 27 sierp., 22 paźdz. kr. b.
Rychthal (Reichthal) 21 lut., 24 kwiet. kr. b., 11 czerw. b., 4 wrześ., 30 paźdz. kr. b.
Ścinawa (Steinau) 1 maja kr. b., 2 maja kr., 18 wrześ. kr. b., 19 wrześ. kr., 27 list. kr. b., 28 list. kr.
Sobótka (Zobten) 30 kw. kr., 1 maja b., 13 sierp. kr., 14 sierp. b., 29 paźdz. kr., 30 paźdz. b.
Srebrnagóra (Silberberg) 26 marca, 29 czer., 1 list. 2 d. kr.
Stamburek (Trachenberg) 14 lut., 2 maja kr. b., 4 lipca b., 17 paźdz. kr. b.
Stróża (Stroppen) 23 stycz., 23 kw., 20 sierp., 22 paźdz. kr. b.
Strzygłow (Striegau) 6 marca b., 7 maja kr., 8 maja kr. b., 20 sierp. kr., 21 sierp. kr. b., 5 list kr., 6 listop. kr. b.
Strzelin (Strehlen) 9 kwiet., 14 maja b., 15 maja kr., 25 maja weł., 16 lipca b., 28 wrześ. weł., 1 paźdz. b., 2 paźdz. kr.
Świdnica (Schweidnitz) 29 lut. kr. b., 1 marca 2 d. kr., 23 maja b., 8 czerwca weł., 17 paźdz. kr. b., 18 paźdz. kr. weł., 19 paźdz. kr.
Syców (Wartenberg) 23 stycz. b., 19 marca, 14 maja kr. b., 30 maja, 1 sierp. b., 3 wrześ., 12 list. kr. b.

Szarlottenbrun 20 lut., 16 kwiet., 8 paźdz., 3 grud. 2 d. kr.
Trachenberg zobacz Stamburek.
Trzebnica 5 marca, 11 czerw., 6 sierp., 29 paźdz. kr. b., 10 grud. b.
Twardagóra (Festenberg) 9 stycz., 30 kw., 10 wrześ., 5 list. kr. b.
Uraz (Auraz) 20 lut. kr., 28 maja, 17 wrześ. kr. b., 12 list. kr.
Wałbrzych (Waldenburg) 19 kwiet., 25 paźdz. kr. b.
Wąsorz [Herrenstadt] 26 marca, 25 czerw., 24 wrześ. 10 grud. kr. b.
Więzow (Wansen) 12 marca, 22 maja, 27 sierp., 17 grud. 2 d. kr. b.
Wilhelmsthal 14 maja, 27 sierp. kr.
Winzig 19 marca, 18 czerw., 3 wrześ., 3 grud. kr. b.
Wołów (Wohlau) 16 stycz. b., 14 maja, kr. b., 15 maja kr., 13 sierp. kr. b., 14 sierp. kr., 5 list. kr. b., 6 list. kr.
Wrocław (Breslau) 7 marca kr. b., 12 mrc. 6 d. kr., 12 marca skóry., 9 kwiet. b. k., 8 czerw. 2 d. weł., 25 czerw. b. k. sk., 13 lipca b. k., 10 wrześ. 6 d. kr., 10 wrześ. sk., 19 list. 6 d. kr., 19 list. b. k. sk., 11 grud. len., 13 grud., 12 d. targ gwiazdkowy.
Ziębice (Munsterberg) 21 kwiet. b., 23 kwiet. 2 d. kr. gar., 22 wrześn. b., 24 wrześ. 2 d. kr. gar.
Żuława (Suhlau) 19 marca, 30 kwiet., 18 czerw., 27 sierp., 22 paźdz., 3 grud. kr. b.

C. W obwodzie rejencyi Lignickiej.

Bytom (Beuthen a. O.) 14 marca b., 15 mrc. kr., 27 czerw. b., 28 czerw. kr., 29 sierp. b., 30 sierp. kr., 7 list. b., 8 list. kr.
Bolesławów (Bunzlau) 5 marca kr. b., 6 marca kr., 14 maja kr. b., 15 maja kr., 13 sierp. kr. b., 14 sierp. kr., 29 paźd. kr. b., 30 paźdz. kr.
Bolkenheim 9 stycz., 26 mrc. kr., 27 mrc. kr. b., 14 maja, 23 lipca, 8 paźdz. kr. 9 paźdz. kr. b.
Bukowa (Lüben) 7 marca kr. b., 8 marca kr., 20 czerw. kr. b., 21 czerw. kr., 12 wrześ. kr. b., 13 wrześ. kr., 14 list. kr. b., 15 list. kr.
Cybella (Nieder-Zibelle) 22 maja, 8 paźdz. kr. b.
Dębice (Daubitz) 12 marca, 2 lipca, 1 paźdz. kr. b.
Dzierżawa (Diehsa) 3 kwiet., 9 lipca, 10 wrześ., 10 grud. kr. b.
Freistadt patrz Kożuchów.
Freiwaldau 12 marca, 6 sierp. kr. b.
Friedeberg 19 marca kr., 20 marca kr. b., 23 lipca kr., 24 lipca kr. b., 3 wrześ. kr., 4 wrześ. kr. b., 22 paźdz. kr., 23 paźdz. kr. b.
Głogów (Glogau) 15 maja kr. b., 16 maja 2 d. kr., 29 maja weł., 21 sierp. kr. b., 22 sierp. 2 d. kr., 27 list. kr. b., 28 list. 2 d. kr.
Goldberg 9 stycz. kr., 10 stycz. kr. b., 9 kwiet. kr., 10 kwiet. kr. b., 9 lipca kr., 10 lipca kr. b., 22 paźdz. kr., 23 paźd. kr. b.
Greifenberg 13 lut. kr., 14 lut. kr. b., 11 maja kr., 12 maja kr. b., 6 sierp. kr., 7 sierp. kr. b., 5 list. kr., 6 list. kr. b.
Hajnau 12 stycz., 3 maja, 2 sierp., 11 paźdz. kr. b.

Halbau 13 marca, 25 czerw. kr. b., 17 sierp. b., 1 paźdz. kr. b., 21 grud. kr.
Hirschberg 1 marca b., 14 maja kr., 15 maja kr. b., 20 sierp. kr., 21 sierp. kr. b., 12 list. kr., 13 list. kr. b.
Jawor (Jauer) 12 mrc. 2. d. kr., 14 mrc. kr. b., 25 czerw. 2 d. kr., 27 czerw. kr. b., 17 wrześ. 2 d. kr., 19 wrześ. kr. b., 3 grud. 2 d. kr., 5 grud. kr. b.
Kontop 1 maja, 10 wrześ., 3 grud. kr. b.
Kotzenau 5 marca, 20 sierpnia, 26 list. kr. b.
Kożuchów [Freistadt] 20 lut. kr. k., 21 lut. kr. b., 28 maja kr. k., 29 maja kr. b., 8 paźdz. kr. k., 9 paźdz. kr. b.
Kuttlau 16 kw., 4 lip., 10 paźdz. kr. b.
Landeshut 23 kwiet. kr., 24 kwiet. kr. b., 26 czew., 4 wrześ. b., 5 list. kr., 6 list. kr. b.
Lähn zobacz Wleń.
Leipaer Heidehaus 14 maja, 15 paźdz. kr.
Libawa (Liebau) 7 maja kr. b., 8 maj. kr., 27 sierp. kr. b., 28 sierp. kr., 29 paźdz. kr. b., 30 paźdz. kr.
Liebenthal 16 stycz. 2 d. gołębie, 16 kw., 9 lipca, 29 paźdz. 2 d. kr.
Lignica (Liegnitz) 6 lut. kr. b., 7 lut. 2 d. kr., 7 maja kr. b., 8 maja 2 d. kr., 5 czerw. weł., 6 sierp. kr. b., 7 sierp. 2 d. kr., 5 list. kr. b., 6 list. 2 d. kr.
Lohsa 6 marca, 14 sierp., 6 list. kr. b.
Lorenzdorf [Schöndorf 13 marca, 21 sierp., 13 list. kr.
Löwenberg 23 stycz. kr., 24 stycz. kr. b., 30 kwiet. kr., 1 maja kr. b., 16 lip. b, 15 paźdz. kr., 16 paźdz. kr. b.
Luban (Lauban) 30 stycz. kr. b., 31 stycz. 2 d. kr., 7 marca b., 11 czerw. kr. b., 12 czerw. 2 d. kr., 27 sierp. kr. b., 28 sierp. 2 d. kr., 9 list. b.
Lüben zobacz Bukowa.
Marklissa 12 marca, 12 czerw., 1 paźdz. kr. b.
Miedziana Góra (Kupferberg) 30 kwiet., 9 lipca, 24 wrześ., 26 list. kr. b.
Musaków (Muskau) 19 marca, 18 czerw., 13 wrześ., 13 grud. kr. b.
Naumburg n. Bobr. 19 marca kr. b., 30 kwiet. b., 11 czerw. kr. b., 23 lipca b., 27 sierp., 29 paźdz. kr. b., 20 grud. kr.
Naumburg n. Kw. 20 marca, 8 maja, 24 lipca, 25 wrześ., 6 grud. kr. b.
Neusalz n. O. 23 kwiet., 20 sierp., 19 list. 2 d. kr.
Nieder--Zibelle zobacz Cybella
Nowe miasto (Niederstädtel) 18 kwiet. b., 19 kw. kr., 12 wrześ. b., 13 wrześ. kr., 24 paźdz. b., 25 pazdz. kr.
Parchwice 13 lut. kr. b., 14 lut. kr., 7 maja kr. b., 8 maja kr., 1 pazdz. kr. b., 2 pazdz. kr., 3 grud. kr b., 4 grud. k.
Parchwice wielkie (Gross Parchwitz) 15 lut., 4 kwiet., 20 czerw., 12 wrześ. b.
Podróże 11 kwiet., 6 czerw., 8 sierp., 23 paźdz. kr. b.
Polkwice 6 lut. kr. b., 7 lut. kr., 14 maja kr. b., 15 maja kr., 16 lipca kr. b., 17 lipca kr., 24 wrześ. kr., b., 25 wrześ. kr. 12 list. kr. b., 13 list. kr.
Przymysłów (Primkenau) 17 marca b., 19 marca kr., 12 maja, 7 lip. b., 9 lip. kr., 8 wrześ. b., 10 wrześ. kr., 3 list. b., 5 listop. kr.
Przewóż (Priebus) 3 marca, 11 maja kr. b., 27 lipca b., 3 wrześ., 30 list. kr. b.
Quaritz 20 marca b., 21 marca kr., 30 paźdz. b., 31 paźdz. kr.

Reichenbach w L. 12 marca kr. b., 13 marca kr., 25 czerw. kr. b., 26 czerw. kr., 17 wrześ. kr. b., 18 wrześ., 12 list. kr. b., 13 list. kr.
Radmeritz 30 kwiet. kr. b., 1 maja kr., 22 paźdz. kr. b., 23 paźdz. kr.
Reichwalde 5 marca, 11 czerw., 29 paźdz. kr. b.
Rothenburg w L. 27 lut., 25 czerw., 12 list. kr. b.
Rothenburg n. O. 14 marca, 20 czerwca, 12 wrześ., 19 grud. 2 d. kr. b.
Rothwasser 14 marca, 9 maja, 25 sierp., 17 paźdz. kr. b.
Rudelsdorf N. 28 maja, 16 lipca kr. b.
Rudelstadt 19 marca, 9 maja, 6 sierp., 15 paźdz. kr. b.
Ruhland 6 stycz., 3 lut, 6 mrc. b., 7 mrc. kr., 6 kwiet., 1 maja b., 2 maja kr., 8 czerw., 6 lipca, 18 sierp. b., 20 sierp. kr., 7 wrześ., 27 paźdz. b., 29 paźdz. kr., 9 list., 7 grud. b., 19 grud. kr.
Schmiedeberg 20 marca kr., 21 marca kr. b., 5 czerwca kr., 6 czerwca kr. b., 11 wrześ. kr., 12 wrześ. kr. b., 27 list. kr., 28 list. kr. b.
Schömberg 30 kwiet., 16 lip., 22 paźdz. 2 dni kr.
Schönau 3 kwiet. kr., 4 kwiet. kr. b., 2 lip. kr., 3 lip. kr. b., 1 paźd. kr., 2 paźd. kr. b., 10 grud kr., 11 grud. kr. b.
Schönberg w L. 27 lut. kr. b., 28 lut. kr., 16 kwiet. kr. b., 17 kwiet. kr., 18 czer. kr. b., 19 czerw. kr., 10 wrześ. kr. b., 11 wrześ. kr., 5 list. kr. b., 6 list. kr.
Saabor 12 kwiet., 5 lipca, 11 paźdz., 6 grud. kr. b. len.
Seidenberg 23 kwiet. kr. b., 24 kwiet. kr., 9 lipca kr. b., 10 lipca kr., 24 wrześ. kr. b., 25 wrześ. kr., 10 grud. kr. b., 11 grud. kr.
Siegersdorf 4 maja, 10 sierp., 5 paźdz., 14 grud. kr. b.
Sława (Schlawe) 27 lut., 4 czer., 27 sierp. kr. b., 5 list. len i konopie, 12 list. kr. b.
Szprotawa (Sprottau) 12 marca kr. b., 13 marca kr., 7 maja kr. b., 8 maja kr., 1 paźdz. kr. b., 2 paźdz. kr.
Wartenberg Deutsch 13 marca, 8 maja, 11 wrześ., 6 list. kr. b., 18 grud. kr.
Wiednitz 16 maja, 1 sierp., 17 paźdz. kr. b.
Wiegandsthal 30 kwiet. kr., 1 maja kr. b., 9 lipca kr., 10 lipca kr. b., 17 wrześ. kr., 18 wrześ kr. b.
Wittichenau 6 lut. b., 26 marca kr. b., 23 kwiet. b., 22 maja, 6 sierp., 8 paźdz. kr. b., 26 list. b., 17 grud. kr. b.
Wleń (Lahn) 8 lut. kr. goł., 9 lut. kr., 18 kwiet., 11 lipca, 24 paźd. 2 dni kr.
Wojerzec (Hoyerswerda) 13 lut. kr. b., 19 marca b.. 30 kwiet. kr. b., 19 maja weł., 22 czerw., 27 sierp. b., 22 wrześ. weł., 24 wrześ., 22 grud. kr. b.
Zgorzelice (Görlitz) 6 lut. kr. b., 7 lut. 3 d. kr., 10 lut. garn., 21 marca b., 4 czerw. kr. b., 5 czerw. 3 d. kr., 8 czerw. garn., 20 sierp. kr. b., 21 sierp. 3 dni kr., 24 sierp. garn.
Zielona Góra (Grünberg) 9 stycz. kr. b., 10 stycz. kr., 9 kwiet. b. k., 23 maja kr. b., 24 maja kr., 30 lipca kr. b., 31 lipca kr., 1 paźdz. kr. b., 2 paźdz. kr.
Żegań (Sagan) 5 marca kr. b., 6 marca kr., 7 maja kr. b., 8 maja kr., 13 sierp. kr. b., 14 sierp. kr., 15 paźdz. kr. b., 16 paźdz. kr.

II. W wielkim księstwie Poznańskiem.

A. W obwodzie rejencyi Poznańskiéj.

Babimost (Bomst) 28 lut., 5 czerwca, 16 paźdz., 11 grud. kr. b. k.
Bledzewo (Blesen) 20 marca, 13 czerwca, 18 wrześ., 14 list. kr. b. k.
Bnin 8 lut., 29 maja, 22 sierp., 13 list. kr. b.
Bojanowo 20 marca, 3 lipca, 9 paźdz., 5 grud. kr. b.
Borek 21 marca, 26 czerw., 21 sierp., 16 paźdz. kr. b.
Brojce 14 lut., 20 marca, 19 czerw., 6 list., kr. b. k.
Buk 17 kwiet., 10 lipca, 11 września, 30 paźdz. kr. b. k.
Czempin 10 kwiet., 3 lip., 25 wrześ., 13 list. kr. b.
Dobrzyca 8 lut., 11 kwiet., 1 sierp., 24 paźdz. kr. b.
Dolsk 20 marca, 12 czerw., 14 sierp., 23 paźdz. kr. b. k. św.
Dubin 6 marca, 12 czerw., 9 paźdz., 11 grud. kr. b. k. św.
Górka miejska 28 lut., 15 maja, 18 wrześ., 13 list. kr. b.
Gostyń 6 marca, 10 lipca, 4 wrześ., 6 list. 3 dni kr. b. k. św. ow.
Grabów 6 marca, 26 czerw., 28 sierp., 20 list. kr. b. k.
Grodzisk 13 marca, 15 maja, 4 września, 23 paźdz. kr. b. k.
Jaraczewo 13 marca, 21 sierp., 9 paźdz., 18 grud. kr. b.
Jarocin 25 stycz., 2 maja, 22 sierp., 7 list. kr. b. k.
Jutrosin 18 marca, 5 czerw., 22 sierp., 23 paźdz. kr. b.
Kamionna (Kahme) 1 marca, 4 kwiet., 6 czerw., 12 wrześ. kr. b. k.
Kargowa (Unruhstadt) 6 marca, 26 czerw., 18 wrześ., 20 list. kr. b.
Kębłowa 7 lut., 15 maja, 28 sierp., 4 grud. kr. b. k.
Kępno 13 stycz., 3 lut. b., 16 lut. kr. b. k., 9 marca, 6 kwiet. b., 19 kwiet. kr. b. k., 4 maja, 1 czerw., 6 lip., 3 sierp. b., 30 sierp. kr. b. k., 7 wrześ., 5 paźdz., 9 list. b., 22 list. kr. b. k., 7 grud. b.
Kobylagóra 7 marca, 13 czerw., 3 paźdz., 19 grud. kr. b. k.
Kobylin 20 marca, 9 maja, 7 sierp., 27 list. kr. b. k.
Kopanica 9 lut., 24 maja, 2 sierp., 8 list. kr. b.
Kostrzyn 17 stycz., 21 marca, 4 lipca, 25 paźdz. kr. b.
Kościan (Kosten) 28 lut., 29 maja, 12 wrześ., 5 grud. kr. b.
Koźmin 17 stycz., 17 kwiet., 28 sierp., 13 list kr. b. k.
Kórniki 8 marca, 28 czerw., 4 paźdz., 20 grud. kr. b.
Krobia 7 lut., 24 kwiet., 4 wrześ., 30 paźd. kr. b. k.
Krotoszyn 12 kwiet., 5 lipca, 4 paźdz., 13 grud. kr. b. k.
Krzywin 13 stycz., 12 kwiet., 5 lipca, 11 paźdz. kr. b.
Leszno (Lissa) 14 mrc., 20 czerw., 3 paźd., 12 grud. 2 dni kr. b.
Lwówek (Neustadt b. Pinne) 20 maca, 1 maja, 28 sierp., 23 list. kr. b.
Międzychód (Birnbaum) 28 lut., 26 czerw., 25 wrześ., 27 list., kr. b. k.
Międzyrzec (Meseritz) 6 marca, 3 lipca, 2 paźdz., 20 list. kr. b. k.
Mieszków 15 marca, 26 lipca, 4 paźdz., 13 grud. kr. b.
Miłosław 20 marca, 3 lipca, 2 paźdz., 18 grud. kr. b.
Mixstat 12 stycz., 20 marca, 23 sierp., 13 list. kr. b. k.
Mosina 16 lut., 9 maja, 21 sierp., 30 paźd. kr. b.
Murowana Goślina 6 marca, 29 maja, 23 paźdz., 11 grud. kr. b.
Nowy Tomyśl (Neutomischel) 6 marca, 8 maja, 2 paźdz. 2 dni kr. b. k., 4 paźd. chmiel, 4 grud. 2 dni kr. b. k.
Nowe miasto (Neustadt a. W.) 14 marca, 14 czerw., 11 paźdz., 29 list. kr. b.
Oborniki 20 marca, 15 maja, 21 sierp., 6 list. kr. b.
Obrzycko 7 marca, 29 sierp., 31 paźdz., 19 grud. kr. b. k.
Odalanow 1 marca, 21 czerw., 30 sierp., 15 list. kr. b.
Opaleńica 24 kwiet., 6 list. kr. b.
Osieczna (Storchnest) 1 maraa, 14 czerw., 9 list., 13 grud. kr. b.
Ostroróg (Scharfenort) 9 lut., 26 kwiet., 9 sierp., 15 list. kr. b. k.
Ostrzeszów (Schildberg) 14 mrc., 14 czerw., 13 wrześ., 6 grud. 2 dni kr. b.
Ostrowo 24 kwiet., 24 lipca, 18 wrześ., 27 list. kr. b.
Piaski (Sandberg) 22 lut., 30 maja, 29 sierp., 28 list. kr. b.
Pleszew 9 lut. kr. b., 5 marca b., 24 maja, 9 sierp. kr. b., 1 paźd. b., 6 grud. kr. b.
Pniewy (Pinne) 6 marca, 2 maja, 7 sierp., 4 grud. kr. b. k.
Pobiedziska (Pudewitz) 4 stycz., 11 kwiet., 25 lipca, 10 paźdz. kr. b.
Podzamcze 21 marca, 20 czerw., 18 wrześ., 20 grud. kr. b. k.
Pogorzela 15 marca, 29 maja, 11 wrześ., 20 list. kr. b. k.
Poniec (Punitz) 23 lut., 26 lipca, 13 wrześ., 22 list. kr. b.
Poznań 5 kwiet. 6 dni kr., 5 kwiet. 2 dni b., 12 czerw. 2 d. weł., 12 czerw. b. k., 5 lipca 6 d. kr., 12 lip., 13 wrześ. 2 d. b., 4 paźdz. 6 d. kr., 13 grud. 2 d. b., 15 grud. 10 dni kr.
Pszczew (Betsche) 7 lut., 15 maja, 30 sierp., 15 list. kr. b.
Rakoniewice (Rakwitz) 21 stycz., 12 czerw., 21 sierp., 15 list. kr. b.
Raszków 8 marca, 28 czerw., 4 wrześ., 30 paźdz. kr. b.
Rawicz 15 marca, 5 lipca, 11 paźdz., 6 grud. 2 dni kr. b.
Rogoźno (Rogansen) 13 marca, 8 maja, 4 wrześ., 13 list. 2 dni kr. b.
Rostarzewo 14 lut., 3 lipca, 19 wrześ., 21 list. kr. b.
Ryczywół (Ritschenwalde) 12 kwiet., 5 lip., 4 paźdz, 13 grud. kr. b.
Rydzyny (Reisen) 13 marca, 9 maja, 2 paźd., 4 grud. kr. b.
Sarnowa 21 lut., 8 maja, 21 sierp., 27 list. kr. b.
Sieraków (Zirke) 23 lut., 28 czerwca, 13 wrześ., 22 list. kr. b.
Skwierzyna (Schwerin a. W.) 8 marca, 21 czerw., 23 sierp., 8 list. kr. b. k.
Śmigiel 18 kwiet., 27 czerw., 18 wrześ., 21 list. kr. b.

Śrem 6 marca, 5 czerw., 4 wrześ., 11 grud. kr. b.
Środa 10 stycz., 17 kwietnia, 10 lipca, 16 paźdz. kr. b.
Stęszewo 6 marca, 5 czerw., 28 sierp., 20 list. kr. b.
Sulmierzyce 21 lut., 5 czerw., 14 sierp., 6 list. kr. b.
Swarzędz 15 marca, 3 maja, 25 wrześ., 8 list. kr. b. k. św.
Święcichowa 7 lut., 22 maja, 11 wrześ., 6 list. kr. b.
Szamotuły 14 marca, 11 lipca, 3 paźdz., 21 list. kr. b. k.
Szlichtyngowa 22 lut., 6 czerw., 5 wrześ., 5 grud. kr. b.
Trzciel wielki (Alt-Tirschtiegel) 17 kwiet., 29 list. kr. b.
Trzciel mały (Neu-Tirschtiegel) 29 maja, 9 paźdz. kr. b.
Wielichowo 9 lut., 24 maja, 9 sierp., 8 listop. kr. b.
Wolsztyn 20 marca, 7 sierp., 2 paźdz. kr. b. zb., 3 paźdz. chmiel, 27 list. kr. b. zb.
Wronki 8 marca, 5 lipca, 11 paźdz., 13 grud. kr. b. k.
Września 13 marca, 27 lipca, 9 paźdz., 4 grud. kr. b.
Wschowa (Fraustadt) 8 marca, 3 maja, 11 paźdz. 29 list. 2 d. kr. b.
Xiąż 21 marca, 24 lipca, 30 paźdz., 4 grud. kr. b.
Zaniemyśl 31 stycz., 1 maja, 7 sierp., 6 l st. kr. b.
Zbąszyń 15 marca, 21 czerw., 13 wrześ., 25 paźdz. kr. b. k.
Zduny 1 marca, 24 maja, 23 sierp., 22 list. kr. b.
Żerkow 6 marca, 26 czerw., 4 wrześ., 20 list. kr. b.

B. Obwód rejencyjny Bydgoski.

Barcin 26 kwiet., 21 czerw., 28 sierp., 23 paźdz. kr. b. k.
Białośliwie 21 lut., 29 czerw., 6 wrześ., 11 grud. b.
Budzyn 27 mrc., 19 czerw., 18 wrześ., 18 grud. kr. b.
Bydgoszcz 13 marca, 17 lipca, 4 wrześ., 4 grud. 3 d. kr., 2 d. b.
Chodzież (Kolmar) 7 lut. b., 4 kwiet., 29 maja kr. b. k., 28 sierp. b., 2 paźdz., 4 grud. kr. b. k.
Czernicjewo 7 lut., 8 maj, 28 sierp., 6 list. kr. b.
Czarnikow 14 lut., 20 mrc. b. k., 21 mrc. kr., 1 maj, 3 lipca b. k., 4 lipca kr., 21 sierp., 25 wrześ. b. k., 26. wrześ. kr., 30 paźdz., 11 grud. b. k., 12 grud. kr.
Fordon 20 mrc., 19 czerw., 18 wrześ., 18 grud. kr.
Friedheim 3 maja, 15 list. kr. b. k.
Gąsawa 14 mrc., 4 lipc., 12 wrześ., 13 grud. kr. b. k.
Gębice 20 marca, 15 maja, 21 sierp., 23 paźdz. kr. b. k.
Gniewkowo (Argenau) 6 marca, 3 lipca, 18 wrześ., 6 list. kr. b. k.
Gniezno 21 lut. 2 d. kr. b. k., 23 kwiet. 8 d. kr. b. k., 21 sierp., 23 paźdz. 2 d. kr. b. k.
Gołańcz 20 marca 2 d. kr. b. k., 18 kwiet. b., 3 lipca, 9 paźdz., 20 list. 2 d. kr. b. k., 29 grud. b.
Inowracław 14 marca, 16 maja, 5 wrześ., 7. list. 2 d. kr. b.
Janówiec 21 marca, 4 lipca, 4 paźdz., 20 grud. kr. b.
Kcynia (Exin) 19 kwiet., 5 lipca, 30 sierp., 8 list. kr. b. k.
Kłecko 27 marca, 19 czerwca, 4 wrześ., 8 grud. kr. b.
Kiszkowo (Welnau) 15 mrc. kr., 28 czerw., 6 wrześ., 15 list. kr. b.
Koronowo 15 marca, 21 czerw., 23 sierp., 25 paźdz. 2 d. kr. b. k.
Kruświca 12 kwiet., 24 maja, 19 lipca, 25 paźdz. kr. b. k.
Łabiszyn 8 marca, 15 maja, 11 wrześ., 20 list. kr. b. k.
Łekno 13 marca, 26 czerw., 30 paźdz. kr. b. k.
Łobrzenica 21 marca, 20 czerw., 3 paźdz., 5. grud. kr. b. k.
Łopienno 8 marca, 14 czerw., 16 sierp., 29 list. kr. b.
Margonin 24 kwiet., 26 czerw., 16 sierp., 26 paźdz. kr. b. k.
Mielżyn 29 marca, 21 lut., 25 wrześ., 27 list. kr. b. k.
Mieścisko 10 stycz., 10 kwiet., 2 paźdz., 6 list. kr. b. k.
Mogilno 14 marca, 13 lipca, 12 wrześ., 5 grud. kr. b. k.
Mroczyn 13 marca, 29 maja, 21 sierp., 30 paźdz. kr. b. k.
Nakło 27 stycz., 24. lut., b. k., 11 kwiet. 6 czerw., 22 sierp., 17 paźdz. kr. b. k. 23 list., 14 grud. b. k.
Pakość 21 marca, 12 lipca, 11 paźdz., 29 list. kr. b. k.
Piła (Schneidemühl) 14 lut., 20 marca b. k., 21 marca kr. b., 30 kwiet. 2 d. k. luks. kr., 14. maja, 12 czerw. b. k., 13 czerw. kr., 14 sierp. 9 paźdz. b. k., 10 paźdz. kr., 20 list. 20 grud. b. k., 21 grud. kr.
Powidz 20 marca, 15 maja, 11 paźdz. 20 grud. kr. b.
Rynarzewo 24. kwiet., 4 czerw., 13 wrześ., 6 list. kr. b. k.
Rogowo 7 marca, 12 czerw., 10 paźdz., 4 grud. kr. b. k.
Skoki (Schocken) 17 kwiet., 10 lipca, 16 paźdz., 18 grud. kr. b. k.
Solce (Schulitz) 16 lut., 8 maja, 9 sierp., 15 list. kr. b. k.
Strzelno 27 marca, 29 maja, 4 wrześ., 13 list. 2 d. kr. b. k.
Szubin 17 kwiet., 12 czerw., 18 wrześ., 13 list. kr. b. k.
Samocin 6 lut. b., 14 marca kr. b. k., 7 maja b., 27 czerw. kr. b. k., 6 sierp. b., 12 sierp. kr. b. k., 5 list. b., 6 grud. kr. b. k.
Trzcianka (Schönlanke) 14 marca b. k., 15 marca kr., 20 czerwca kr. b. k., 11 wrześ. b. k., 12 wrześ. kr., 19 grud. kr. b. k.
Trzemeszno 13 marca, 26 lipca, 2 paźdz., 11 grud. kr. b. k.
Ujść 8 marca, 21 czerw., 13 wrześ., 13 grud. kr. b. k.
Wągrowiec 14 marca, 20 czerw., 22 sierp., 24 paźdz. 2 d. kr. b. k.
Wieluń 21 lut., 15. marca b. k., 16 marca kr., 14 czerw. b. k., 15 czerw. kr., 12 wrześ. b. k., 13 wrześ. kr., 21 list., 13 grud. b. k., 14. grud. kr.
Witkowo 8 marca, 6 czerw., 18 wrześ., 21 list. kr. b.
Wyrzysko (Wirsitz) 15 marca, 4 czerw., 1 paźdz., 18 grud. kr. b. k.
Wysoka 6 marca, 17 maja, 9 sierp., 6 list. kr. b. k.
Żerniki 13 marca, 18 wrześ. kr. b.
Żnin 15 marca, 3 maja, 18 libca, 11 paźdz. kr. b. k.
Zünder 11 wrześ. źreb.
Żukowo (Zukau) 10 czerw., 12 grud. kr. b.

III. W Prusach Wschodnych.

A. Obwód rejencyjny Królewiecki.

Alberga 3 lut. b. k., 7 lut. kr., 4 maja b. k., 8 maja kr., 13 wrześ. b. k., 18 wrześ. kr., 23 list. b. k., 27 list. kr.
Altstadt 8 maja, 2. paźdz. kr.
Barciany (Barten) 6 kwiet. b. k., 10 kwiet. 2 d. kr., 18. maja 30 d. pł., 20 lipca b. k., 24 lipca 2 d. kr., 5 paźdz. b. k., 9 paźdz. 2 d. kr., 30 list. b. k. 4 grud. 2 d. kr.
Bartoszyce (Bartenstein) 2 marca b. k., 12 czrw. 2 d. kr., 15 czerw. b. k. 18 czerw. 6 d. pł., 17 sierp., 9 list. b. k., 12. list. 2 d. kr.
Bladian 12 kwiet., 13. wrześ. b. k.
Birsztynek (Bischofstein) 8 marca b. k., 12 marca 2 d. kr., 3 maja, 5 lipca b. k., 9 lipca 2 d kr., 19 lipca pł., 13. wrześ., 18 paźdz. b. k., 22 paźdz. 2 d. kr., 13. grud. b. k.
Biskupice (Buschofsburg) 27 stycz. b. k., 30 stycz. 2 d. kr., 23 marca, 6 kwiet. b. k., 9. kw. 2 d. kr., 18 maja, 13 lipca b. k., 16. lipca 2 d. kr., 10 sierp., 5 i 26 paźdz. b. k., 5 list. 2 d. kr.
Braunsberga 10 kwiet. b. k., 17 stycz. kr., 20 lut kr. b. k., 17 kw. b. k., 28 maja 3 d pł., 5 czerw. kr., 14 sierp., 9 paźdź. b. k., 16 paźdz. kr., 17 grud. 3 d. len.
Dąbrowno (Gildenburg) 27 lut. b. k., 29 lut. kr., 25 czerw. b. k., 27 czerw. kr., 3 wrześ. b. k., 5 wrześ. kr.,' 3 grud. b. k., 5 grud. kr.
Dobremiasto (Guttstadt) 3 lut. b. k., 6 lut. kr., 23 marc., 24 maja b. k., 28 maja kr., 25 czerw. pł., 16. sierp. b. k., 20 sierp. kr. 8 list. b. k., 12 list. kr., 6 grud. b. k.
Działdowo (Soldau) 24 stycz. b. k., 25 stycz. kr., 26 marca b. k., 1 maja b. k. ow. pł., 2 maja kr., 3 lipca b. k., 4 lipca kr., 11 wrześ. b. k. ow. pł., 12 wrześ. kr., 13 list. b. k.
Dobern 31 stycz. b. k., 1. lut. kr., 5 czerw. b. k., 6 czerw. kr., 23 paźdz. b. k., 24 paźdz. kr.
Domnowo (Domnau) 23 marca b. k., 27 marca kr., 20 czerw. pł., 22. czerw. b. k., 26 czerw. kr., 14 wrześ. b. k., 18 wrześ. kr., 7 grud. b. k., 11 grud. kr.
Drengfurth 3 lut. b. k., 7 lut. kr. 20 kwiet. b. k., 24. kwiet. kr. 27. lipc. b. k., 31 lipca kr., 2 list. b. k., 6 list. kr.
Frauenburg 23 lut. b. k., 27. lut. kr., 24 maja b. k., 28 maja kr., 9 sierp. b. k., 13 sierp. kr., 15 list. b. k., 19 list. kr.
Frydland 17 lut. b. k., 21 lut. 2 d. kr., 1 czerw. b. k., 5 czerw. 2 d. kr., 28 wrześ. b. k., 2 paźdz. 2 d. kr., 30 list. b. k., 4 grud. 2 d. kr.
Friedrichshof 21 marca, 8 sierp., 21 paźdz. kr. b. k.
Gerdawy 1 marca b. k., 7 marca kr., 14 czerw. b. k., 20 czerw. kr., 23 sierp. b. k., 29 sierp. kr., 8 list. b. k., 14 list. kr.

German 5 marca, 27 sierp. b. k.
Hilsberg (Heilsberg) 6 marca, 14 czerw. b. k., 18 czerw. pł., 19 czerw. 2 d. kr., 23 sierp., 4 list. b. k., 9 paźdz. 2 dni kr., 20 grud. b. k.
Holand 5 marca b. k., 7 marca 2 d. kr., 30 maja, 9 lip. b. k., 11 lip. 2 d. kr., 10 wrześ. b. k., 12 wrześ. 2 d. kr., 17 paźdz., 10 grud. b. k., 12 grud. 2 d. kr.
Iława (Pr. Eylau) 20 stycz. b. k., 24 stycz. kr., 13 kwiet. b. k., 17 kwiet. kr., 6 czerw. 2 d. pł., 27 lip. b. k., 31 lipca kr., 26 paźdz. b. k., 30 paźdz. kr.
Jedwabno 8 marca, 18 paźdz. kr. b. k.
Jeziorany (Seeburg) 19 stycz. b. k., 23 stycz. 2 d. kr., 19 marca b. k., 9 kwiet. 2 d. pł., 19 kwiet. b. k., 23 kwiet. 2 d. kr., 19 lip. b. k., 23 lip. 2 d. kr., 13 sierp. 2 d. pł., 24 sierp., 25 paźdz. b. k., 29 paźdz. 2 d. kr.
Kaimy (Kaymen) 10 kwiet., 9 paźdz. b. k.
Kłajpeda (Memel) 8 lut. 2 d. b. k., 5 lip. 7 d. kr., 3 paźdz. 2 dni b. k.
Kranz 4 lipca, 1 paźdz. kr.
Krzyżbór (Kreuzburg) 9 stycz. b. k., 10 stycz. kr., 9 kwiet. b. k., 10 kwiet. kr., 9 lipca op., 6 sierp. b. k., 7 sierp. kr., 3 wrześ., 8 paźdz. op., 12 list. b. k., 13 list. kr.
Krotynka niem. 20 stycz., 6 kwietnia, 19 paźdz. b. k.
Kumeny 16 kwiet., 26 paźdz. kr. b. k.
Królewiec (Königsberg) 6 kwiet. skór., 9 czerw. 6 d. pł., 15 czerw. 8 dni kr., 22 czerw. 3 d. weł., 9 paźdz. skór., 17 grud. 10 dni kr.
Landsberg 26 stycz. b. k., 30 stycz. kr., 3 maja b. k., 7 maja kr., 19 lip. b. k., 23 lip. kr., 11 paźdz. b. k., 15 paźdz. kr.
Langheim 20 czerwca, 14 listop. kr.
Liebstadt 10 lut. b. k., 14 lut. 2 dni kr., 27 kwiet. b. k., 1 maja 2 d. kr., 16 lip. pł., 20 lip. b. k., 24 lip. 2 d. kr., 9 list. b. k., 13 list. 2 dni kr.
Łubawia (Labiau) 6 kwiet. b. k., 23 kwiet. 2 d. kr., 25 czerw. sk., 29 czerw. b. k., 2 lip. 2 dni kr., 14 wrześ. b. k., 2 paźd. 2 dni kr.
Łuka (Locken) 3 lip. b. k., 5 lip. kr., 27 list. b. k., 29 list. kr.
Melanki (Mehlanken) 19 kwiet. b. k., 20 kwiet kr., 18 paźdz. k. b., 19 paźdz. kr.
Melzak 19 stycz. b. k., 24 stycz. 2 d. kr., 15 marca, 28 czerw. b. k., 3 lip. 2 d. kr., 24 sierp., 31 paźdz. b. k., 6 list. 2 d. kr.
Mensgut 7 czerw., 15 list. kr. b. k.
Miłomłyn (Liebemühl) 2 marca b. k., 6 marca kr., 25 maja b. k., 29 maja kr., 17 sierp. b. k., 21 sierp. kr., 26 paźdz. b. k., 30 paźdz. kr.
Młyny (Mühlhausen) 12 marca b. k., 14 marca 2 dni kr., 25 czerw. b. k., 27 czerw. 2 d. kr., 17 wrześ. b. k., 19 wrześ. 2 d. kr., 17 grud. b. k., 19 grud. 2 dni kr.
Morąg (Morungen) 13 mrc. b. k., 15 mrc. 2 dni kr., 12 czerw. b. k., 14 czerw. 2 dni kr., 18 czerw. pł., 11 wrześ. b. k., 13 wrześ. 2 dni kr., 11 grud b. k., 13 grud. 2 dni kr.
Mulczyn (Muldschen) 6 lip. b. k., 16 lip. kr.
Niborg (Neidenburg) 16 stycz. b. k. św., 18 stycz. kr., 11 czerw. b. k. św., 13 czerw. kr., 8 paźdz. b. k. św., 10 paźdz. kr., 12 list. b. k. św.
Nordenburg 13 stycz. b. k., 17 stycz. kr., 13 kwiet b. k., 17 kwiet. kr., 22 czerw. b. k., 3 lipc. kr., 9 list. b. k., 13 list. kr.
Nowe Zgorzelice (Brandenburg) 3 lut. b. k., 6 lut. 2 d. kr., 5 paźd. b. k., 8 paźd. 2 d. kr.
Olsztyn (Allenstein) 6 lut., 9 kwiet. b. k., 10 kwiet. kr. sk., 22 maja pł., 4 czerw. b. k., 5 czerw. kr., 6 sierp. b. k., 8 paźd. 3 d. chm., 29 paźdz. b. k., 30 paźdz. kr. sk., 10 grud. k. b., 11 grud. kr.
Olszynek (Hohenstein) 19 marca b. k., 20 mrc. kr., 9 lip. b. k., 10 lip. kr., 24 wrześ. b. k., 25 sierp. kr., 19 list. b. k., 20 list. kr.
Opalenica 8 maja, 16 paźdz. kr. b. k.
Orneta (Wormdit) 5 stycz. b. k., 9 stycz. 2 d. kr., 21 marca, 7 czerw., 11 czerw. 2 d. kr., 11 czerw. sk., 9 sierp., 18 paźd., 22 paźdz. 2 dni kr., 22 paźdz. pł.
Ostroda 20 lut. b. k., 22 lut. 2 d. kr., 15 maja b. k., 18 maja 2 d. kr., 30 lipca b. k., 1 sierp. 2 d. kr., 5 list. b. k., 7 list. 2 dni kr.
Pasim (Passenheim) 21 lut. b. k., 23 lut. kr., 12 czerw. b. k., 14 czerw. kr., 11 wrześ. b. k., 13 wrześ. kr., 18 grud. b. k., 20 grud. kr.
Perwilty 2 maja, 6 czerw., 4 lipc., 8 sierp., 5 wrześ., 3 paźdz. op.
Powunden 9 maja b. k.
Piława (Pillau) 1 maja, 11 paźdz. 2 d. kr.
Pobety (Pobethen) 12 mrc., 15 paźd. kr. b.
Prekulus 10 lut., 11 maja b. k., 14 maja kr., 22 czerw., 5 paźdz. b. k., 8 paźdz. kr.
Rastenburg 9 stycz., 30 kwiet. k. b., 2 maja kr., 4 czerw. 2 d. pł., 23 lip., 8 paźdz. b. k., 10 paźd. kr.
Ressel 12 stycz. b. k., 16 stycz. kr, 15 mrc., 26 kwiet. b. k., 30 kwiet. kr., 1 czerw. 4 d. pł., 21 czerw., 11 paźd. b. k., 15 paźd. kr., 15 listop. b. k., 19 listop. kr.
Rybaki (Fischhausen) 24 stycz., 12 czerw., 9 paźdz. 2 dni kr.
Roagen 21 czerwca, 30 sierpnia b. k.
Schaksvitte 17 lut., 3 sierp., 26 paźdz. kr.
Schönbrunn 31 stycz., 1 maja, 27 list. kr.
Sepopol (Schippenbeil) 9 marca b. k., 14 marca 2 d. kr., 18 maja 6 d. pł., 6 lip. c. k., 11 lip. 2 d. kr., 31 sierp. b. k., 5 wrześ. 2 d. kr., 16 list. b. k., 21 list. 2 dni kr.
Św. Lipka 6 czerwca 3 dni kr. pł.
Św. Siekierka 10 lut. b. k., 13 lut. 2 dni kr., 23 maja pł., 25 maja b. k., 28 maja 2 dni kr., 10 sierp., 26 paźdz. b. k., 29 paźdz. 2 dni kr.
Szerytno (Ortelsburg) 7 lut. b. k., 9 lut. kr., 17 kwiet. b. k., 19 kwiet. kr., 28 sierp. b. k., 30 sierp. kr., 6 list. b. k., 8 list. kr.
Schwansfeld 6 kwietnia, 15 listop. kr.
Tapiawa 20 marca b. k., 21 mrc., 9 maja kr., 23 paźd. b. k., 24 paźd., 12 grud. kr.
Tharau 7 marca b. k., 8 marca kr., 12 wrześ. b. k., 13 wrześ. kr.
Uderwangen 21 lut., 28 sierp. b. k.
Wargi 3 października kr.
Wartenburg 1 marca b. k., 5 marca kr., 2 maja b. k., 7 maja kr., 23 lip., 4 paźd. b. k., 9 paźd. kr., 16 paźd., 29 list. b. k., 3 grudnia kr.
Wielberg (Willenberg) 13 marca b. k., 15 marca kr., 10 lipca b. k., 12 lipca kr., 2 paźdz. b. k., 4 paźdz. kr., 4 grud. b. k., 6 grud. kr.
Wielawa (Wehlau) 15 marca k., 16 marca b., 9 lip. 6 d. pł., 9 lip. 3 dni k., 10 lip. sk., 26 lip. 2 d. b., 31 lip. 2 d. kr., 12 paźdz. b. k., 16 paźdz. kr.
Wolfsdorf 12 marca b. k., 16 marca kr., 5 list. b. k., 7 list. kr.
Waldau 4 maja, 11 listop. kr. b. k.
Zewałd 15 marca b. k., 20 marca 2 d. kr., 22 maja pł., 14 czerw. b. k., 19 czerw. 2 d. kr., 30 sierp b. k., 4 wrześ. 2 d. kr., 15 list. b. k., 20 list. 2 dni kr.
Zinten 16 marca b. k., 20 marca 2 d. kr., 11 maja, 6 lip. b. k., 10 lip. 2 d. kr., 19 paźdz. b. k., 23 paźdz. 2 dni kr.

B. Obw. rejencyjny Gąbiński.

Biała 27 marca b. k., 28 lut. kr., 4 czerw. b. k., 5 czerw. kr., 10 wrześ. b. k., 11 wrześ. kr., 17. grud. b. k., 18 grud. kr.
Boże (Bosemb) 27 wrześ. kr. b. k.
Darkiemy (Darkekmen) 7 marca b. k., 8 marca kr., 4 lipca b. k., 5 lipca kr., 30 sierp. 2 d. źreb., 12 wrześ. b. k., 13 wrześ. kr., 12 grud. b. k., 13 grud. kr.
Ełk (Lyk) 19 marca b. k., 20 marca kr., 22 maja 8 d. pł., 27 maja b. k., 28 maja kr., 20 sierp. 8 d. pł., 28 sierp. b. k. 29 siep. kr., 3 grud. b. k., 4 grud. kr.
Gąbin (Gumbinnen) 9 lut. b. k., 13 lut. 3 d. kr., 20 marca weł., 3 maja b. k., 7 maja 3 d. kr., 4 czerw. 6 d. weł., 5 lip. b. k., 21 sierp. weł., 28 sierp. 2 d. źreb., 4 paźdz. b. k., 8 paźdz. 3 d. kr., 22 paźdz. 6 d. weł., 6 grud. b. k.
Gołąb (Goldap) 5 marca b. k., 6 marca 2 d. kr., 2 lipca b. k., 3 lipca 2 d. kr. 10 wrześ. b. k., 11 wrześ. 2 d. kr., 26 paźdz., 10 grud. b. k., 11 grud. 2 d. kr.
Jedrzychowo (Heinrichswalde) 13 lut., 25 czerw. kr. b. k.
Jańsborg (Johannisburg) 9 stycz. b. k., 10 stycz. kr., 12 marca b. k., 13 marca kr., 25 czerw. b. k. pł., 26 czerw. kr., 15 paźdz. b. k., 16 paźdz. kr.
Kaukiemy (Kaukehmen) 6 stycz. kr., 2 marca, 7 czerw. b. k., 8 czerw. kr., 7 wrześ., 7 grud. b. k.
Kalinowy 9 marca, 12 paźdz. b. k.
Koadjuty 30 stycz. b. k., 2 lut. kr., 27 sierp. b. k., 30 sierp. kr.
Krupyszki (Kraupischken) 11 stycz., 27 czerw. b. k., 21 paźdz. kr. b. k.
Lasdeny 20 marca, 5 czerw., 18 wrześ, 18 grud. kr. b. k.
Lece (Lölzen) 13 lut. b. k., 14 lut. kr., 14 maja b. k., 15 maja kr., 9 czerw. 8 d. pł., 2 lipca b. k., 3 lipca kr., 15 paźdz. b. k., 16 paźdz. kr.
Margrabowa 9 stycz. b. k., 10 stycz. kr., 14 marca b. k., 15 marca kr., 18 czerw. b. k., 19 czerw. kr., 2 wrześ. kr., 5 i 24 wrześ. b. k.
Miernisko 2 lut., 12 kwiet., 12 lip., 20 grud. kr. b. k.
Mikołajki 5 marca b. k., 6 marca kr., 25 czerw. 7 d. pł., 2 lipca b. k., 3 lipca kr., 24 wrześ. b. k., 25 wrześ. kr., 10 grud. b. k., 11 grud. kr.
Niewiadów (Awejden) 6 mrc. b. k., 7 mrc. kr.
Neukirch 4 czerw., 8 pazdz. b. k., 9 pazdz. kr.
Orzysz (Arys) 6 lut. b. k., 7 lut. kr., 7 maja b. k., 8 maja kr., 9 lipca 8 d. pł., 23. lipca b. k., 24. lipca kr., 5. list. b. k., 6 list. kr.
Ostrokół: 23 pazdz. kr. b. k.
Piłkały 15 lut. b. k., 16 lut. kr. 30 maja k. b., 31 maja kr., 29 sierpnia b. k., 30 sierp. kr., 3 pazdz. k. b., 4 pazdz. kr., 4 grud. b. k.

Plaschken 13 kwiet., 17 sierp. b. k.
Ragneta 23 lut., 14 czerw., 11 pazdz., 13 grud. 2 d. kr. b. k.
Ruś w p. Szyłok 23 stycz., 28 maja, 22 pazdz. $1^1/_2$ d. kr.
Ryn (Rhein) 23 stycz. b. k., 24 stycz. kr., 19 marca b. k., 20 marca kr., 13 sierp. b. k., 14. sierp. kr., 5 list. b. k., 6 list. kr.
Sekenburg 31 stycz. b. k., 5 czerw., 16 pazdz. kr. b. k.
Skaisgiry 5 marca, 3 wrześ. kr. b. k.
Smolniki 23 stycz., 11 czer., 29 pazd. 2 d. kr.
Sońsbburg 20 lut. b. k., 21 lut. kr., 9 kwiet. b. k., 11 kw. kr., 4 czerw. b. k., 20 czer. 5 d. pł., 6 sierp. b. k., 8 sierp. kr., 10 wrześ. b. k., 12 list. b. k., 14 list. kr.
Sorkwity 17 stycz., 3 kwiet., 3 lipca, 13 list. kr. b. k.
Stołupiany 13 lut. b. k., 14 lut. kr., 14 maja, 9 lipca b. k., 10 lipca kr., 27 sierp. b. k., 28 sierp. kr., 8 pazdz. b. k., 9 pazdz. kr., 26 list. b. k.
Świętajno 13 wrześ. kr. b. k.
Szyło (Schillen) 9 marca, 19 pazdz. kr. b. k.
Szyłokarczma (Heydekrug) 13 stycz. b. k., 16 stycz. $1^1/_2$ d. kr., 4 maja b. k., 7 maja $1^1/_2$ d. kr., 13 czerw., 12 pazdz. b. k., 15 pazdz. $1^1/_2$ d. kr.
Szyrwiet 1 lut. b. k., 2 lut. kr., 3 maja b. k., 4 maja kr., 29 czerw. b. k., 30 czerw. kr., 4 pazdz. b. k., 5 pazdz. kr.
Szytkiemy 18 stycz., 4. kwiet., 10 pazdz. kr. b. k.
Trempen 8 lut. b. k., 9 lut. kr., 2 maja k. b., 3 maja kr., 3 pazdz. b. k., 4 pazdz. kr.
Tylża (Tilsit) 7 stycz., 3 marca, 7 maja b., 16 czerw. 6 d. weł., 7 lipca b., 10 wrześ. 2 d. zreb., 18 wrześ. 6 d. weł., 25 wrześ. 8 d. kr. 1 d. b., 4 pazd. 3 d. wielki targ na k., 3 listop. b., 12 miejszych targów na konie co pierwszą sobtę każdego miesiąca jeden dzień trwające. Targi na świnie co sobotę.
Węgoborg (Angersburg) 19 marca b. k., 20 marca kr., 7 maja b. k., 8 maja, kr., 3 wrześ. b. k., 4 wrześ. kr., 26 list. b. k., 27 list. kr.
Wydminy 22 lut. b. b., 23 lut. kr., 30 maja b. k., 31 maja kr., 20 sierp. 2 d. pł., 22 sierp. b. k., 23 sierp. kr., 31 list. k. b., 22 list. kr.
Wystruć (Insterburg) 6 lut. k., 7 lut. b., 8 lut. 2 d. kr., 21 marca weł., 30 kwiet. k., 1 maja b., 2 maja 2 d. kr., 2 lipca k., 3 lipca b., 22 sierp. weł., 31 sierp. 2 d. zreb., 1 pazdz. k., 2 pazdz. b., 3 pazdz. 2 d. kr., 3 grud. k., 4 grud. b.

IV. W Prusach Zachodnich.

A. Obwód rejencyjny Gdański.

Altschottland 14 marca 2 d. b. k., 5 sierp. 6 d. k.
Berend 10 stycz., 7 lut. św., 20 marca, 29 maja, 11 wrześ., 6 list. kr. b., 4 grud., 18 grud. św.
Elbląg (Elbing) 7 maja, 12 list. 3 d. kr.; przez cały rok co środę i sobotę, gdy nie przypada święto, b. k.; pomiędzy temi targi na k. i źrebce 18 kwiet., 12 i 26 wrześ., 3 paźdz. Główne targi na b.; 18 stycz., 15 lut., 14 marca, 18 kwiet., 16 maja i 20 czerw. Główne targi na opasy w miesiącach: lip., sierp., wrześ., paźdz. i list. co czwartek, jeżeli w Grunau i pow. Malborskim nie odbywa się podówczas targ na b. Targi oznaczą się swego czasu przez pisma publiczne. Targ na świnie co środę i sobotę, gdy nie święto.
Gdańsk (Danzig) 5 sierp. 14 d. kr. (Dominika). Targ kr. trwa jednak tylko dla handleży i fabrykantów w długich budach stojących, chociażby nie mieli legitimacyi handlarskich i dla innych sprzedających mających legitymacyą 14 dni; dla reszty handlerzy tylko 5 dni.
Grunau 28 czerw., 5 lipca, 9 i 23 sierp., 13 i 25 wrześ., 11 i 25 paźdz., 8 i 29 list. k., 19 list. b.
Gowiedlino 5 kwiet., 7 grud. św.
Hoch-Stüblau 26 marca, 5 list. b.
Kartuzy 29 lut. b., 2 maja, 17 paźdz. kr. b., 28 list. b.
Kielno (Koelln) 12 kwiet., 22 list. kr. b.
Kielpin 2 paźdz. kr. b.
Kiszewo 11 stycz., 8 lut., 14 marca, 11 kw. św., 24 kwiet. kr. b., 9 maja, 13 czerw., 12 wrześ., 10 paźdz. św., 14 list. kr. b. św., 12 grud. św.
Kolebki 20 marca, 24 maja, 11 wrześ. kr.
Krokowa 28 lut., 8 maja, 25 wrześ., 29 list. kr. b.
Langenstein 20 marca, 11 paźdz. św.
Lipusz 3 lipca, 2 paźdz. kr. b.
Łuzino 6 list. kr. b.
Malborg (Marienburg) 7 maja kr. b. k., 8 paźdz. kr. b. k., 9 paźd. 2 d. kr.
Nowystaw (Neuteich) 24 stycz. kr. b. k., 10 kwiet. b. k., 19. czerw., 21 lipca kr. b. k., 11. wrześ. b., 16 paźdz. kr. b. k.
Oliwa 6 marca b., 8 maja, 16 paźdz. kr. b. k., 13 grud. b.
Pelplin 7 maja, 1 paźdz. b. k.
Pogódki 17 kwiet., 30 paźdz. kr. b.
Przywidz (Mariensee) 4 maja, 29 maja, 11 wrześ., 5 paźd. kr. b.
Puck (Putzig) 21 lut., 3 lipca kr., 22 paźdz., 13 grud. kr. b.
Ramia 18 wrzeź. kr.
Sierakowice 8 maja, 3 lipca, 8 sierp., 13 list. kr. b.
Skarzewy (Schöneck) 14 lut. b., 15 lut. kr., 13 marca, 10 kwiet., 8 maja św., 22 maja b., 23 maja kr., 10 lipca b., 11 wrześ. św., 16 paźdz. b., 17 paźdz. kr., 6 i 20 list., 4 i 18 grud. św.
Skurcz 9 kwiet., 29 paźd. b. k.
Starogród (Pr. Stargard) 23 marca, 22 czerw. b. k., 26 czerw. 2 d. kr., 19 wrześ., 26 paźdz. b. k., 30 paźdz. 2 d. kr.
Stangenwałd 20 marca, 18 grud. św.
Stężyce 5 i 19 stycz. św., 18 maja, 22 list. kr. b., 5 i 20 grud. św.
Straszyn 6 list., 4 grud. b. k.
Sulęcin 11 stycz., 8 lut. b. św., 27 kwiet., 13 sierp. kr. b.
Św. Wojciech 1 maja 2 d. kr.
Szemborg (Schönberg) 30 maja św., 30 paźdz. b.
Szenwałd 4 wrześ., 6 grud. kr. b.
Tczew (Dirschau) 9 mrc. b. k.. 12 mrc. kr., 1 czerw. b. k., 4 czerw. kr., 14 wrześ. b. k., 17 wrześ. kr., 9 list. b. k., 12 list. kr.
Tolmicko 9 stycz., 16 lipca, 1 paźdz. kr.
Tychnow (Tiegenhof) 1 czerwca b. k., 5 czerw. kr., 5 paźdz. b. k., 9 paźdz. kr.
Wejherowo (Neustadt) 7 lut., 19 kw., 29 maja, 4 paźdz., 13 list., 20 grud. kr. b. k.
Zünder 11 września zrb.
Żurkowo (Zukau) 10 czerw. 12 grud. kr. b.

B. W obwodzie rejencyi Kwidzeńskiéj.

Barborka 22 maja kr.
Białybork 6 marca, 26 czerw., 18 wrześ., 13 list. kr. b. k., 21 grud. kr.
Biskupiec 8 marca b. k., 13 marca kr., 28 czerw. b. k., 3 lip. kr., 11 paźdz. b. k., 16 paźd. kr., 6 grud. b. k., 11 grud. kr.
Brodnica (Strassburg) 6 kwiet. b. k., 9 kwiet. kr., 22 czerw. b. k., 25 czerw. kr., 5 paźdz. b. k., 8 paźdz. kr., 23 list. b. k., 26 listop. kr.
Bruszy 8 maja, 18 wrześ. kr. b. k.
Brzeżno 9 kwiet., 23 lip., 3 wrześ., 19 list. kr. b. k.
Chełmno 5 stycz. kr. b. k., 9 lut., 15 mrc., 19 kwiet., 24 maja b. k., 14 czerw. kr. b. k., 13 wrześ. b. k., 1 paźdz., 15 list. kr. b. k., 17 grud. b. k.
Chełmża 12 marca, 18 czerw., 10 wrześ., 17 grud. kr. b. k.
Chojnice 10 kwiet., 19 czerw., 13 wrześ., 25 paźdz. kr. b. k.
Czarnowo wieś w pow. Toruńskim 15 list. kr.
Czersk 6 marca, 5 czerw., 11 wrześ., 13 list. kr. b. k.
Czołpa (Schloppe) 13 mrc. b. k., 14 mrc. kr., 9 kwiet. b. k., 10 kwiet. kr., 8 maja b. k., 9 maja kr., 10 lip. b. k., 11 lip. kr., 21 sierp. b. k., 22 sierp. kr., 18 wrześ. b. k., 19 wrześ. kr., 6 list. b. k., 7 list. kr., 18 grud. b. k., 19 grud. kr.
Człuchowo (Schlochau) 8 marca, 7 maja, 24 wrześ., 2 list., 18 grud. kr. b. k.
Dragas 22 sierpnia b. źreb.
Flötenstein 16 kwiet., 13 sierp., 15 paźdz. kr. b. k.
Friedland pow. Wałecki 18 kwiet. b. k., 19 kwiet. kr., 14 czerw. b. k., 15 czerw. kr., 17 paźd. b. k., 18 paźd. kr., 20 grud. kr.
Friedland pr. 16 lut. op., 15 mrc., 14 maja, 19 lip., 1 pazdz. kr. b. k., 16 list. op., 17 grudnia kr. b. k.
Gardeja (Garnsee) 11 stycz. b. k., 12 stycz. kr., 7 marca b. k., 8 marca kr., 25 lip. b. k., 26 lip. kr., 24 paźdz. b. k., 25 paźdz. kr.
Gniew (Mewe) 16 marca b. k., 19 marca kr., 22 czerw. b. k., 25 czerw. kr., 14 wrześ. b. k., 17 wrześ. kr., 9 list. b. k., 12 listop. kr.
Golub 20 marca, 10 lipca, 11 wrześ., 13 listop. kr. b. k.
Górzno 20 marca, 19 czerw., 11 wrześ., 13 listop. kr. b. k.
Grabia 19 marca, 12 listop. kr. b. k.
Grudziądz (Graudenz) 7 stycz., 3 lutego, 2 marca b. k., 9 kwiet. kr. b. k., 4 maja b. k., 25 czerw., 27 sierp. kr. b. k., 28 sierp. źreb., 5 paźdz. b. k., 12 list. kr. b. k., 7 grud. b. k.
Hamersztyn 21 marca, 18 czerw., 20 sierp., 22 paźdz. kr. b. k.
Iława (Deutsch-Eylau) 4 kwiet. pł., 6 kwiet. b. k., 10 kwiet. kr., 13 czerw. pł., 15 czerw. b. k., 19 czerw. kr., 22 sierp. pł., 14 wrześ. b. k., 18 wrześ. kr., 9 list. b. k., 13. list. kr.
Jabłonowo 26 marca, 28 maja, 2 lipca, 27 sierp., 24 wrześ., 22 pazdz., 19 list. kr. b. k.
Jastrow 9 marca kr. b. k., 11 maja kr., 2 lipca b. k., 3 lipca, 24 sierp. kr., 15 pazdz. k., 16 pazdz., 13 list., 21 grud. kr.
Kamień (Kamin) 21 marca, 3 maja, 2 lipca, 15 pazdz. kr. b. k., 20 grud. kr.
Kiełbasin 3 wrześ., 10 grud. kr.

Kisielec 27 lut. b. k., 1 marca kr., 4 czerw. k. b., 7 czerw. kr., 27 sierp. b. k., 30 sierp. kr. 19 list. b. k., 22 list. kr.
Kościelna Jania 20 marca, 20 list. kr. b. k.
Kowalewo (Schönsee) 5 m c., 19 list. kr. b. k.
Krojanka 14 marca, 7 maja, 20 sierp., 24 paźdz. kr. b. k.
Kurzętnik (Kauernik) 19 kwiet., 7 czerw., 9 sierp., 4 paźdz., 8 list. kr. b. k.
Kwidzyna (Marienwerder) 13 marca k. b., 14 marca kr., 12 b. k., 13 czerw. kr., 4 wrześ. źreb., 11 wrześ. b. k., 12 wrześ. kr., 13 list. b. k., 14 list. kr.
Kiszborg (Christburg) 9 marca b. k., 12 marca kr., 13 czerw., 2 d. pł., 15 czerw. b. k., 18 czerw. kr., 12 wrześ. źreb., 13 wrześ. b. k., 17 wrześ. kr. 7 list. 2 d. len, 9 list. b. k., 12 list. kr.
Landek 12 marca, 11 czerw., 17 sierp., 12 list. kr. b. k.
Leśno 23 kwiet., 28 maja, 22 paźdz. kr. b. k.
Lidzbark 2 marca b. k., 5 marca kr., 1 czerw. k. b., 4 czerw. kr., 31 sierp. b. k., 3 wrześ. kr., 16 list. b. k., 19 list. kr.
Lisewo W. (Gr. Leistenau) 12 marca, 17 grud. kr. b. k.
Lisewo 26 czerw., 13 list. kr. b. k.
Lubawa (Löbau) 5 kwiet. b. k., 11 kwiet. kr., 14 czerw. b. k., 20 czerw. kr., 16 sierp. b. k., 22 sierp. kr., 15 list b. k., 21 list. kr.
Lubica (Leibitsch) 26 marca, 8 paźdz. kr. b. k.
Łazin (Lessen) 15 marca, 21 czerw., 4 paźdz., 15 list. kr. b. k.
Młyniec wieś w pow. Toruńsk. 28 maja, 5 wrześ. kr. b. k.
Mynsterwałd 15 maja, 24 wrześ. kr. b. k.
Nowra 23 kwiet., 4 czerw., 24 wrześ., 22 paźdz. kr. b. k.
Nowe (Neuenburg 13 kwiet. b. k., 16 kwiet., kr., 16 lipca k. b., 18 lipca kr., 10 sierp. b. k., 13 sierp. kr., 2 list. b. k., 5 list. kr.
Nowe Miasto (Neumark) 1 marca b. k., 5 marca kr., 3 maja b. k., 7 maja kr., 27 maja 8 d. pł., 13 wrześ. b. k., 17 wrześ. kr., 25 paźdz. b. k., 29 paźdz. kr.
Osie 18 kwiet., 10 paźdz. kr. b. k.
Papowo biskupie pod Chełmnem 14 maja, 17 wrześ. kr.
Piaseczno (Pehsken) 10 wrześ. kr. b. k.
Pluźnica 14 marca, 16 list. kr. b. k.
Podgórz 9 kwiet., 15 paźdz. kr. b. k.
Prechlau 15 maja, 30 paźdz. kr. b. k.
Podstolin (Pestlin) 9 stycz., 9 kwiet., 4 czerw., 29 paźdz. kr. b. k.
Prabuty (Riesenburg) 12 marca b. k., 15 marca kr., 9 lipca b. k., 12 lipca kr., 10 wrześ. b. k., 13 wrześ. kr., 5 list. b. k., 8 list. kr.
Radzyn (Rheden) 20 lut. b. k., 20 marca kr. b. k., 23 kwiet. b. k., 15 maja, 18 wrześ. kr. b. k., 15 paźdz. b. k., 13 list. kr. b. k., 26 list. b. k.
Rederzyce 15 maja, 17 paźdz. kr. b. k.
Sępolno (Zempelburg) 19 marca, 8 maja, 1 paźdz., 12 list. kr. b. k., 19 grud. kr.
Śliwice W. wieś w p. Ghojnick., 4 czerwca, 8 paźdz. kr. b. k.
Stary targ (Altmark) 19 kwiet., 21 czerw., 22 list., kr. b. k.
Susz (Rosenberg) 2 marca b. k., 6 marca kr., 11 maja b. k., 15 maja kr., 31 sierp. b. k., 4 wrześ. kr., 2 list. b. k. 6 list. kr.
Świecie (Schwetz) 6 lut., 19 marca, 7 maja, 11 czerw., 6 sierp., 10 wrześ., 29 paźdz., 10 grud. kr. b. k.
Sypniewo (Zippnow) 24 maja, 23 paźdz. kr. b.
Szarnese 16 kwiet., 5 list. kr. b. k.
Sztum 2 marca b. k., 5 marca kr., 8 czew. b. k., 11 czerw. kr., 3 wrześ. b. k., 10 wrześ. kr., 16 list. b. k., 19 list. kr.
Toruń (Thorn) 3 kwiet., 29 maja 8 d. kr., 13 czerw., 2 d. weł., 23 paźdz. 8 d. kr., prócz tego co czwartek na b. k.
Tuchola (Tuchel) 12 marca, 2 maja, 11 lipca, 20 sierp., 15 paźdz., 19 list. kr. b. k.
Tuszno (Tütz) 5 marca, 9 lipca, 10 wrześ. kr. b. k., 8 list. kr. b. k. len.
Tychnowo (Tiefenau) 7 lut., 21 czerw. kr. b. k.
Topolno wieś w p. Świeckim 9 stycz., 13 lut., 13 marca, 17 kwiet., 15 maja, 19 czerw., 24 lipca, 21 sierp., 18 wrześ., 16 paźdz. 13 list., 18 grud. kr. b. k.
Wałowo wieś w p. Złotowskim 15 maja. 5 list. kr.
Wałcz (D. Krone) 6 lut. b. k., 7 lut. kr., 12 marca b. k., 13 marca kr., 7 maja k. b., 8 maja kr., 18 czerw. b. k., 19 czerw. kr., 18 lipca b. k., 19 lipca kr., 17 wrześ. b. k., 18 wrześ. kr., 5 list. b. k., 6 list. kr., 17 grud. b. k., 18 grud. kr.
Wąbrzeźno (Briesen) 3 stycz., 7 lut., 6 marca b. k., 21 marca kr. b. k., 10 kwiet., 1 maja, 5 czerw. b. k., 22 czerw. kr. b. k., 4 wrześ. b. k., 19 wrześ. kr. b. k., 2 paźdz., 6 list. b. k., 14 list., kr. b. k., 4 grud. b. k.
Więcbork (Wandsburg) 28 lut. b. k., 20 marca kr. b. k., 23 kwiet. kr. b. k., 14 maja b. k., 25 czerw. kr. b. k., 28 sierp. b. k., 18 paźdz. kr. b. k., 9 list. b. k., 21 grud. kr.
Złotów (Platov) 5 kwiet., 11 czerw., 3 wrześ., 8 list. kr. b. k., 19 grud. kr.
Złotowo wieś pow. Luban 30 lipca 7 d. pł., 6 sierp. kr. wikt.

Na Szlązku austryackiem.

Cieszyn: w 1szy poniedz. marca, w 2gi poniedz. czerwca, w 2gi poniedz. września, w 2gi poniedz. listop. Przypadnie w który poniedz., jako dnia jarmarku głównego, lub wtorek jako podjarmarku, jakie święto, natenczas jarmark główny odbędzie się we środę. Oprócz tego odbywa się 1go poniedz. każdego miesiąca — a jeżeli święto przypadnie, to następn. dnia roboczego — tudzież przy sposobności każdego jarmarku, a mianowicie 1szego dnia targ na bydło i konie.

Bielsko: po niedz. suchej, po ś. Janie, 15 wrześ. na Mikołaja zawsze w poniedz. przypadający. Jarmarki na wełnę: 22 maja, 10 paźdz. Na bydło: w poniedz. po św. Trójcy, na ś. Jana, ś. Jakóba, 15 wrześ.

Bogumin: na ś. Adelgundę, w poniedz. po 2giej niedz. po Wielkan. na Nawiedz. PM., na Michała. Na konie i bydło w dniu przed każdym jarmarkiem. Główne targi tygodniowe: we środę przed Wielkan., przed Swiątkami, przed Bożem Narodz.

Frydek: w poniedz. po Trzech Król. w poniedz. przed ś. Józefem, w poniedz. po ś. Filipie i Jakóbie, w poniedz. przed ś. Janem Chrzcic., na ś. Jakóba, w poniedz, po ś. Michale, w poniedz. przed ś. Katarzyną. Dwa dni przed kazdym jarmarkiem targ na konie i bydło, targi tygodniowe co poniedziałek i piątek.

Frysztat: na nawróc. ś. Pawła, we środę przed kwietnią niedz., w poniedz. po niedz. 6. po Wielk. we wtorek przed ś. Bartłomiejem, na ś. Szymona i Judę. Targ tygodniowy we wtorek.

Jabłonów: w poniedz. po nawróc. ś. Pawła, w poniedz. po przewodniej niedz., po ś. Filipie i Jakóbie, w poniedz. po ś. Jakóbie Ap., w poniedz. po ś. Szymonie i Judzie. Targ tygodn. we wtorek.

Ligotka (przy Cieszynie.) Targi na bydło: 1. na wiosnę w poniedz. po ś. Jerzym, 2. w poniedz. przed ś. Jadwigą.

Skoczów: w czwartek po niedz. mięsop., po Wniebowst. Pańsk., na Bartłomieja, na ś. Marcina. Wielkie targi tygodn. w nast. czwartki: przed Wielkanocą, po Boż. Ciele, po ś. Michale, przed Bożem Narodz. Targ na bydło przed każdym jarmarkiem i wielkim targiem tygodniowym.

Strumień: we wtorek po now. roku, na ś. Jerzego, w poniedz. po ś. Jakóbie na ś. Michała. Na bydło przed każdym jarmarkiem. Targ tygodniowy co piątek.

Ustroń: 12 mrc., 26 czerw., w poniedz. po ś. Michale. Targ tygodn. co poniedz.

Zabrzeg: targ tygodniowy co wtorek.

Opawa: na bydło: za tydzień po św. Trójcy, za tydzień po ś. Janie Chrzcic., za tydzień po ś. Jakóbie, za tydzień po Narodz. NPM. Na wełnę: 4 maja 28 wrześ., każdy po 8 dni.

Albrechcice: w poniedz. po Trzech Królach, na ś. Filipa i Jakóba, w poniedz. po Wniebowz. NPM., na Szymona i Judy. Na bydło: we środę przed kwietnią niedz., we środę p. ś. Jakóbem, we środę ces. kierm.

Beneszów: w 1szy poniedz. postny, we wtorek po ś. Piotrze i Pawle, w poniedz przed ś. Idziem, we wtorek po ś. Katarzynie.

Bielowice: w 2gi czwartek postu, na ś. Idzi, na ś. Mikołaj. Na bydło: w czwart przed Wniebowst. P., w czwartek po Bożem Ciele.

Bruntol: zawsze w poniedz. po nowym roku, po niedzieli suchej, po ś. Jerzym, po ś. Małgorzacie, po ś. Marcinie.

Cukmantel: na ś. Mateusza apostoła, w poniedz. po 6. niedzieli po Wielkan., na ś. Mateusza, na ś. Andrzeja.

Frywald: po nowym roku, na św. Józefa, na św. Jana Crzcic., na ś. Michała.

Hrabina: na Zaślubienie PM., 16 marca, 18 maja, 6 lipca, w poniedz. po narodz. PM., na Szymona i Judę.

Hradec: w poniedz. przed Wielkanocą, w poniedz. po Bożem Ciele, na ś. Jakóba, w poniedz. po ś. Michale, na Młodzianki.

Karniów: po niedz. głuchej, po niedz. 6. po Wielk., w poniedz. po Nawiedz. PM., w poniedz. po Narodz. PM., w poniedz. po Ofiarowan. PM. Na bydło: w poniedz. po kwietniej niedz., w poniedz. po ś. Małgorzacie, w poniedz. po Bartłomieju, w poniedz. po ś. Mikołaju.

Klimkowice: w poniedz. przed ś. Walentym, po niedz. środop., w poniedz. po ś. Trójcy, na ś. Wawrzyńca, na ś. Katarzynę. Na bydło: na ś. Filipa i Jakóba, na ś. Wacława.

Odry: w poniedz. przed ś. Trzech Król., po niedz. przewod., w poniedz. przed ś. Janem Chrzc c., w poniedz. do podn. krzyża.

Opawica: w poniedz. po Bożem Ciele, w poniedz. po ś. Michale.

Witków: w czwartek po NPM. Gromn., w poniedz. po jubilate, w wtorek po ś. Wicie, w wtorek po Rozesł., w poniedz. po Wniebowz. NPM., w poniedz. po ś. Pawle, w poniedz. po ś. Łucyi, oraz i na bydło.

Werbno: w poniedz. przed Gromnicami, na ś. Jana Chrzcic., na ś. Michała.

Wisła: 22 kw., 8 lipca, wśrodę po 15 paźd

Jarmarki uprzywilejowane

w Królestwie Galicyi, w Wielkiém księstwie Krakowskiém i w księstwie Bukowińskiém.

Alwernia, pow. Chrzanowski jarmarków 12, w trzecią środę każdego miesiąca.

Andrychów, pow. Wadowicki, 14 jarm., co pierwszy wtorek każd. miesiąca, tudzież 1 lut. i 21 września.

Biała m. pow. co trzeci poniedziałek po św. Trzech Królach, w drugi poniedziałek po św. Janie Nep., w pierwszy poniedziałek po św: Jakóbie apostole, w pierwszy poniedziałek po św. Szymonie i Judzie. Każdy z tych jarm. trwa dni trzy.

Bochnia, m. pow., 2 stycz., w poniedz. po niedzieli mięsopust., po 3 niedzieli postu na konie i bydło (trwa dni 4), jarmark we czwartek każd. tygodnia, aż do piątku po Wnieb. Pańskiém, w piątek po Bożém Ciele, 24 i 30 czerwca, 22 lipca, 10 sier., w poniedz. po M. B. Różań., 10 i 24 listopada. Jeżeli który z tych jarm. przypadnie na sobotę lub święto, odkłada się na poniedz. lub dzień powszedni.

Bolechów, pow. Doliniański, 18 stycznia, 5 maja, 11 lipca i 26 września. Co poniedziałek targ.

Bóbrka, 13 stycznia, po palm. niedzieli, 26 lipca i 30 października.

Brody, m. pow., 19 marca, 5 maja, od 10 do 15 sierp., od 10 do 15 września 30 paźdz., 10 listop. i 15 grudnia.

Brzesko, m. pow , co trzeci wtorek jarm. na bydło, konie, nierogaciznę, len, nabiał.

Brzeżany m. pow., 10 jarm.: 13 stycznia, 3 lutego, 16 kwietnia, 21 maja, 24 czerw., 6 sierpnia, 20 września, 13 paźdz., 26 listop. i 18 grudnia.

Brzostek, pow. Pilzneński, co dni 14 we wtorki targi.

Brzozów, m. pow., 6 stycznia, 6 lutego, 16 marca, 23 kwietnia, 26 maja, 29 czerw., 22 lipca, 24 sierp., 14 wrześ., 4 paźdz., 1 list. i 4 grud. Co poniedziałek targ tygodniowy.

Buczacz, w zapustny poniedz. o gr., we wtorek po Ziel. Św. o gr., dzień po Spasie i na Iwana Buhorłowa.

Chorodów. 14 stycznia, 5 maja, 13 lipca i 12 października.

Czernichów, pow. Krak., 12 jarmarków, co środę po każd. 1-ym.

Czortków, m. pow., 21 maja, 12 lipca, 28 sierpnia i 20 grudnia.

Czerniowce, na Bukowinie, 12 lipca, 14 dni i 12 listopada 8 dni.

Dąbrowa, m. pow., co drugi poniedziałek.

Dębica, pow. Pilzn., 2 stycznia, 2 lutego, 19 marca, po dniu B. Ciała, św. Małgorzaty, 24 sierpnia, 15 paźdz. i 4 grud.

Dobczyce, pow. Wielicki, co 1-szą środę miesiąca jarm., co 3-cią środę targ tygodniowy.

Dobromil, m. pow., 19 stycznia, od 1—8 sierpnia, 26 października.

Drohobycz, m. pow., co poniedziałek targi.

Dukla, pow. Krośn., 7 stycz., 25 lutego, 19 marca, na Wniebowst. P., na B. Ciało, 24 czerwca, 22 lipca, 29 sierp., 25 list. i 24 grudnia.

Dunajec czarny, pow. N. Targ, jarm. na płótna, w poniedziałki po pierwszych 13 jarmarkach w N. Targu.

Frysztak, pow. Jasielski, ma co drugi czwartek walne jarm. na bydło.

Gorlice, m. pow., 12 jarm. we wtorki: po św. Trzech Kr., św. Macieju, niedz. Kwiet., św. Fil. i Jakóbie, Wniebow. P., św. J. Chrz., św. Maryi Magd., Wniebow. M. B., Narodz. M. B., św. F. Seraf., św. Marcinie, po 3-ciej niedz. Adwent., co wtorek targ.

Grodek, pow. Gródecki, na święto Błahowieszczenie, 6 kwietnia, w nast. dzień po B. Ciele i 14 wrześ.

Halicz, pow. Stanisł., 7 stycznia, 5 kwiet., 5 lipca i 12 października.

Horodenka, m. pow., (starego stylu) 1 stycz., 2 lut., w drugi poniedz. postu, 25 marca, 23 kwiet., we Wniebowst. P., 29 czerw., 15 sierpnia, 16 października. Co wtorek i piątek jarmark.

Husiatyn, m. pow., 24 czerwca.

Janów, pow. Gródecki. (st. stylu) 2 stycz., 17 maja, 8 list., każdy trwa 8 dni.

Jarosław m. pow., 4 jarm. po 8 dni: 12 stycznia, 10 marca, 13 czerw., 2 wrześ. Co poniedzied. i piątek targi.

Jasło m. pow., 7 stycz., 3 lut., 23 kwiet., 21 wrześ., 2 list. i 1 grudnia.

Jeleń, pow. Chrzan., w dzień po N. R., w poniedz. po niedz. starozapustnej, 19 mar., 3 maja. 3 czerw., w poniedz. po św. Janie Chrz., 25 lipca w drugi poniedz. po św. Wawrz. m., 13 wrześ., w poniedz. po św. Fr. Serafic., w poniedz. po WW. Świętych, w poniedz. po św. Mikołaju b.

Jordanów, pow. Myślen., 4 jarm. rocznie: 25 lutego, 23 kwietnia, w poniedz. po Ziel. św. i 29 grudnia.

Kalwaryja, pow Wadowicki, 25 stycznia, 19 marca, 4 maja, 13 czerwca 17 sierp. i 19 list.

Kałusz m. pow., 11 jarm. po 2 dni: 18 i 19 stycz., 11 lut., 13 marca, 20 kwiet., 16 maja, 9 czerw., 20 lipca, 28 wrześ., 18 list. i 20 grudnia; dwa jarmarki po 5 dni; 20 sierpnia i 28 września, 2 paźd., 19 list. i 10 grudnia.

Kamienica (pod Limanową) targi co trzeci poniedziałek.

Kamionka Strumiłowa, m. pow.. 19 stycz., 8 maja, 11 lipca, 28 sierpnia, 10 wrześ., 15 paźdz. i 21 list. Co piątek targ.

Kęty, 16 jarm. w poniedziałek przed św. Agnieszką, Wielkanocą, św. Janie Kantym i 4-go tygodnia postu; po Oczyszczeniu M. B., po zapustach, Znalezieniu św. Krzyża, Wniebowst. Pań., B. Ciele, św. Małg., N. M. Anielskiej, Wniebowzięciu M. B., Podwyż św. Krzyża, św. J. Kantym, św. Katarzynie i Niep, Pocz. M. B.

Kolbuszowa, m. pow., co wtorek targ.

Kołomyja, m. pow., na Wniebowst. P., (st. stylu) 6 lutego, 24 kwiet., 15 czer., 3 sierp., 13 wrześ., 30 paźdz. i 18 grud. (now. stylu).

Komarno, pow Rudki, w poniedz. po św. Trójcy, w poniedz. po św. Szym. i Judzie. W poniedziałki i piątki targi.

Kraków, jarmarków 5-dniowych na bydło i konie 2 rocznie: 25 marca i 25 wrześ. Co wtorek i piątek targ.

Krosno. m. pow., w poniedziałek po Białéj niedzieli, św. Trójcy, św. Ign. Lojoli, św. Szym. i Judzie i na N. Rok.

Krzeszowice, co poniedziałek targ.

Kuty, pow. Kossowski, 30 stycz., po Wielk. nocy (o gr.), 26 wrześ. i 12 list. Każdy trwa przez 4 dni.

Lanckorona, pow. Madow., w poniedz. po 3 Król., 21 stycznia, 4 marca, 7 maja, we wtorek po Ziel. Św., w poniedz. po św. Trójcy, na św. Wojciecha, 24 czerw. i 25 lipca.

Leżajsk, pow. Łańcut., 21 stycznia, 23 kwiet., 9 maja, 5 i 24 sierpnia, 4 paźd., 6 grudnia. Co wtorek i piątek targ.

Limanowa, m. pow., jarmark co 3 poniedziałki i 14 stycznia, 4 i 25 lutego, 18 marca, 8 i 29 kwiet., 20 maja, 10 czer., 1 i 22 lipca, 12 sierpnia, 2 i 23 wrześ., 14 paźdz., 4 i 15 list. i 16 grud.

Lisko, m. pow., we wtorek targ.

Liszki, pow. Krak., 12 jarmarków co pierwszy poniedziałek miesiąca.

Lwów, 3 jarmarki: na św. Jerzy, od 4 maja przez 4 tygodnie, na św. Agnieszkę od 1 czerw. przez 2 tygodnie, N. M. Snieżną od 13 paźdz. przez 2 tygodnie. Co poniedziałek, środę i piątek targ.

Łącko, targ co 3-cią środę.

Łańcut, m. pow., 7 stycznia, 2 lutego, 15 marca, 16 maja, 13 czerw., 13 i 26 lip., 24 sierp., 5 paźdz., 11 i 30 list. Gdy Święto, jarmark odkładają na dzień następny. Co wtorek i piątek targi.

Maków, pow. Myślen., 4 jarmarki: 24 lut., 1 maja, 7 sierp. i 19 listopada.

Mielec, m. pow., we czwartek po 2 lut., po św. Trójcy, po 15 sierp., po 21 wrześ., po 11 listop.

Mikołajów, m. pow. Żydaczów, 14 stycz., 6 sierpnia i 20 wrześ. Co wtorek targ.

Milówka, pow. Żywiecki, w 1-szy poniedz. miesiąca; jeżeli święto, we wtorek.

Monasterzyska, pow. Buczacki, 8 stycznia, 14 lutego, w 1-szy i 5-ty poniedziałek po W. Nocy, we wtorek po Ziel. Św., 20 czerwca, 30 lipca, 18 sierpnia, 13 września, 26 paźdz., 7 list. i 18 grudnia.

Mościska, m. pow., 25 lutego. 18 kwietnia jarmark na konie, 24 czerw., 10 sierpnia i 1 listop. głowny jarmark na konie. Na tydzień przed témi jarm. handel na płótna i futra.

Muszyna, pow. Nowy-Sącz, ? stycznia, 3 lutego, 26 maja, 22 lipca, 29 września, w poniedziałek przed Ofiar. N. M. P.

Myślenice, m. pow., 4 jarmarki: w poniedziałek po św. 3 Królach, we wtorek po Ziel. Św., w poniedz. po św. Jakóbie, po B. Narodz. Co drugi poniedz. targ.

Niepołomice. pow. Boch., 7 stycznia, w poniedziałek po niedzieli zapustnéj, po niedzieli kwietni[illegible], 8 maja, w poniedziałek po św. Trójcy, 24 czerwca, 26 lipca, 24 września i 4 listopada.

Nadworna m. pow., 6 stycz., 5 maja, 11 lipca, 13 paźdz. Co poniedziałek i czwartek targ.
Niżankowice, pow. Przem. (st. stylu) 16 stycz., 1 marca, 2 czerwca, 26 września i 6 grudnia.
Nowa góra, p. Chrzan., w poniedz. po św. Agnieszce, Znal. św. Krzyża, św. Michale, św. Tom. ap.
Nowy Sącz. m. pow., co wtorek i piątek targ.
Nowy Targ, m. pow., począwszy od 7 stycz., co 14 dni w poniedziałki jarmarki.
Oświęcim, pow. Biał., w każdy 1-y i 2-y czwartek miesiąca jarm. Jeżeli święto, to we środę. Co czwartek targi, oraz na woły pasowe, stepowe i trzodę chlewną.
Pilzno, m. pow., jarm. 16, 7 i 28 stycz., 24 lut., 19 i 31 marca, 23 kwiet., 8 i 19 maja, 24 czerwca, 22 lipca, 15 i 28 sierp., 29 wrześ., 28 paźdz., 30 list. i 18 grudnia.
Piwniczna, pow. Starosand., 2 stycznia, w poniedz. po niedz. środopostnéj, we wtorek po Ziel. św., 25 lipca i 24 sierpnia. Co 2 tygodnie we środę po jarm. w St. Sączu targ.
Podgórze przy Krakowie ma 12 jarmar.: w czwartą środę każdego miesiąca, w razie święta we środę, jarm. odkłada się na dzień następny. Co wtorki i piątki targi; co niedzieli targ na obuwie do 9-téj rano.
Przemyśl, m. pow., 26 lutego i 9 lipca po 8 dni, poniedz. i piątek targ.
Przeworsk, pow. Łańcut, 2 stycz., 19 marca, 1 maja, 25 lipca, 3 paźdz. i 19 list.
Podhajce, m. pow. (st. stylu). 18 stycz., w niedzielę starozapust., we środo-pustną, w poniedz. po W. Nocy, na Wniebowst. P., 29. czerwca, 15 sierp., 14 wrześ., 18 paźdz., 8 list. i 6 grudnia.
Przemyślany, m. pow., 1 stycz., 14 lut., 28 marca, 29 maja, 11 czerwca i 11 list.
Rabka, pow. Myślen., co dni 14 w poniedziałek targ.
Radomyśl przy Dębicy, co czwartek targ na konie, bydło i trzodę.
Rohatyn, m. pow., 9 stycznia, 3 lutego, 26 lipca i 1 paźdz. W środy i piątki targi.
Ropczyce, m. pow., 7 stycz., w 1-y poniedziałek po wstępnéj środzie jarm. na konie 5 dni, w poniedz. po Przewod. niedzieli, we wtorek po Ziel. Św., 22 lipca, 14 września, 18 paźdz. i 9 grudnia.
Rudki, m. pow., 2 lipca, 15 sierp. i 8 wrześ.
Rzeszów, m., 19 marca, 23 kwietnia na konie 14 dni, w poniedz. po śś. Trójcy, 21 lipca, 21 września na konie 14 dni, 2 list. i 21 grudnia. Co drugi wtorek i piątek targ.
Radowce na Bukowinie, 1 maja i 20 listop.
Radymno, pow. Jarosł., 20 maja, 20 sierp., 20 wrześ. i 20 grudnia.
Rymanów, pow. Sanocki, 25 lipca, 9 wrześ. i 6 grudnia po 5 dni.
Sadogóra na Bukowinie, jarmarki na bydło, 6 lutego, we czwartek przed niedz. kwietnią, 1 sierpnia, 6 września. 13 paźdz., 5 i 28 list. i 24 grudnia.
Sambor, m. pow., 3 lutego, 1 maja, 21 września, 30 list. po 14 dni.
Sądowa Wisznia, pow. Mościcki, 1 stycz., co 2-gi dzień Ziel. św. o gr., 26 lipca i 26 wrześ. Co środa targ.
Sanok, m. pow., we wtorek przed Ziel. Św. i poniedz. przed B. Narodz.
Sędziszów, pow. Rzesz.. 19 marca, 23 kwiet., 3 czerwca (na konie), 2 lip., 11 wrześ., 2 list., 21 grudnia.
Skałat, m. pow., 6 i 10 stycznia, (st. stylu) 1 i 23 kwietnia, w 1-y dzień po Zielon. św. o gr., 12 lipca, 21 września i 8 paźdz.
Skawina, pow. Wielicki, targ co czwartek.
Śniatyn. m. pow., (st. stylu) we środę środopusinę, we wtorek po Ziel. św., 25 czer., 20 lipca i 29 września.
Sokal, m. pow., 18 stycznia, 23 kwietnia, 18 lipca, 4 paźdz. i 20 list., targi główne: w środopoście ruskie, 8 września, 2 list., 12 i 18 grudnia.
Sokołów, pow. Kolbuszowski, 7 stycz.. 3 lut., 4 i 26 marca, 23 kwietnia, na Ziel. Św., 30 czerwca, 16 i 25 lipca, 24 sierp., 14 wrześ., 18 paźdz., 11 list. i 9 grudnia.
Stanisławów, m. pow., 15 lut., 29 marca, 10 kwiet. jarmarki na konie, w piątek po święcie B. Ciała, 13 września i 4 grud.
Stare miasto, m. pow., 24 czerwca, przez 12 dni na płótno.
Stary Sącz, m. pow., począwszy od 9 stycz., co 2 tygodnie w każdą środę jarmark, jeżeli święto to we czwartek.
Strzyżów, pow. Rzesz., 12 jarm.: w poniedz. po Trzech Króli 8 lutego (3 dni), w poniedz. zapust., środopostny, po Wielkiéjnocy, 8 maja (3 dni), 25 lipca, 14 sierp. (3 dni), wrześ., 26 paźdz., 6 list., 25 list. (3 dni). Co poniedz. targ.
Szczerzec, pow. Lwowski, 2 stycznia i we wtorek po Ziel. św., w pierwszy dzień po św. Michale, na św. Małgorzatkę.
Szczucin, pow. Dąbr., co środę targ.
Szczurowa, pow. brzeski, co trzeci czwartek wielkie targi.
Stryj, m. pow., (st. stylu) w 1-ym tygodniu W. Postu 8 dni, w marcu na św. Mikołaja, 3 dni, 15 sierp. 14 dni, 6 grud. 8 dni. Co poniedz. i czwartek targ.
Tarnopol, m. pow., 2 stycz., 14 lut., w środopoście o gr., w poniedz. po W. Nocy o gr., 13 kwietnia jarmark na konie, 24 czerwca i 26 lipca (gł. jarm. na konie), 16 sierp., 26 wrześ. i 20 lutego.
Tarnów, m. pow., w 1-y poniedz. w miesiącu stycz., 3 lutego, 19 marca 8 dni, w 2-gi poniedz. kwiet., maja, czerwca, 28 kwiet jarm. na konie, 22 lipca w 2-gi poniedz. sierp., 14 wrześ., po 8 dni, w 2-gi poniedz. paźdz., list. i grudnia.
Trzebina, pow. chrzan., w 1-y poniedz. po 3 Królach, w poniedz. po niedz. Białéj, na św. Woiciecha, na św. Stanisława, na św. Piotra i Pawła, w 1-y poniedz. po św. Jakóbie, na św. Bartiom, na św. Mateusza, w 1-y poniedz. po św. Szymonie i Judzie, w poniedziałek po św. Katarzynie i 21 grud.
Turka, m. pow., 11 stycz., 14 lut., 10 lip., 26 sierp., 19 wrześ., 11 paźdz., 23 list., w poniedz. i wtorek 4-go tygodnia przez W. Now. o gr. i we czwartek i piątek przed Ziel. św. o gr.
Tłumacz, m. pow., w dzień po Wnieb. o gr.
Tyśmienica, pow. tłumacki, jarm. na bydło i konie, 23 marca, 20 kwietnia, 3 lipca i 27 września.
Wadowice, m. pow., w 1-y czwartek każdego miesiąca, jeżeli święto w następny czwartek.
Wieliczka, m. pow., co 4-ty poniedz., jeżeli święto w piątek.
Willanowice, pow. Biała, w 1-ą środę każdego miesiąca; jeżeli święto w 2-ą środę.
Wiśnicz, pow. Bochnia, co 3-ą środę.
Wiśnicz na Bukowinie, 25 stycz., 30 kwiet., 5 lipca, 13 sierpnia, 20 września i 5 lut.
Wojnicz, pow. brzeski, co 3-ci poniedziałek.
Zaleszczyki, m. pow., 4 stycznia, 4 maja, 4 paźdz. i 4 grud. Co piątek targ.
Zbaraż, m. pow., po 1-m tygodniu W. Postu o gr., 22 kwietnia, 6 lipca, 13 września, 30 października i 18 grudnia.
Złoczów, m. pow.. 19 stycznia, 12 lutego, 7 maja, 1 sierpnia, 10 wrześ. i 27 lutego. Co poniedz., środę i piątek targ.
Żabno, pow. dąbr., 6 jarm. i targi na nierogac., 25 stycz., w poniedziałek po 2 niedz. W. Nocnéj, w poniedz. po 1 niedz. po św. Janie Chrzcic., 16 sierp., 18 paźdz. i w poniedz. po 3 niedz. Adw.
Żmigród, pow Krosno, 2 lutego, w środku postu, 23 kwiet, 24 czerw., 25 lipca, 17 paźdz. i 13 grudnia.
Żołynia, pow. Łańcut, w niedz. kwietnią, w dzień św. Trójcy, 10 sierp., 22 grud. (po 2 dni), zaś na len, przędzę i płótno 25 stycz., 24 lut., 11 maja, 22 lipca, 8 i 21 wrześ., 28 paźdz. i 25 list.
Żółkiew, m. pow., 9 stycz., 8 maja, 30 czerwca, 30 sierpnia, 14 września, 6 paźdź. i 13 grudnia.
Żydaczów, m. pow., 18 stycznia, 10 wrześ. i 8 grud. n. st.)
Żywiec, m. pow., w poniedz. po św. 3 Królów, po Nawróc. św. Pawła, w poniedz. po św. Macieju, we wtorek przed W. Nocą, w poniedz. po Wniebow. P., w poniedz. po św. Piotrze i Pawle, 24 sierp. w poniedz. po św. Michale, po ś. Marcinie. Co środa targ, jeżeli święto, we czwartek.

INSERATY.



SŁAWNE, PRAWDZIWE

MARYJACELSKIE

Krople żołądkowe

wyrabiane **w aptece pod „Aniołem Stróżem“ KAROLA BRADY'EGO w Kromieryżu** (Austryja, Morawa).



Najpotrzebniejszym organem do utrzymania ludzkiego ciała jest przedewszystkiem, jak wiadomo, żołądek; on to przyjmuje wszelkie do odżywiania służące napoje i pokarmy, takowe trawi, przeobraża i w postaci krwi oddaje naszemu ciału na usługi.

Łatwą więc do zrozumienia jest rzeczą, że wszystko, co szkodliwie działa na żołądek, wywiera mniejszy lub większy wpływ na ogólny stan zdrowia i dobrobytu ludzkiego. Bardzo wielka ilość wszelkich chorób powstaje z powodu zepsucia żołądka.

Przez zaziębienie żołądka, przez przejedzenie, przez spożycie ciężkostrawnych, za gorących lub zbyt zimnych potraw, powstają różne jak najcięższe choroby, często nieuleczalne, a mianowicie:

Brak apetytu, niesmak, cuchnienie z ust, wzdęcie, odbijanie, zgaga, kolki, mdłości, wymioty, bóle głowy, nieregularny stolec, zatwardzenie, hemoroidy, żółtaczka i t. d.

Wszystkie te choroby, które do najczęstszych należą, sprawiają z początku li tylko nieznaczne cierpienia; dlatego też bardzo rzadko albo raczej nigdy prawie nie zasięgamy względem nich rady lekarskiej. Dlatego też choroby te coraz to głębiej zapuszczają korzenie i kończą się bardzo smutnie. Przy dalszym rozwoju powstają: **Chroniczne cierpienia żołądka, wątroby, śledziony lub nerek, puchlizna nóg, ciężkość oddechu, bicie serca, szum w uszach, bóle oczów, głowy, choroby umysłowe, chudnienie i wreszcie przedwczesna śmierć.**

Komu więc miłem życie i zdrowie, niechaj nie zaniedba bezzwłocznie użyć skutecznego środka, któryby go uchronił od wyżej wymienionych smutnych następstw.

Szczęściem posiadamy taki środek. Od dwustu lat przeszło, kiedy to prawie cała cierpiąca ludzkość szukała porady u światłych i uczonych zakonników, posiadali oni pewne uzdrawiające zioła, zapomocą których łagodzili cierpienia i leczyli chorych. Za pomocą szczęśliwych połączeń kilku już wtenczas znanych ziół leczniczych, udało się jednemu z tych zakonników przyrządzić lekarstwo dla cierpiących współbraci, a to od wieków, w niezliczonych wypadkach, błogosławili wszyscy chorzy; do dzisiejszego dnia istnieje ono pod chlubną nazwą:

MARYJACELSKICH KROPLI ŻOŁĄDKOWYCH.

Tysiące świadectw potwierdza zadziwiający ich skutek; krocie tysięcy wiernych dąży corocznie, w oznaczonym czasie, do Mariazell, aby pobożne modły i dzięki zanosić.

OPIS UŻYCIA: Krople Maryjacelskie działają łagodnie rozwalniająco, mają bardzo przyjemny smak gorzkawy. Używa się ich naczczo z rana, a wieczór przed położeniem się spać, za każdym razem po jednej łyżeczce od kawy; dla dzieci wystarcza trzecia część łyżeczki i popić świeżą wodą lub wodą z winem zmieszaną. Po użyciu tych kropli zdaje się, iż cały organizm nasz nabiera siły, mocy i tęgości.

Przytem sprawdzono, że przy ciągłem używaniu tych kropli, przez dwa do czterech tygodni, usunie się każdą z powyżej wymienionych chorób.

Rozumie się samo przez się, że należy zachować przytem ścisłą dyjetę.

OSTRZEŻENIE: Prawdziwe krople Maryjacelskie bywają podrabiane i fałszowane. Na znak prawdziwości każda flaszeczka musi być obwinięta w czerwone opakowanie, mieszczące **powyższą markę ochronną**; oprócz tego: na opisie użycia, do każdej flaszeczki dołączonym, musi być wyrażonem, że ten **drukowanym był w drukarni H. Huska w Kromieryżu.**

Cena flaszeczki 35 centów.

Główny skład rozsyłkowy jest w aptece pod „św. Aniołem Stróżem“ **Karola Brady'ego w Kromieryżu** (Austryja, Morawa).

Prawdziwych kropli Maryjacelskich nabyć można na składzie w aptekach:

W Galicyi: W *Krakowie*, w apt. E. Radlera, F. Gralewskiego, P. Krokiewicza, W. Redyka, F. Sobierajskiego, E. Stockmara, Trauczyńskiego i R. Wiszniewskiego. W *Bełzie*, w apt Grossa. W *Białéj*, w apt. E. Relera, J. Kolassa. W *Błażowéj*, w apt. A. Brzesa. W *Bóbrce*, w apt Balbiny Miedlickiéj. W *Bochni*, w apt. M. Gatty. W *Brodach*, w apt. B. Witosławskiego, M. Kułaka, W. Landesberga. W *Brzesku*, w apt. W. Janoszka. W *Brzeżanach*, w apt. A. Dursta, Josa, Łobosa. W *Brzozowie*, w apt. M Halama. W *Buczaczu*, w apt. H. Lewickiego. W *Bukowsku*, w apt. A. Serkowskiego. W *Chrzanowie*, w apt. Sporysza. W *Czortkowie*, w apt. L. Noss'a. W *Dobromilu*, w apt. A. Grotowskiego. W *Dopczycach*,

w apt. J. Bilińskiego. W *Dolinie*, w apt. Frannfellnera. W *Drohobyczu*, w apt. Aichmüllera, P. Partykiewicza W *Dynowie* w apt. Frischmanna. W *Glinianach*, w apt. A. Hełma. W *Grybowie*, w apt. Tulszyckiego. W *Haliczu*, w apt. J. Orwezowskiego. W *Horodence*, w apt. M. Azentowicza. W *Husiatynie*, w apt. W. Czerskiego, J. Piekarskiego. W *Jarosławiu*, w apt. J. Behma, Grzymały, Wisłockiego. W *Jaśle*, w apt. R. Palscha. W *Jeziernie*, w apt. J. Czemeryńskiego, M. Zahradnika W *Jezierzanach*, w apt. A Kraińskiego. W *Kamionce-Strumiłowéj*, w apt. R. Piepesa. W *Kańczudze*, w apt. R. Heyera. W *Kętach*, w apt. E. Sokalskiego. W *Kolbuszowéj*, w apt. F. Buczka. W *Kołomyi*, w apt. E. Steuzla. W *Krakowcu*, w apt. F. Walczaka. W *Krośnie*, w apt. A. Żurawskiego. We *Lwowie*, w apt. J. Beissera, H. Blumenfełda, P. Gailbofera, Krzyżanowskiego, Dr. Piotra Mikolascha, Jakóba Piepesa, Zub. Rückera, K. Sklepińskiego, S. Wiewiórskiego, A. Rapoporta. W *Leżajsku*, w apt. Denkiera. W *Lipniku*, u Fuchsa. W *Lisku*, w apt. F. Moszczyńskigo. W *Mielcu*, w apt. A. Pawlikowskiego. W *Mielnicy*, w apt. Krokowskiego. W *Mostach-Wielkich*, w apt. S. Zolińskiego. W *Myślenicach*, w apt W. Gumińskiego. W *Niemirowéj*, w apt. Przedrzymirskiego. W *Niepołomicach*, u J. Tienego. W *Pilźnie*, w apt. L. Czajka. W *Pruchniku*, w apt J. Pietraszka. W *Przemyślu*, w apt. L. Nachlika, A. Mańkowskiego, J. Maszewskiego. W *Przemyślanach*, w apt. E. Baranowskiego. W *Przeworsku*, w apt. F. Świtalskiego. W *Radomyślu*, w apt. Masłowskiego. W *Radymnie*, w apt. M. Świechowskiego. W *Radziechowie*, w apt. Jaskiewicza. W *Ropczycach*, w apt. Zymurskiego. W *Rozdołach*, w apt. L. Mierzwińskiego. W *Rozwadowie*, w apt. Grabowskiego. W *Rzeszowie*, w apt. A. Karpińskiego. W *Sądowéj-Wiszni*, w apt. Włodzimirskiego. W *Samborze*, w apt. S. Aleksiewicza, H. Marescha. W *Starym-Sączu*, w apt. Małcuzińskiego. W *Nowym-Sączu*, w apt. Jakubowskiego, W. Filipka. W *Sędziszowie*, w apt. Jana Mizerskiego. W *Skale*, w apt. A. Rogalskiego. W *Sokole*, w apt. S. A. Lechowskiego. W *Śniatynie*, w apt. M. Niemczewskiego. W *Sokalu*, w apt. E. Wiszoczańskiego. W *Sokołowie*, w apt. Adamczaka. W *Stanisławowie*, w apt. W. Amirowicza, Beila (skład główny), S. Makury. W *Starém-Mieście*, w apt. A. Palucha. W *Stryju*, w apt. Chwalbazanego, W. Komorowskiego. W *Suchéj*, w apt. Kaczernickiego. W *Szczucinie*, w apt. Masłowskiego. W *Szczurowéj*, w apt W. Heinza. W *Tarnobrzegu*, w apt. S. Brudzińskiego. W *Tarnopolu*, w apt. L. Fleischmanna. W *Tarnowie*, w apt. L. Chodackiego, E. Ranka, M. Adlera (pod Aniołem). W *Tłumaczu*, w apt. Szankowskiego. W *Turku*, w apt. Z. Kozickiego. W *Tuczynie*, w apt. A. Rozejowskiego. W *Ulanowie*, w apt. J. Wrońskiego. W *Warężu*, w apt. B. Krzywobłockiego. W *Wieliczce*, w apt. B. Mieczyńskiego. W *Wilamowicach*, w apt. F. Lehneidera. W *Wojniczu*, w apt. Nodzyńskiego. W *Zaleszczykach*, w apt. S. Szymonowicza. W *Zbarażu*, w apt. J. Kruchy. W *Zborowie*, w apt. Rappaporta. W *Złocówie*, w apt. Rapoaporta. w *Złoczowie*, w apt. F. Pefesela. W *Żołyni*. u W. Podgórskiego. W *Żywcu*, u L. Grafa, S. Herdliczki, jak również we wszystkich innych aptekach.

Chętnie urządzamy składy komisowe w aptekach we wszystkich innych miejscowościach Austryi i Węgier.

Szanowny Panie Fragner!

Ja ***Tomasz Żukal*** *ze Strabenicy na Morawie donoszę Panu, że Pański* ***balsam życiowy*** *Dra* ***Rosy*** *oddał mojéj żonie, cierpiącéj na kurcze żołądkowe, nieocenione usługi, tak, że powyższe kurcze całkiem ustąpiły. Część tego balsamu udzieliłem pewnéj pani, która cierpiała na padaczkę, i ta pani także doznała wielkiéj ulgi przez użycie powyższego balsamu; upraszam zatém o jak najrychlejsze nadesłanie mi 5 flaszek.*

Strabenica (Morawa). ***Tomasz Żukal.***

GRUNTOWNA I SZYBKA POMOC

dla cierpiących na żołądek i dolne części ciała.

Utrzymanie zdrowia zależy po największéj części od czyszczenia i czystości soków i krwi, tudzież od ułatwienia dobrego trawienia. Aby to osiagnąć, najlepszym i najskuteczniejszym środkiem jest:

Balsam życia Dra Rosy.

BALSAM ŻYCIA Dra ROSY odpowiada najzupełniéj wszelkim tym wymaganiom, gdyż ożywia całą czynność TRAWIENIA, wytwarza ZDROWĄ i CZYSTĄ KREW, a ciału przywraca napowrót dawniejszą siłę i zdrowie. Na wszelkie dolegliwości trawienia, mianowicie BRAK APETYTU, ODBIJANIA KWASAMI, WZDĘCIA, WYMIOTY, KURCZ ŻOŁĄDKA, ZAFLEGMIENIE, HEMOROIDY, PRZEPEŁNIENIE ŻOŁĄDKA POTRAWAMI i t. d. jest pewnym i uznanym środkiem domowym, który z powodu doskonałego skutku zyskał w bardzo krótkim czasie ogólne uznanie.

Wielka flaszka kosztuje 1 zł. a., pół flaszki 50 centów.

Można przejrzeć bardzo wiele podziękowań. Balsam rozsyła się na wszystkie strony za zaliczką należytości.

☛ Zwraca się uwagę! ☚

Celem uchronienia się od niemiłych nieporozumień, upraszam kupujących, by zawsze wyraźnie żądali:

BALSAMU ŻYCIA Dra ROSY

z apteki B. Fragnera w Pradze, gdyż dostrzegłem, że kupującym w niektórych miejscach dawano dowolną, jakąś miksturę, jeżeli ci zażądali po prostu Balsamu życia — a nie wyraźnie: **Balsamu życia Dra Rosy.**

PRAWDZIWY BALSAM Dra ROSY

jest do nabycia tylko **w głównym składzie w Pradze, w aptece B. Fragnera** „pod czarnym Orłem“ na rogu, Spornergasse Nr. 205.

Dostać można w **Krakowie:** u W. Bełdowskiego i H. Kowalskiego apt., W. Redyka apt., A. Siedleckiego apt., H. Markiewicza apt, E. Stockmara apt., E. Radlera aptekarza, K. Wiśniewskiego apt. i u P. Krokiewicza apt. We **Lwowie:** u Z. Ruckera aptekarza, K. Krzyżanowskiego aptekarza, J. Beisera aptekarza, Henryka Blumfenelda apt., Mikołaja Karczewskiego pod złotym jeleniem, J. Piepesa apt., Dra Piotra Mikolasza apt. i A. Sklepińskiego aptekarza. Prócz tego we wszystkich znaczniejszych aptekach Austro-Węgier.

Tamże sprzedaje się także

Pragska uniwersalna maść domowa,

pewny i doświadczony środek na wylécczenie wszelkich zapaleń, ran i wrzodów. Takowej używa się z pewnym skutkiem na zapalenia, zatrzymania pokarmu i stwardnięcia piersi kobiecéj, przy odłączaniu dzieci; przy abcesach krwawych wrzodach, ropiących się pryszczach, karbunkułach; przy wrzodach paznogciowych, przy tak zwanym robaku na palcu u nogi lub u ręki, na zatwardziałości, spuchnięcia i nabrzmienia gruczołów; przy naroślach tłuszczowych i martwéj kości.

Wszelkie zapalenia, nabrzmienia, zatwardziałości, spuchnięcia, léczą się w najkrótszym czasie; gdzie zaś doszło już do ropienia, tam wrzód zasklepia się i goi w najkrótszym czasie bez bólu. **W puszkach po 25 i 35 ct.**

Balsam na uszy. Najlepszy i wieloma doświadczeniami stwierdzony jako najpewniejszy środek do léczenia tępego słuchu i do odzyskania słuchu całkiem utraconego. **Flaszeczka 1 zł. a.**

Proszek angielski na gruczoły u koni.



Pewny środek ochronny i lécznicy dla koni w wypadkach gruczołów, przeciw anormalnym cieczeniom z nosa, na kaszel, brak apetytu, na kolkę, kołowaciznę, na robaki i t. d. Takowy jest wybornym środkiem, krew czyszczącym i utrzymuje konie, nawet na skromnéj paszy, przy pełnem ciele i rzeźkości.

Dawka: Pełną garść 2 do 3 razy dziennie do rozmoczonego jadła. **Mały pakiet 50 ct., duży 1 zł. a.**

Holenderski proszek dla krów. Prawdziwy holenderski proszek mleczny i tuczny. Proszek ten, od wielu lat w Holandyi w największych gospodarstwach mlecznych i tucznych z najlepszym skutkiem używany, i przez pierwszorzędnych weterynarzów zalecony, używa się jako wypróbowany środek czyszczący, osobliwie dla poprawy i pomnożenia mléka, przy krwiodojności, wzdęciu u krów i t. d. U bydła rogatego sprawia największą przysługę na wszelkie słabości płucowe, przy wzmagającém się chudnięciu i braku apetytu, na kolkę i inne choroby, z zapalenia pochodzące. Ułatwia tuczenie bydła rogatego w sposób nadzwyczajny. Dawka: pełna garść 2 do 3 razy dziennie nieco ze solą w napoju. **Mały pakiet 50 ct., duży 1 zł. a.**



Proszek na niepłodność u domowych zwierząt. Na 1 dzień lub 2 dnie przed spędem daje się proszek ten między dwa kawałki chleba, posypane solą. **Pakiet 10 ct.**



Każdy pakiet jest tylko wtedy prawdziwy, jeśli jest obok oznaczoną marką ochronną zaopatrzony. — Prawdziwy do nabycia tylko w głównym składzie u wynalazcy

B. FRAGNERA

apteka pod „czarnym Orłem“ w Pradze, na rogu Spornergasse Nr. 205—III.

Pocztą wysyła się najmniéj dwie paczki; za stempel i opakowanie o 10 cnt. więcéj. — Składy urządzają się we wszystkich aptekach i składach materyjałów.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Krakowie

założone przez

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

w roku 1874.

Towarzystwo to zostaje pod wspólnym zarządem z Towarzystwem Wzajemnych Ubezpieczeń, ma wpłaconych udziałów **złr. 700.000** i przyjmuje wkładki na książeczki także od osób, nie będących członkami Towarzystwa i opłaca **4%**, od dnia założenia pieniędzy do dnia odbioru, zwraca zaś

do Złr. 1.000, bez wypowiedzenia,
nad Złr. 1.000 „ „ 5.000, za 8-dniowém,
„ „ 5.000 „ „ 10.000, „ 14-dniowém;

a o ile możebne, wypłaca Dyrekcyja Towarzystwa i większe kwoty bez wypowiedzenia i bez potrącenia prowizyi, za czas do wypowiedzenia przeznaczony.

APTEKA „POD GWIAZDĄ"

KONSTANTEGO WISZNIEWSKIEGO

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej

poleca skład wód mineralnych częściowy i hurtowny,

również przetworów zagranicznych, jakoto:

Pigułki Moryzona, prawdziwe. Expeller, na reumatyzm. Kapsułek smołowych Guyota, na piersi. Tamar-Indien. Pastelek, czyszczących. Plaster Turystów, na nagniotki i t. d. — Dalej przybory gumowe i opatrunkowe oraz Wina chinowe, Koniak lekarski, Mydła lekarskie i tualetowe, Perfumy, Woda kolońska i środki dezinfekcyjne.

W. BOJARSKI

ZEGARMISTRZ

w Krakowie, róg ulicy Floryjańskiej Nr. 1.

poleca swój skład

ZEGARKÓW KIESZONKOWYCH, ZEGARÓW PENDUŁOWYCH, ŚCIENNYCH i STOŁOWYCH,

przy dwuletniém zaręczeniu, po cenach najprzystępniejszych.

Reparacyje wykonywa najdokładniéj z jednoroczném poręczeniem.



1887.

Przegląd działalności Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

założonego w roku 1860.

a) Dział ubezpieczeń od ognia:

(Ubezpieczenia majątku ruchomego i nieruchomego wszelkiego rodzaju od szkód ogniowych i wskutek eksplozyi powstałych).

		w r. 1886.
Wartość ubezpieczona	zł.	386,458.047·—
Zaliczka zebrana	„	2,669 624.53
Czysta pozostałość	„	332.116·10
Zwrot wypłacony Członkom	„	330.074·34
Fundusz rezerwowy ogniowy	„	1,954·928·36

b) Dział ubezpieczeń od gradu:

(Ubezpieczenie ziemiopłodów wszelkiego rodzaju od szkód przez gradobicie zrządzonych).

		w r. 1886.
Wartość ubezpieczona	zł.	17,666.005·—
Zaliczka zebrana	„	345.179·88
Czysta pozostałość	„	44.041·85
Fundusz rezerwowy gradowy	„	411.548.16

b) Dział ubezpieczeń na życie:

(Ubezpieczenie we wszystkich kombinacyach kapitałów pośmiertnych, na dożycie, rent, posagów, z wykluczeniem spółek na przeżycie).

		w r. 1886.
Zabezpieczone kapitały i renty	zł.	18.142.387·20
Zaliczka zebrana	„	625.374·25
Czysta pozostałość	„	65·678·15
Zwrot wypłacony członkom	„	34.741·59
Rezerwy nadzwyczajne w dziale ubezpieczeń na życie, to jest fundusz rezerwowy, rezerwa zysków i rez. specyalna wynosi	„	389.663·46

Fundusze rezerwowe we wszystkich 3 działach ubezp. wynosiły z końcem r. **1886**	zł.	2,756.139·98
Rezerwa na różnicę kursów wynosi	„	43·500·—

Fnndusze te wynoszące ogółem złr. 2,799.639 ct. 98 przeznaczone są jedynie na pokrycie nadzwyczajnych strat. Oprócz tego rezerwy matematyczne w dziale życiowym wynoszą złr. 2,484 314 ct. 51 rezerwy zaliczki z roku 1886 na rok bieżący w dziale ogniowym wynoszą złr. 1,020.904 ct. 43. Rezerwy te wynoszą przeto razem złr. 3,505 218 ct. 94, które **odrębny od funduszów rezerwowych** majątek stanowią.

Czysta pozostałość po zamknięciu rachunkowem każdego roku rozdziela się pomiędzy stowarzyszonych w stosunku do opłat wnoszonych.

W ostatnich 7 latach zwrócono Członkom:

w dziale ogniowym:

za rok 1880	27%	od zaliczki tj.	zł.	386.626·73
„ „ 1881	33%	„ „ „	„	519.067 70
„ „ 1882	31%	„ „ „	„	518·895·50
„ „ 1883	33%	„ „ „	„	598.676 26
„ „ 1884	33%	„ „ „	„	615·925·77
„ „ 1885	24%	„ „ „	„	451.155·21
„ „ 1886	17%	„ „ „	„	330 074·34

W dziale życiowym:

przy ubezpieczeniu kapitałów pośmiertnych:

za rok 1880	20%	od zaliczki tj.	zł.	16.048·50
„ „ 1881	10%	„ „ „	„	9.599·52
„ „ 1882	15%	„ „ „	„	16.845 87
„ „ 1883	15%	„ „ „	„	18.767·53
„ „ 1884	15%	„ „ „	„	21.610·59
„ „ 1885	14%	„ „ „	„	21.702·58
„ „ 1886	15%	„ „ „	„	26.082 55

przy ubezpieczeniach na dożycie:

za rok 1880	15%	od zaliczki tj.	zł.	2.180·91
„ „ 1881	7%	„ „ „	„	1.371·30
„ „ 1882	10%	„ „ „	„	2.693.32
„ „ 1883	8%	„ „ „	„	3.741.83
„ „ 1884	8%	„ „ „	„	4 973.18
„ „ 1885	7%	„ „ „	„	6.105.96
„ „ 1886	8%	„ „ „	„	8.659·04

Wogóle zwrócono Członkom od czasu założenia Towarzystwa:

W 26 latach w dziale ogniowym	zł.	6,087.586·11
„ 23 „ „ „ gradowym	„	211.419·43
Razem w działach elementarnych	zł.	6.299 005 54
W 17 latach w dziale życiowym	„	211.869·47
Razem we wszystkich trzech działach	zł.	6.510.875.01

Szczególna korzyść, której nowo przystępujący Członkowie doznają, zawiera się w tem:

a) że procenta od funduszów rezerwowych, które poważną sumę przedstawiają i ciągle wzrastają, przydzielane zostają do funduszów bieżących, w skutek czego osiągnięcie znacznych zwrotów zaliczek jest umożliwione, zwroty te przypadają w równej mierze tak dawnym jakoteż nowo przystępującym Członkom;

b) że nowo przystępujący Członkowie nie ponoszą żadnych wydatków na umorzenie poniesionych kosztów organizacyi, ponieważ wszystkie te koszta w całości umorzone zostały.

KATALOG ROZUMOWANY
WYDAWNICTW

nakładowych, komisowych, lub w większéj ilości nabytych,

KSIĘGARNI KATOLICKIÉJ

Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO

W KRAKOWIE.

STYCZEŃ 1888.

W KRAKOWIE,
Nakładem Księgarni katolickiéj Dra Władysława Miłkowskiego.
1888.

Katalog rozumowany
NAKŁADÓW I KOMISÓW
KSIĘGARNI KATOLICKIÉJ
Dra Władysława Miłkowskiego
W KRAKOWIE,

przy ulicy świętéj Anny, 2, róg Rynku głównego.

I.
DZIEŁA.

Złr. ct.

Andrzejkiewicz O. T. J. — Ziarno gorczyczne gorzkiéj męki najsłodszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa, nabożnémi rozmyślaniami roztarte, octem i żółcią tegoż Pana zaprawione, a na posiłek nabożnym ludziom podane. Wydanie nowe. Kraków, 1881. 32⁰ str. 494 —·75

Jedno z najznakomitszych dzieł ascetych w dawnéj naszéj literaturze, celujące namaszczeniem gorącéj wiary i stylem jędrnym. Na każdy dzień W. Postu zawiera osobne rozmyślanie niezrównanego pożytku. Przedruk téj cennéj pracy był nadzwyczaj pożądany.

Antkowiak W. ks. — Nabożeństwo do Dzieciątka Jezus. Kraków, 1881. 16⁰ str. 150. . . —·25

Piękna ta książeczka, któréj autorem jeden z kapłanów dyjecezyi gnieźn.-pozn., ma na celu rozbudzenie wśród społeczeństwa polskiego nabożeństwa do Najśw. Dzieciątka Jezus. Myśl autora godną jest ze wszech miar uznania, zwłaszcza, że nabożeństwo to coraz więcéj rozszerza się w krajach katolickich i że istnieje już oddawna w Kościele zwyczaj pobożny obchodzenia, dwudziestego-piątego każdego miesiąca, tajemnic Narodzenia i Dzieciństwa P. Jezusa. U nas chwalebna ta praktyka mało jest znaną, chociaż do niéj oddawna Stolica apostolska liczne przywiązała odpusty. W téj książeczce autor zamieszcza różne modlitwy, koronki, akty, nowenny, pieśni i t. p. do Najśw. Dzieciątka Jezus, które czcicielom tajemnicy Wcielenia wielce się przydadzą.

(Wiadomości Kościelne Nr. 4, z dnia 12 lutego 1881).

Awancin M. O. T. J. — Rok Chrystusowy, czyli rozmyślania na każdy dzień roku o życiu i nauce Pana naszego Jezusa Chrystusa. Z łacińskiego przerobił i do użytku wszystkich zastósował O. Aleksander Jełowicki, ze Zgrom. Zmartw. Pańskiego. Kraków, 1885 8⁰ str. . . . . 1·50
W oprawie w płótno ang., brzegi pąsowe, z futerałem . . . . 2·—
W oprawie wyborowy gładki szagryn, brzegi złocone . . . . 3·—
w takiéjże oprawie, brzegi pąsowe lub niebieskie gładkie . . . . 3·25
w oprawie w takiż szagryn, brzegi pąsowe lub niebieskie ze złoconémi gwiazdkami 3·50

„Nakładem księgarni dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie opuściło prasę w nowéj, z rzędu szóstéj edycyi, znane a wielce cenne dzieło: *„Rok Chrystusowy,* czyli *rozmyślania na każdy dzień roku o życiu i nauce Pana naszego Jezusa Chrystusa“, przez O. M. Awancina.* Z łacińskiego przerobił i do użytku wszystkich zastósował *O. Al. Jełowicki,* ze Zgrom. Zmartw. Pańskiego. Kraków 1885. str. XXXVIII i 696 w 16-ce. (Z nową aprobatą najprzew. ks. Biskupa krakowskiego). Dziełko to, oprócz objaśnień kalendarza, rad i wskazówek do ćwiczeń duchownych, zawiera rozmyślania na każdy dzień roku, a to na temat nauk i czynów Zbawiciela oraz tajemnic naszéj św. religi. Każde dzieli się na 3 części. Uwagi są krótkie, jędrne, a aplikacyje logiczne i do potrzeb czytelnika każdego stanu zastosowane. Słowem, jestto podręcznik wyborny do rozmyślań codziennych i do rekolekcyj tak 8 — jak 3 — dziennych, oraz do wyrobu kazań. Potrójny regiestr dziełka uwydatnia użycie dziełka. Cena tego wydania jest do połowy zniżoną od dawniejszéj i wynosi 1 zł. a. 50 c. (3 marki)“. *(Wiadomości katolickie Nr. 5 z 27 lutego 1885 r.)*

Bartynowski M. — Obchód świąt Bożego Narodzenia w Polsce. Kilka szczegółów z dziedziny prawa kanonicznego i archeologii. Kraków, 1887. 8⁰ str. 38 . . . . —·25

„Rozprawka zaopatrzona w aprobatę btskupią, w duchu katolickim napisana. Autor roztrząsa obrzędy, wyłącznie polskie, wiążące się z uroczystością Bożego Narodzenia, mianowicie: ucztę wigiljną, łamanie się opłatkiem, choinkę, jasełka i kolędę. — Połowę prawie książeczki zajmuje rozprawa o agapach pierwszych Chrześcijan, której zabytkiem ma być nasza wigilija“. (*Wiadomości katolickie Nr. 3 z r. 1887).*

Bolanden Konrad — Kielnia albo krzyż, opowiadanie dla ludu katolickiego. Przetłómaczył z niemieckiego za dozwoleniem autora i nakładcy ks. E. B. z archidyjecezyi gnieźnieńskiej. N. Piekary, 1872, 8⁰ str. 60 . . . . —·15

Praca znakomitego autora, znanego w świecie katolickim, nie potrzebuje osobnego zalecenia; wykazuje jak społeczność dzieli się coraz wyraźniej na dwa przeciwne obozy: Chrześcijan i Masonów, czcicieli krzyża i zwolenników szatana. Dodać tylko winniśmy, że jakkolwiek na tytule położono napis, że książka jest przeznaczona dla l u d u, to przecież dać jej ludowi naszemu w rękę nie można, boby rzeczy tych, po prostu mówiąc, nie zrozumiał. Za to dla czytelników oświeceńszych wielce nauczającą i zajmującą będzie lekturą.

Bouillerie de la ks. biskup. — Przenajświętszy Sakrament i życie chrześcijańskie. Z oryg. francuskiego przełożył za zezwoleniem autora ks. Fr. Jenker. Kraków, 1884 16⁰ str. 367 —·60
Toż samo w ozdobnej oprawie . . . . —·90

„Dostojny pasterz w dziełku, o którym mówimy, poucza jako: „Przenajśw. Sakrament jest życia chrześcijańskiego słońcem, że nas o najprzedniejszych poucza obowiązkach naszych i ku nim skłania serce nasze, że jest samą najwyższą łaską i wszelkich nam potrzebnych łask źródłem, że religii przedziwnej udziela skuteczności i uroku, których wyłącznie posiada tajemnicę“. W tym celu w 13-tu rozdziałach rozwija przepięknie tę myśl, mówiąc o Najśw. Sakramencie w stosunku do serca katolika; to do wieku dziecięcego; to do modlitwy i pracy; to do spełnienia przykazań; dalej pokazuje, jak cnoty chrześcijańskie wszystkie z niego biorą z Niego wzrost i Jemu tylko woń swą zawdzięczają. Przepyszne są, pełne najgłębszych myśli rozdziały: Przenajśw. Sakrament i ubóstwo; Przenajśw. Sakrament i samotność; Eucharystyja i życie rodzinne; Eucharystyja i świat; wreszcie: Sakrament Ołtarza i cierpienie.

„Ostatni rozdział: Przenajśw. Sakrament a śmierć i niebo jest niejako streszczeniem tej pracy i koroną jej.

„Dusze, poświęcone służbie Boga, kapłani i wierni, którym leży na sercu cześć Panu Jezusowi, utajonemu w Hostyi Przenajświętszej i którzy radziby cześć tę widzieć coraz bardziej rozszerzaną, czerpać będą z tego dziełka, niby ze źródła przeczystego, wiarę, nadzieję i miłość dla Pana nad Pany.

„Tłomaczowi należy się od nas wdzięczność podwójna: raz na wzbogacenie ubogiej naszej literatury dziełkiem tak pierwszorzędnej wartości, powtóre; za język piękny, szlachetny, oddający dokładnie wzniosłe myśli oryginału“. *(Echo III Zakonu św. O. Franciszka, str. 158, z listopada r. 1883).*

Brewijarzyk Trzeciego Zakonu św. O. Franciszka, ułożony wedle najnowszych rozporządzeń Ojca św. Leona XIII. 1887 8⁰ str. LXXXIX i 959 na welinie, ozdobiony 31 rycinami . . . . 2·—
Oprawny w płótno angielskie brązowe z czarnemi wyciskami, brzegi pąsowe z futerałem . . . . 2·75
Oprawny w wyborowy gładki szagryn brązowy, brzegi pąsowe z futerałem . . . . 3·75

„W Krakowie, nakładem księgarni dra Wł. Miłkowskiego, opuściła prasę książka: Brewiarzyk III. Zakonu św. O. Franciszka, ułożony na podstawie najnowszych rozporządzeń O. św. Leona XIII. Z aprobatą konsystorza krakowskiego (str. 985 in 8⁰). Cena 2 zł. a., w oprawie 2 zł. a. 75 ct. i 3 zł. a. 75 ct. Książka ta jest najobszerniejszą ze wszystkich, wydanych dotychczas u nas o Tercyarstwie św. O. Franciszka podręczników. Ułożona na podstawie najlepszych dziełek zagranicznych, tak francuskich, jak niemieckich, oraz z polskich tych, które dotąd wyszły drukiem, zawiera na czele kalendarzyk teacyjarski, wyjęty z wybornej pracy francuskiej: *La séraphique règle du Troisième Ordre de s. François,* napisanej przez O. Leona, b. prowincyjała O. Franciszkanów, a uzupełniony z martyologijum I zakonu. Kalendarzyk ten nie jest suchem tylko wyliczeniem imion, ale ścisłem streszczeniem najważniejszych szczegółów z życia Świętych i Błogosławionych III zakonu z uwzględnieniem ich rysów charakterystycznych. Następnie rozpada się ta książka na 3 części. W pierwszej mieści się historyja, rozszerzenie i konstytucyja III zakonu, oraz obszerniejsze wyjaśnienie odpustów, a także wykazane jest znaczenie III zakonu dla poszczególnych osób i całych społeczeństw. Część II zawiera Ceremonijał III zakonu, podany w formie obecnie przepisanej, oraz pacierze tercyjarskie (więc Officium parvum B. M. V.), jak nie mniej sposób odmawiania Różańca św., używany w kościele św. Dominika w Bolonii. Trzecia wreszcie część zawiera nabożeństwo t. z. serafickie, t. j nabożeństwo do Dzieciątka Jezus, do Męki Pańskiej, do serca Jezusowego, do N. Maryi P. oraz do Świętych Pańskich Serafickich, z pomiędzy których wymieniamy szereg modlitw do św. Patryjarchy assyskiego, oraz te, które tenże Święty sam ułożył. W części tej zamieszczone są zarazem i inne od książki do nabożeństwa nieodłączne praktyki, jak: nabożeństwo poranne, wieczorne, podczas Mszy św., do Spowiedzi, Komunii św. i t. d. Słowem, książka ta zawiera wszystko to, co się odnosi do Tercyjarstwa III zakonu i co dla Tercyjarzów wykształconych może być potrzebnem i pożądanem. Książka, o której mówimy, swoim nakładem, treścią, wykwintną edycyją, stanie godnie obok wydawnictw tego rodzaju zagranicznych. *(Bonus Pastor Nr. 22 z 26 lutego 1886 r.)*

Z listów wielu dostojników Kościoła, nadzwyczaj pochlebnie odzywających się o tej publikacyi, przytaczamy tu tylko głos *J. Eks. ks. Arcybiskupa Felińskiego:* „Jako jeden z najdawniejszych, bo od ćwierć wieku już niemal wpisany w szeregu Tercyjarz, poczuwam się do obowiązku podziękować Panu serdecznie za wydanie nowego „Brewiarzyka III Zakonu św. O. Franciszka“, który, zdaniem, mojem, o d p o w i a d a n a j i s t o t n i e j s z y m p o t r z e b o m T e r c y j a r s t w a. Nie uwłaczając zaletom dawniejszych brewijarzyków, które niemało już ze swej strony przyniosły korzyści, niepodobna nie przyznać, iż P a ń s k i b r e w i j a r z y k o b e j m u j e n i e k t ó r e w i e l k i e j w a g i d u c h o w n e p o m o c e, n a k t ó r y c h t a m t y m z b y w a ł o. Do takich pomocy zaliczam przedewszystkiem jasne i gruntowne określenie ducha Trzeciego Zakonu O. Franciszka, bez zrozumienia i przyjęcia którego praktyki ze-

wnętrzne martwą jedynie pozostaną formą....... To też z należném uznaniem i serdeczną pociechą winszuję Panu dokonanego dzieła, którego praktyczne dla tercyjarzów korzyści nie omieszkają być bardzo znakomite, skoro wszyscy postarają się obznajomić należycie z tym podręcznikiem. Obyż Ten, od którego pochodzi wszelki dar dobry i wszelki datek doskonały, raczył błogosławić z nieba téj duchownéj siejbie, jakiéj cenném wydawnictwem swojém tak umiejętnie i wytrwale służyć przedsięwziąłeś. Cześć i wdzięczność wszystkich dobrych katolików szlachetnym usiłowaniom Twym, Panie, zawsze będzie towarzyszyć".

Caussade P. T. J. — Zdaj się na wolę Bożą! Przekład z szóstego wydania oryginału francuskiego, przejrzanego i skróconego przez W. O. H. Ramière'a tegoż towarzystwa. Kraków, 1876. 16° str. XXXII i 160 . . . . —·50

„Wyborne to ascetyczne dziełko, którego przekład wzorowo dokonany".
(Wiadomości Kościelne Nr. 7, 1 marca 1876 r.)

Czaplicki A. — Modlitewnik katolicki, mieszczący w sobie 300 sposobów dostąpienia odpustów, Akty strzeliste do Pana Jezusa i Najświętszéj Maryi Panny, trzy litanije, trzy sposoby słuchania Mszy świętéj, Modlitwy do Spowiedzi i Komunii świętéj, Modlitwy do niektórych Świętych, Hymny i Pieśni pobożne, tudzież zdania duchowne, rady, rozmyślania, uwagi na każdy dzień miesiąca i wiadomość o odpustach i kilku bractwach duchownych. — Książeczka drukowana na welinie, z różową obwódką na każdéj stronnicy, drobnémi ale wyraźnémi czcionkami, w formacie małym. Kraków, 1886. (32° str. 424). Cena bez opr. 1·50
w oprawie miękkiéj gładkiéj z płótna angielskiego brzegi pąsowe . . . . 2·—
w oprawie twardéj w płótno ang. z wyciskami, złote brzegi . . . . 2·25
w takiéjże oprawie skórkowéj . . . . 2·50
w oprawie miękkiéj z najlepszego szagrynu gładkiego . . . . 2·75
w takiéjże oprawie twardéj . . . . 3·—
oprawna w szagryn gładki twardo, brzegi pąsowe lub niebieskie z gwiazdkami złoconémi i paskiem zamiast klamerki . . . . 4·50
i w rozmaitych, droższych oprawach.

Dobór modlitw, natchnionych uczuciem prawdziwéj pobożności, łączy się w téj książeczce bardzo szczęśliwie z prześlicznym i eleganckim wydaniem oraz formacikiem maleńkim.

Darowska M. — Cztéry powiastki dla dzieci. Kraków, 1883, 8° str. 96 karton . . . . —·60
w bardzo ozdobnéj oprawie ze złoceniami . . . . 1·20

Dziełko przeznaczone dla dzieci od lat 7 do 10. Autorka znana zaszczytnie, nic więc dziwnego, że z pracy jéj wieje prawdziwa miłość młodzieży. Forma nader zajmująca, tak, że morał dziecko samo wyciągnie.

Do Boga. Książka do nabożeństwa przez Wawrzynę (z pięknym stalorytem). Kraków, 1880, 32° str. 344. Cena bez oprawy . . . . 1·—
W oprawie w płótno angielskie z wyciskami, pąsowe brzegi . . . . 1·60
" " " " złote brzegi. " . . . . 1·80
" w skórkę z wyciskami, złote brzegi . . . . 2·25
" w szagryn wyborowy, gładki, na sposób francuski, złote brzegi . . . . 2·40
prócz tego w rozmaitych droższych oprawach.

Książeczka nader praktyczna do użytku codzienego, szczególniéj dla pań. Zawiera modlitwy najpotrzebniejsze, zebrane w zgrabnym formacie.

Dwie godziny adoracyi Najśw. Sakramentu w czasie cztérdziestogodzinnego nabożeństwa, albo na Boże Ciało, oraz przy Grobie Pańskim na Wielki Piątek. Niem. Piekary. 1868, 16° str. 108 . . . . —·10

Książeczka wyborna, którą, radzi upowszechnić jak najbardziéj, zniżyliśmy jéj cenę niezwykle.

Elementarz do samouctwa w pisaniu, czytaniu i liczbowaniu. Warszawa, 1872, 8° str. 16 (z licznémi drzeworytami) . . . . —·10

Objaśnienie metody samouctwa, jéj szerokie zastósowanie i doniosłe cele znajduje się w broszurze tegoż autora: *Nauka bez nauczyciela.* Że metoda ta, zawarta w niniejszym elementarzu, ma wyższość i przyszłość nad innémi, świadczą liczne listy osób, używających jéj z pożytkiem dla nauczania czytania i pisania zarazem, nietylko dzieci, ale i osób dorosłych.

Engeström W. hr. — Pieśń o gwiazdach naszych. 1883. (Poemat o cudownych obrazach Najświętszéj Maryi Panny w Polsce). Wydanie ozdobne, na welinie, z obwódką niebieską, w oprawie bardzo piękněj z brzegami złoconémi, Kraków 1883, 16° str. 47 . 1·—

„Pieśń o gwiazdach naszych" okazuje apostrofy serca pobożnego polskiego, na widok tylu cudownych miejsc w naszéj ojczyźnie, poświęconych chwale Królowéj niebios. Więc od Częstochowy zacząwszy, śpiewa nam o cudach Najśw. Panny Gostyńskiéj, Ostrobramskiéj, przechodzi do Podkamienia, Poczajowa... a przelatując tak, niby anioł, głoszący chwałę Maryi, po nad ojczyzną naszą, głosi zasługi tego narodu, który był zawsze przedmurzem chrześcijaństwa, a rozpatrując się w jego stuletnich cierpieniach za winy popełnione, wróży rychłą przyszłość pomyślniejszą, bo Maryja zbawi sługi swoje. Ta myśl, niby złota nić, snuje się przez cały poemat, i nastraja błogo ducha czytelnika. *(Echo III Zak. św. O. Franciszka, str. 94 z września r. 1883).*

Fabijani Karol ks. — Misyja apostolska do pokuty i powstania grzéchów prowadząca. Wydanie trzecie. Część I zawiéra: Nauki o pokucie. Kraków, 1881, 8⁰ str. 375 . . . 1·50
Część II, w któréj się przedkładają nauki z przykazań boskich o powinnościach życia chrześcijańskiego. Wydanie III. Kraków 1881, 8⁰ str. 320 . . . . 1·50
Część III, obejmująca nauki z przedniejszych artykułów katechizmu misyjonarskiego. Kraków, 1885, 8⁰ str. 169 . . . . 1·—

Misyja apostolska, drukowana, jak wiadomo, po raz piérwszy w Kaliszu 1783, wyszła w powtórném wydaniu staraniem ks. J. Stagraczyńskiego r. 1871. Gdy jednakowoż i ten drugi nakład w ciągu niespełna 10 lat całkiem wyczerpany został, przeto nowego wydania (z rzędu trzeciego) podjęła się ruchliwa księgarnia p. Wł. Mił. w Krakowie. Już to samo wiele przemawia za wartością *Misyi apostolskiéj*, zwłaszcza, gdy się zważy, iż dzieła polskie, choćby najlepsze, bardzo leniwo się rozchodzą. W II-giéj części *Misyi apostolskiéj* zawiéra się prosty, jasny, a przytém gruntowny wykład 10 przykazań Bożych, poparty wyrokami Pisma św., nauką Ojców św. i zdaniami teologów moralnych. Dla urozmaicenia przedmiotu i dla zainteresewania słuchaczów wiejskich, do których nauki te miéwał doświadczony misyjonarz ks. Karol Fabiani, dodane są nierzadko bardzo trafne historyje i przypowieści, wyjęte z dzieł poważnych pisarzów. Historyje te i przypowieści przyczyniają się wielce do objaśnienia treści nauki, co dla ludu prostego jest koniecznėm. Z tego, cośmy dotąd powiedzieli, łatwo poznać, ile usług *Misyja apostolska* oddać może kapłanom, pracującym około dusz pasterstwa, a pragnącym w jasny sposób przekładać ludowi św. prawdy wiary. Nauk, zawartych w *Misyi apostolskiéj*, użyć można już to dla kazań niedzielnych, już to do katechizmacyi.
(Wiadomości kościelne Nr. 7, z 26 marca 1881 r.)

Fables et poesies polonaises, traduites et publiées par la Csse A. L. Precédées d'une lettre de Henri Martin. 2e edition, revue, corrigée et augmentée. Cracovie et Paris, 1886, 8⁰ str. 304 . . . . 3·60

«Gdzież lepiéj ocenione być powinny nasze bajki Krasickiego, Brodzińskiego i Morawskiego, jak w ojczyźnie La Fontaina? Wszak mistrz téj poezyi lekkiéj, która w kilku rymach i żartobliwéj a szydzącéj formie, kryje pod allegoryją najgłębsze myśli i prawdy, wytworzył właśnie u nas świetną szkołę i szereg naśladowców. Ich to, tak popularne u nas, utwory, często nawet w przysłowia zamienione, służyć będą długo jeszcze do najpierwszych początków umysłowego wychowania.

«Szczęśliwa była myśl, zrobienia ich przystępnémi i zrozumiałémi we Francyi. Podjęła się tego panna hr. Adela Łubieńska i ogłosiła w udatném tłómaczeniu zbiór stukilkudziesięciu bajek i urywków poezyi polskiéj.

«Trafnie zestawiony wybór tychże, oraz dokładna znajomość tajemnic języka Boileau i Moliera, cechują tę delikatnie ręką kobiecą zebraną, wiązankę poezyi polskiéj. Czuć w niéj głębokie zamiłowanie literatury ojczystéj obok niemałego znawstwa francuskiego języka. Bo też nic dziwnego: kochająca wszystko, co swojskie i narodowe, córka gienerała polskiego z napoleońskich czasów, który znaczną cęść życia strawił w zetknięciu z różnémi sferami we Francyi, a którego dom w Warszawie dochował do ostatnich lat typ i znamię epoki piérwszego cesarstwa, włada językiem francuskim, jakby swoim własnym. W takich tylko warunkach przekład wyjątków naszych poezyj mógł nabrać wartości, i posiada ją też w istocie.

«Oprócz kilkunastu bajek Krasickiego i kilkudziesięciu Morawskiego, znajdujemy tu wyjątki z Karpińskiego, Brodzińskiego, Niemcewicza, Goreckiego, i innych, a z dzieł naszych wielkich poetów, po jednym lub kilka ustępów. Wykwintne pióro w przekładzie Mickiewicza: *Pierwiosnek*, przywodzi na pamięć Musseta«.
NB. (Przegląd polski z marca, r. 1887 str. 590).

Fischer Engelbert ks. — Sakrament Bierzmowania. Książeczka do nauczania w szkole i w domu. Za zezwoleniem autora na język polski przełożył ks. Jakób Jordan Rozwadowski, proboszcz obecnie w St. Sączu. Kraków, 1876. 16⁰ str. 88 . . . . —·15

«Bardzo praktyczne dziełko, jasno napisane, w formie katechizmu. Dodane nabożeństwo przy bierzmowaniu i wyłożeniu głównych prawd wiary katolickiéj. Przy wizytach biskupich, albo wysyłając parafijan do biskupiego miasta do biérzmowania, mogą duszpastérze z pożytkiem to dziełko rozszérzać«.
(Wiadomości kościelne Nr. 15, z 20 maja 1876).

Fischer Engelbert ks. — Zwierciadło duszy, czyli rachunek sumienia dla dzieci szkolnych. Z upoważnienia autora przełożył ks. Jakób Jordan Rozwadowski, proboszcz obecnie w St. Sączu. Wydanie czwarte. Kraków, 1876, 64⁰ str. 30 . . . . —·4

«Książeczka ta przeznaczona dla dzieci, ma im ułatwić rachunek sumienia. Rozebrane są w zapytaniach przykazania boskie i kościelne, tudzież grzéchy główne; nadto dodanych jest kilka wskazówek do dobréj spowiedzi i modlitw«.
(Wiadomości kościelne Nr. 15, z 20 maja 1876).

Cztéry wydania téj książeczki najlepiéj dowodzą jéj praktyczności.

Fischer Engelbert ks. — Szkoła, dom i Kościół. Za pozwoleniem autora w wolnym przekładzie wydał i do stosunków kraju zastósował ks. Jakób Jordan Rozwadowski, proboszcz obecnie w St. Sączu. Kraków, 1876, 8⁰ str. 94 . . . . —·40

Książeczka ta w oryginale niemieckim oddawna znana, rozeszła się w dziewięciu wydaniach w przeszło 18.000 egzemplarzach. Celem jéj jest: obudzić w sercach rodzin dobre wychowanie dziatek, przywiązanie do ojczyzny i miłość do Kościoła katolickiego. Mieszczą się w niéj uwagi bardzo trafne i praktyczne, a po prostu wypowiedziane. Osobliwie ojcowie rodzin znajdą tu wyborne wskazówki co do wychowania domowego dzieci i stosunku rodziców do szkoły.

Geiger Herman ks. — Lidyja, Obraz z czasów cesarza rzymskiego Marka Aurelijusza. Według drugiego poprawnego wydania przełożył na język polski ks. Michał Król. Tarnów 1857, 8⁰ str. 275 . . . . 1·—

Powieść nader zajmująca w rodzaju *Fabioli*, najodpowiedniejsza lektura dla młodzieży, której tłumacz poświęcił pracę swoję. Księgarnia katolicka, zakupiwszy resztę egzemplarzów, dla ułatwienia nabycia, zniżyła cenę na 1 zł. austr.

Geramb Maryja Józef O. — Pamiętaj o ostatecznych rzeczach, a wiecznie nie zgrzészysz. Spolszczył ks. N. Powałowski. Niemieckie Piekary, 1868, 8⁰ str. 92 . . . . —·12

Rzecz przeprowadzona umiejętnie, przystępnie dla ludu, z przykładami, które najwięcej trafiają do przekonania czytelnika, odznacza się, że z wielu książek, traktujących u nas ten przedmiot, jest najtańszą, a więc i kapłanom łatwiej ją dać w rękę ludu i lud sam łacniéj może ją nabyć.

Godzinki o Niepokalaném Poczęciu Najśw. Panny Maryi. Wydanie na najpiękniejszym welinie, drukiem dwukolorowym, brzegi złocone. Kraków, 1875, 16⁰ str. 8 . . . . —·20

Czcicielom Najśw. Maryi Panny przypomniał wydawca te ulubione przodków naszych modlitwy, które wydane prześlicznie, w maleńkim formacie, mogą się zmieścić do pugilaresu i stanowić V a d e m e c u m każdego, kto chlubi się, że jest, jak ongi, *Sodalis Marianus*.

Golijan Zygmunt ks. — Sztuka wobec Ewangielii. Kraków, 1875, 8⁰ str. 76 . . . . . . —·75

„Do rzędu darów Bożych, jakiémi Opatrzność umiła pobyt na ziemi człowieka, wygnanego z raju, należy niezaprzeczenie twórczość umysłu i piękno, objawiające się w dziełach pędzla, druta i symetrycznych linijach i łukach architektury. Zadaniem sztuki, jak zresztą zadaniem wszystkiego na świecie, jest, a przynajmniéj powinna być: chwała Boża i zbawienie ludzi. To téż o ile sztuka nie zbacza od tego celu, o tyle staje się posłanniczką prawdy i jeśli nie jest córą niebios, jak religija, jest przynajmniéj ich wnuczką, jak ją zowie Dante. O tém to zadaniu sztuki, a zarazem i losach, jakich doznawała w kolei wieków, autor niniejszéj broszury językiem pięknym, bogatym, przemawia do czytelnika, zaznaczając, że ta posłanka gienijuszu szła równolegle z dziejami religii. A jak ta ostatnia nie potrzebuje niczego od ludzi, tylko swobody, tak i sztuka tam tylko się rozwijała, żyła i kwitnęła, gdzie jéj zostawiono swobodę działania, ale swobodę „synów Bożych", ale nie synów Beliala. Estetycy, którym się zdaje, że sztuka nie ma związku z religiją i moralnością, i ci, którzy podzielają ich mylne poglądy, powinniby pilnie odczytywać te karty. Wierny tytułowi i założeniu, autor nie kreśli historyi powszechnéj sztuki, a greckiéj i rzymskiéj tylko dotyka; natomiast daje rys historyczny rozwoju sztuki pod tchnieniem Ewangielii i przekonywa, że Boska nauka gienijuszowi nie obcina skrzydeł, ale tylko lot jego miarkowała niekiedy i kierowała do wyżyn moralnych". *(Przegląd katolicki Nr. 11, z 16 marca 1876 r.)*

Grodzicki T. ks. Mowy parafijalne. Wydanie drugie. Kraków, 1884 i 1885 w 4 tomach w 8-ce a mianowicie:

T. I i II kazania niedzielne, str. 347 i 427 . . . . 3·60
T. III kazania świąteczne, str. 277 . . . . 1·50
T. IV kazania pasyjne, str. 216 . . . . 1·80

„Zniewolony licznémi naleganiami, p. dr. Wład. Miłkowski dokonał ponownego wydania dzieła kaznodziejskiego z końca zeszłego: *„Mowy Parafijalne"* miane w Warszawie, w kościele św. Jędrzeja przez ks. Tomasza Grodzickiego, proboszcza tegoż kościoła. Wyszła obecnie część I, kazania niedzielne od 1-éj niedzieli adwentu do 5-téj niedzieli postu, zawierająca. Pierwszego wydania téj książki z 1795 r. w 4 tomach dziś bardzo rzadko już napotkać można, i dlatego dobrą przysługę wyświadczył duchowieństwu polskiemu pan Miłkowski, dając mu w rękę w nowéj szacie kazania jednego z najlepszych kaznodziejów polskich, treści obfitéj i poważnéj, z rozkładem jasnym, językiem czystym, pełne nauk i zycia, z dykcyją niekiedy wzniosłą i do głębi przenikającą. Biskup Jan Albertrandi uznał je za *znakomite i pełne namaszczenia Ducha św."*
(Przegląd kościelny, Nr. 2 z 12 lipca 1883).

„Jedne z najpożyteczniejszych i dla kleru najprzydatniejszych kazań wyszły z druku w drugim wydaniu. Są to „Mowy parafijalne", ks. Grodzickiego". *(Wiadomości katolickie Nr. 25, z 21 lipca 1883).*

— Nauki chrześcijańsko-katechizmowe z różnych pism gruntownych zebrane. Część I (Co mamy czynić? w co wierzyć? — O grzéchach). Kraków, 1887 in 8⁰ str. 430 . . 2·—

„Nauki katechizmowe" ks. Grodzickiego pod względem praktyczności układu, mnóstwa przykładów, silnego, czystego a jędrnego języka stoją jeszcze wyżéj od jego »Mów parafijalnych». I otóż, w chęci przysłużenia się literaturze kościelnéj, wydaliśmy obecnie tom piérwszy tych »Nauk«. Nie jestto jednak, jak i w »Mowach», prosty przedruk. Rzecz została ta sama, ale ułożona systematycznie i na części logiczne podzielona, a teksty Pisma świętego wedle Wujka sprawdzone. Mozolnéj téj pracy raczył się podjąć, z pietyzmu dla autora, idącego w zapomnienie, czcigodny ks. Józef Bąkowski, kapłan-jubilat zgromadzenia księży Misyjonarzów, niegdyś archidyjakon białostocki, któremu téż wdzięczność się prawdziwa za tę pracę należy. Całość »Nauk katechizmowych» obliczona jest na 3 tomy, które, w miarę rozkupu wydanego tomu piérwszego, ukazywać się będą".
(Echo III Zakonu św. O. Franciszka, str. 507, z lutego r. 1887).

Haffner dr. — Materyjalizm nowoczesny. Z oryginału niemieckiego przełożył Wł. M. Tłómaczenie upoważnione przez autora. Warszawa, 1871. 16⁰ str. 92 . . . . —·45

Jesto broszura p o p u l a r n i e napisana, a świetnie zbijająca tyle dziś upowszechnione doktryny materyjalistów Dawać ją w rękę młodzieży prawdziwą jest zasługą. Pzzekład staranny.

Helenijusz E. — Pamiątki polskie z różnych czasów. 1882 8-vo tom I str. 578, tom II str. 596 10·—

Jak wszystkie dzieła znanego autora, pisującego pod pseudonimem Helenijusza i ta najnowsza, a oraz i najobszerniejsza jego praca zawiera mnóstwo niezmiernie interesujących do dziejów Kościoła i narodu szczegółów, czerpanych po największéj części ze źródeł, które dla nas stały się przystępnémi tylko dzięki energii i gorliwości autora naszego. Szczególniéj tom drugi obfituje w rzeczy ważne a ciekawe, że tu n. p. podamy: „Wiadomość o księżach Jezuitach, prowincyi litewskiéj", ks. Jana Poszakowskiego, rektora kolegijum nieświeskiego; daléj nadzwyczaj ważny do historyi Kościoła pamiętnik ks. Stanisława Szatyra z r. 1846; wspomnienia z konfederacyi barskiéj; wizerunki charakterystyczne ludzi niezwyczajnych z ostatnich czasów Rzeczypospolitéj; o obyczajach i stósunkach życia ówczesnych; polscy Jowialiści i żartownisie i t. d., a skończywszy na sejmie lwowskim z r. 1861, pełno tu opowiadań barwnych a niezmiernie pouczających.

Helenijusz E. — Pielgrzymka do ziemi świętéj. Kraków, 1876, 8⁰ str. 563. Cena zniż. z 5 zł. a. na 3.—

Wyborna to książka, pisana z całą gorącością ducha szczerego, katolickiego pisarza, który łzami opowiada o miejscach, uświęconych męką Zbawiciela świata. Jedyna w swoim rodzaju, bo kiedy inne dzieła, traktujące o Ziemi świętéj, nawet tak znakomita praca ks. arcyb. Hołowińskiego, jako pisana pod cenzurą rosyjską, nie wspominają o wpływie schizmy u Grobu Pańskiego, Helenijusz wpływ ten brutalny a groźny notuje, pokazuje niebezpieczeństwa, jakie stąd płyną dla wiary św. i ostrzega przed niemi. Przytém książka zawiera także pielgrzymkę i zajmujące szczegóły o górze Synai, tyle ważnéj, o któréj jednak opisu zwykle podróżnicy do Ziemi świętéj nie dają.

— Rozmowy o polskiéj koronie. Dwa tomy. Kraków, 1873. 8⁰ str. 723 i 581. Cena zniżona z 10 zł. a. na . . . . 6·—

„*Rozmowy o koronie polskiéj* taką mnogość nieznanych już prawie zawierają rzeczy, że niepodobna, aby im obszérnego nie poświęcić w naszém piśmie miejsca. Rozdział, gdzie mowa o wpływie zakonów na Polskę, obok żywéj wiary, patryjotyzmu, przypomina w niektórych miejscach Montalemberta: *Les Moines d'Occident*. U nas, krom Jaroszewicza, nikt jeszcze tego nie dotknął przedmiotu. Helenijusz pierwszy o tém zda nam się mówi, a chociaż krótko nadzwyczaj i bez wyczerpania przedmiotu, w każdym razie wdzięczni mu za to jesteśmy. Zakony wzniosły Polskę naszą, one nasz wychowały naród i dopiero wonczas chylić się do upadku począł, kiedy protestantyzm z pod ich wpływu wyrwał polską szlachtę“. *(Przegląd lwowski. VI, 130 r. 1873).*

— Wspomnienia lat minionych. Kraków, 1876. Dwa tomy, 8-vo, str. 601 i 717 . . . 6·—

Helenijusz, pseudonim znany z kilku obszernych dzieł w dziedzinie literatury ojczystéj, nowém ją dziełem wzbogacił. Odczytaliśmy z prawdziwą przyjemnością *Wspomnienia lat minionych.* Wspomnienia lat pięknych, wzniosłych, gdy materyjalizm nie objął jeszcze wszystkich umysłów, nie opanował dusz wszystkich. Jakże mile wspomnieć tę dawną serdeczność, szczerość stosunków, tę szlachetność duszy, któréj przewodniczyła myśl Boska, myśl zasad prawdziwych, wiekuistych. Tych-to zasad broni Helenijusz w swém nowém dziele, na nich się opiera, by wykazał ziomkom swoim, że przyszłość w Bogu, w modlitwie gorącej, w moralności, w pilnéj i prawdziwéj nauce, któréj jedyną podstawą jest wiara! Oto jest główna zasada, do któréj zdążają najróżnorodniejsze przedmioty, którémi Helenijusz zajmuje we *Wspomnieniach* czytelnika. Styl Helenijusza miły i łatwy w swéj naturalności i prostocie, słowo pochodzi z serca, często też jest rzewném, a zawsze jasném a dobitném. Kto sercem głęboko czuje i z serca mówi, ten nie szuka wytworności i elegancyi: słowa płyną szybko, łatwo, naturalnie, jak woda z obfitego źródła. Tą zaletą może się poszczycić Helenijusz; czyta się utwory jogo z myślą swobodną i przyjemnością prawdziwą.
(*Przegląd lwowski XVII, str. 25 z r. 1877*).

Czcigodny autor ofiarował cały dochód ze sprzedaży trzech swoich dzieł powyższych na pomnik Pijusa IX na Wawelu.

Informacyja dla zwiedzających Kraków. Wydanie czwarte, znacznie pomnożone. Kraków, 1881, 16⁰ str. 16 . . . . —·10

Jestto najtańszy, najtreściwszy i najnowszy przewodnik po Krakowie. Cztery wydania w ciągu lat dwóch, wobec mnóstwa publikacyj tego rodzaju, najlepiéj świadczą o praktyczności tego wydawnictwa. Kto pragnie obszérniejszego, a w duchu katolickim i narodowym pisanego przewodnika, tego odsyłamy do książki przez nas wydanéj p. n. „W a w e l. Katedra, zamek i biskupstwo“. Jestto część pierwsza pracy, mającej wyjść pod tytułem: *Kraków święty.*

Kalendarz katolicki na rok Pański 1881, 1882, 1883, 1884, 1885, 1886, 1887 i 1888. Każdy rocznik w formacie 4-to, zawiera od 10 do 20 arkuszów tekstu, *rycinę kolorowaną,* piękne drzeworyty, nuty, czarny papiér do notatek i jako *dodatek bezpłatny:* ozdobny kalendarzyk biórkowy. Cena rocznika . . . . —·50

„Wśród pojawiających się już wydawnictw almanachowych, zaleca się tak układem części astronomicznéj, urozmaiconéj przypowieściami, przysłowiami, spisem odpustów w kościołach krakowskich i opisem znaczniejszych cudownych miejsc w Polsce, jako też doborem artykułów w części pouczającéj: *Kalendarz katolicki krakowski*, wydany nakładem księgarni katolickiéj dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie. (Tu podobna jest treść kalendarza i polecony każdy nieledwie artykuł). Z tych powodów z miłą chęcią polecamy kalendarz dra Władysława Miłkowskiego uwadze szan. czytelników naszych, w tém przekonaniu, że wśród istnéj powodzi wychodzących kalendarzów zasługuje na szczere uznanie i przeniesienie go nad inne tego rodzaju wydawnictwa“. (*Wiadomości kościelne Nr. 6 z r. 1881*).

Przegląd katolicki warszawski w nr 19 z r. 1882 pisze: „Już dawno pora kalendarzowa minęła, a jednak publikacyja, jaką mamy przed sobą, jest wyjątkową; choć więc późno, warto o niéj uczynić wzmiankę. Otóż od okładki i pierwszéj stronnicy aż do ostatniéj, kalendarz ten w zupełności usprawiedliwia swoję piękną nazwę. Kalendarz jest podwójny, t. j. gregoryjański i rusiński. Przy każdym miesiącu jest opis (zajmujący petitem małą szpaltę) obrazu Matki Boskiéj w jednéj z dwunastu miejscowości dawnéj i dzisiejszéj Polski. Nader pożytecznym jest przytém spis biblijograficzny prac polskich pisarzów kościelnych w rozmaitych gałęziach duchownéj wiedzy, kilka artykułów literackich i część informacyjna. Słowem publikacyja ta godna wszelkich pochwał. Dołączony jest jako dodatek bezpłatny kalendarzyk ścienny z emblematami Bożego Narodzenia i grupą klęczących pastuszków“.

J. I. K r a s z e w s k i w *Kłosach* Nr. 860 z r. 1881 pisze: «W Krakowie księgarnia katolicka dra Miłkowskiego wydała znowu na rok 1882 kalendarz dla tych krajów, w których ziomkowie nasi na własnyby może zdobyć się nie mogli: dla Ameryki, Szląska, Prus Wschodnich. Jestto, jak w roku przeszłym, kalendarz z opłatkiem. Myśl ta dodania do niego opłatka tak jest śliczną, jak kalendarz dobry. W roku przeszłym zaniósł on półtora tysiącu rodzin ten chleb chrześcijańskiéj Polski,; Bóg da, że w teraźniejszym rozejdzie się go drugie tyle“.

Katarzyna Seneńska św. — Krótki dyjalog o zupełnéj doskonałości. Przełożył z włoskiego O. Józef Hube, ze Zgr. Zmartw. Pańskiego. 1884, 16⁰ str. 44 . . . . —·25

Jedno z najpopularniejszych dziełek św. Dziewicy, podniosłe myślą, a proste formą. Przekład przez zasłużonego kapłana, wierny i potoczysty. Wydanie staranne.

Koronka na cześć Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny Kraków. 1887, wydanie 2gie, str. 4 . . . . — · 2

Kosiński Piotr Paweł ks. — Skarby nieba, czyli mały zbiorek modlitw, westchnień i pobożnych uczynków, do których są przywiązane odpusty. Wydanie czwarte, przerobione Kraków, 1887. 32⁰ str. 54 . . . . —·10

Milutki ten zbiorek, prawdziwy skarbiec chrześcijański, ma na początku bardzo starannie zestawiony wykład nauki o odpustach. Kilka wydań, po kilka tysięcy egzemplarzów każde, rozeszło się w ciągu lat niewielu.

Krąkowski Seweryn. — W szkole proroków (poemat). Kraków, 1887, str. 89 w 8-ce . . —·60

Poemat religijny o podniosłym nastroju.

Laforet dr. ks. — Dzieje filozofii starożytnéj. Z oryginału francuskiego przełożył Wł. Miłkowski. Tłómaczenie upoważnione przez autora. Kraków, 1873. 8⁰ str. 216 i XII. Tom I z prenumeratą na drugi . . . . 10·—

„Dla kapłanów przedewszystkiém, którzy, wobec dzisiejszych racyjonalistów i niedowiarków, występujących nieraz z wrzekomo nowémi, a w rzeczy saméj z odgrzéwanémi teoryjami i błędami filozofów, przekład ten jest prawdziwém dobrodziejstwem“. *(Przegląd lwowski IV, 546 z roku 1872).*

Przekład nadzwyczaj staranny i sumienny. Dzieło jednak, dla zajęć tłómacza, nieskończone jeszcze, choć i tłómacz i czytelnicy pragną tego wielce.

Liczba siedm. Uwagi nad znaczeniem téj liczby w obrzędach religijnych, tudzież nad pośrednim jéj wpływem na życie nasze duchowne. Napisał człowiek dobréj woli. Kraków, 1878. 8vo, str. 80 . . . . —·60

Autor, mąż gorącej wiary, rozwija tu poglądy na życie duchowne ludzkości w sposób nierzadko świetny, często wzniosły, a zawsze przekonywujący. — Cały dochód z rozsprzedaży téj broszurki przeznaczył dla stowarzyszenia, wspierającego ubogich uczniów krakowskich.

Liguori Alfons ks. — Modlitwy do Najświętszéj Maryi Panny na każdy dzień tygodnia. Wydanie trzecie, poprawione. Kraków, 1879 16⁰ str. 17 . . . . —· 6

„Samo nazwisko świętego autora, wielkiego mistrza duchownego, zaleca dostatecznie te rzewne i pełne podniosłości modlitwy. Przekład polski wzorowy, ma aprobatę władzy duchownéj. Życzyćby należało, żeby księża proboszczowie rozpowszechniali je między parafijanami wszelkiego stanu i wieku«. *(Przegląd lwowski VIII, 533, z r. 1874).*

Łubieński Józef hr. — Nabożeństwo katolickie na wszystkieniedziele, święta uroczyste i kościelne, oraz modlitwy po większéj części z Pisma świętego i Ojców Kościoła wyjęte, na chwałę Boga i dla dogodności wiernych. Wydanie czwarte. Kraków, 1882. 2 części razem str. 543 i 423, oraz XXII w 16-ce. Cena egzemplarza bez oprawy . . . . 2·75
Cena egzemplarza oprawnego w płótno angielskie z wyciskami ozdobnémi, złote brzegi 3·75
„ „ w skórkę z wyciskami ozdob. złote brzegi . . . . 4·25
„ „ w wyborowy gładki szagryn, złote brzegi . . . . 5·—
„ „ w wyborowy gładki szagryn, brzegi pąsowe z gwiazdkami . . . 5·50
„ „ w wyborowy gładki szagryn, brzegi pąsowe, z zamknięciem skórzanym 5·50
i w rozmaitych droższych oprawach.

Książka ta, oddawna cieszaca się nadzwyczajnym powodzeniem, uznana powszechnie za jednę z najlepszych książek do modlitwy, pełna namaszczenia ducha chrześcijańskiego, obecnie wydana bardzo ozdobnie, na papierze welinowym, z obwódką różową na każdéj stronnicy, drukiem drobnym, lecz wyraźnym, w formacie małym, bardzo dogodnym, ozdobiona prześlicznym stalorytem Najświętszej Maryi Panny, jest bez zaprzeczenia jedną z najpiękniejszych książek do nabożeństwa w języku naszym. *Osobne wydania dla kobiét i mężczyzn.*

Manning J. E. Ks. kardynał. — Cezaryzm a katolicyzm, przełożył Wład. Miłkowski. Kraków, 1874, w 8-ce str. 51 . . . . —·50

„Cezaryzm a katolicyzm westminsterskiego arcybiskupa ks. Manninga, dotyka najgłośniejszéj i najboleśniejszéj zarazem walki Kościoła z państwem. Na kilkudziesięciu stronnicach wykazuje ks. Manning: na czém zależał cezaryzm pogański, jak został zmodyfikowanym przez naukę Chrystusa i przeobraził się w cezaryzm chrześcijański, nareszcie do czego zmierza nowożytny cezaryzm niemiecki. Przeczytanie tych 50 stronnic tyle rzuca światła na tę trudną i zawiłą kwestyją stosunku Kościoła do państwa, przynosi tyle nowéj wiedzy, ile światła i wiedzy nabyć zaledwo można po przeczytaniu sporego naukowego dzieła o tym przedmiocie. Definicyje czyli pojęcia postawione jasno obok siebie, rozumowanie przeprowadzone ściśle i logicznie, wnioski i następstwa płyną z premisów, a dodać winniśmy, że przekład jest równie wierny, jak staranny i potoczysty“.

(O. Stanisław Załęski T. J. w Przeglądzie lwowskim VII, 585 z r. 1874).

Masoneryja i karbonaryzm wobec zdrowego rozumu i społeczeństwa, według własnych słów Masonów, oraz w pracy niniejszéj cytowanych, a na jéj końcu przytoczonych źródeł niewątpliwych. Kraków, 1876, 8⁰ str. 69 . . . . —·50

Autor wykazuje niebezpieczeństwa, grożące Kościołowi i społeczeństwu od téj wielkiéj sekty, opasującéj świat cały, przeciw któréj ludzie wierzący wszyscy, którym są drogie najświętsze skarby ludzkości i przyszłość pokoleń, winni stanąć jako jeden mąż, boć wiadomo, że każdy wróg Chrześcijaństwa zaciąga się pod sztandary wolnomularzów, którzy mają na usługi swoje i możnych tego świata i środki pieniężne olbrzymie, a silni są jednością.

Miłkowski Władysław. — Albert Brandeburski, piérwszy książe pruski katolikiem. Przyczynek do dziejów Kościoła. Warszawa, 1870, 16⁰ str. 54 . . . . —·30

„O. Theiner, którego imię u nas jest znanym jako przyjaciela Polski i wydawcy ważnych dokumentów z archiwów watykańskich do dziejów naszych, jeden z najpracowitszych uczonych, jakiemi się dziś Rzym pochlubić może, pomiędzy

mnogiemi dokumentami, wydobytemi z zapomnienia, ogłosił téż akta, tyczące się Alberta, księcia brandeburskiego, z których jasno się okazuje, iż odstąpiwszy od katolicyzmu, wysekularyzowawszy zakon, którego był mistrzem, poczuł później zgryzoty sumienia i na łono Kościoła powrócił. Żądał przebaczenia, rozgrzeszenia, ale raz ująwszy w ręce własność zakonu, przy niéj wszakże, jako świecki książe dziedziczny pozostać pragnął. Całe to ciekawe staranie w Rzymie o potajemne rozgrzeszenie, wpojenie w syna wiary katolickiej i historyja zręcznych zabiegów, aby był i wilk syty i koza cała, zawiera ciekawa książeczka p. Miłkowskiego, redaktora »Przeglądu katolickiego». Napróżno niemieccy historycy, szczególniéj Voigt, usiłowali zaprzeczyć autentyczności dokumentów, odkrytych przez O. Theinera; fakt tego skrytego katolicyzmu pozostaje jako syptom stanu dusz, których świeckie widoki w chwili reform od Kościoła oderwały. Dodatkowo, epizodycznie, napomyka autor o nawróceniu na katolicyzm Fryderyka I. przez O. Votę T. J. Do tych dwóch moglibyśmy dodać trzeci przykład zagadkowy potajemnéj sklonności domu brandeburskiego do katolicyzmu, ale zechcąż nam uwierzyć i nieposądzić o płotkę? Nieboszczyk król pruski miał silne uczucie religijne: w wielu życia wypadkach pisał i odmawiał modlitwy. Rodzina królewska w niewielu egzemplarzach kazała dla siebie, na pamiątkę, wydrukować książkę modlitw, przez króla pisaną. Z podziwieniem znajdują się w niéj modlitwy duchem i dogmatami katolickiemi natchnione, do świętych Pańskich o przyczynę, do Matki Boskiéj, za dusze w czyścu zostające i t. p. Książka ta istnieje i to, co o niéj podajemy, pochodzi z najwiarogodniejszego źródła. Albert Brandeburski pana Miłkowskiego napisany jest w sposób zajmujący: znać, że autor czerpał doń z najlepszych źródeł i zużytkować je umiał".

(J. I. Kraszewski w Tygodniu drezd. nr. 29 z 15 maja 1870).

Miłkowski Wł. — Co nam po zakonach?!? Wydanie drugie, powięk. Kraków, 1885, 32⁰, str. 57 —·10

„Przy dzisiejszym lenistwie do czytania poważnéj książki, a gorączkowéj prawie skwapliwości, z jaką się chwyta za gazetę lub broszurę, nie ma może skuteczniejszego sposobu do prostowania mylnych pojęć i zaszczepienia zdrowszych zasad, jak drobne, ulotne broszurki. W takim celu p. Wł. M. rozrzucił w tysiącu egzemplarzów swoję broszurkę: *Co nam po zakonach?!?* Rozkupowano ją tem chętniéj, że tytuł obiecywał antyzakonne dążności, które dzisiaj są tak popularne. Tymczasem to krótka, ale jasna i dosadna apologija zakonów. Wszystkie, najbardziéj rozpowszechnione przeciw zakonom zarzuty znajdują tam należną odprawę".

(O. Stanisław Załęski T. J. w „Przeglądzie lwowskim" 1872 r. IV, 397).

— **Co to jest klerykalny? List do pewnego wolnomyśliciela.** Kraków, 1872. 16⁰ str. 44 —·10

„Niezmordowany w szerzeniu pism konserwatywnéj i religijnéj dążności p. Wł. M. autor przekładu dziejów filozofii Laforeta, wydał świéżo, w formie listu, drobną książeczkę, która, jak sam tytuł wskazuje, rozwija pojęcia, jakie pobało się przywiązać do tego wyrazu: klerykalny. Za myśl przewodnią służyła autorowi broszura p. Ludwika Waldera: *Qu'est ce qu'un clérical?* ale ją i w myśli i duchu przepolszczył. Klerykalny, to wyraz uważany za synonim zacofańca, ignoranta, fanatyka i t. d. Tymczasem klerykalny pod względem etymologicznym oznacza człowieka wybranego, stąd duchownych i ludzi uczonych nazwano klerykami. Późniéj przeniesiono tę nazwę do wszystkich, którzy byli powolnymi duchowi, zasadom i nauce Kościoła św. Autor wykazuje daléj, że klerykalnym był Chrystus Pan, byli apostołowie i Ojcowie Kościoła, były te zakonne korporacyje, które nam przechowały i przekazały starożytną literaturę klasyczną. Klerykalni dźwigali wspaniałe świątynie, budowali klasztory, które liberalni przemienili w wielkiéj części na magazyny, koszary, domy poprawy i więzienia. Klerykalni podejmowali i podejmują misyje do barbarzyńskich ludów, otworzyli szkoły dla młodzieży, a dla dziewcząt dwa wieki pierwéj, nim o tym liberalni pomyśleli; otaczają opieką chorych, zadżumionych, cholerycznych. Klerykalny jest łaskawym panem, wiernym sługą, dzielnym żołnierzem, (dość wspomnieć o żuawach papieskich). Słowem, klerykalni są zwolennikami przemysłu, fabryk i tego, co nazywamy postępem, byle ten przemysł i postęp nie niszczył, nie rujnował, jak się właśnie dzisiaj dzieje, moralności człowieka. Klerykalni żądają, aby wiara podała rękę filozofii, a powaga katolicka wolności. Podnosi daléj autor zgubne dla moralności roboty ludzi postępu, którzy właściwie ludźmi ruchu nazwać się powinni. Przypomina im ich wszystkie aberracyje rozumowe, objawione na zjeździe studentów w Liège i kongresie gienewskim, piętnuje ich niemoralne tendencyje w literaturze i sztuce, mianowicie dramatycznéj, zmierzające do obalenia własności, wierności małżeńskiej i wszelkiej powagi władzy. Zachęca, aby na téj drodze raźniéj postępowali, bo tym samym powiększą zastęp klerykalnych; jakoż, rzeczywiście, ten zastęp z dniem każdym się wzmaga. W końcu objawia autor nadzieję, że, skołatana teoryjami i robotą ludzi ruchu ludzkość wróci do nauki i zasad Kościoła. Styl pełen humoru i życia, trafność argumentów i poglądów są pięknemi zaletami téj książeczki, którą uważamy za najlepszą z ogłoszonych dotąd broszur autora".

(Przegląd lwowski, IV., 628, z roku 1872).

— **Nauka bez nauczyciela.** Kraków, 1865, 16⁰ str. 20 . . . . —· 6

Rzecz o samouctwie. Gwałtowna potrzeba szerzenia oświaty. Niedostateczność metod nauczania dotychczasowego. Co znaczy metoda samouctwa? Jakie jéj zalety, wyższość nad innémi. Elementarz do samouctwa. Jak go używać? Oto w krótkości treść téj pracy, podjętéj w tak ważnéj sprawie, popierającéj metodę, któréj rezultaty są niewątpliwe.

— **Ks. Golijan. Notatka pośmiertna.** (Odbicie z „Ogniska domowego"). Kraków, 1885, 32⁰ str. 24 . . . . —·10

Serdeczna łza żalu na grobie, i obrazek błogiéj działalności tego znakomitego kapłana.

— **Wawel. Katedra, zamek, biskupstwo.** Z wydawnictwa dzieła: *„Kraków święty"*. 1881. 8⁰ str. 166. Cena egz. kartonowanego . . . . —·75
oprawnego w płótno angielskie z wyciskiem złoconym . . . . 1·—

„Notificationes e Curia episcopali dioecesis cracoviensis ad universum venerabilem clnrum tam seculerem quam regularem". Nr. 3138. X. 1881. piszą: Nr. 2180: „Ponieważ ta książka może być przydatną na nagrody dziatwie szkolnéj w czasie egzaminów rocznych rozdawane, przeto Konsystorz Jlny zawiadamia o tem Wielebne Duchowieństwo o jéj wydaniu i do nabywania poleca".

Kurenda V. konsystorza metropolitalnego lwowskiego obrz. łać. 1881, pisze: L. 2137: „Gdy książka ta bardzo przydatną być może osobom zwiédzająeym Kraków i nadaje się do rozdawania jako nagroda dziatwie szkolnéj w czasie egzaminów publicznych, przeto zawiadamy niniejszem Wielebne Duchowieństwo o jéj wydaniu i polecamy ją do nabywania".

Nadto książka ta zyskała pochlebne recenzyje w całym dziennikarstwie polskim, a szczególnie w *Czasie, Biesiadzie Literackiéj* (Nr. 29, z 29 lipca 1881), *Kronice krakowskiéj*, w *Wiadomościach Kościelnych* (Nr. 16 z 30 lipca 1881) w *Gazecie krakowskiéj* i *Przeglądzie kościelnym.*

To ostatnie pismo, wychodzące w Poznaniu pod redakcyją ks. Władysława Jaskulskiego, tak się o książce tej odzywa w nrze 5 z 4 sierpnia 1881 roku: „*Wawel. Katedra, Zamek, Biskupstwo.* Pod tym tytułem wydał dr Wł. Miłkowski w Krakowie książeczkę, opisującą dawne zabytki z świetnej przeszłości naszej w Krakowie. Jestto pierwsza część obszerniejszego dzieła, ułożonego przez p. Miłkowskiego na wzór ks Pruszcza „Klejnotów miasta Krakowa", p. t. *Kraków święty*, mającego zawierać opis wszystkich kościołów krakowskich, wszystkich miasta patronów, wskazówki, gdzie się znajdują relikwije i zwłoki świętych i błogosławionych, zbiór legiend pobożnych, a nadto przegląd uroczystości kościelnych, nabożeństw, odpustów z całym przyborym miejscowych tradycyj i zwyczajów, idących często w zapomnienie. Autor p. Miłkowski, mając nietyle erudycyjny, ile raczej religijny kierunek na celu, wciela do tej książki z różnych dzieł wszystko, co ducha podnosi, nastrąja go religijnie, w sercu rzewne, pobożne budzi uczucia, słowem: wszystko piękne, co o Krakowie w duchu Bożym napisali ksks.: Antoniewicz, Kalinka, Łętowski, Polkowski, co zawierają dzieła Grabowskiego, Łepkowskiego, Kremera, Przeździeckiego, Maur. Dzieduszyckiego, Siemieńskiego, Pola, Lenartowicza i t. d. Sądząc z książeczki o Wawelu, będzie dzieło „Kraków święty", nadzwyczaj zajmujące. Jest tu tyle ciepła patryjotycznego, tyle głębokiego uczucia religijnego, że każdy z największą korzyścią weźmie ją do ręki. Pan Miłkowski nie opisuje sucho, stylem kronikarskim przesławnej świątyni wawelskiej, lecz wplata, przy dokładnem opisywaniu pamiątek przeszłości, pomników, ołtarzów, klejnotów, skarbów katedry — wspomnienia historyczne, legiendy, tradycyje i poezyje. Turysta znajdzie tu dokładne i ścisłe wskazówki, oparte na cytatach poważnych autorów, tak, iż z książką tą w ręku obejdzie się bez wszelkich cyceronów, lecz i nieturysta z największem zajęciem przerzucać będzie te kartki, przypominające rzewną pobożność i gorącą wiarę naszych praojców. Przyznajemy, że dawno już żadna książka nie wywołała w nas tak błogiego uczucia, nie poruszyła tak silnie strun naszego serca. Wrażenie takie wywrze niewątpliwie na każdym. Polecamy ją dla biblijotek ludowych, bo w łatwy i przystępny sposób obezna każdego z ważniejszemi wypadkami naszych dziejów. W końcu tej książeczki dołączona jest informacyja dla zwiedzających Kraków".

Jego Emineneyja ks. Kardynał Ledóehowski za posłany mu egzemplarz nader uprzejmie autorowi-nakładcy podziękować raczył.

Miłkowski Wł. — Wierzyć? czy nie wierzyć? Wydanie drugie, przejrzane. Kraków, 1885, 32° str. 68 . . . . —·10

„Pożyteczne wydawnictwa dra Miłkowskiego obrabiają w sposób przystępny i trafny te kwestyje i pytania, które dzisiaj stały się palącemi i obchodzą wszystkich. Takie popularne pisemka mają na celu obronę i rozpowszechnienie zasad religijnych i moralnych, zdrowych pojęć z ekonomii politycznej i społecznej. Dwie, które dotąd wyszły: *Co nam zakonach?!? Co to jest klerykalny?* znalazły dobre przyjęcie. Trzecia, którą mamy pod ręką, nosi tytuł: *Wierzyć? czy nie wierzyć?* Mimo tyle głoszonej dzisiaj bezwyznaniowości państwa i społeczeństwa, na dnie wszystkich dyplomatycznych zjazdów i układów społecznych stosunków, leży kwestyja religijna. Prawa Kościoła zajmują dzisiaj każdą niemal prawodawczą izbę, sejm czy parlament; dziennikarstwo obraca się jakby w zaklętym kole w spornych kwestyjach religijnych. Młodzież szkolna i rzemieślnicza rezonuje o wierze; salony i przedpokoje nawet pełne są gwaru o religijnych sprawach: ogólne zamieszanie pojęć w umysłach wszystkich. Wszystkie te szermierki, słowem i piórem i czynem dadzą się streścić w tych stowach: wierzyć? czy nie wierzyć? Autor przechodzi znane systemy: racyjonalistów, sceptyków i materyjalistów; rozprawia z nimi w ich języku, zbija ich własną bronią i przychodzi do konkluzyi: potrzeba wierzyć. W co wierzyć? gdzie tej wiary szukać? To w następnych snać powié broszurach; w tej tylko zapowiada, że prawdziwa wiara w katolicyzmie. Czyliż potrzeba więcej jeszcze zachęty, aby księża proboszczowie w miastach i miasteczkach, księża katecheci w szkołach rozszerzali czytanie podobnych książeczek? Powinny się one znajdować w każdym domu, w którym czytać umieją, jako przeciw-lekarstwo na niemoralne i antyreligijne pisma, któremi nas hojnie „interesowani" przedsiębiorcy obsypują i na niereligijne mowy, których mimowoli słuchać się musi".

(Przegląd lwowski. VI, str. 787 z r. 1873).

Modlitwy, które z polecenia Ojca św., po skończonej Mszy świętej cichej, klęcząc, odmawiać należy. — Wydanie drugie. Kraków. 1886, 16° str. 4 . . . . —. 2
100 egz. kosztuje tylko . . . . 1·—

Dwie kartki w małym formacie, dogodnym do włożenia w książkę do nabożeństwa.

Módlcie się dzieci! Książeczka do nabożeństwa dla najmłodszych dzieci do pierwszej Komunii świętej. Wydanie, ozdobione obrazkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, *osobne dla dziewczynek, osobne dla chłopczyków.* 1881, 32° str. 134 (152).
Na papierze białym, oprawne w płótno angielskie (różne kolory) ze złoconym krzyżykiem, brzegi marmurkowe . . . . —·30
Toż samo ze złoconémi brzegami . . . . —·40
Toż samo na welinie, z obwódką pąsową na każdej stronnicy, oprawne w płótno ang., brzegi złocone . . . . —·50
Toż samo, oprawne w wyborowy gładki szagryn na sposób francuski, z futerałem —·80

„Piękna ta książeczka i treścią i formą zastósowaną jest do wieku dziecinnego. Układ jej jest trafny i wyrażenia dzieciom zrozumiałe". *(Wiadomości kościelne Nr. 11, z 21 maja 1881 r.)*

Na tę książeczkę zwracamy szczególną uwagę. Treść najzupełniej zastósowana dla dzieci i umiejętne dobrana, druk bardzo wyraźny, papier piękny, a, co najważniejsza, cena bardzo niska, czynią z niej pożądany i piękny podarek. Szczególniej więc na czas pierwszej spowiedzi i nagród szkolnych użyteczną będzie. Dodajmy, że oprawy są bardzo trwałe i w różnych kolorach: jasnych i ciemnych.

Monsabré O. Dominikanin. — Złoto i niezłoto życia pobożnego. Kraków, 1880, 32° str. 220 —·50

Zbiór nauk o prawdziwej i fałszywej pobożności, mianych w kościele Najśw. Maryi Panny w Paryżu przez tyle znanego mówcę. Rzecz niezrównana w swoim rodzaju i jedyna w naszej literaturze. Dusze, które często, w nieświadomości, biorą pozór na rzecz samą, powinny z uwagą odczytywać te natchnione karty i przypominać sobie słowa św. Pawła: „Duch ożywia, litera zabija". Przekład bardzo dobry, formacik zręczny i dogodny.

Morawski Adam. — Kwandrans adoracyi Przenajświętszego Sakramentu i Najsłodszego Serca Jezusowego, oraz pozdrowienie Najświętszéj Panny Bogarodzicy Maryi z dołączeniem nowenny do Serca Jezusowego, Najświętszéj Maryi Panny i świętego Józefa, we wszystkich a trudnych potrzebach. Kraków, 1881, 32° str. 63 . . . . —·20

Wydanie bardzo piękne.

— Miesiąc listopad, czyli nabożeństwo za dusze w czyścu cierpiące. Kraków, 1880, 32° str. 137 . . . . —·25

Znany autor kilku książek do nabożeństwa zebrał w téj książeczce bardzo piękne modlitwy za dusze zmarłych.

— Po za krajem (Wspomnienia żuawa Ojca świętego Piusa IX). Wydanie drugie, opatrzone listem polecającym J. Eks. Ks. Arcybiskupa Wierzchlejskiego. Kraków, 1878. 8° str. 292 . . . . 2·—

Piérwsze wydanie téj, nader zajmującéj książki, którą szczególnie jako lekturę dla młodzieży i w kole rodzinnym polecamy, wyszło pod tytułem: *Żuawi papiescy.* „Treść tego dziełka alias pamiętnika, zawierającego nader ciekawe okresy przygód osobistych samego autora, jest pełną blasku i porywającego interesu. Styl jędrny wszędzie; w wielu miejscach znakomity, tchnie prawdą, płynącą samorzutnie z ducha, co Boga, ludzkość i ojczyznę nad wszystko pokochał. Dziwne to więc i pocieszające zjawisko, ta książka, iście chrześcijańska, bohatérska, polska, wywołująca z głębi serca tyle uczuć, tyle szlachetnych zapałów". I daléj: „W ogólności, na każdéj karcie powyższego dziełka znajdzie czytelnik coś takiego, co go zajmie, zadziwi lub pouczy. Tu czyny zręczności, energii, męstwa, albo militarnego talentu, ówdzie rzewny dramat heroizmu, ofiary, szczytne przykłady szlachetności i cnoty. A obok tych okresów, pełnych nauki i podniety, lekkie szkice auzońskiéj natury, trafne opisy krajobrazów, ciekawe narracyje o dziejowych zabytkach Romy, o ceremonijach wojskowych żuawów, o ich ćwiczeniach, przeglądach, lub tryjumfalnych owacyjach. Nad tym wszystkim panuje błogosławiąca postać Ojca św. i brzmi Jego ciepłe słowo współczucia dla Polski, rzewne słowo modlitwy za Polskę. Piękne zatym, budujące uroczyste są te karty wspomnień szanownego autora".

(Kuryjer poznański w Nr. 24, z r. 1872).

Również pochlebnie wyrażiły się inne pisma: *Tygodnik illustrowany z 28 grudnia 1872, Czas z 14 września 1872, Przegląd lwowski z 1 października 1882 i t. d.*

Nabożeństwo do świętego Kazimiérza Jagiellończyka, królewicza polskiego. Z łacińskiego przełożył i dopełnił ks. Fr. Świderski. Kraków, 1880, 64° str. 72 . . . . —·15

„Książeczka ta, obok życiorysu św. Kazimiérza, wyjętego w streszczeniu ze Skargi, zawiéra godzinki, litaniją, nowennę i różne modlitwy do św. Patrona. Niewątpliwie poczyta to każdy za zasługę autorowi, że z pyłu zapomnienia wydobywa modlitwy, jakie Ojcowie nasi zanosili do SS. Patronów".

(Przegląd katolicki nr. 14 z dnia 1 kwietnia 1879).

Nabożeństwo do św. Stanisława Kostki, patrona polskiego i młodzieży szkolnéj, przełożone z łacińskiego przez ks. Fr. Świderskiego. Kraków, 1880, 64° str. 36 . . . . —·10

Książeczka ta, jak i poprzednia, w maleńkim, iiście miniaturowym formacie, na papierze welinowym, ma być zawiązkiem biblijoteczki nabożeństw do św. patronów naszych.

Najświętsza Maryja Panna w Gierczwałdzie. Objawienia z lat 1877 i 1878. Wyd. trzecie, pomnożone. 1879, 32° str. 50 . . . . —·10

Jestto treściwy a dokładny opis objaśnień Gierczwałdzkich.

Narkiewicz Jan ks. — Wykład paciérza, składu apostolskiego, przykazań Bożych, kościelnych, świętych Sakramentów, warunków do spowiedzi i dalszych przepisów religii świętéj, z zastósowaniem do życia praktycznego. Wydanie drugie. 1882. 2 tomy 8° str. 228 i 217 . . . . 2·—

„Do szeregu książek, zasługujących na uwagę przedewszystkiém kleru parafijalnego, rodziców i opiekunów młodzieży, należy zacytowane dziełko. Jak tytuł wskazuje, zawiéra ono objaśnienie najpotrzebniejszych prawd wiary św. i najpiérwszych człowieka obowiązków. Autor rozpoczyna wykład od uwydatnienia podobieństwa między Bogiem, a człowiekiem (nauka I); następnie wyłożywszy: czym jest dla katolika znak krzyża św. (nauka II), daje pojęcie modlitwy w ogóle (nauka III), a daléj wykłada cały paciérz (w naukach od IV do XIV). Przed wykładem składu apostolskiego uprzedza czytelnika nauką o wierze w ogólności, a wierze chrześcijańskiéj i jéj zasadach w szczególności (nauka VII), torując sobie w trafny spozób drogę do wykładu artykułów wiary. Po wyjaśnieniu składu apostolskiego rozbiéra przykazania Boże (w naukach od XV do XXIII), następnie obowiązek miłości Boga i bliźniego (nauka XXIV), przykazania kościelne (w naukach od XXV do XXVII), dalej śś. Sakramenta w XV naukach (o sakramencncie pokuty w 5 naukach) nareszcie 7 grzechów głównych w 7 naukach i 4 rzeczy ostateczne (w 1 nauce). Ogółem obydwa tomy liczą 50 nauk, mogących służyć do kazań katechetycznych, lub katechizacyi w ciągu całego roku. Co do samego wykładu, obok chwytającéj niekiedy za serce dykcyi, najsurowszy krytyk odmówić mu nie może jasności, gruntowności i należytego uwzględnienia potrzeb słuchacza. Książka ks. Narkiewiaza rzetelną przysługę odda kapłanom, pracującym in cura animarum, i dlatego zwracamy na nią uwagę szan. czytelników naszych, zwłaszcza młodszych konfratrów, pragnących zaprawić się do przystępnego i praktycznego głoszenia słowa Bożego.

„Autor, będący lat kilkanaście kaznodzieją okolicznościowym na Litwie, spisał swoje kazania i nauki w formie katechetycznego wykładu św. wiary naszéj „nie dla autorskiéj sławy, lub zysku materyjalnego, lecz dla przysługi młodszych współbraci". Że dwoma tomikami, obejmującemi razem 463 stronic, niepodobna było ogarnąć całego ogromu dogmatyki i nauki moralnéj katolickiéj, rzecz jasna; autor ograniczył się na najgłówniejszych prawdach, zastósował je umiejętnie do codziennego życia i obowiązków człowieka w różnych stanach i powołaniach; umiał być prostym i zrozumiałym bez gminności i dosadności wyrażeń, nawet w tak delikatnym przedmiocie, jak przykazanie szóste. To też nietylko

ustającej Pomocy, dotąd mało u nas znaną, wprowadzić, przetłomaczył to prześliczne nabożeństwo. Przy każdym dniu Nowenny znajdują się ćwiczenia pobożne i przykłady, opiewającc cuda i łaski. zjednane za przyczyną Bogarodzicy cudownéj w tym obrazie.

Schouppe Fr. ks. O. T. J. — Dogmat o piekle, wyjaśniony faktami, tak z dziejów świętych, jako téż z historyi świeckiéj. Z drugiego wydania oryginału francuskiego przełożył Wł. M. Kraków, 1886, 32° str. 221 . . . . —·30

Samo nazwisko znakomitego autora starczy za największe pochwały téj pracy. Że tak zaszczytnie znany autor «Zasad teologii dogmatycznéj», „Ewangielij na niedziele i święta», Rozmyślań dla kapłanów», ściśle i jasno wyłoży jeden ze podstawowych dogmatów naszej wiary, nikt nie wątpił, ale książeczka nasza jest jeszcze dowodem, że uczony ten teolog jezuicki rzecz o piekle umiał popularnie, obrazowo i w sposób przekonywający nawet dla prostaczka wyłożyć. Mnóstwo przykładów, z najautentyczniejszych czerpanych źródeł, naukę ożywia. I pod tym względem dla kaznodziejów bardzo się ta praca O. Schouppe'go przydać może.

Ségur ks. biskup. — Pasek św. Franciszka, z oryginału przełożył Wł. M. Wydanie piąte, poprawne. Kraków, 1886 64° str. 24 . . . . —·4

Rzecz o Pasku św. Franciszka stanowi dopełnienie do dziełka tegoż autora: *O Trzecim zakonie św. Franciszka*, o którym niżéj. Ten sam duch gorącéj wiary, ta sama miłość do świętego zakonodawcy przebija i z tych kilku kartek. Pięć wydań wyszlo w ciągu lat kilku. To najlepiéj świadczy o popularności téj broszurki.

— Świętopietrze. Z trzydziestego trzeciego wydania oryginału francuskiego przełożył Wł. M. Kraków, 1877. 16° str. 23 . . . . —·10

Dziś, gdy Ojciec święty żyje tylko z jałmużny wiernych, broszura, wskazująca całą doniosłość grosza św. Piotra, cele, na jaki bywa obracany, napisana z talentem właściwym słynnemu autorowi, powinna zachęcić niejednego do większéj ofiarności dla Stolicy świętéj. Dlatego byłoby pożądaném, by duchowieństwo rozpowszechniało tę broszurę jak najwięcéj, zalecając ją wiernym.

— Wiara wobec nauki nowoczesnéj. Z czwartego poprawnego wydania oryginału francuskiego przełożył Wł. M. Kraków, 1877 16° str. 123 . . . , ... —·60

O dziełku tym recenzent *Przeglądu lwowskeyo* tak się wyraża: „Cel téj książeczki wypowiada tłómacz na wstępie: ma ona przekonać, że wiedza sama nie wystarcza, że nie da nam rozwiązania najważniejszych kwestyj, daléj, że nie masz sprzeczności żadnéj między wiarą a nauką, między objawieniem a umiejętnością i wskazać zarazem na właściwy stósunek, jaki między niemi zachodzi. P. Wł. M. nie mógł uczynić trafniejszego wyboru, jak przekładając to dzieło znanego i tyle katolickiéj sprawie zasłużonego autora. Jak dżuma grasują śród szkolnéj i nieszkolnéj obojéj płci młodzieży materyjalistyczne doktryny, dla téj prostéj przyczyny, że wygodne. Wyniszczenie sił fizycznych, znikczemnienie charakterów, zezwierzęcenie serca, a co za tym pójść musi, rozkład i upadek społeczeństwa, oto skutki tych doktryn. Ks. Ségur daje krótką, ale ciętą odpowiedź na te niesmaczne, bo niedorzeczne doktryny, gdyż z głupstwem, jak z uporem, nie ma dyskusyi. Wielbiciele odwiecznéj materyi i samorodztwa, wyznawcy pochodzenia człowieka od małpy, dla których fosfor jest głównym czynnikiem myśli i działalności ludzkiéj, a matematyka wiarą i religiją, zachcianki spirytystów o wielości podobnych do naszego światów i tym podobne aberracyje rozumowe, które szumnie przezwano zdobyczą nowożytnéj nauki: znalazły tam należną odprawę. Tłumaczowi raz jeszcze dziękujemy za trafność w wyborze, a czystość polskiego języka w przekładzie". (*Przegląd lwowski z 1 kwietnia 1873, str. 535*).

— Wolnomularze. Czym są? co robią i czego chcą. Przełożył z XIII. wydania francuskiego Wł. M. Wydanie drugie, ozdobione Encykliką Ojca świętego Leona XIII. i listem pasterskim Najprzew. ks. Biskupa krakowskiego o Masonach. Kraków, 1885, 32° str. CVIII 226 . . . . —·50

Jedna z najcenniejszych prac o Masonach, pokazująca bez ogródki niegodziwe i zgubne dażnosei tego najstraszniejszego wroga chuześcijańskiéj społeczności, a przytym może najpopularniejsza z powodu jasnego nader i zajmującego wykładu, jakim się odznaczają wszystkie prace ks. biskupa Ségur'a. Przekład wierny a jędrny.

— Trzeci Zakon św. Franciszka. Z francuskiego przełożył Władysław Miłkowski. Wydanie drugie, powiększone, poprzedzone Encykliką Ojca św. o Tercyjarstwie, ozdobione obrazkiem świętego Patryjarchy. Kraków, 1883, 32° str. 203 i 30 . . . . . —·30

Toż w oprawie z płótna brązowego, z czarnémi wyciskami, brzegi pąsowe . . . . —·60

W ciągu półtora zaledwie roku wydanie téj pracy w zupełności zostało wyczerpane. To najlepiéj świadczy o pożytku téj pracy ulubionego autora, który mówi o tercyjaństwie z największą miłością, jak prawdziwy syn św Franciszka. Obecnie przygotowuje się wydanie trzecie, wedle najnowszéj edycyi oryginału francuskiego znacznie powiększone. Dziś, gdy Ojciec św. w najnowszéj swéj Encyklice, wydanéj z powodu 700-letniéj rocznicy urodzin ks. Franciszka zaleca zaprowadzenie tercyjarstwa, (Encyklikę tę umieścimy na czele nowego wydania) książeczka ks. biskupa Ségura będzie, trzeba w to wierzyć, gościem upragnionym w każdéj rodzinie chrześcijańskiéj. Odpusty niezrównane, łatwe warunki przyjęcia, powinny wielu skłonić do zapisania się do Trzeciego Zakonu św. Franciszka, który liczy tyle świętych i tyle głów ukoronowanych *).

*) W księgarni katolickiéj jest do nabycia bardzo wielki obraz (117/145 centimentrów) tak zwany: Drzewo św. Franciszka. U dołu św. Patryjarcha u stóp drzewa, z którego, niby konary, wyrastają całe szeregi świętych papieżów, biskupów, królów, królowych, królewien, dziewic Bogu poświęconych i zakonników tego zakonu. Na szczycie tego drzewa stoi Najśw. Maryja Panna Niepokalanie Poczęta. jako patronka. Głowy panujące mają na piersiach herby narodowe. Nasz orzeł biały błyszczy tam także kilkakrotnie n. p. u św. Salomei, św. Kunegundy, Anny Austryjackiéj i t. d., które były zakonnicami II reguły lub tercyjarkami św. Franciszka. Wszystko wykonane prześlicznie w kolorach, naklejone na płótnie, lakierowane, tak, że w razie zabrudzenia się, można mokrą ściereczką oczyścić obraz, umocniony od góry i dołu wałkami politurowanemi. Całość przedstawia się wspaniale i kosztuje 17 zła. i 50 ct.

Ségur ks. biskup. — Jezus Chrystus. Kilka uwag nad życiem i tajemnicą Chrystusa. Z 16-go wydania oryginału francuskiego przełożył Wł. M. Kraków, 1874, 16⁰ str. 225. Cena zniżona na . . . . . , ... —·50

Często można słyszeć narzekania na brak pism lub książek, któreby trafnie a krótko zbijały te mylne doktryny i pojęcia, jakie dzisiaj stały się powszechnemi między szkolną i nieszkolną młodzieżą i tak zwaną inteligiencyją miast i miasteczek. Zarzuty przeciw duchowości i nieśmiertelności duszy, krzywdzące sądy o zakonach, uprzedzenia ku klerykałom t. j. ku duchowieństwu i katolikom w ogóle, co smutniejsza: jawne przeczenie bóstwa Chrystusowego, czyż to nie choroby umysłów i serc wieku? Znamy kapłana, do którego przyszedł 16-letni studencik, prosząc, aby mu dowiódł, że Chrystus jest Bogiem. Na cóż tobie tego, wszakżeś katolikiem? Ja nie dla siebie tego potrzebuję, ale dla mego kolegi, który mi przyrzekł, że uwierzy w Chrystusa, skoro mu dowiodę, że był Bogiem. Jak dżuma jaka, szerzy się niewiara między młodzieżą. Coraz częstsze są odgrażania 14-letnich żaków, że zostanie bezwyznaniowym, skoro go ks. katecheta prześladować będzie, t. j. skoro żądać będzie, aby umiał lekcyją religii. Obowiązkiem jest księży, mianowicie katechetów, zapobiegać złemu i w tym celu mieć w swojej podręcznej biblijotece odpowiednie potrzebom dzisiejszym książki i pisma. Tej potrzebie zaradził p. Wł. Miłkowski swoim »wydawnictwem dzieł katolickich« w Krakowie. Już *Przegl. lwowski* zwracał uwagę na to wydawnictwo, podając recenzyją ulotnych, ale treściwie zredagowanych pisemek tegoż autora pod tytułem: »Co nam po zakonach!?!« »Co to jest klerykalny?« »Materyjalizm nowoczesny«, »Wiara wobec nauki nowoczesnej«. Świeżo opuściła prasę, nakładem tegoż wydawnictwa, książeczka pod tytułem: »Jezus Chrystus. Kilka uwag nad osobą, życiem i tajemnicą Jezusa Chrystusa«. Przekład p. Miłkowskiego z Ségura. Przekład wierny, potoczysty, czyta się z prawdziwą przyjemnością i niemałym pożytkiem duszy. Rzecz jest tak umiejętnie, tak źwięźle przedstawioną, że i niedowiarek znajdzie rozwiązanie swych wątpliwości i człowiek wierzący wzmocni i ugruntuje się w swej wierze. Życzymy z serca, aby książeczka ta znalazła jak najszersze koło czytelników. We Francyi doczekała się ona 16 wydania; w Polsce czy choć pierwsze wydanie zostanie rozkupionem?« (*Wiadomości kościelne nr. 4, 15 lutego 1874 r.*)

Kurenda XVII. konsystorza biskupiego w Tarnowie z 1 listopada 1873 pisze: »Życzeniem naszym jest, aby wspomnione dziełko autora tak znakomitego, a co do treści swojej tak odpowiedne potrzebom dzisiejszym, nietylko u każdego kapłana w biblijotece, sle nadto, gdyby to być mogło, w każdego chrześcijanina katolika rękach się znajdowało. Zachcą tedy Wni księża Bracia z prenumeratą się pośpieszyć i takową na ręce samego autora Wgo P. Miłkowskiego w Krakowie złożyć.«

— Papież. Kwestyje będące na porządku dziennym. Z 75-go francuskiego wyd. przełożył Wł. M. Kraków, 1881, 32⁰ str. . . . . . . , ... —·10

Samo imię niezrównanego popularyzatora wystarcza, by książeczkę tę polecać jak najgoręcej. W czasach jak nasze, gdy zupełna nieraz ignoracyja w sprawach wiary nierzadką jest nawet u osób skądinąnd wykształconych, a, z drugiej strony, gdy dziś każdy czuje się powołanym do wydawania sądu w rzeczach wiary i religii, broszurka taka nieocenione oddać może usługi. Sam spis rzeczy wykazuje dowodnie ile i jak różnorodnych kwestyj tu poruszano, n. p. Czy ewangielija mówi o papieżu? Czy papieże będą aż do końca świata? Czy każdy może zostać papieżem? Czy papieżowi potrzeba władzy doczesnej? Czy nie ma być dobrym katolikiem a nie chcieć władzy doczesnej zapieża i t. d.

Smoczyński W. ks. — Jasełka na Syberyi. Kraków, 1877, w 8-ce, str. 29 . . . . —·25

Nadzwyczaj rzewny obrazek s z o p k i, urządzonej przez naszych biednych braci na wygnaniu, którzyby radzi w ten sposób przenieść się myślą do Ojczyzny w święta tak uroczyste i miłe, jak Boże Narodzenie. Rzecz prześlicznie i z wielkim talentem nakreślona.

Smoleński M. ks. — Sieroty, powiastka dla młodzieży. N. Piekary, 1870, 8-vo str. 92 . —·10

Powiastka na tle religijno-moralnym, napisana z talentem a nadzwyczaj łatwo, nadaje się wybornie dla rozdania dziatwie szkolnej na nagrody, do czytelni ludowych, ku czemu pomaga niesłychanie niska cena.

— Siostra Wiktoryja, powiastka dla młodzieży. N. Piekary. 1870, w 8-ce str. 113 . . —·12

Powiastka znanego autora w tym samym rodzaju, co »Sieroty,« tylko dla młodzieży już nieco starszej tak n. p. w wieku lat 12—14. Też same zalety pióra, taż łatwość opowiadanie co i w »Sierotach.« Cena także nadzwyczajnie niska.

Spis St. ks. dr. — Kazanie o świętym Stanisławie. (O czci św. Stanisława w historyi polskiej). Kraków, 1882, str. 13 w 8⁰ . . . . —·12

— Konferencyje duchowne, wypowiedziane u panien Karmelitanek bosych w Krakowie. Kraków, 1885, str. 135 w 8⁰ . . . . 1·20

»Książka ta zawiera w sobie kilka kazań formalnych, przypominających treścią i formą pierwszych kaznodziejów czasów Zygmuntowskich. Gdyby autor nic więcej nam nie pozostawił z dzieł swoich, jak tylko piękne kazanie, umieszczone na str. 53 wspomnionej książki, i świetny *panegiryk na cześć św. Stanisława B.*, ogłoszony drukiem w Krakowie 1882, to już należałoby mu się miejsce w rzędzie nieposlednich naszych mowców kościelnych. Prostota wykładu łączy się u niego z gruntownością i głębokością pojęcia i przedstawienia przedmiotu. Siłę jego główną stanowi wielka znajomość Pisma św., którego cytatami obficie, a trafnie nauki swoje udowadnia, objaśnia i ozdabia. Stąd też w karaniach i naukach jego naturalność i dostępność wykładu idzie w parze ze wzniosłością i namaszczeniem. Nieposlednia zaś wiedza świecka, jaką się odznacza, daje mu pogląd na rzeczy wyższy. Często przeto wskazując słuchaczom obowiązki ich osobiste w zakresie domowym, dotyka oraz spraw i zagadnień najwyższych, dotyczących Kościoła i ojczyzny. Z wielką tedy korzyścią i przyjemnością czytać będzie konferencyje te nie tylko osoba duchowna, ale każdy chrześcijanin; zwłaszcza, że nauki te, aczkolwiek ułożone dla zakonnic i wskazujące im drogę właściwą, zmierzają jednak do jednego celu, wspólnego wszystkim stanom.«

Śpiewniczek eucharystyczny. Pieśni na cześć Przenajświętszego Sakramentu, Najświętszéj Panny i świętych Pańskich (z melodyjami). Kraków, 1886, 8⁰ str. 58 . . . . —·50
W bardzo ozdobnéj oprawie pąsowéj ze złoceniami, złote brzegi . . . . 1·25

Po rzewnéj dedykacyi Najświętszéj Pannie bez zmazy poczętéj z prośbą, by przyjęła te: »piosenki proste, jak pacierz różańca, łzawe i tęskne, jak serce wygnańca.« następuje przypisanie Arcyksiężnie Maryi Teresie austryjackiéj, protektorce budowy kościoła Najświętszego Serca Jezusowego i klasztoru Panien Franciszkanek Najświętszego Sakramentu we Lwowie. Śpiewniczek sam obejmuje prześliczne pod względem formy artystycznéj, a duchem gorącéj pobożności natchnione: a) pieśni do Pana Jezusa, w Najświętszym Sakramencie ukrytego w liczbie 15; b) daléj 7 pieśni do Bogarodzicy; c) 4 pieśni do świętego Józefa; d) trzy pieśni do świętego Ojca Franciszka; e) wreszcie pieśń do świętéj Kolety i f) pieśń do świętéj Elżbiety.

Przy każdéj pieśni (a wszystkie są zupełnie nowe, oryginalne) jest melodyja na organ. Dlatego wszyscy pobożni, a w szczególności domy zakonne świętego Franciszka i muzykalni tercjarze wdzięczni będą wydawcy za ten »śpiewniczek eucharystyczny.« *(Echo III Zak. św. O. Franciszka, z kwietnia r. 1883 str. 603).*

Stoecki Albert dr. — Logika. Z drugiego, poprawnego wydania oryginału niemieckiego przełożył Władysł. Miłkowski. Tłomaczenie, upoważnione przez autora. Kraków, 1874. w 8-ce, str. 207 . . . . 2·—

Książka tyle znanego, jednego z najznakomitszych współczesnych filozofów chrześcijańskich, przełożona bardzo starannie, bo tłómacz opracował terminologiją polską filozoficzną w duchu języka, na podstawie Seb. Petrycego i innych dawnych pisarzów, jest pisaną stylem jasnym, tak, że nadaje się najlepiéj ze wszystkich dzieł znanych w naszym języku, do studyjów dla osób wcale nawet nieprzygotowanych filozoficznie, i jako podręcznik do wykładu téj podstawowéj umiejętności filozoficznéj, jaką jest logika. Taki znawca jak ś. p. profesor Kremer przekład nazwał wzorowym.

Tragiedyja Boska, czyli dramat z poświęcenia się Syna Bożego za rodzaj ludzki. (W dwu dziestu scenach, obrazujących najmiłościwsze dzieło odkupienia). Kraków, 1881, w 8-ce, str. 83. Kartonowane . . . . 1·—

Autor, odbywając drogę krzyżową na miejscach uświęconych w Jerozolimie, tam, pod wrażeniem tych wzniosłych obchodów, powziął myśl i ideę swego poematu, który też nosi cechy prawdziwe religijnego namaszczenia. Cały dochód przeznaczony na cel dobroczynny.

Wąsikiewicz W. ks. — Nauki dla ludu o dziesięciu przykazaniach Bożych, do tegoczesnych potrzeb zastosowane. Wydanie drugie, poprawione i pomnożone. Kraków, 1881, w 8 ce, str. 229 . . . . 1·—

Rzecz wyborna i z doskonałym zrozumieniem potrzeb ludu naszego napisana. Gdy wyszło piérwsze wydanie téj książki, *Czas* napisał, że gdyby nie wyraźnie podane nazwisko autora, sądzićby można, że to praca niezrównanego. O. Antoniewicza. Zaprawdę trudno o większą pochwałę. Dlatego też dziełko to rozkupuje duchowieństwo skwapliwie.

(Wiadomości Kościelne Nr. 4, z dnia 12 lutego 1881).

Zarewicz Ludwik. — Klasztor Kamedułów na Kahlenbergu pod Wiédniem. Przyczynek do Sobiescianów. (Odbitka z *Kalendarza katolickiego* na rok 1884.) Kraków, 1884. str. 32 w 16-ce . . . . —·52

Źródłowa to i ciekawa nadzwyczaj praca uczonego autora: »Klasztoru Kamedułów na Bielanach« »Andrzeja z Piasków Boboli« i wielu innych cennych rozpraw.

Zakon trzeci Najświętszéj Maryi Panny z góry Karmelu i św. Teresy wraz ceremonijałem przyjęcia do bractwa Szkaplérza świętego i formularzem błogosławieństwa papieskiego, udzielonego zakonowi. Kraków, 1875. w 32⁰ str. 101 . . . . —·20

Jestto rodzaj małego brewijarzyka dla tercyjarzów karmelitańskich, wykazujący sposób przyjęcia, odpusty nadane braciom i wzniosły cel bractwa.

II.

Wydawnictwa obrazkowe

KSIĘGARNI KATOLICKIÉJ

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie.

A) CHROMOLITOGRAFIJE:

1⁰ Święty Stanisław, Biskup krakowski, wskrzeszający Piotrowina.

Prześliczna chromolitografija na grubym kartonie, wielkości 66/51 centimetrów z odpowiednim podpisem. **Cena 3 zł. austr. i 50 centów.**

2⁰ Św. Ojciec Franciszek Seraficki.

Bardzo piękna chromolitografija, wykonana, jak poprzednia, w najpierwszym zakładzie artystycznym paryskim, wielkości 67/54 centimetrów, kopija ze słynnego obrazu hiszpańskiego mistrza *Murilla*. Jestto sławne ono:

„Widzenie świętego Franciszka z Asyżu“.

Chrystus Pan ukrzyżowany ściąga jednę rękę, obejmując nią miłośnie św. Patryjarchę, tulącego się do Niego. — **Cena 3 zł. austr.**

Daléj chromolitografije, wielkości 26/19 centimetrów:

3⁰ Objawienie się Najświętszego Serca Jezusowego Błogosławionéj Maryi Małgorzacie Alacoque,

z podpisem:

„Dom, gdzie czcić będą obraz Serca mego,
Z błogosławieństwa zasłynie Bożego“.

(Premijum do KALENDARZA KATOLICKIEGO na rok P. 1881).

4⁰ Święty Anioł Stróż, prowadzący dziécię.

(Premijum do KALENDARZA KATOLICKIEGO na rok P. 1882).

5) Św. Antoni Padewski, któremu objawia się Najśw. M. Panna.

(Premijum do KALENDARZA KATOLICKIEGO na rok P. 1883).

6⁰ Św. Franciszek Seraficki.

Wizerunek świętego Patryjarchy, gdy klęcząc, w zachwyceniu, odbiéra święte piętna.

(Premijum do KALENDARZA KATOLICKIEGO na r. P. 1884).

7⁰ Św. MATKA ANNA.

(Premijum do KALENDARZA KATOLICKIEGO na r. P. 1887).

Cena każdéj z tych pięciu chromolitografij wynosi: 20 centów.

W formacie małym do książki:

8⁰ NAJŚWIĘTSZE SERCE PANA JEZUSA.

Piękny obrazek, na odwrotnéj stronie którego są błogosławieństwa, obiecane przez Pana Jezusa czcicielom Jego Najświętszego Serca.

Cena sztuki	. . . . .	— 5
„ tuzina	. . . . .	— 50
„ 50 sztuk	. . . . .	1 50
„ 100 sztuk	. . . . .	2 50

9⁰ Obraz cudowny Najśw. Maryi Panny w Rokitnie (w Wielkopolsce).

Chromolitografija ta, formatu nieco większego, niż zwykłe obrazki do książki, przedstawia Najświętszą Maryją Pannę bez Dzieciątka. Koronę podtrzymują dwaj aniołowie. Na płaszczu są narzędzia męki Pańskiéj wyrażone, a na piersiach orzeł nasz biały. Obraz ten, na tle złotym, od XVII. wieku słynie cudami. Na drugiéj stronie jest wiadomość o nim historyczna i modlitewka świętego Bernarda.

Cena sztuki 10 ct., tuzina 1 zł. a., setki 5 zł. a.

B) STALORYTY

z brzegiem koronkowym, opatrzone modlitwami polskiemi:

1⁰ CHLÉB ŻYWOTA

Obrazek symboliczny: dwie ręce kapłańskie trzymają Hostyją świętą, w środku której Dziécię Jezus na sianku. Dookoła grupa aniołów.

2⁰ Najświętsza Maryja Panna Częstochowska.

Bardzo wierny wizerunek tego cudownego obrazu, tak, że nawet sceny z życia Najświętszéj Panny dookół obrazu znajdujące się, tu są wiernie skopijowane; u dołu kościół na Jasnéj Górze.

3⁰ Pamiątka piérwszéj Komunii św.

Prześliczny staloryt. U góry chóry anielskie; święci: Kazimiérz Jagiellończyk i Stanisław Kostka trzymają obraz Najświętszéj Maryi Panny Częstochowskiéj. W środku obrazu portal kościoła, wewnątrz którego, w głębi, kapłan udziela komunii świętéj dzieciom różnych stanów. Po bokach postacie świętych: Stanisława, biskupa z Piotrowiną i Wojciecha. Na piérwszym zaś planie: kielich i Hostyja święta nad nim.

4⁰ Prawdziwy wizerunek cudownego obrazu Najśw. Maryi Panny

w kościele O. O. Karmelitów na Piasku w Krakowie, uroczyście koronowanego dnia 8 września 1883 r.

Nasz obrazek jest już w téj nowéj koronie, rysunku mistrza *Jana Matejki.* Wykonanie tego stalorytu jest nadzwyczaj staranne i delikatne.

5⁰ Święty Franciszek z Asyżu.

Przedstawienie podobne jak na chromolitografii Nro 6.

6⁰ WIERNY WIZERUNEK NAJŚW. MARYI PANNY POCIESZENIA

w kościele O. O. Augustyjanów w Krakowie, cudami i łaskami słynnego.

7⁰ BŁOGOSŁAWIONY JAN Z DUKLI.

Klęczy w zachwyceniu. W górze ukazuje się Mu Najśw. Panna.

8⁰ Św. Jadwiga.

Prześliczne wykonanie. Święta patronka w postaci stojącej trzyma model kościoła w ręku.

9⁰ ŚWIĘTY JAN KANTY.

Święty Patron przedstawiony w chwili, gdy cudownie skleja potłuczony dzbanek, i wodę w mléko zamienia.

10⁰ Św. Stanisław Kostka.

Młodzian serafIczny modli się, klęcząc u stóp Najświętszego Sakramentu; ręce złożone na piersiach. Wyraz twarzy anielski.

Cena dziesięciu powyższych obrazków jest jednakowa; dlatego można je nabywać w tuzinach i setkach, mieszając.

Cena sztuki	. . . . .	— 6
„ tuzina	. . . . .	— 60
„ 50 sztuk	. . . . .	2 —
„ 100 sztuk	. . . . .	3 —

Uwaga: Obrazki: **„Chléb żywota“** i **„Bł. Jan z Dukli“** sprzedają się także i **kolorowane,** i wtedy cena jest podwójna.

11⁰ „RÓSZCZKA JESSEGO“.

Przepyszny staloryt, z brzegiem koronkowym, wykonany w jednym z najpiérwszych zakładów francuskich, przedstawia Najświętszą Maryją Pannę z Dzieciątkiem Jezus, w postawie stojącéj, jakoby wyrastającą z drzewa. U dołu napis: „I wynijdzie Rószczka z korzenia Jessego, a kwiat z korzenia jego wyrośnie i odpocznie na nim Duch Pański“. (*Izaj. XI.*, *1*).

Cena sztuki 10 centów, tuzina 1 zł. a., setki 7 zł. a. i 50 centów.

C) DRZEWORYTY:

1⁰ Wizerunek Pana Jezusa cudownego

w kościele Najśw. Maryi Panny w Krakowie.

Na odwrotnéj stronnicy tego pięknego obrazka jest modlitwa O. K. Antoniewicza, T. J.: „W ręce Twoje, Panie“.

2⁰ CHRYSTUS PAN W OGRÓJCU.

Na odwrotnéj stronie piękny wiérsz o cierpieniu.

3⁰ Portret Najprzew. Ks. Biskupa krakowskiego Albina Dunajewskiego.

Wydanie trzecie, opatrzone modlitewką za Biskupa.

Portret Jego Eminencyi Ks. Kardynała Ledóchowskiego.

Piękny drzeworyt, opatrzony modlitewką za Arcypastérza.

5⁰ Zégar św. miłości.

Obrazek symboliczny cnót chrześcijańskich, wedle godzin dnia rozłożonych, a z miłości wynikających. Na drugiéj stronie modlitwa św. Franciszka z Assyżu.

Cena tych pięciu drzeworytów jest jednakowa, a mianowicie:

Cena sztuki	— 2
„ tuzina	— 20
„ 100 sztuk	1 —

6⁰ Święty Benedykt Labre.

Na piérwszéj stronie obrazka o dwu kartkach wizerunek tego świętego żebraka i tercyjarza franciszkańskiego; na następnych trzech modlitwa bardzo skuteczna ku otrzymaniu łask i miłosierdzia Bożego, przez niego ułożona.

7⁰ Pamiątka przyjęcia do III. Zakonu świętego Ojca Franciszka.

(Patenciki tercyjarskie).

Na piérwszéj stronie św. O. Franciszek, w chwili, gdy odbiéra św. piętna; na następnych trzech: formuła profesyi, modlitwa kościelna, modlitwa zakonna, świadectwo przypuszczenia do III. Zakonu i świadectwo śmierci.

8⁰ OFICYJUM SERAFICKIE.

Obrazek, jak dwa poprzednie, dwukartkowy, ozdobiony: na 1-éj stronie: wizerunkiem św. Franciszka, jak w obrazku poprzednim, a na 4-téj stronnicy godłem franciszkańskim.

Cena trzech powyższych obrazków z brzeżkiem pąsowym, jednakowa, a mianowicie:

1 obrazek	— 2
tuzin	— 20
100 sztuk	1 50

D) FOTOGRAFIJE:

1⁰ Widzenie świętego Ojca Franciszka z Asyżu.

Format gabinetowy. — Cena 60 centów.

Zdjęta z przepysznego obrazu *Murilla*. Przedstawienie jak na chromolitografii Nro 2.

2⁰ KSIĄDZ WIKTOR OŻAROWSKI.

(Urodzony 1797, † 1870).

Jedyna istniejąca fotografija tego świątobliwego ascety, znanego w całéj Polce, piękny żywot którego pomieścił O. Prokop w swych „Żywotach świętych".

Format gabinetowy. — Cena 1 zł. a.

3⁰ Ksiądz Zygmunt Golian.

(Urodzony 1824 r. † 21 lutego 1875 r.)

Najlepsza fotografija tego znakomitego kapłana. Na odwrotnéj stronie teksty z Pisma św., trafnie zast do jego błogiéj działalności.

Format wizytowy. — Cena 25 centów.

W drukarni W. Korneckiego w Krakowie. 1888.